



STARE BABICE

na przestrzeni wieków

STARE BABICE
na przestrzeni wieków

© Wydawca:

Gmina Stare Babice

ul. Rynek 32

05-082 Stare Babice

Publikacja współfinansowana ze środków Unii Europejskiej
w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013.

Redakcja i korekta merytoryczna:

Ewa Pustoła-Kozłowska

© Rysunki herbów wykonał Alfred Znamierowski

ISBN: 978-83-89959-37-9

Egzemplarz bezpłatny

Wydanie I, nakład 1000 egz.

Stare Babice 2013

Przygotowanie do druku, druk i oprawa:

OMIKRON

Projekt graficzny:

Grażyna Dziubińska, Maciek Moraczewski

STARE BABICE na przestrzeni wieków

Praca zbiorowa pod redakcją Ewy Pustoły-Kozłowskiej

Europejski Fundusz Rolny na Rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie.
Publikacja współfinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013.
Publikacja opracowana przez Gminę Stare Babice w ramach operacji pn. „Stare Babice na przestrzeni wieków- wydanie książki”.
Instytucja Zarządzająca PROW na lata 2007-2013 Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi



*Świadomość własnej przeszłości pomaga nam włączyć się w długi szereg pokoleń,
by przekazać następnym wspólne dobro – Ojczyznę*

Jan Paweł II

W 2013 roku przypada 700-lecie pierwszej wzmianki źródłowej o Babicach, które to zostały wymienione w dokumencie Siemowita II datowanym na 23 kwietnia 1313 r. Choć dokument ten nie przetrwał do naszych czasów w swojej oryginalnej wersji, to jego kopia do dziś znajduje się w Archiwum Akt Dawnych w Warszawie. Rocznicą, którą w tym roku świętujemy jest idealną okazją, abyśmy dokładniej przyjrzeni się historii naszej małej ojczyzny – Gminy Stare Babice.

Wiele pisano już o Babicach, jednak do tej pory brakowało kompendium, z którego moglibyśmy czerpać wiedzę na temat jej historii. Ta luka stała się bodźcem do podjęcia prac nad niniejszą monografią. Jej autorzy, zajmujący się historią regionu, podjęli się trudnego zadania, które zaowocowało wartym uwagi opracowaniem, gdzie znajdziemy wiele ciekawych faktów do tej pory nam nieznanymi. Trzeba nadmienić, że jest to pierwsza i jedyna do tej pory kompetentna, całościowa synteza dziejów Starych Babic.

Celem niniejszego opracowania było przedstawienie historii naszych terenów od pradziejów do czasów II Rzeczypospolitej włącznie. Monografia ma charakter popularnonaukowy i przeznaczona jest dla szerokiego kręgu odbiorców; wszystkich czytelników zainteresowanych dziejami naszych miejscowości i rodów, a przede wszystkim, dla mieszkańców gminy, aby mogli bliżej poznać swoją historię oraz przekazywać ją kolejnym pokoleniom.

Pragnę podziękować autorom niniejszej publikacji oraz wszystkim, którzy przyczynili się do jej powstania. Oddając do Państwa rąk tę monografię wierzę, że spotka się ona z dużym zainteresowaniem i przysłuży mieszkańcom gminy. Zapraszam do lektury i dokładniejszego poznania naszej małej ojczyzny.

Krzysztof Turek
Wójt Gminy Stare Babice

Spis treści

Wstęp	8
PRADZIEJE	11
<i>opracował Łukasz Karczmarek</i>	
ŚREDNIOWIECZE I OKRES DO POŁOWY XVII WIEKU	35
<i>opracował Kazimierz Pacuski</i>	
SCHYLEK I RZECZYPOSPOLITEJ ORAZ CZASY ZABORÓW	69
<i>opracowała Ewa Pustoła-Kozłowska</i>	
Dobra Babice	71
Lipków.	103
Borzęcin	122
WALKI O WYZWOLENIE	135
<i>opracował Stanisław Fijałkowski</i>	
LATA II RZECZYPOSPOLITEJ	153
<i>opracował Marcin Łada</i>	
Zamiast zakończenia	179
Podstawowa bibliografia i materiały źródłowe	182
Indeks nazwisk	185
<i>opracowali Ewa Pustoła-Kozłowska i Tomasz Sienicki</i>	

Wstęp

Gmina Stare Babice położona w cieniu Puszczy Kampinoskiej, ale też u wrót stolicy, stanowi atrakcyjne miejsce do mieszkania i rozwoju przedsiębiorczości. Nowi mieszkańcy, którzy z tym terenem związali swą przyszłość, oprócz uroków krajobrazu, pragną poznać również jego dzieje i zabytki, gdyż znając losy naszych przodków lepiej zrozumiemy teraźniejszość. Na obszarze gminy leży obecnie kilkanaście historycznych wsi, które w przeszłości wchodziły w skład magnackich dóbr: Babice, Zielonki z Lipkowem oraz włości kościelnej Borzęcin. Teren ten podzielony był między dwie parafie – babicką i borzęcińską.

Na dzieje gminy składają się odrębne historie wymienionych trzech samodzielnych majątków. Ich właścicielami były osoby związane z ośrodkami władzy politycznej, wywodzące się z możnych rodów magnackich, które odgrywały znaczącą rolę w historii Polski. Byli wśród nich dworzanie, wysocy urzędnicy, generałowie, ale też znakomici ekonomiści, lekarze, prawnicy. Nie zabrakło też wybitnych kobiet. Najczęściej to one wносиły te dobra w posagu swym mężom, nierzadko same w nich z powodzeniem gospodarowały, były fundatorkami kościołów, dobrodziejkami oraz patriotkami czynnie zaangażowanymi w pomoc walczącym w powstaniach narodowych. Przypominają je nie tylko nazwy miejscowości utworzone od ich imion, takie jak Klaudyn (od Klaudyny Potockiej) czy Izabelin (od Izabeli Kropiwnickiej), ale również zabytki, do których należą kościoły: w Babicach fundacji Ewy Szembekowej oraz w Borzęcinie wzniesiony staraniem Tekli Rapackiej i Konstancji Deskurowej.

Urodzajne ziemie, obfitość wód, lasy, oraz bliski rynek zbytu sprzyjały rolnictwu, hodowli i drobnemu przemysłowi przetwórczemu, które rozwijały się na tych terenach. Lipków zasłynął jako ośrodek tkacki, w którym od końca XVIII w. działała manufaktura Jakuba Paschalisa produkująca pasy kontuszowe. Od połowy XIX w. po czasy dzisiejsze tereny te, ze względu na sąsiedztwo Puszczy Kampinoskiej stały się również atrakcyjne jako letniska.

Dzieje miejscowości leżących w Gminie Stare Babice nie zostały dotąd wyczerpująco opracowane. Jedynie Lipków doczekał się publikacji opartej na źródłach, autorstwa ks. Wacława Kurowskiego pt. Lipków sienkiewiczowski.

Oddawana do rąk Czytelników książka ma na celu uzupełnienie wiedzy na temat historii i dziedzictwa kultury oraz uwrażliwienie na ślady przeszłości, które się jeszcze zachowały, i które powinniśmy chronić dla następnych pokoleń. Jej celem jest przybliżenie sylwetek mieszkańców nie tylko wybitnych, zasłużonych dla historii Polski, ale też miejscowych włościan i pracowników folwarków, których potomkowie do dziś zamieszkują okolice Babic.

Historia omawianych dóbr jest tak bogata i różnorodna, że w niniejszej publikacji, ze względu na ograniczenie objętości, opisany został okres od starożytności do początku II wojny światowej.

Książka składa się z pięciu rozdziałów i opatrzona jest w indeks nazwisk. Autorzy poszczególnych rozdziałów to specjaliści różnych okresów historycznych, posługujący się charakterystycznym dla danej dziedziny językiem. Inaczej pisze o pradziejach młody archeolog, mieszkaniec tej gminy – Łukasz Karczmarek, inaczej dr Kazimierz Pacuski, pracownik Instytutu Historii PAN, doskonały znawca historii średniowiecznego Mazowsza, inaczej też Ewa Pustoła-Kozłowska, która starała się scharakteryzować życie rodzinne i problemy majątkowe właścicieli omawianych dóbr. Jako że jest również zabytkoznawcą, zwraca uwagę na ciekawe, nierzadko zagadkowe obiekty zabytkowe, które zachowały się jeszcze w kościołach i na cmentarzach. Miejscowy badacz historii Stanisław Fijałkowski naszkicował historię powstań narodowych i udział, jaki w nie wniosła miejscowa ludność oraz dziedzice. Ostatni rozdział, autorstwa redaktora „Gazety Babickiej”, Marcina Łady, zawiera lżej napisane materiały odnoszące się do ludzi i wydarzeń pierwszej połowy wieku XX. Wszyscy autorzy mają świadomość, że opisując dzieje poszczególnych okresów zaledwie je naszkicowali, że tematy można by rozwijać, uszczegóławiać, wzbogacać o nowe, nieznanne dotąd wątki.

Książka mogła powstać w tak krótkim czasie dzięki życzliwości osób i instytucji, którym w tym miejscu autorzy pragną serdecznie podziękować.

Wśród osób, które życzliwie udostępniały materiały lub otwierały drzwi obiektów zabytkowych, służyły radami i udzielały specjalistycznych konsultacji znalazła się praprawnuczka prezydenta Warszawy Jakuba Łaszczyńskiego – Anna Kulińska, potomek rodu Paschalisów Jakubowiczów – prof. Piotr Paschalis Jakubowicz, nieżyjąca już pani Elżbieta Bakanowska z rodziny Cholewińskich oraz obecni właściciele pałacyku w Zielonkach pan Zenon Lasota i jego syn Rafał.

Podziękowania składamy też ks. Piotrowi Staniewiczowi dyrektorowi Archiwum Archidiecezjalnego, proboszczowi parafii babickiej ks. prałatowi dr. Grzegorzowi Kozickiemu i parafii borzęcińskiej ks. prałatowi Bogdanowi Węśławskiemu.

Na koniec instytucjom, które udostępniły nam swoje zbiory: Archiwum Głównemu Akt Dawnych, Archiwum Państwowemu m.st. Warszawy Oddziałowi w Pułtusku, Instytutowi Sztuki PAN, Bibliotece Kórnickiej PAN, bibliotece UKSW, Fundacji Ormian Polskich, Muzeum Narodowemu w Warszawie, Muzeum Łazienki Królewskie, Muzeum w Grudziądzu i Muzeum Diecezjalnemu w Płocku.

Mamy nadzieję, że na kartach tej książki Czytelnik odnajdzie wiadomości o wydarzeniach, ludziach i zabytkach, które złożyły się na barwne dzieje babickiej małej ojczyzny.



Łukasz Karczmarek

PRADZIEJE

Tajemnice ukryte w ziemi

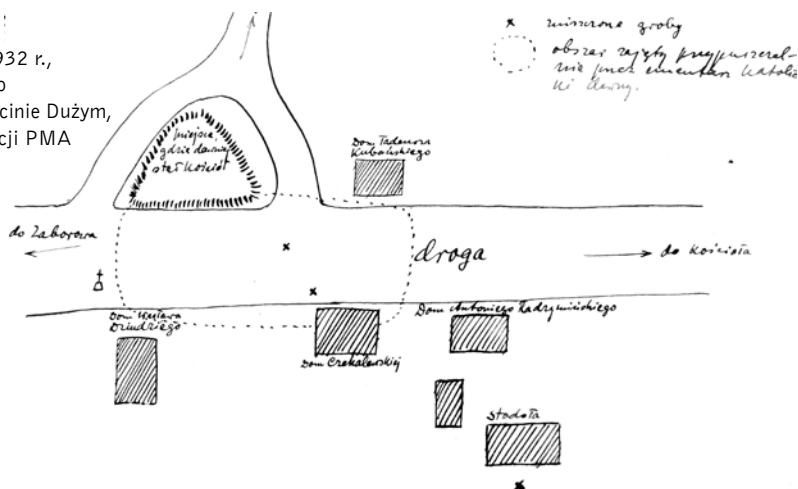
Pierwsze informacje w źródłach pisanych o Babicach, Borzęcinie, Koczargach, pochodzą z XIII–XV w. Jednak nie jest to początek dziejów tego regionu. Dzięki starożytnym przedmiotom odkrytym przypadkowo i wydobytym w czasie wykopalisk archeologicznych możliwa jest rekonstrukcja codziennego życia społeczeństw zamieszkujących ziemię babicką od czasów sprzed około 10 000 lat.

Pierwszych zarejestrowanych odkryć archeologicznych na terenach obecnej gminy Stare Babice dokonano na początku XX w. Na polach wsi Zielonki znaleziono wówczas kilka narzędzi krzemiennych oraz fragmenty glinianych naczyń¹.

W 1932 r. podczas budowy drogi łączącej Borzęcin Duży z Zaborowem przypadkowo natrafiono na pradziejowe cmentarzysko. Dzięki działalności miejscowego kierownika szkoły i nauczycieli udało się uratować dwie popielnice (urny), gliniany kubek i miseczkę. Niestety pozostałe groby i ich zawartość zostały zniszczone. Dyrektor szkoły przechowywał również skorupy i przepalone kości przypadkowo znalezione podczas prac rolnych w Borzęcinie Małym. Wszystkie zabytki zostały przekazane pracownikowi Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie (dalej PMA) Konradowi Jażdżewskiemu².

W zbiorach Pracowni Dokumentacji PMA zachował się list K. Jażdżewskiego z okresu II wojny światowej (z dn. 8.01.1942 r.) do właściciela restauracji, Przedborskiego: „poinformował Pan o tym, że chłopci natrafili na polach Babic na urny przedhistoryczne, które porozbijali, poszukując daremnie pieniędzy. Urny, których nie porozbijali oddano po-

Plan wykonany przez
K. Jażdżewskiego w 1932 r.,
na terenie zniszczonego
cmentarzyska w Borzęcinie Dużym,
Pracownia Dokumentacji PMA



Narzędzia krzemienne z Zielonki, zbiory PMA, fot. Ł. Karczmarek

dobno do pobliskiego majątku Zielonka. Prosimy pana uprzejmie o łaskawe nadesłanie nam szczegółowych informacji o tym odkryciu ...”. Niestety odpowiedzi na to pismo nie znamy.

We wrześniu 1956 r. Jacek Miśkiewicz, pracownik PMA odkopał na terenie żwirowni w Borzęcinie Dużym częściowo zniszczony grób ciałopalny. Z relacji miejscowych mieszkańców wiadomo, że podczas wybierania piasku i w czasie orki na sąsiednich polach znajdowano liczne fragmenty ceramicznych naczyń. Również w Borzęcinie Dużym, podczas prac ogrodowych na ziemi Krausa, odkopano grób ciałopalny obłożony kamieniami. Prawdopodobnie z tego samego miejsca pochodzi lekko uszkodzony toporek kamienny³.

W 1963 r. powstało działające przy PMA Pogotowie Archeologiczne kierowane przez Jerzego Głosika. Zajmowało się ono rejestracją i pozyskiwaniem przypadkowo odkrytych zabytków z obszaru całej Polski. W latach 70. XX w. przeprowadzono dwie interwencje na terenie gminy Stare Babice. Podczas pierwszej, na obszarze dużej piasznicy w Starych Babicach udało się zabezpieczyć kilkanaście fragmentów ceramiki oraz pojedyncze przepalone ludzkie kości. Kolejna miała miejsce w Klaudynie, gdzie uczeń szkoły podstawowej na piaszczystej drodze znalazł szpilę wykonaną z brązu⁴.

Do odkrycia wielu stanowisk archeologicznych przyczynił się Stefan Woyda wieloletni Konserwator Zabytków w województwie mazowieckim, a następnie dyrektor Muzeum Starożytnego Hutnictwa Mazowieckiego w Pruszkowie (dalej MSHM). Badacz ten zasłynął odkryciem funkcjonującego na początku naszej ery mazowieckiego centrum metalurgicznego znajdującego się m.in. w okolicach Pruszkowa i Brwinowa. W latach 1969–1985⁵ przeprowadził on na terenie gminy Stare Babice szereg badań powierzchniowych polegających na szczegółowej obserwacji terenu w poszukiwaniu leżących na powierzchni ziemi np. fragmentów ceramiki, narzędzi kamiennych i przedmiotów metalowych. Dzięki nim udało się wyznaczyć na tym obszarze ponad 90 nowych stanowisk archeologicznych.

Dobre rozpoznanie terenu umożliwiło objęcie ochroną stanowisk zagrożonych zniszczeniem. W 1975 r. zostały podjęte wykopaliskowe badania ratownicze na wielokulturowym cmentarzysku w Starych Babicach. W wyniku kilkuletnich prac odkryto w nim około 200 grobów pochodzących z różnych epok⁶.

Na początku lat 90. Mirosława Andrzejowska z PMA prowadziła badania ratownicze w Starych Koczargach⁷. Odkopano tu m.in. jamę magazynową oraz groby ciałopalne, w większości mocno uszkodzone. Co ciekawe, jedyny w całości zachowany grób został uratowany przed zniszczeniem dzięki temu, że wytyczono nad nim miedzę.

W 2. poł. lat 90. większość badań archeologicznych zaczęły realizować prywatne firmy. Wzrost ich działalności związany jest z powstawaniem dużej liczby nowych domów jednorodzinnych i rozwojem infrastruktury gminy, powstającej na terenach objętych ochroną konserwatorską.

Ostatnie badania powierzchniowe związane z budową odcinka obwodnicy Warszawy S8 przeprowadziło w 2005 r. Stowarzyszenie Naukowe Archeologów Polskich oddział w Warszawie z udziałem studentów Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Ich efektem było odkrycie nieznanych do tej pory nowych punktów osadniczych, m.in. w Bliznem Jasińskiego. Oprócz pojedynczych przedmiotów i obiektów pradziejowych, pozyskano liczny zbiór pozostałości po nowożytniej działalności człowieka. W tej grupie wymienić można m.in. ołowiane plomby, naczynia szklane, monety, ołowiane kule karabinowe czy guziki od mundurów⁸.

Epoka kamienia (ok. 8000–1800 p.n.e.)

Epoka kamienia jest najdłużej trwającym okresem w prahistorii, dzielącym się na okresy zwane paleolitem (ok. 230 000–8000 p.n.e.), mezolitem (ok. 8000–4500 p.n.e.) oraz neolitem (4500–1800 p.n.e.). Najstarsze jak do tej pory ślady bytowania starożytnych społeczeństw na ziemi babickiej, odnotowano z mezolitu, z czasów ok. 8000 lat p.n.e.

Z początkiem mezolitu warunki klimatyczne były zbliżone do dzisiejszych. Zakończyła się epoka lodowcowa, ocieplenie klimatu spowodowało stopniowe zalesienie Europy i zmusiło zwierzęta zimnolubne – renifery do wędrówki na północ kontynentu. Za nimi podążyła większość ludności dotychczas zamieszkująca obszary Mazowsza i trudniąca się głównie polowaniem na te zwierzęta. Na tereny obecnej Puszczy Kampinoskiej przywędrowały nowe społeczności zajmujące się przede wszystkim myślistwem, ale też zbieractwem i rybołówstwem. W okresie mezolitu preferowano łowy indywidualne, które zastąpiły zbiorowe polowania na duże stada zwierząt. Było to przede wszystkim związane z upowszechnieniem łuków, które znacznie ułatwiły zdobycie żywności, dawały możliwość upolowania zwierząt z dużej odległości w środowisku leśnym. Złowioną zwierzynę wykorzystywano kompleksowo. Niejadalne części takie jak ścięgna przeznaczano na cięciwy łuków. Z oczyszczonych skór szyto ubrania oraz płachty nakrywające szałas. Dietę urozmaicano zbierając przeróżne rośliny jadalne, jak nasiona, owoce oraz bulwy. Zaczęto stosować obróbkę cieplną pokarmów, bowiem w tym czasie potrafią już np. zagotować wodę. Do jamy wyłożonej skórą i wypełnionej wodą wrzucano rozgrzany w ognisku kamień⁹.

Do polowania i wielu innych codziennych czynności miejscowa ludność używała narzędzi wykonanych z krzemienia. Na terenie Mazowsza najczęściej znajdowano go na powierzchni ziemi, w postaci skał pozostawionych przez lodowiec skandynawski, zwanych krzemieniem bałtyckim. Wykorzystywano również krzemień czekoladowy, którego najbliższe złoża znajdowały się w okolicach Radomia. Zalegał on dość płytko pod ziemią i wymagał wydobycia.



Mezolityczny łowca
na polowaniu,
oprac. Ł. Karczmarek



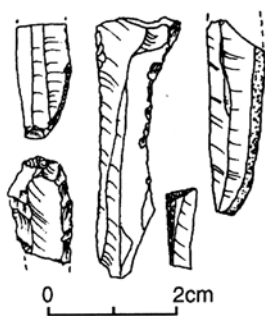
Mezolityczne obozowisko, rys. A. Knapik

W przydomowych pracowniach za pomocą tłuczków kamiennych lub kościanych obrabiano krzemień. Dzięki odpowiednim seriom uderzeń uzyskiwano produkty przeróżnej wielkości i kształtu, często trójkątne lub trapezowate. Precyzyjna obróbka pozwalała na produkcję niewielkich grocików strzał, które za pomocą żywicy osadzone były w drzewcu. Następnie całą strzałę dla lepszej wytrzymałości obwiązywano sznurem. Podobnie wykonywano zapewne harpuny i noże, niezmiernie użyteczne w pracach gospodarczych.

Ślady działalności mezolitycznych myśliwych odkryto m.in. na jednym ze stanowisk w Klaudynie oraz w Starych Koczargach. Podczas badań wykopaliskowych w Koczargach¹⁰ znaleziono narzędzia z powszechnie występującego krzemienia bałtyckiego, tylko nieliczne okazy wykonane były z odmiany czekoladowej. Jej występowanie na tym terenie dowodzi, że mieszkańcy naszego regionu utrzymywali kontakty z innymi społecznościami. Wśród wydobytych przedmiotów można wyróżnić skrobacze – wykorzystywane przy obróbce skór, pazury – odpowiedniki dzisiejszego wiertła oraz zbrojniki służące jako groty.

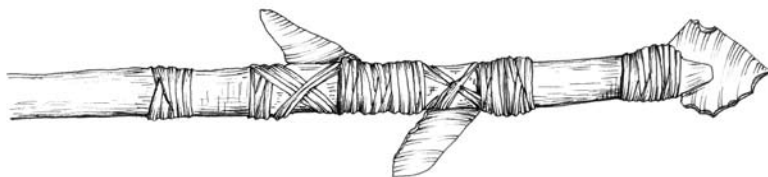
Kilkanaście grocików wykonanych z miejscowego krzemienia datowanych na ok. 5500 lat p.n.e. odkryto w Zielonkach¹¹. Były one częścią przeróżnych typów strzał używanych do polowań na zwierzynę leśną.

Przejście z mezolitu do neolitu – ostatniego stadium epoki kamienia – związane było z przemianami obejmującymi wiele sfer życia ówczesnej ludności. Stopniowo zaczęto opanowywać umiejętność uprawy różnych roślin np. zbóż, udomowiono dziko żyjące zwierzęta takie jak owce, bydło, kozy i świnie. Kolejnym krokiem milowym było opanowanie procesu produkcji ręcznie lepionych naczyń glinianych oraz ich utwardzanie przez wypal



Wybór mezolitycznych
narzędzi krzemieniowych
z Koczarg Starych,
zbiory PMA,
wg M. Andrzejowska,
J. Andrzejowski, 1997

w ognisku. Zastąpiły one w pewnym stopniu mniej trwałe naczynia wykonywane z materiałów organicznych. Dzięki tym wszystkim zmianom ludzie zaczęli prowadzić bardziej ustabilizowany tryb życia, nie musieli już wędrować w poszukiwaniu żywności, a co za tym, przestali być skazani wyłącznie na dary dzikiej natury.



Rekonstrukcja sposobu osadzenia krzemiennych grocików strzał z Zielonek, rys. B. Karch

Opisane wyżej zmiany zaczęły zachodzić na terenie Mazowsza ok. 4500–4000 lat p.n.e. Pierwsza społeczność rolnicza, której ślady odkryto na obszarze gminy Babice, nazywana jest kulturą pucharów lejkowatych, od wytwarzanych przez nią naczyń z charakterystycznym rozchylonym wylewem. Ludność ta dzięki produkcji krzemiennych siekier (znalezionych na terenie Izabelina i Koczarg Starych) oraz kamiennych toporów (Warszawa-Szczęśliwice) zaczęła karczować lasy. Wyřeby były wypalane, dzięki czemu uzyskiwano użyźnione miejsce pod pole uprawne. Ziemię najczęściej spulchniano za pomocą drewnianych lub rogowych motyk. Na tak przygotowanych polach uprawiano głównie groch, soczewicę oraz zboża – pszenicę i jęczmień. Zboże ścinano za pomocą kościanych bądź drewnianych sierpów, w których za pomocą żywicy osadzano krzemienne ostrza.

Badania eksperymentalne wykazały, że zmielenie kilograma ziarna zajmowało około godziny¹². Używano do tego kamiennego żarna, zwykle była to kamienna płyta z zagłębieniem. Ziarno umieszczano w niecce i rozcierano przy pomocy trzymanego w dłoni niewielkiego gładkiego kamienia. Z uzyskanej mąki zmieszanej z wodą wypiekano na rozgrzanym kamieniu pierwszy rodzaj pieczywa – niewielkie placuszki, tzw. podpłomyki.

W neolicie zaczęto stosować nową technikę wznoszenia budowli. W ziemię wkopywano pale podtrzymujące konstrukcję dachu, a przestrzeń między nimi wypełniano plecionką z gałęzi, trzciny i oblepiano gliną. Dzięki temu ściany były uszczelnione i lepiej chroniły mieszkańców.

Niezwykle cenne okazały się wyniki badań wykopaliskowych w Starych Koczargach. Ich efektem było odkrycie wkopanego w ziemię magazynu lub śmietniska¹³. Piaszczysty grunt nie sprzyjał budowie takiego obiektu, dlatego ścianki jamy zostały zabezpieczone przed osypywaniem plecionką. W jej wnętrzu znajdowały się kawałki ceramiki, krzemienne ostrza oraz nieliczne węgle drzewne. Jest to jak do tej pory jedyny odkryty obiekt kultury pucharów lejkowatych na terenie gminy Stare Babice.



Rekonstrukcja sierpów z poroża, fot. J. Małecka-Kukawka



Krzemienie z Koczarg Starych w zrekonstruowanej oprawie, oprac. Ł. Karczmarek

Rekonstrukcja sposobu produkcji mąki na żarnie kamiennym i wypieku podpłomyków, rys. A. Knapik



Naczynie gliniane kultury ceramiki sznurowej ze Starych Babic, wg M. Kulisiewicz-Kubielas, 1988, oprac. L. Karczmarek

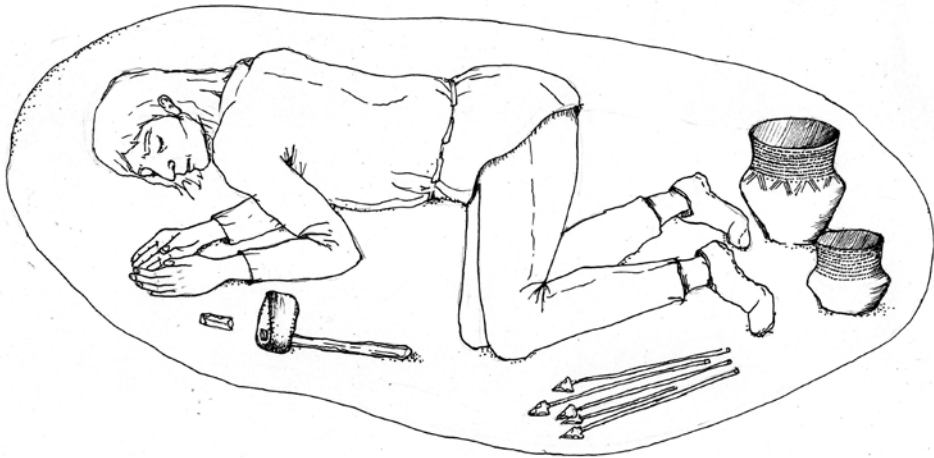
Około 3000 lat p.n.e. na obecny teren ziemi babickiej przybyli przedstawiciele tzw. kultury ceramiki sznurowej, która nazwę zawdzięcza specyficznemu sposobowi dekorowania glinianych naczyń przez wielokrotne dookolne odciskanie sznura na ich górnych partiach. Ludność ta prowadziła koczowniczy tryb życia, zajmując się hodowlą owiec, kóz i bydła. Ze względu na brak stałego miejsca zamieszkania nie zostały się ślady obozowisk „sznurowców”. O ich życiu dowiadujemy się przede wszystkim z cmentarzyisk i pojedynczych zgubionych przedmiotów.

Większość zabytków kultury ceramiki sznurowej to elementy uzbrojenia. Przede wszystkim są to topory kamienne, czasami określane jako bojowe. Przedmioty takie używano przez długotrwałe gładzenie odpowiednio uformowanego kamienia oraz żmudne wiercenie otworu, w którym umieszczano drewnianą rękojeść. Taki topór odkryto przypadkowo w Borzęcinie Dużym. Ten łódkowaty okaz długości 9 cm miał otwór w centralnej części korpusu¹⁴. Na powierzchni obuchu, widoczne są ślady licznych uszkodzeń. Możliwe, że powstały one wskutek długotrwałego lub intensywnego użytkowania. O powszechnym użytkowaniu tego typu przedmiotów mogą świadczyć kolejne okazy odkryte np. w Warszawie na Starym Mieście oraz Czubinie, pow. Pruszków.

Podczas wykopalisk w Starych Babicach natrafiono na dwa groby szkieletowe charakterystyczne dla przedstawicieli ludności „sznurowej”¹⁵. Są to jak na razie jedyne znane pochówki tych koczowników na terenie Mazowsza. W podłużnych, dużych jamach grobowych, zachowały się jedynie drobne fragmenty kości. Uniemożliwia to odtworzenie ułożenia szkieletu zmarłych. Można jednak, na podstawie znalezisk z innych rejonów przypuszczać, iż w każdej z tych jam zwłoki ułożono na boku, ze zgiętymi nogami. W ostatnią drogę



Topór kamienny kultury ceramiki sznurowej odkryty w Borzęcinie Dużym, zbiory PMA, fot. Ł. Karczmarek



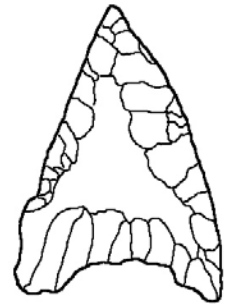
Rekonstrukcja grobu kultury ceramiki sznurowej, rys. A. Knapik

w zaświaty, zmarłego wyposażano w przeróżne przedmioty. W jednym z grobów odkryto imponującą kolekcję kilkunastu sercowatych grocików strzał wykonanych z importowanego krzemienia czekoladowego. Możliwe, że zbiór tych grocików jest pozostałością po pęku strzał, które złożono do grobu w kołczanie (futurał na strzały) wykonanym z materiałów organicznych, które uległy całkowitemu rozkładowi. W grobie tym znaleziono ponadto inne krzemienne narzędzia oraz niewielkie naczynia.

W drugim grobie również odkryto wyroby krzemienne, w tym kolejne sercowate ostrza strzał. Całość wyposażenia uzupełniał wykonany z granitu topór, o długości ok. 11 cm.

Tak liczny zbiór grocików może wskazywać, że pochowani w tym miejscu ludzie byli myśliwymi lub wojownikami. Koczowniczy tryb życia wymagał od tej ludności umiejętności ochrony swojego dobytku i zwierząt niezależnie od tego kogo spotkali na drodze.

Ok. 3000 lat p.n.e. na Mazowszu i Podlasiu rozwijało się osadnictwo ludności tzw. kultury grzebykowo-dołkowej, która swoje osady zakładała wzdłuż cieków wodnych na terenach leśnych, zajmowała się głównie myślistwem i rybołówstwem. Jednym z ornamentów najczęściej powtarzanych na naczyniach tej kultury było kreskowanie wykonywane zazwyczaj przez nacinanie krawędzi. Drugim typowym motywem były wypychane niewielkie guzki na górnych częściach ścianek naczyń. W trakcie badań ratowniczych na stanowisku w Starych Koczargach odkryto niewielki zbiór charakterystycznych fragmentów naczyń glinianych. Zabytki ceramiczne, datowane na czasy ok. 3100–1500 p.n.e., znane są również z nielicznych znalezisk pochodzących z zachodnich okolic Warszawy¹⁶.



Grocik sercowaty wykonany z krzemienia, odkryty w Starych Babicach, wg M. Kulisiewicz-Kubiela, 1988, oprac. L. Karczmarek

Epoka brązu (około 1800–750 p.n.e.)

Przejście od epoki kamienia do epoki brązu następowało na drodze powolnych przemian. Nadal głównym surowcem do wytwarzania narzędzi był kamień. Stopniowo jednak opanowywano umiejętność wytwarzania i obróbki brązu. Stop ten powstawał w wyniku połączenia miedzi i cyny, był znacznie odporniejszy na uszkodzenia od używanej wcześniej czystej miedzi. Ze względu na brak złóż tych surowców na terenie obecnej Polski, ówczesna ludność była zmuszona do importu rud lub gotowych już wyrobów z brązu. Wpłynęło to na znaczne ożywienie dalekosiężnych kontaktów handlowych.

Sprowadzane surowce i złom brązowy przetapiano na płynny metal, a następnie wlewano do formy z kamienia lub gliny uzyskując zupełnie nowe przedmioty. Inną techniką używaną wówczas w metalurgii była metoda na „wosk tracony”. Polegała ona na wykonaniu woskowego modelu np. bransolety, którą następnie obtaczano gliną i wypalano. W negatyw powstały po wytopieniu wosku wlewano brąz. Po zastygnięciu metalu formę glinianą rozbijano wyjmując gotowy produkt.

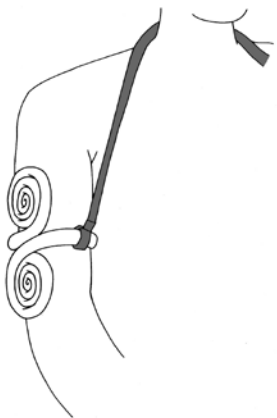
W latach 1600–1100 p.n.e. obszary gminy Stare Babice zamieszkiwali przedstawiciele kultury trzcinieckiej (nazwa od miejscowości Trzciniec, pow. Opole Lubelskie). Ludność ta zajmowała się przede wszystkim hodowlą, dodatkowo na niedużą skalę uprawiała groch, jęczmień, pszenicę, proso i owies.

Społeczność ta zamieszkiwała przede wszystkim niewielkie obozowiska. W Regułach pow. Pruszków odkryto osadę trzciniecką, w której znaleziono obiekt typu szałasowego¹⁷. Jego granicę wyznaczał krąg polnych kamieni. Centralne miejsce w szałasie zajmowało ognisko, wokół którego odkryto liczne odpadki kamienne, krzemienne i ceramiczne.

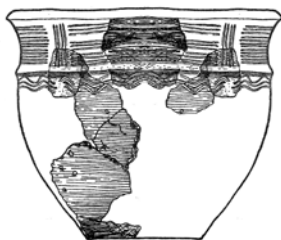
Na terenie Grodziska Mazowieckiego odsłonięto ślady niewielkiej osady trzcinieckiej, a w jej bezpośrednim sąsiedztwie odnotowano ślady orki wykonanej drewnianym radłem¹⁸. Ryjąc spulchniało ono glebę nie odwracając jednak brył ziemi i nie podcinając korzeni chwastów. Narzędzie takie ciągnięte było przez zwierzęta, a czasami także przez ludzi.

Ludność kultury trzcinieckiej pierwsze wyroby brązowe importowała z terenów dzisiejszej południowej Polski. Były to przede wszystkim ozdoby – naramienniki i bransolety, których dość liczne zespoły odkryto w Żyrardowie i Rawie Mazowieckiej¹⁹. Pojedyncze znaleziska zlokalizowano np. w Szczytnie pow. Sochaczew, skąd pochodzi wykonana z brązu masywna siekierka o lekko podniesionych brzegach i rozszerzonym ostrzu²⁰.

Specyficzne dla kultury trzcinieckiej są naczynia ceramiczne o kształcie tulipanowatym lub esowatym, z pogrubioną krawędzią. Ceramikę wytwarzano z gliny, do której dodawano w znacznej ilości tłuć kamyenny, w wyniku czego mimo że powierzchnia tych naczyń była bardzo dobrze wygładzana, po wypaleniu powstawały na niej charakterystyczne spę-



Naramiennik z brązu odkryty w Żyrardowie oraz rekonstrukcja sposobu noszenia, wg W. Blajer 1985, zbiory PMA



Naczynie gliniane kultury trzcinieckiej z Kampinosu, wg A. Gardawski 1959



Fragmenty ornamentowanych naczyń glinianych kultury trzcinieckiej z Zielonek, zbiory PMA, fot. Ł. Karczmarek



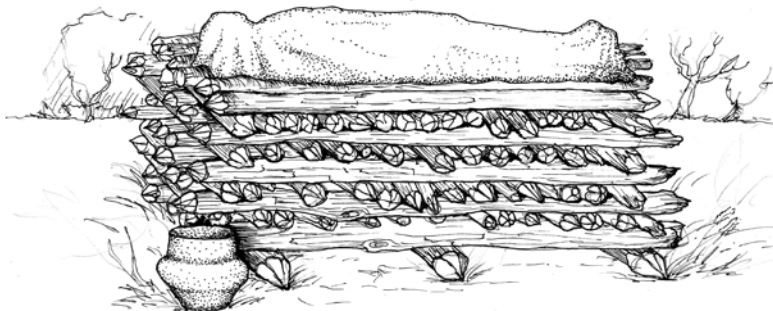
Fragmenty gliniane naczyń sitowatych oraz przęśliki kultury trzcinieckiej z Zielonek, zbiory PMA, fot. Ł. Karczmarek

kania. Naczynia dekorowano w górnej partii dookołnymi prostymi lub falistymi liniami. Fragmenty takich naczyń zebrano na terenie Mariewa, Klaudyna, Borzęcina Dużego, Starych Babic, Koczarg Starych, Kwirynowa i Zielonek.

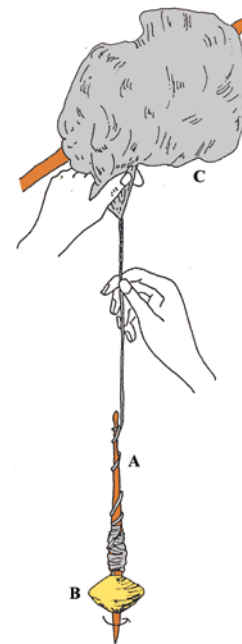
W Zielonkach i Koczargach znaleziono ułamki tzw. naczyń sitowatych, które na części powierzchni miały liczne otworki. Prawdopodobnie służyły do produkcji mlecznych przetworów. Naczynia te wykładano kawałkiem tkaniny, dzięki czemu można było odsączyć serwatkę lub odcedzić mleko. Nadawały się również do zaparzania wszelakich ziół.

W Zielonkach odkryto również przęśliki – niewielkie gliniane krążki, które służyły do obciążania wrzecion, do przędzenia nici z wełny lub lnu. Świadczą one o tym, że ludność kultury trzcinieckiej trudniła się również hodowlą owiec, uprawą lnu i tkactwem.

Ok. 1100 lat p.n.e. na terenie Mazowsza zaszły duże zmiany w sposobie pochówków ludzi. Pod wpływem zmian zachodzących w Europie upowszechnił się zwyczaj palenia zmarłych na stosie. Pozostałe szczątki zbierano i wsypywano do glinianego naczynia – popielnicy.



Rekonstrukcja stosu pogrzebowego, rys. A. Knapik



A - wełna, B - przęślik, C - wrzeciono

Rekonstrukcja produkcji nici wełnianych, wg A. Grossman, 1992



Siekierka z brązu odkryta w miejscowości Czubin, pow. Pruszków, zbiory PMA, fot. R. Sofut



Przedmioty z brązu: bransolety, sierp, odkryte w Pruszkowie, wg. J. Kostrzewski, 1964

Urnę ze spalonymi kośćmi składano w jamie grobowej. Zmiana obrządku pogrzebowego związana była z wiarą w świętość słońca. Kult solarny wyznawano przez oddawanie czci ogniu, wierzone, że wraz z płomieniami uwalnia się z ludzkiego ciała dusza. Tereny Mazowsza zamieszkiwały wówczas społeczności określane mianem kultury łużyckiej (nazwa od krainy geograficznej Łużyce).

Charakterystyczne dla tej kultury popielnice zdobione na pękatym brzuścu płytkimi ukośnymi żłobkami z parą niewielkich uszek odkryto na cmentarzysku w Pruszkowie.

Ludność kultury łużyckiej zajmowała się przede wszystkim rolnictwem, głównie uprawą jęczmienia, pszenicy i prosa oraz roślin ogrodowych. Hodowano przede wszystkim bydło, ale też świnie, owce, kozy i konie. Zamieszkiwano obozowiska ale też stałe osady, których pozostałości znaleziono m.in. w Warszawie Targówku²¹. W Starych Babicach odkryto dwie owalne jamy, wewnątrz których znaleziono dużą ilość ułamków ceramicznych, kamieni i kości zwierzęcych²². Służyły one zapewne za śmietniska. Kilkanaście takich jam odkryto również na terenie Wierzbina. Jedna z nich wypełniona była muszlami małż, stąd można przypuszczać, że pełniła rolę spiżarni²³.

Przedmioty metalowe na tereny Mazowsza nadal docierały w niewielkich ilościach. Na ozdoby i narzędzia wykonane z brązu natrafiono²⁴ np. w Czubinie, gdzie znaleziono kilka różnych typów siekierok i Pruszkowie – skąd pochodzą bransolety i niewielki sierp. Sierp odlano w kamiennej formie odlewniczej, na jego szerokim końcu znajdował się niewielki guzek ułatwiający przymocowanie ostrza do drewnianego uchwytu. Badania eksperymentalne wykazały, że w ciągu godziny można było ścinać takim narzędziem zboże z ok. 50 m² pola. Jego przewagą nad kamiennym sierpem była możliwość łatwego zaostrenia oraz przetopienia na zupełnie nowy przedmiot. Nadal jednak w powszechnym użyciu, ze względu na dużą dostępność surowców, były narzędzia wykonane z kamienia i krzemienia, a niekiedy z kości lub poroża np. rogowy młotek z Warszawy Bielan.

Epoka żelaza (od 750 p.n.e.)

Okolo 750 r. p.n.e. w kulturze łużyckiej zaczynają zachodzić pewne zmiany, których przejawem jest m.in. pojawienie się nieco innych naczyń oraz rozpowszechnienie przedmiotów wykonanych z brązu. Z tych czasów pochodzi efektowna znaleziona w Klaudynie²⁶ szpila z brązu o długości ok. 25 cm. Igła szpili została w górnej części spłaszczona i zwieńczona dwoma spiralnymi tarczkami. Okaz ten wyprodukowany został zapewne na terenie Kujaw. Podobne szpile rozprowadzono na obszarze Europy Środkowej, pojedyncze egzemplarze znajdowane były nawet w Danii. Takich ozdób używano do spinania wełnianych lub lnianych ubrań. Charakterystyczne dla tego okresu były masywne brązowe nagolenniki



Szpila z brązu odkryta w Klaudynie, zbiory PMA, fot. R. Sofut

wytwarzane z grubych, bogato ornamentowanych prętów zwijanych spiralnie. Znalezione je np. na warszawskim Zaciszu, w Ginetówce pow. Grójec i w Bąkowie Dolnym pow. Łowicz.

Naczynia ceramiczne zaczęły przybierać bardziej smukłe kształty, często na ich powierzchnię nanoszono dodatkowo gęstą masę gliny, którą rozprowadzano za pomocą pęku traw lub rąk. Takie chropowacenie pozwalało na lepsze utrzymanie naczynia w dłoni oraz na dłuższe utrzymanie w nim temperatury. Charakterystyczne dla tej ceramiki są również dziurki wykonane tuż pod krawędzią naczynia. Egzemplarze takich naczyń odkryto m.in. w Zielonkach-Wsi, Wierzbinie i Borzęcinie Dużym. W tej ostatniej miejscowości odkryto grób pochodzący z ok. 700–400 lat p.n.e., w którym znaleziono niewielką popielnicę z dwoma małymi uszkami.

W ciągu VI–IV w. p.n.e. nastąpił stopniowy zanik osadnictwa kultury łużyckiej. W dorzeczu środkowej Wisły zastąpiła ją kultura grobów kloszowych, która na tych terenach współwystępowała z napływową kulturą pomorską. Obie czerpały z dorobku kultury łużyckiej. Społeczności kultury grobów kloszowych wyróżnia przede wszystkim specjalny sposób chowania zmarłych. W dalszym ciągu stosowano obrządek ciałałalny, a prochy składano do popielnicy, którą przykrywano misą. Następnie oba naczynia nakrywano odwróconym



Nagolennik z brązu z miejscowości nieznannej, rys. Ł. Karczmarek

Naczynie gliniane kultury łużyckiej z Borzęcina Dużego, zbiory PMA, fot. Ł. Karczmarek



Naczynia gliniane kultury łużyckiej z dziurkami pod krawędzią z Warszawy-Grochowa, wg M. Gądzikiewicz-Woźniak, 1961





Zestaw naczyń glinianych z grobu kultury grobów kloszowych w Warszawie-Zerzeniu, rys. B. Karch

dnem do góry wielkim naczyniem – kloszem. Wysokość niektórych kloszy dochodziła czasami do 50–80 cm, a ich waga nawet do 15 kg. Ich kształt można określić jako jajowaty lub bezułkowy. Powierzchnia zewnętrzna tych naczyń była mocno chropowata, a krawędź bardzo często zdobiono karbowaniem. Groby tego typu odkryto m.in. na terenie Warszawy, np. na Grochowie, Zerzeniu, Henrykowie czy na Sadybie oraz w Ożarowie Mazowieckim, Grodzisku Mazowieckim, Broniszach, Siannie, Pasikonkach.

W kulturze grobów kloszowych oprócz najbardziej popularnego sposobu chowania zmarłych – w popielnicy pod kloszem, często stosowano jeszcze dwa typy pochówków. Pierwszy – gdy spalone szczątki umieszczano w samej popielnicy nakrytej misą i drugi, gdy prochy zmarłego wrzucano bezpośrednio do jamy. Wszystkie te trzy typy grobów odkryto podczas wykopalisk w Koczargach Starych²⁷. W jednym z pochówków razem ze szczątkami ludzkimi odkryto przepalone kości zwierzęce. Domieszki kości zwierząt mogły być pozostałością po stypie lub ofierze złożonej zmarłemu. W innym zawierającym szczątki mężczyzny w wieku ok. 40–60 lat odkryto dwa kawałki lekko stopionych drucików z brązu, co wskazuje, że zostały one spalone razem ze zmarłym. Druciki te mogły być pozostałością po drobnych ozdobach lub częściach stroju.

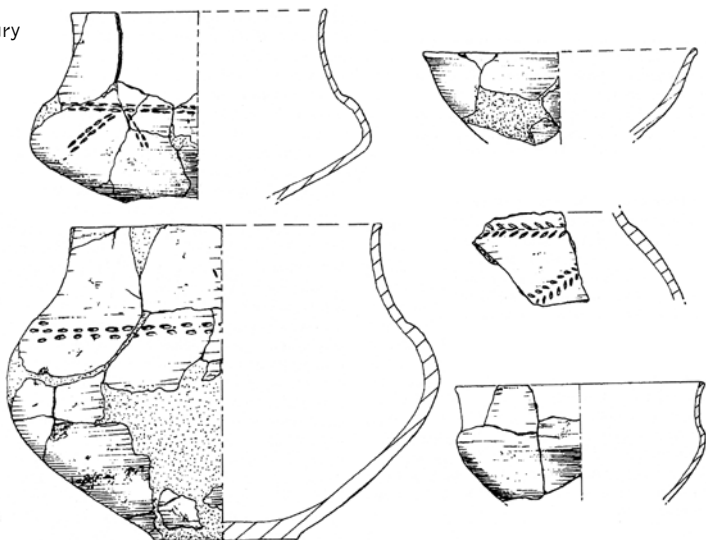
W latach 70. i 80. XX w. w czasie wykopalisk na cmentarzysku w Starych Babicach zadokumentowano ponad 20 grobów kloszowych, z których większość była uszkodzona²⁸. Również z Borzęcina Dużego pochodzi kilka takich pochówków. Jeden z nich znajdował się na terenie żwirowni. Pojedynczy grób kloszowy odsłonięto na terenie sąsiedniego Borzęcina Małego w latach 30. XX w. W sprawozdaniu K. Jażdżewski tak opisuje owo odkrycie: „na piaszczystej górze na [północ] od drogi Borzęcin Mały–Myszczyń natrafiono przy robotach polnych na popielnicę przykrytą misą. P. Jeżyński, kierownik szkoły w Borzęcinie Dużym, zebrał część skorup ze zniszczonego grobu i parę kości spalonych i przechował u siebie w szkole. Skorupy te z typowymi dla kultury grobów kloszowych ornamentami – guzki, wałek na granicy chropowatego brzuśca i gładkiej szyjki – zabrano do PMA”²⁹.

Poza wymienionymi typami naczyń ludność kultury grobów kloszowych wytwarzała różne rodzaje ceramiki m.in. garnki, misy, kubki, dzbanki zdobionych nalepianymi listwami, kombinacjami dołków, rytych linii, drobnych nakłód.

Naczynia ceramiczne kultury grobów kloszowych pochodzą z różnych stanowisk archeologicznych w Zielonkach, Starych i Nowych Babicach, Koczargach Starych oraz prawdopodobnie z terenu Nowych Babic, Wojcieszyna i Wierzbina. Fragment naczynia znaleziony w Zielonkach ozdobiono używając metalowej bransolety lub naszyjnika, które posłużyły za stempel, pozostawiając w wilgotnej glinie odciski przypominające skręcony sznur.

Około V w. p.n.e. z Pomorza Wschodniego na obecny teren gminy dotarły społeczności kultury pomorskiej nazwa od miejsca wykształcenia się – Pomorze, która chowała swych

Naczynia gliniane kultury grobów kloszowych z Koczarg Starych, wg M. Andrzejowska, J. Andrzejowski, 1997



Fragment naczynia glinianego z odciskiem metalowej bransolety? z Zielonek, zbiory PMA, fot. Ł. Karczmarek



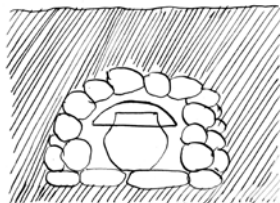
zmarłych w grobach przypominających kształtem kamienne skrzynie. Wewnątrz nich umieszczano jedną lub kilka popielnic ze szczątkami zmarłych. Na takie mocno zniszczone groby, natrafiono podczas budowy drogi Borzęcin Duży – Zaborów. Konrad Jażdżewski tak opisał to znalezisko³⁰: „popielnice, jak i przystawki były obłożone z wierzchu oraz z boku dwoma lub trzema warstwami kamieni średniej wielkości”.

Cmentarzysko kultury pomorskiej odkryto również w Pilaszkowie w drugiej połowie XIX w. podczas prac polnych. „Natychniast po poruszeniu tej szufli usłyszano zgrzyt kamieni i trzask kruszonych naczyń. Zbadawszy bliżej miejsce, spostrzeżono, iż kamienie otaczają naczynia pełne popiołów i kości, a przy tych naczyniach stoją inne małe”³¹. Fragmenty ceramicznych naczyń znaleziono również w Starych Babicach.

Po prawej stronie Wisły podobne groby wystąpiły na terenie Warszawy w Nowodworach. Znalaziono tam m.in. popielnicę ze specjalnie dla niej wykonaną pokrywką oraz dość dużo przedmiotów brązowych, takich jak szpila z ptasią główką i fibula służąca do spinania szat, przypominająca kształtem dzisiejszą agrafkę³².

Z Borzęcina pochodzi pokrywa w kształcie czapki, nakrycie charakterystyczne dla kultury pomorskiej, popielnic tzw. twarzowych z umieszczonym na szczycie przedstawieniem elementów twarzy ludzkiej. Najbliższe okazy takich naczyń grobowych znane są z Sochaczewa³³.

Na przełomie III i II w. p.n.e. kultura grobów kloszowych i kultura pomorska na terenie Mazowsza zostają zastąpione przez nowopowstałą kulturę przeworską (nazwa od



Rekonstrukcja grobu skrzynkowego w Borzęcinie Dużym, Pacownia Dokumentacji PMA

stanowiska w miejscowości Gać koło Przeworska). Zmiana ta związana jest z silnymi oddziaływaniami cywilizacji celtyckiej z obszaru południowej Polski. Celtowie wpłynęli na większość dziedzin życia mieszkańców Mazowsza, zwłaszcza na gospodarkę, obrządek pogrzebowy i strukturę społeczną. Miejscowa ludność rozpoczęła produkcję żelaza z lokalnych rud darniowych, nastąpił wzrost roli wojowników w społeczeństwie, co wpłynęło też na zmianę sposobu chowania zmarłych.

Wpływ plemion celtyckich na ludność przeworską osłabł mniej więcej na przełomie er. Na tereny Mazowsza zaczęły docierać wpływy Cesarstwa Rzymskiego, którego granice w tym czasie sięgały Dunaju. Kontakty ludności przeworskiej z rzymską polegały głównie na wymianie handlowej. Dzięki temu na obszar międzyrzecza Wisły i Odry dotarły luksusowe towary, takie jak szkło, ozdoby oraz rzymskie monety.

Ślady kultury przeworskiej są najliczniej odkrywane ze wszystkich kultur występujących na ziemi babickiej. Ludność kultury przeworskiej zamieszkiwała duże osady, w których można wyróżnić dwie formy budynków mieszkalnych – naziemne i półziemianki. Domy naziemne opierały się na konstrukcji słupowej przykrytej dachem. Półziemianki były zagłębione w ziemię. Budynkom tym towarzyszyły jamy gospodarcze, będące pozostałościami magazynów, przydomowych pracowni i śmietnisk. Jamy mieszkalne i gospodarcze odkryto w Starych Babicach, Borzęcinie Dużym, Wierzbinnie i Zielonkach-Wsi.

W Pęcicach, pow. Pruszków i Tłustem, pow. Grodzisk Mazowiecki odnaleziono radlicę, krój oraz fragment brony, były to narzędzia usprawniające ówczesnym prace rolne³⁴. Ludność kultury przeworskiej uprawiała głównie jęczmień, rozpoczęto też wówczas ścinanie i zbieranie słomy, którą wcześniej pozostawiano na polach i palono. Zebrane zboże mielono ręcznie przy pomocy kamieni żarnowych, fragment takiego kamienia odkryto w Zielonkach-Wsi.

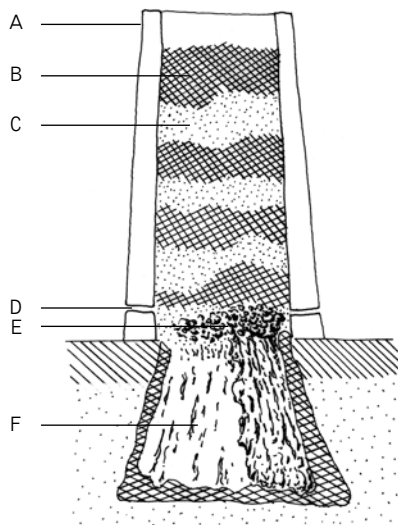
W kulturze przeworskiej dominowała produkcja niewielkich naczyń glinianych. W osadach używano ceramikę tzw. kuchenną, czyli grubościenne garnki i naczynia zasobowe używane do magazynowania żywności, oraz tzw. stołową jak wazy, misy czy pucharki, wyróżniającą się cienkimi ściankami. Naczynia stołowe były staranniej wykończone, miały dobrze wygładzone powierzchnie, z reguły ornamentowane różnymi wzorami, np. zygzakami, meandrami czy swastykami. Charakterystyczną cechą kultury przeworskiej jest występowanie dużej liczby kubków.

Około połowy III w. n.e., obok naczyń glinianych wykonywanych ręcznie, w niewielkiej ilości pojawia się tzw. ceramika siwa, która była wykonywana przez wyspecjalizowanych rzemieślników. Produkowali ją oni na obrotowym kole garncarskim, następnie wypalali w specjalnych piecach. Na ślad takiego urządzenia natrafiono w okolicy Nadarzyn³⁵.

W Ożarowie Mazowieckim odkryto pozostałości chaty ze śladami po warsztacie tkackim. W obiekcie tym znaleziono ponad 30 dużych, stożkowatych ciężarków tkackich,



Rekonstrukcja warsztatu tkackiego z Ożarowa Mazowieckiego, rys. A. Potoczny



Rekonstrukcja starożytnego pieca hutniczego z osady produkcyjnej w Starych Babicach, rys. B. Karch

- A. gliniany komin
- B. węgiel drzewny
- C. ruda darniowa
- D. otwór doprowadzający powietrze
- E. łupa żelaza
- F. kotlinka, w której zbierał się żużel

które mocowano do nici w dolnej części warsztatu tkackiego, tak aby tkanina w czasie produkcji była stale napięta³⁶. Produkcję materiałów lnianych i wełnianych, poświadczają również nieco mniejsze gliniane przeszliki, dość często odkrywane na terenie stanowisk osadniczych (np. Zielonki Wieś, Stare Babice) jak i cmentarzysk (np. Stare Babice).

Występowanie dużej ilości rud darniowych oraz zdobycie umiejętności wytopu z nich żelaza spowodowało powstanie centrum metalurgicznego w okolicach Pruszkowa, Brwinowa i Grodziska Mazowieckiego³⁷. Łączną liczbę jednorazowych pieców do wytopu żelaza na terenie tego centrum szacuje się na około 120–150 tysięcy. Prawdopodobnie centrum mazowieckie, było drugim po świętokrzyskim, co do wielkości centrum metalurgicznym w Europie. Obecny obszar gminy Stare Babice znajduje się w północnej części owego ośrodka hutniczego. W Starych Babicach odkopano dużą osadę produkcyjną, w której żelazo wytapiano w jednorazowych piecach³⁸. Taki piec – dymarka – składał się z komina i kotlinki. Pierwsza część wznosiła się nad ziemię ok. 1–1,5 m i wykonana była z gliny. Dolna część – kotlinka była wkopana w ziemię, w niej znajdowało się palenisko. Do komina wrzucano na przemian węgiel drzewny i rudę darniową. W ciągu 24 godzin w temperaturze ok. 1100 stopni wytapiało się żelazo, które zalegało w dolnej części komina. Aby wydobyć ten metal po zakończeniu wytopu rozbierano komin. W kotlinie gromadził się natomiast żużel, będący efektem ubocznym tej produkcji. Żużel po zastygnięciu formował się w kloc, osiągający wagę od 20 do 200 kg. Aby uzyskać 20 kg żelaza w dymarce trzeba było umieścić ok. 200 kg rudy darniowej i 200 kg węgla drzewnego.

Na terenie tej samej osady produkcyjnej odkryto również piece służące do produkcji wapna, które dodawano do dymarek przy wytopie żelaza. Wapno powodowało lepsze



Kloc żelazny z osady produkcyjnej w Starych Babicach, fot. Archiwum MSHM

związanie cząsteczek żelaza i usuwało niekorzystne składniki z rudy darniowej. Piece wapiennicze, w przeciwieństwie do dymarek, były używane wielokrotnie. Jeden z nich miał kształt owalny, jego szerokość wynosiła ok. 5 m, a długość ok. 4 m. Zagłębione częściowo w ziemi ściany obłożone były kamieniami. Dach pieca (nie zachował się i runął do wnętrza wapiennika) zbudowany był z drewnianych belek oblepionych gliną. Wapno uzyskiwano przez wypalanie margla łąkowego, który tworzył się w jeziorkach, bagnach i na podmokłych łąkach. W piecu wapiennym paliwem był węgiel drzewny lub torf.

Żelazo wyjęte z dymarki było zanieczyszczone i wymagało dalszej obróbki. Do tego celu służyły paleniska, w których rozgrzewano kawałki żelaza i przekuwano je za pomocą żelaznych młotków. Taki okaz odnaleziono na granicy Wojcieszyna i Wierzbina. W okolicach Błonia odkryto zestaw narzędzi służących do prac kowalskich, wśród nich był młotek, szczypec i kowadło.

W osadzie produkcyjnej w Babicach oprócz pieców znaleziono jamy, w których magazynowano rudę darniową, oraz mocno zniszczony piec, prawdopodobnie do wypału ceramiki lub prażenia rudy.

Ludność przeworska używała żelaza do produkcji ozdób, broni, narzędzi, przyborów osobistych i elementów stroju. Wskazuje to na dość szybkie i znaczne upowszechnienie się tego surowca.

Na przełomie III i IV w. n.e. podwarszawskie centrum metalurgiczne zaczęło tracić na znaczeniu. Niestety nie wiadomo, co spowodowało zakończenie tak dobrze rozwijającej się produkcji żelaza.

Pod wpływem cywilizacji celtyckiej w obrządku pogrzebowym zaszły istotne zmiany. Z dawnych czasów przetrwał zwyczaj ciałopalenia. Zmieniła się natomiast forma grobu oraz obyczaje pogrzebowe. Rzymski historyk Tacyt tak opisuje ową ceremonię: „w pogrzebach żadnego nie widać przepychu; przestrzega się tylko, żeby zwłoki znakomitych mężów na pewnych rodzajach drewna spalono”³⁹. Gdy stos nieco przestygł spopielone resztki ciała starannie zbierano wraz z poniszczonym wyposażeniem i umieszczano bezpośrednio w grobie. Następnie całość obsypywano resztkami stosu, przez co wypełnisko jamy stawało się smolście czarne. W przeciwieństwie do wcześniejszych czasów, w kulturze przeworskiej dominowały pochówki jamowe, bez urny. Zdecydowana większość z przeszło 150 grobów odkrytych na cmentarzysku w Starych Babicach to właśnie takie pochówki. Na tej nekropolii natrafiono jedynie na kilka grobów, w których szczątki ludzkie zostały umieszczone w popielnicy, którą obsypano resztkami stosu. Ludność przeworska chowała, na tym cmentarzysku, swoich zmarłych przez ok. 500 lat, od ok. 200 r. p.n.e. do ok. 300 r. n.e.

Cmentarzyska kultury przeworskiej zlokalizowano dotychczas w Borzęcinie Dużym, Mariewie, Starych Babicach, Koczargach Starych i Zielonkach. Wykopaliska przeprowadzono tylko na nekropoliach w Starych Babicach, Koczargach Starych i Wierzbinie.

Grób jamowy odkryto również w Koczargach Starych. Wraz ze szczątkami zmarłego do grobu złożono żelazną brzytwę, przepalony gliniany kubek oraz zapewne importowaną, żelazną zapinkę⁴⁰.

Szczególną cechą tego obrządku pogrzebowego było obfite wyposażenie pochówków w rozmaite przedmioty. Były to części stroju (zapinki, sprzączki), ozdoby (paciorki szklane, bransolety z brązu), narzędzia (brązowe i żelazne igły, brzytwy, noże, gliniane przecśliki), przedmioty codziennego użytku (ceramika) oraz elementy uzbrojenia. Ciekawym zwyczajem ludności przeworskiej było rytualne niszczenie broni przed jej złożeniem do jamy grobowej. Miecze zwijano i gięto w harmonijkę lub w obręcz. Niekiedy to samo czyniono z gro-tami włócznie.

Elementy uzbrojenia chowano w męskich grobach, natomiast pochówki kobiece zawierały przecśliki oraz drewniane szkatułki, po których zachowały się jedynie metalowe elementy. W Babicach znaleziono kilka blaszek, które mogły stanowić okucia takiej skrzyneczki oraz żelazny klucz do jej zamka. W takich szkatułkach stosowano zamki ryglowe, który mimo swojej prostej konstrukcji były dość skuteczne⁴¹.

Większość wojowników posługiwała się oszczepami. Żelazne groty o kształcie liściowatym lub z zadziarami osadzano na długim, drewnianym drzewcu, zaś jego koniec okuwano tzw. tokiem. Ciosy przeciwników odpierano za pomocą drewnianej tarczy. Była ona wzmocniona metalowymi elementami, jak znajdująca się w centrum tarczy wyprofilowana w kształcie stożka blacha (umbo), która chroniła dłoń wojownika, a jednocześnie mogła służyć do zadawania ciosów. W manewrowaniu tą dość ciężką tarczą pomagał żelazny uchwyt (imacz). Wszystkie metalowe elementy przytwierdzano do drewnianej konstrukcji za pomocą żelaznych nitów.

Bogatsi wojownicy na wzór celtycki używali długich, obusiecznych mieczy, które wkładano do bogato zdobionych pochew. Nieco później pod wpływem Rzymian zaczęto stosować nieco krótsze miecze, lepiej spisujące się w bitewnym chaosie. Długie miecze nadawały się bardziej jako wyposażenie jeźdźca. Do atrybutów konnych wojowników zaliczyć trzeba również ostrogi.

Oprócz przedmiotów wytwarzanych na miejscu na tereny Mazowsza importowano towary luksusowe. Początkowo sprowadzano je od Celtów, a następnie z obszaru Cesarstwa Rzymskiego. Najczęściej odkrywanymi produktami są szklane paciorki. Znaleziono je m.in. na cmentarzysku w Babicach⁴². Miały one różne formy i kolorystykę. Oprócz jednokolorowych okazów były też paciorki wielokolorowe z wtopionymi różnorodnymi wzorami. Egzemplarze zdobione falistymi pasami znaleziono np. w Grodzisku Mazowieckim. Mogły one być częścią koliai oraz zawieszek noszonych przez przeworskie kobiety.

Unikatem na skalę europejską jest odkryty w 1987 r. w Zaborowie malowany pu-char szklany⁴³. Znaleziono go w grobie ciałałpalnym wraz z męskimi szczątkami. Pu-



Zabytki z grobu w Koczargach Starych, wg M. Andrzejowska, J. Andrzejowski, 1997



Żelazny klucz do szkatułki cmentarzyska kultury przeworskiej w Grodzisku Mazowieckim, wg B. Barankiewicz, 1959



char zdobiony jest postaciami gladiatorów. Jest to jedyny taki zabytek w Polsce i jeden z nielicznych w Europie. Wykonano go mniej więcej ok. 100 r. n.e. w Egipcie.

Kolejną grupą napływowych przedmiotów były monety rzymskie⁴⁴. W międzyczaszu Wisły i Bzury odkryto okazy wybite w czasach Juliusza Cezara (okolice Bolimowa), za Nerona (Sochaczew), Marka Aureliusza (Sochaczew) czy cesarza Carinusa (Białuty, pow. Warszawa Zachód). Kolekcja ponad tysiąca monet odkrytych w Drzewiczu Nowym, pow. Żyrardów, zawierała okazy wybite od Wespazjana do Septimiusza Sewera. Monetki takie z okolic Babic znaleziono w Izabelinie i Ożarowie Mazowieckim oraz Lesznie, Brwinowie i Pruszkowie.

Możliwe, że te cenne towary miejscowi otrzymywali w zamian za żelazne półfabrykaty produkowane w centrum metalurgicznym lub skóry zwierzęce. Możliwe, że przez zachodnie Mazowsze przebiegała odnoga szlaku bursztynowego. Mieszkańcy Cesarstwa Rzymskiego sprowadzali bursztyn m.in. z południowego wybrzeża Bałtyku. Prawdopodobnie ludność przeworska zapewniała ochronę tej wymianie, za co również mogła otrzymywać zapłatę w postaci towarów luksusowych. Na pograniczu Wojcieszyna i Wierzbina odkryto pracownię obróbki bursztynu⁴⁵.

Około 400 r. n.e. na znacznych obszarach ziem polskich obserwuje się zanik śladów działalności człowieka. Ma to zapewne związek z „wędrówką ludów” na terenie całej Europy. Spowodowała ona ponad stuletnie załamanie osadnictwa na terenie m.in. Mazowsza. Prawdopodobnie los pozostałych tu resztek ludności kultury przeworskiej, przypieczętowała ekspansja Słowian, których kolebkę można w przybliżeniu lokalizować na terenie dorzecza górnego Dniepru. W Europie Środkowej lud ten pojawił się w VI w. n.e., m.in. zajmując etapami dorzecze Wisły i Odry. Tak datowane ślady pobytu ludności słowiańskiej znane są z pojedynczych grobów popielnicowych i niewielkich punktów osadniczych np. z okolic Żyrardowa i Nieporętu⁴⁶.

Najstarsza ceramika wczesnośredniowieczna z terenu obecnej gminy Stare Babice datowana jest w przedziale 600–900 r. n.e. Zebrano ją dotychczas na obszarze Borzęcina Dużego i Starych Koczarg. Może to świadczyć o tym, że teren ten stawał się powoli znowu atrakcyjny osadniczo. Prawdopodobnie w I. połowie X w. zachodnie Mazowsze dostało się pod wpływ rozvijającego się na wschód państwa Polan. Dzięki temu nieco licznej powsta-

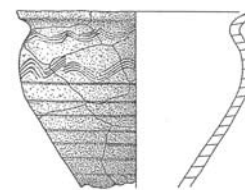
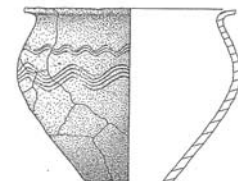
ją niewielkie osiedla, rozwijające się prawie wyłącznie na obrzeżach Puszczy Kampinoskiej. Być, może drzewostan, tak intensywnie eksploatowany dla celów ośrodka metalurgicznego, odzyskał dawną świetność i stanowił poważną przeszkodę.

Największy rozkwit osadnictwa wczesnośredniowiecznego nastąpił w latach 1000–1250. Nie osiąga ono jednak takich rozmiarów jak w pierwszych wiekach naszej ery. Praktycznie w każdej miejscowości na terenie ziemi babickiej zebrano fragmenty glinianych naczyń odpowiadających temu przedziałowi czasowemu. Wyznaczyć można dwa długotrwałe zgrupowania osadnicze. Pierwsze znajduje się w rejonie Babic. Z kilku, zapewne osad, przebadano i to tylko w niewielkim stopniu dwie. W Starych Babicach natrafiono na ślady czterech obiektów, zniszczonych przez współczesne prace gospodarcze⁴⁷. Wyróżniono dwie półziemianki, które można interpretować jako obiekty mieszkalne. W jednej z nich znaleziono palenisko w kamiennej obstawie, które umożliwiało przygotowanie ciepłych posiłków oraz ogrzewało całe założenie mieszkalne. Poza licznymi fragmentami ceramicznych naczyń odkryto tu też kości zwierzęce, zarówno gatunków hodowlanych jak i dzikich oraz nieokreślony przedmiot z brązu. Innym znaleziskiem jest gliniany pręślik, poświadczający pośrednio tutejszą produkcję tkanin. Prawie nic nie wiadomo o wynikach niewielkich badań wykopaliskowych na terenie osady wczesnośredniowiecznej i nowożytniej w Latchorzewie.

Kolejne skupisko znajdowało się w okolicach Borzęcina. W Wierzbinnie przebadano znaczny obszar wczesnośredniowiecznej osady⁴⁸. Odkryto tu m.in. lekko zagłębione w ziemię budynki mieszkalne. Ze względu na brak dostatecznych danych, nie można określić jak zbudowane były owe domy. W jednym z obiektów odnotowano obecność kamiennego urządzenia grzewczego. Obok tych domostw odkryto szereg palenisk, dołków postłupowych, przeróżnych jam o charakterze gospodarczym, magazynowym i śmietnikowym. Inne ślady działalności starożytnych to jama, którą można spróbować interpretować jako pozostałość po wędzarni. Prawdopodobnie z tym przedziałem czasowym należy łączyć ślad po studni.

Bardzo często w jamach odkrytych, w Wierzbinnie, rejestrowano obecność kości zwierzęcych, głównie bydła, owiec, kóz, świń i koni. Były to pozostałości po zwierzętach hodowlanych, przeznaczonych do spożycia lub wykorzystania w gospodarce. Kości zwierzyny łownej należały do jeleni, saren, a nieliczne prawdopodobnie do ptaków. Na paru z nich odnotowano ślady obróbki, co może potwierdzać istnienie pracowni rogowniczej. Produkowano w niej kościane szydła, przekłuwacze, rylce, oprawki lub gładziki do wyrównywania powierzchni naczyń czy garbowania skóry. Były to narzędzia o wielorakim zastosowaniu. Surowiec rogowy pozyskiwano m.in. przez zbieranie „zrzutów” poroża. Wytwarzano z niego np. tłuki, młotki, motyki jak i siekiery bojowe.

W jednej z jam znaleziono żelazny haczyk na ryby. Jak na razie nie natrafiono jeszcze na szczątki tych zwierząt. Może to być spowodowane zbyt fragmentarycznym rozpozna-



Wybór naczyń glinianych i przedmiotów żelaznych z osady wczesnośredniowiecznej w Wierzbinnie, wg A. Jaremek 2002

niem osady, bądź też tym, że ryby były skrobane i patroszone bezpośrednio w pobliżu miejsca ich połowu. Wspomnieć należy również o pochodzącym z tego stanowiska sierpie żelaznym. Mógł być on stosowany do ścinania zarówno zboża, jak i trawy.

Większość ze znalezionych na osadzie w Wierzbinie, naczyń nosi ślady obtaczania, co świadczy o rozpowszechnieniu umiejętności wytwarzania ich na kole garncarskim. Na dnie niektórych naczyń, po stronie zewnętrznej, zachowały się odcisnięte w glinie znaki garncarskie. Dzięki nim można było rozpoznać, która pracownia ceramiczna wytworzyła dane naczynie. Nadal odkrywane są pojedyncze fragmenty glinianych naczyń wykonane tradycyjną ręczną metodą. Powierzchnię obu odmian dekorowano bardzo często liniami falistymi, stempelkami oraz nacinaniem.

W odległości około 15 km na południowy-zachód od Babic, w Błoniu zachowały się w niezłym stanie pozostałości grodziska z XIII w.⁴⁹. To tu mieścił się ośrodek administracyjny (kasztelania) sprawujący kontrolę nad okolicą. Zasłużone rycerstwo otrzymało od książąt piastowskich okoliczne tereny jako nadania ziemskie. Istniejące obok większych jednostek osadniczych, niewielkie jednodworcze posiadłości, reprezentowały osadnictwo rycerskie, np. Pierzchałów w parafii Borzęcin⁵⁰. Ale to już inna historia ...

Przypisy

- ¹ Teczka Zielonki – Pracownia Dokumentacji PMA; Karta stanowiska – Dział Epoki Brązu i Wczesnej Epoki Żelaza PMA.
- ² Teczka Borzęcin – Pracownia Dokumentacji PMA; Teczka Borzęcin – Wojewódzki Konserwator Zabytków.
- ³ J. Miśkiewicz, Cmentarzysko kultury grobów kloszowych w miejscowości Borzęcin Mały, pow. Pruszków, Wiadomości Archeologiczne XXVIII 1962, s. 192-193; J. Miśkiewicz, Cmentarzysko kultury pomorskiej w miejscowości Borzęcin Duży, pow. Pruszków, Wiadomości Archeologiczne XXVIII, 1962, s. 193-194 (dalej Miśkiewicz – Borzęcin Duży).
- ⁴ J. Głosik, Katalog materiałów wykopaliskowych Pogotowia Archeologicznego za lata 1963-1970, Materiały Starożytne i Wczesnośredniowieczne III, 1975 s. 423-424; J. Głosik, Katalog Pogotowia Archeologicznego za lata 1973-1976, Materiały Starożytne i Wczesnośredniowieczne V, 1983, s. 239-240 (dalej Głosik).
- ⁵ S. Woyda, Pradzieje Puszczy Kampinoskiej, w: Kampinoski Park Narodowy. Tom III. Dzieje Puszczy Kampinoskiej i okolic, cz. 1, red. P. Matusak, 2005, s. 21, 62-161 (dalej Woyda, Pradzieje Puszczy 2005).
- ⁶ A. Kruk, M. Kulisiewicz-Kubielas, Babice Stare, woj. warszawskie, Informator Archeologiczny, 1985, s. 91 (dalej Kruk, Kulisiewicz 1985); A. Kruk, M. Kulisiewicz-Kubielas, Babice Stare, woj. warszawskie, Informator Archeologiczny, 1986, s. 89; M. Kulisiewicz-Kubielas, Babice Stare, woj. warszawskie, Informator Archeologiczny, 1987, s. 87.
- ⁷ M. Andrzejowska, J. Andrzejowski, Wyniki ratowniczych badań wykopaliskowych na stanowisku 6 w Starych Koczargach, gmina Babice Stare, województwo warszawskie, Wiadomości Archeologiczne LIII/2, 1997, s. 85-100 (dalej Andrzejowska).
- ⁸ J. Diatłowicki, W. Migal, Guziki z badań archeologicznych w Bliźnem Łaszczyńskiego i Macierzyszu w 2007 roku, Warszawskie Materiały Archeologiczne X, 2012, s. 68.
- ⁹ J. M. Burdukiewicz, Zbieracze i łowcy, w: U źródeł Polski. Do roku 1038, s. 27-31; W. Borkowski, B. Matraszek, S. Sałaciński, Mazowsze w epoce kamienia, w: Starożytne Mazowsze, 2006, s. 13-20; S. Sałaciński, A.J. Tomaszewski, Mazowsze w epoce kamienia, Z Otchłani Wieków 1-2 (56) 2001, s. 9-19; S. Sałaciński, A. J. Tomaszewski, Warszawa w epoce kamienia, Z Otchłani Wieków 1-4 (59) 2004-2005, s. 6-14.

- ¹⁰ Andrzejowska, s. 86.
- ¹¹ Teczka Zielonki – Pracownia Dokumentacji PMA.
- ¹² A. Kokowski, Dzieje rolnictwa na obszarach nad górnym Bugiem (od starożytności do średniowiecza), 2005, s. 8.
- ¹³ Andrzejowska, s. 86-88.
- ¹⁴ Miśkiewicz, Borzęcin Duży, s. 194.
- ¹⁵ M. Kulisiewicz-Kubiela, Sprawozdanie z badań na stanowisku wielokulturowym – teczka WKZ (dalej Kulisiewicz WKZ).
- ¹⁶ Andrzejowska, s. 88.
- ¹⁷ D. Monasterski, K. Januszek, Obozowisko ludności kultury trzcinieckiej z Reguł koło Warszawy, Studia i Materiały do badań nad neolitem i wczesną epoką brązu na Mazowszu i Podlasiu I, 2011, s. 83-130.
- ¹⁸ J. Michalski, Oracze kultury trzcinieckiej, Z Otchłani Wieków 1-2 (56) 2001, s. 44-47.
- ¹⁹ W. Blajer, Skarby przedmiotów metalowych z epoki brązu i wczesnej epoki żelaza na ziemiach polskich, 2001, s. 326, 328
- ²⁰ Rajewski Z., Siekierka brązowa ze wsi Szczytno, pow. Sochaczew, Wiadomości Archeologiczne XXIV, s. 390-391.
- ²¹ T. Węgrzynowicz, Ślady dawnego osadnictwa na Targówku w Warszawie, Wiadomości Archeologiczne XXVIII 1962, s. 103-119.
- ²² Kruk, Kulisiewicz, 1985, s. 89.
- ²³ Teczka Babice Stare – WKZ.
- ²⁴ Tam dalsza bibliografia Drzewicz A., Czekany typu nortycken z Czubina ze zbiorów Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie, Wiadomości Archeologiczne LVI 2003, s. 63-68.
- ²⁵ A. Kokowski, Dzieje rolnictwa na obszarach nad górnym Bugiem (od starożytności do średniowiecza), 2005, s. 16-17
- ²⁶ Głosik, s. 239-240; Teczka Klaudyn – Pracownia Dokumentacji PMA.
- ²⁷ Andrzejowska, s. 90-93.
- ²⁸ Kulisiewicz WKZ.
- ²⁹ Teczka Borzęcin – Pracownia Dokumentacji PMA.
- ³⁰ Teczka Borzęcin – Pracownia Dokumentacji PMA.
- ³¹ M. Wawrzeniecki, Drobne wiadomości o wykopaliskach przedhistorycznych w Królestwie Polskim, Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne V, 1901, s. 36-51.
- ³² G. Orlińska, Epoka brązu i wczesna epoka żelaza na obszarze Wielkiej Warszawy, Z Otchłani Wieków 1-4 (59) 2004-2005, s. 20.
- ³³ H. Różańska, Sprawozdanie z badań ratowniczych na cmentarzystwie w Sochaczewie-Trojanowie za lata 1959-1960, Wiadomości Archeologiczne XXVIII 1962, s. 174-190.
- ³⁴ J. Rodzińska-Nowak, Gospodarka żywnościowa ludności kultury przeworskiej, 2012, s. 86, 89.
- ³⁵ S. Woyda, I niespodziewane i oczekiwane. Odkrycia na Mazowszu pieca garncarskiego do wypalania ceramiki siwej, Archeologia Żywa 4 (34) 2005/2006, s. 24-32.
- ³⁶ K. Barska, Warsztat tkacki z Ożarowa, Z Otchłani Wieków 1-2 (56) 2001, s. 69-73.
- ³⁷ S. Woyda, Równina Błońska u schyłku doby starożytnej. Centrum metalurgiczne, 200, s. 129-166; S. Woyda, Źródła żywności. Mazowieckie Centrum Metalurgiczne z czasów Imperium Rzymskiego (I wiek p.n.e. – IV wiek n.e.), Archeologia Żywa 1 (20) 2002, s. 7-13; D. Słowińska, Pradzieje Brwinowa i jego okolic 2008, s. 17-25.
- ³⁸ J. Michalski, Dymiące piece barbarzyńskiego Mazowsza, Archeologia Żywa 4 (34) 2005/2006, s. 33-36.
- ³⁹ Tacitus Publius Cornelius, Germania 28 (przeł. Tomasz Pióciennik, 2008).
- ⁴⁰ Andrzejowska, s.93.
- ⁴¹ Kulisiewicz WKZ.
- ⁴² Kulisiewicz WKZ; T. Dąbrowska, Młodszy okres przedrzymski na Mazowszu i zachodnim Podlasiu, 2008, s. 36; B. Barankiewicz, Cmentarzysko z okresu rzymskiego w Grodzisku Mazowieckim, Materiały Starożytne V, 1959, s. 191-231.
- ⁴³ D. Słowińska, K. Dejrowska, U.L. Hansen, A Roman painted glass beaker from z przeworsk culture cemetery at Zaborów, western Mazowsze, Wiadomości Archeologiczne LX, 2008, s. 126-159.
- ⁴⁴ J. Skowron, Kultura przeworska w dorzeczu środkowej i dolnej Bzury. Monografia osadnicza, 2006, s. 82; Kubiak S. Znaleźiska monet rzymskich z Mazowsza i Podlasia, 1979; Okulicz J., Złota moneta cesarza Carinusa znaleziona w miejscowości Białuty, pow. Grodzisk Mazowiecki, Wiadomości Archeologiczne XXIII 1956, s. 211.
- ⁴⁵ Karta AZP – WKZ; I. Kowalczyk-Mizerakowska, Importy rzymskie w rejonie ośrodka metalurgicznego na zachodnim Mazowszu, Z Otchłani Wieków 1-2 (56) 2001, s. 49.
- ⁴⁶ W. Szymański, Mazowsze na początku wczesnego średniowiecza, 2005 s. 173-185.
- ⁴⁷ H. Młynarczyk, Babice Stare, woj. warszawskie, stanowisko I, Informator Archeologiczny 1980, s. 117; Woyda, Pradzieje Puszczy, 2005, s. 39.
- ⁴⁸ A. Jaremek, Materiały z osady wczesnośredniowiecznej Wierzbina, woj. mazowieckie – st. AZP 56-64/17, Światowit IV, fasc. B, 2002, s. 79-86
- ⁴⁹ A. Cofta, Wyniki badań na grodzisku wczesnośredniowiecznym w Błoniu, pow. Grodzisk Mazowiecki w latach 1949-1951, Materiały Wczesnośredniowieczne III 1951, s. 1-51.
- ⁵⁰ A. Gieysztor, Wiejska przeszłość Pruszkowa i jego okolic w średniowieczu i w dobie nowożytnej, 1983, s. 31.



Kazimierz Pacuski

ŚREDNIOWIECZE
I OKRES DO POŁOWY
XVII WIEKU

Teren obecnej Gminy Stare Babice to historyczne włości położone na obrzeżu Puszczy Kampinoskiej. Z mniej ludnych osad książęcych (Borzęcín do 1240 r.), klasztornych (dobra Borzęcín od 1240 r. do końca XVIII w.) i stopniowo zagospodarowywanych dóbr szlacheckich w średniowieczu i dobie nowożytnej wykształciły się klucze dóbr: Babice z przyległościami, Lipków i Zielonki oraz Borzęcín, znane dobrze z dokumentacji XIX w.

Poniżej przedstawiono pochodzenie nazw i średniowieczne dzieje wsi, które złożyły się na te dobra.

Włość Babice

Nazwa Babice

Na początku zatrzymajmy się nad nazwą Babice. Jest to nazwa patronimiczna, analogiczna do nazw Biskupice, Pęcice. Biskupice na południowym Mazowszu to byli początkowo poddani biskupa poznańskiego, może przekazani przez księcia albo przesiedleni z innego majątku. Biskup poznański pozyskiwał na Mazowszu w XIII w. nowe dobra drogą rozliczeń z władzą książęcą, która przejmowała dziesięcinę biskupią z całego obszaru mazowieckiej części diecezji poznańskiej, ściągając ją przy pomocy książęcego aparatu władzy przez kilka lub więcej lat i podwyższając znacznie osiągnięte wpływy skarbu książęcego. Książę regulował należności z opóźnieniem i sumarycznie, przekazując w zamian odpowiedniej wartości zagospodarowane dobra książęce lub włości leśne, dopiero przeznaczone do rolniczego zagospodarowania. Biskup nie dysponował wówczas własnym aparatem do ściągania owych dziesięcin, zatem to rozwiązanie akceptował, powiększając stopniowo swą własność na Mazowszu o kolejne dobra¹.

Nazwa grupy ludzi, nazywanych biskupicy (poddani biskupa) przechodziła stopniowo na osadę, którą zamieszkiwali, stanowiącą własność biskupstwa. Idzie tu o osadę biskupią w parafii Rokitno pod Błoniem, niedaleko Żbikowa, czołowego ośrodka biskupiego w tym rejonie; obie osady leżały prawdopodobnie na obszarze kasztelanii rokickiej XIII w.². Nazwa ta zapewne wyparła nazwę wcześniejszą, ale została zapisana już w 1297 r. i to w starszej, początkowej formie Biskupicy (Biscupici), odnoszącej się właśnie do grupy ludzi³. Należy przeto do nazw dawnych, tworzonych na tym obszarze w dobie wzrostu osadniczego XIII w. Jest to analogia cenna, lepiej oświetlona źródłowo od Babic.

Nazwa Pęcice jest poświadczona później, dopiero od 1415 r., ale był to ośrodek włości Pierzchałów nad rzeką Nrową, w której już przed 1426 r.⁴, najpewniej w XIV w. powstał kościół parafialny z fundacji możnego przodka znanych nam Pierzchałów XV w. Urszula Bijak wskazuje, że nazwa ta została wyprowadzona od imienia Pęto, które jest znane

w Polsce XIV w.⁵. Jest to także analogia użyteczna, dotycząca własności rycerskiej i możnowładczej na tym samym terenie, na którym leżały Babice.

Zatem Babice to powinna być początkowo grupa osób, której nazwa (rekonstruowana jako Babicy) wywodziła się od osoby zwanej lub przezywanej Baba, a nazwa grupowa stała się stopniowo też nazwą miejscowości. Jest możliwe, że w tym procesie nazewniczym została wyparta inna, starsza nazwa, nam już nieznana. Nazwa osady jest zapisana w 1313 r., zatem formowała się wcześniej, analogicznie do Biskupic. Babice [początkowo prawdopodobnie Babicy] to byli poddani jakiegoś człowieka o przydomku Baba. Według moich badań idzie tu o ośrodek lesistej włości możnowładczej, zatem Baba powinien należeć do możnowładztwa mazowieckiego swoich czasów.

Co prawda przydomko Baba nie zostało zapisane na Mazowszu w XIII w., ale jest znane przydomko Babka, czyli zdrobnienie Baby, poświadczony jedynie raz w tym stuleciu. Nosił go możny mazowiecki, Marcin Babka, który wystąpił w 1254 r., bez informacji o miejscowości, z którą był związany. Był to jeden ze świadków dokumentu Siemowita I Konradowica, wystawionego w Płocku, 21 kwietnia dla katedry płockiej⁶. Do niego zatem można próbować odnieść początki Babic jako ośrodka włości leśnej w sąsiedztwie książęcego Borzęcina, znanego dowodnie w 1240 r.⁷. Tenże możny powinien mieć majątek ziemski, zatem on lub jego ojciec mógł wejść w posiadanie włości leśnej z nadania książęcego i przenieść tu poddanych z innych dóbr, zwłaszcza z terenów Mazowsza bardziej zagrożonych najazdami i utratą poddanych.

Czy nazwa Babice w tym miejscu mogła wystąpić wcześniej, przed XIII w.? Wydaje się to wątpliwe. Przed XIII w. południowe Mazowsze było jeszcze lesistą peryferią osadniczą właściwego Mazowsza wczesnośredniowiecznego na prawym brzegu Wisły, gęsto zasiedlonego. Powstawały tu jednak włości książęce, kościelne i możnych, zwłaszcza pod Sochaczewem, np. w Brochowie nad dolną Bzurą, a także pod Czerskiem w dolinie Wisły oraz nad Pilicą. Powstawały one zatem nad większymi rzekami, w pobliżu ważniejszych traktów drożnych, gdzie były ziemie przydatne do uprawy i warunki korzystne dla rozwoju hodowli, dla utrzymania stadniny zapewniającej konie dla transportu i działań militarnych. W rejonie Babic i Borzęcina takie szanse pojawiły się dopiero po 1217 r., po pogorszeniu sytuacji militarnej na północnym i północno-wschodnim Mazowszu, kiedy należało przemieszczać poddanych w bardziej bezpieczne miejsca, oddalone od zagrożenia najazdami. Zatem i Borzęcin, i Babice uzyskały szanse rozwoju w XIII w., tak jak inne włości tworzone wówczas na obrzeżu wielkiej książęcej Puszczy Kampinoskiej⁸.

Pierwsi posiadacze Babic

Pierwszym znanym posiadaczem Babic był Piotr z Babic, występujący jako świadek dokumentu Siemowita II księcia warszawskiego wystawionego w Warszawie 23 kwiet-

nia 1313 r.⁹. Dokument ten, zachowany jedynie w kopiach, został odnaleziony niezbyt dawno i poszerzył wciąż szczupły zasób danych o ówczesnym Mazowszu. Po badaniach źródłowych okazał się wiarygodny, zgodny z ówczesnymi realiami. Oświetla początki Warszawy jako lokacji miejskiej w czasach rządów Bolesława II, a także kasztelanii warszawskiej utworzonej z połączenia terytoriów na lewym brzegu Wisły (zarządzanych wcześniej przez kasztelana z Rokitna k. Błonia)¹⁰ i lesistych obszarów na prawym brzegu Wisły związanych wcześniej z Zakroczymiem lub Serockiem, przynależnych kościelnie już do diecezji płockiej¹¹. Kasztelan z Rokitna prawdopodobnie przeszedł wówczas do nowego grodu książęcego w Warszawie, zbudowanego na początku XIV w.

Jest to pierwszy znany dokument młodego księcia Siemowita, wystawiony jeszcze za życia ojca Bolesława II. Siemowit jest w nim księciem warszawskim, zatem rządzi swoim małym księstwem, analogicznym do księstwa czerskiego młodszego brata Trojdena, w ostatnich latach rządów starego ojca (1311–1313). W skład księstwa czerskiego wchodziła wówczas kasztelania czerska (późniejsza ziemia czerska z Grójcem, Warką i Garwolinem), zapewne wraz z Liwem (późniejsza ziemia liwska), a także kasztelania sieciechowska (późniejsza ziemia stężycka), związana przejściowo z Mazowszem. W skład księstwa warszawskiego mogła wchodzić kasztelania warszawska (późniejsza ziemia warszawska z Błoniem, Tarczynem, Nowym Dworem, Radzyminem), a także kasztelania kamieniecka z ośrodkiem w Kamieńcu (dziś Kamieńczyk) na mazowieckim Pobużu, lesistym i słabo zaludnionym (późniejsza ziemia nurska z Ostrowią i Nurem); te terytoria weszły w 1313 r., po 24 kwietnia, tj. po śmierci Bolesława II w skład powiększonego władztwa czerskiego Trojdena.

Piotr z Babic został wymieniony na szóstym, ostatnim miejscu listy świadków dokumentu książęcego wystawionego w Warszawie. Z moich badań porównawczych dokumentów wystawianych przez książąt mazowieckich, opatrywanych listami świadków dla umocnienia ich wagi jako dokumentów o wartości wieczystej można wnosić, że Piotr był liczącym się dworzaninem i bliskim współpracownikiem młodego księcia. Mógł być jego rówieśnikiem (Siemowit II liczył wtedy 30 lat), związanym z nim od dłuższego czasu. Do otoczenia Siemowita II trafił albo w momencie rekrutowania dworu książęcego po objęciu władztwa warszawskiego, albo jeszcze wcześniej. Dorastający książę powinien otrzymać w zarząd wydzielone dobra książęce z możliwością organizowania łowów i innych rozrywek oraz zajęć przydatnych młodzieży z rodziny książęcej i elity władzy, zatem musiał mieć już wówczas grono rówieśników i starszych, w tym duchownych, pomagających organizować jego codzienne zajęcia oraz aktywny wypoczynek. Początkowo młody książę miał też przydzielonego wychowawcę i nauczyciela, który powinien kierować jego wykształceniem i odpowiadać za jego bezpieczeństwo i stan zdrowia. W 1297 r. był nim Boguła,



Pieczęć Siemowita II ,
Wikipedia

prawdopodobnie można przyjąć, że był mazowiecki o dłuższym stażu dworskim, dobrze przygotowany do tego zadania¹².

Piotr jako aktywny i ważny członek otoczenia książęcego, odpowiedzialny za część obowiązków dworskich mógł być dłużej od rówieśników zaangażowany życiem dworu i mógł odkładać w czasie decyzję założenia rodziny i usamodzielnienia się w gospodarowaniu otrzymanymi dobrami. Stąd jest możliwe, że dopiero wówczas, ok. 1313 r. Piotr założył rodzinę, a jego działalność w Babicach mogła obejmować pierwszą połowę XIV w. Zauważmy, że Siemowit II zmarł w 1345 r., a jego młodszy brat Trojden w 1341 r. Z tym okresem można zatem łączyć i działalność Piotra z Babic.

Marcin Babka współpracownik księcia Janusza I

Dalsze dzieje Babic oświetlają informacje zawarte w dokumentach drugiej połowy XIV w. Występuje w nich Marcin Babka z Babic, sędzia ciechanowski i wojewoda czerski, najważniejszy współpracownik młodego Janusza I księcia warszawskiego (od 1374 r.) i czerskiego (od 1381 r.). Musiał być jego czołowym doradcą, realizatorem najważniejszych posunięć, współtwórcą planów modernizacji władztwa, rozbudowy dóbr książęcych i budowy zamków murowanych kosztem m.in. ograniczenia wydatków na utrzymanie dworu książęcego (Janusz I był władcą oszczędnym). Marcin Babka działał jako sędzia ciechanowski w latach 1365–1388, jednocześnie został wojewodą czerskim po 1382 r. (znany 1385–1391). Zmarł przed 24 VIII 1392 r., kiedy wystąpili już jego następcy na obu urządach¹³.

Można przyjąć, że Marcin został sędzią w wieku ok. 40 lat lub więcej, a zmarł licząc ok. 70 lat, podobnie jak inni znani mi dokładniej ówczesni dygnitarze mazowieccy sprawujący dłużej swój urząd¹⁴. Wcześniej powinien być współpracownikiem książęcym, najpewniej dworzanie, cenionym za udział w naradach roboczych i za sprawność działania. Powinien też być ustabilizowany życiowo, legitymować się stosunkami rodzinnymi i potomstwem. Było to potrzebne w dość konserwatywnym społeczeństwie Mazowsza, w którym liczył się autorytet osobisty niezbędny dla objęcia i sprawowania urzędu.

Marcin Babka mógł zatem urodzić się ok. 1320 r., powinien być synem Piotra z Babic znanego w 1313 r. Nie można jednak wykluczyć możliwości, że mógł być wnukiem Piotra, jeśli ten założył rodzinę wcześniej, już na początku XIV stulecia. Piotr z Babic mógł mu jednak przekazywać umiejętności, wiedzę i doświadczenie, tak ważne dla młodego człowieka na progu jego kariery.

Przodkiem Marcina Babki sędziego ciechanowskiego i wojewody czerskiego powinien być Marcin Babka, występujący w otoczeniu Siemowita I księcia mazowieckiego w Płocku na dokumencie z daty 21 kwietnia 1254 r.¹⁵; przemawia za tym identyczne imię oraz



Pieczęć księcia Janusza I z 1376 r., zbiór dokumentów pergaminowych, Archiwum Główne Akt Dawnych

charakterystyczny przydomek, wskazujący zarazem na powiązanie z włością Babice. To szczególne i wyjątkowe na Mazowszu miano było w tej rodzinie przekazywane w linii męskiej, jak pouczają odnajdywane analogie źródłowe widoczne długo w kręgu elity władzy książęcego Mazowsza. Tenże Marcin Babka wystąpił po urzędnikach książęcych jako pierwszy z grupy rycerstwa bez urzędów, zatem mógł być dworzaninem książęcym i to wyróżniającym się wiekiem i doświadczeniem, kandydatem do sprawowania urzędu w mazowieckim aparacie władzy, przy boku księcia albo na jednym z urzędów kasztelańskich księstwa. Marcin Babka nie jest później znany. Jeśli ożenił się w okolicach 1254 r., co wydaje się prawdopodobne, to Piotr powinien być jego wnukiem. Mógł być także synem tegoż Marcina z późnego, kolejnego małżeństwa; dzieciństwo ówczesnych kobiet zazwyczaj nie przekraczała okresu dwudziestu lat małżeństwa, a zdarzały się kolejne małżeństwa możliwych po przedwczesnym owdowieniu oraz podział dóbr między synów z kolejno zawieranych małżeństw.

Marcina Babkę z połowy XIII w. można uznać za protoplastę Marcina Babki z Babic i jego potomków, już bezspornie należących do rodu Dołęgów w ziemi warszawskiej, poświęconych w XV i XVI w.¹⁶. Co można powiedzieć o jego powiązaniach z rodem Dołęgów, występującym licznie na Mazowszu?

W toku moich niedawnych badań nad Mazowszem XIII w. natrafiłem na dane, które pomagają objaśnić tę sprawę. Mianowicie w 1223 r. Krystyn syn Marcina z Chrosny, określony jako miles, tj. rycerz, darował Tarchomin i Grodkowo Chrystianowi biskupowi Prus w razie zgonu bez potomstwa i otrzymał na to zgodę księcia Konrada, a darowizna została sporządzona podczas wyprawy krzyżowej rycerstwa z ziem polskich na ziemię Prusów¹⁷. Idzie tu o dobra Tarchomin w późniejszej ziemi warszawskiej na prawym brzegu Wisły, a także o Grodkowo w ziemi wyszogrodzkiej, już na północnym Mazowszu. Co istotne, Chrosna odnotowana jako jego siedziba daje się identyfikować z włością Krośnie albo Krosna, (dziś wieś Krosna) pod Błoniem w ziemi warszawskiej, w starej parafii Rokitno. W XV w. należała ona dowodnie do rodu Dołęgów, było to gniazdo dużej grupy rycerstwa tego rodu¹⁸.

Należy przyjąć, że było to gniazdo Dołęgów od wielu pokoleń, dzielone stopniowo na mniejsze działy, ale jeszcze w XV w. wychodzili stąd liczący się urzędnicy książęcy. Takim był Mikołaj Dołęga, zwany też Krośnia, z Krosny i Dobrzykowa, który studiował w Krakowie i uzyskał tamże bakalaureat, następnie kolejno pisarz ziemski ciechanowski 1468–1470¹⁹, marszałek nadworny Kazimierza księcia mazowieckiego, biskupa płockiego i z jego ramienia starosta płocki, potem współpracownik Janusza II, sędziego ziemski płocki 1478–1484, wreszcie kasztelan płocki 1484–1496, który zmarł prawdopodobnie w 1496 r.²⁰. Otrzymał on w 1472 r. od księcia Kazimierza, biskupa elekta płockiego, nadanie Dobrzy-



Herb Dołęga

kowa, włości książęcej pod Płockiem na lewym brzegu Wisły²¹. Jego synowie przyjęli już nazwisko Dobrzykowskich.

Wydaje się, że już w 1223 r. Krosna była rezydencją możnowładczą. Leżała niedaleko książęcego Błonia, na południowym Mazowszu, które wówczas było bardziej bezpiecznym regionem Mazowsza, osłoniętym od północy i wschodu szerokim nurtem Wisły, zatem mniej zagrożonym przez najazdy pruskie i jaćwieskie atakujące wówczas północne Mazowsze z przyległościami. Zauważmy, że darowizna objęła osady na terenach na prawym brzegu Wisły, zatem bardziej wówczas zagrożonych przez najazdy, niezbyt bezpiecznych dla możnego i jego rodziny. Jest prawdopodobne też, że darowizna nie objęła całości jego majątku, a jedynie wybrany fragment; została przecież sporządzona warunkowo, na wypadek bezpotomnego zgonu darczyńcy, nie objęła jego majątku w samej Krośnie.

Być może w Krośnie była fortalicja możnowładcza, analogiczna do znanych nam siedzib mazowieckiego możnowładztwa XIII–XVI w., w których można było w miarę bezpiecznie przechowywać zasoby pieniężne i kosztowną broń oraz odzież, rodzinne precjoza, czyli ruchomości szczególnie cenne dla krótko trwającego najazdu łupieżczego szukającego bogatego łupu. Taka fortalicja mogła składać się z wieży obronnej – wysokiego drewnianego stołpu wzniesionego na ziemnym nasypie umocnionym warstwami kamieni oraz umocnień otoczonych palisadą i fosą wypełnioną wodą, przydatnych dla doraźnej obrony siłami właściciela, jego rodziny, poddanych i związanego z nim drobnego rycerstwa.

Fortalicja taka była w Orszymowie pod Wyszogrodem, została zdobyta przez księcia litewskiego Trojnata w 1258 r. Należała do Damiana Bienikowica podkomorzego mazowieckiego (płockiego) znanego w latach 1253–1257, który zapewne nie przeżył owego najazdu Litwinów²². Mogła być centrum jego włości (prawdopodobnie z udziałem Lasocina i Borzenia), on też mógł być fundatorem miejscowego kościoła parafialnego w Orszymowie²³.

Krosna leżała ok. 8 km na wschód od Błonia, ok. 11 km na południowy zachód od Babic. Leżała przy gościńcu idącym z Sochaczewa przez Błonie wzdłuż lewego brzegu rzeki Nrowy (Utraty) na Pęcice i dalej (prawdopodobnie przez Raków) na Jazdów oraz na południowy wschód do Czerska²⁴. Był to teren starego osadnictwa, stanowiący zaplecze osadnicze grodu w Rokitnie (Błoniu), działającego w XIII w.; grodzisko jest nieźle zachowane do dziś²⁵. Kasztelan rokicki wystąpił na dwu dokumentach z 1282 r., do jego dawnego okręgu grodowego należała wieś Piaski na północnym obrzeżu Puszczy Kampinoskiej, wraz z wyspami w korycie Wisły²⁶. Obszar ten, bez wątpliwości wraz z obszernym łowiskiem książęcym w centrum Puszczy Kampinoskiej i przynależnymi dobrami książęcymi



Średniowieczna fortalicja,
repr. z R. Boguwolski,
Plemięta średniowieczny
gródek rycerski,
Grudziądz, 1992

został oderwany przez Bolesława II od księstwa czerskiego Konrada II i przyłączony do księstwa płockiego (kasztelania sochaczewska, od połowy XIV w. ziemia sochaczewska), przed 24 VIII 1285 r.²⁷.

Zwróćmy jeszcze uwagę na chrześcijańskie imię Marcin ojca darczyńcy. Powinien być możliwym mazowieckim poprzedniego pokolenia, a po nim zapewne dziedziczył imię Marcin Babka. Imię to stało się przeto składnikiem tradycji dziedziczonej w tej linii Dołęgów.

Powróćmy do działalności Marcina Babki, sędziego ciechanowskiego i wojewody czerskiego. Otrzymał on w rozliczeniu swej pracy dwa majątki: dobra Żarnowo z lasem Niemęcín w ziemi ciechanowskiej (w parafii Grudusk), a także leśną włość Bratkowe Kąty nad rzeką Pisą i jeziorem Rybno, przy granicy z państwem krzyżackim. Pierwszy majątek leżał przy gościńcu z Ciechanowa na północ, w kierunku ziem krzyżackich, był już częściowo zagospodarowany rolniczo, umożliwiał częste pobyty sędziego w ziemi ciechanowskiej. Drugi majątek obejmował fragment księżęcej puszczy Zagajnicy, umożliwiał prowadzenie łowów, gospodarki bartnej i utrzymanie dworu myśliwskiego. Oba majątki pozwalały też na obserwowanie stosunków i utrzymywanie kontaktów w sąsiednim władztwie krzyżackim, co było

ważne dla rozpoznania zagrożenia z tamtej strony i przygotowywania właściwej polityki księstwa wobec znacznie silniejszego sąsiada. W ramach tej polityki Janusz I przystąpił do budowy zamku murowanego w Ciechanowie, aby umocnić system obrony Mazowsza, w którym dotychczasowy gród książęcy w Ciechanowie utracił swe walory obronne. Marcin Babka mógł przygotowywać plany budowy nowego obiektu obronnego, doradzać rozbudowę dóbr książęcych w rejonie Ciechanowa, dobierać współpracowników do realizacji tych zadań.

Zauważmy też, że Marcin Babka pozyskując owe włości mógł czerpać z tego niemałe korzyści. Mógł polować w nich, podobnie jak inni możni w swoich włościach leśnych, czerpać z nich dochody bartne i inne, odpoczywać w rezydencji leśnej nad jeziorem lub rzeką organizując tu pobyt swoich synów, kształć ich w łowiectwie i innych umiejętnościach. Włość leśna Bratkowe Kąty została jednak później odebrana przez księcia, który docenił walory swej największej puszczy książęcej i przywrócił ten dział puszczy nad spławną rzeką Pisą do jej składu.

Marcin Babka mógł przeprowadzić lokację swoich dóbr na prawie niemieckim, przyciągając nowych osadników, zapewniając im długoletnią wolność od czynszu i świadczeń na stopniowe zagospodarowanie pól przez karczunek przestrzeni leśnej. W szczególności to on mógł wprowadzić system trójpolówki do Babic, rozbudować tu przestrzeń uprawną i utworzyć regularne gospodarstwa kmiecie o 1 włóce ziemi (30 morgach). To on mógł założyć nowe wsie Blizne i Latchorzew, znane już w podziałach majątkowych w pierwszej ćwierci XV w. Lokacje takie wymagały nowych wydatków oraz rezygnacji z części dochodów bieżących, ale były opłacalne w dłuższej perspektywie czasowej, toteż już w drugiej połowie XIV w. przeprowadzono je w dobrach książęcych, kościelnych i możnowładczych na całym obszarze Mazowsza przy zastosowaniu włóki chełmińskiej, rozpowszechnionej wcześniej na terenach władztwa krzyżackiego²⁸. Następowo to zwłaszcza w ramach zagospodarowywania rolniczego większych włości lesistych o dogodnych warunkach glebowych.

Po zgonie wojewody całość jego dóbr odziedziczyli synowie. 25 stycznia 1401 r. w Warszawie owi synowie, tj. Marcin z Babic podkomorzy warszawski i Piotr oraz Stanisław, syn zmarłego już [syna] Jaśka jako spadkobiercy odprzedali księciu ową dąbrowę Bratkowe Kąty nad rzeką Pisą, a książę potwierdził resztę owego nadania Marcinowi z Babic, któremu przypadło Żarnowo z przyległym lasem w ziemi ciechanowskiej²⁹. Marcin z Babic mógł być wcześniej dworzaniem książęcym, wystąpił jako świadek dokumentu Janusza I 12 lutego 1399 r.³⁰; jeszcze bez urzędu. Wkrótce otrzymał znaczący urząd podkomorzego warszawskiego, który sprawował w latach 1400–1417. Zmarł przed 1 X 1419 r., kiedy wystąpił już jego następca na tym urzędzie³¹. Nie pozostawił jednak potomstwa, przeżyła go jedynie o kilkanaście lat wdowa Imka, dożywotnia posiadaczka Babic, pewno sporo młodsza od męża (zmarła po 1434 r.)³².



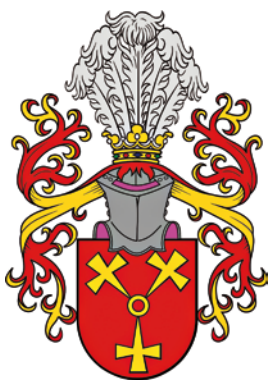
Prace w polu,
repr. z R. Boguwolski,
Plemięta średniowieczny
gródek rycerski,
Grudziądz, 1992

Babicy

Po Marcinie dziedziczyli bratankowie, synowie Piotra z Latchorzewa: Paweł i Urban. W 1422 r. podzielili się dobrami; Paweł otrzymał Latchorzew i Trupienie (później zaginione), a Urban Babice (dopiero po zgonie Imki), Zbarz i Korzkiewki (Gorzkievky) w parafii Służew. Paweł otrzymał też prawo do przejęcia Służewca i Jemielina (Imielina)³³. Ukazuje to wcześniejszy stan posiadania, mianowicie wojewody oraz jego synów. Zabrakło tu dóbr Żarnowo, mogły już być wymienione po 1401 r. na dobra w parafii Służew w ziemi warszawskiej, znacznie bliższe Babic jako ośrodka całego pokaźnego majątku.

Urban ze Zbarza i Babic działał w służbie książęcej, był sprawnym rządcą księżęcym w Błoniu, poświadczonym w latach 1437–1438, ale funkcję tę mógł sprawować od września 1436 r. do 1439 r.³⁴. Pod koniec życia został stolnikiem warszawskim (znany 1458–1459), otrzymał zatem awans do hierarchii ziemskiej za dotychczasowe zasługi wobec władzy książęcej, ale zmarł pomiędzy 8 marcem i 31 maja 1459 r.³⁵ Jego synem był Jan Babicki, który otrzymał w 1484 r. od ks. Bolesława V przywilej prawa nieodpowiednego, czyli stawania dopiero przed sądem księżęcym, z wyłączeniem zwykłych sądów ziemskich, a także zwolnienie od kar sądowych oraz obniżkę czynszu księżęcego do 6 groszy z włóki osiadłej³⁶. Nie pełnił on już urzędów w księżęcym aparacie władzy. Synem Jana był Urban Babicki, który posiadał Babice dowodnie w 1518 r.³⁷, ale później mógł utracić tę własność, a zwłaszcza związane z nią prawo patronatu miejscowego kościoła. W 1527 r. pozostawał w konflikcie o prawo patronatu z Janem Oborskim kasztelanem zakroczymskim, który musiał być stroną silniejszą w tym sporze; był wówczas objęty czasową banicją z Korony³⁸. Zauważmy, że w 1526 r. zmarł ostatni książę Mazowsza czersko-warszawskiego, Janusz III i nastąpiła inkorporacja księstwa mazowieckiego do Korony. W tym stanie rzeczy przebieg konfliktów własnościowych, a prawo patronatu było także prawem przynależnym do własności ziemi, ulegał wstrząsom, bowiem sytuacja polityczna i prawna stawała się płynna i niestabilna.

W 1537 r. sługa Urbana Babickiego, Jakub Chrzanowski przewoził przez komorę celną we Włocławku 24 łasztu żyta w imieniu swego pana³⁹. Żyto owo powinno pochodzić z jego folwarku, ale o tym brak dokładniejszych danych. Informacja pokazuje jednak aktywność gospodarczą Babickiego. Urban żył jeszcze w 1539 r., kiedy uzyskał wypis przywileju książęcego otrzymanego przez ojca w 1484 r.⁴⁰ Jego żoną była Anna, córka Jana Duckiego; w 1530 r. otrzymała wraz z siostrami zapis ojca na jego dobrach w Dudzie, Otwocku i przyległościach⁴¹. Pokazuje to wyraźnie, że Urban i jego żona należeli do średniozamożnej mazowieckiej szlachty. W 1564 r. Mikołaj i Jan, synowie Urbana, zostali wprowadzeni w posiadanie dwu poddanych we wsi Duda w ziemi czerskiej⁴². Babiccy pozostali na Mazowszu, byli znani Bartoszowi Paprockiemu, który odnotował, że byli wspólnego



Herb Brodzic

pochodzenia ze Służowieckimi⁴³. W 1580 r. posiadaczką Zbarza w parafii Służew była Małgorzata Babicka, krewna lub powinowata Urbana Babickiego⁴⁴.

Radziwińscy

O posiadaczach Babic w dalszej części XVI w. brak danych. W 1580 r. podatek opłacił Stanisław wójt w Babicach z 5 włók kmiecych, mógł działać w imieniu możniejszego pana⁴⁵.

W 1526 r. Babice miały 9 włók osiadłych (kmiecych), z których płacono po 9 groszy czynszu książęcego. Z jednej z nich dziedzic pobierał ten czynsz na wystawienie kopii rycerskiej⁴⁶ (kopijnik z dwoma lekkozbrojnymi, poczet liczył 4 konie). W 1580 r. było już tylko 5 włók osiadłych, zatem część ról kmiecych po 1526 r. dołączono do ról folwarcznych, powiększając produkcję zbożową.

W 1598 r. posiadaczem Babic był Wojciech Radziwiński h. Brodzic kasztelan czerski, wykonywał wówczas prawo prezenty nowego plebana do kościoła w Babicach⁴⁷. Był to syn Jana Radziwińskiego i Zofii z Warszewickich, urodzony przed 1557 r., kiedy urodził się jego najmłodszy brat Adrian⁴⁸. Jego ojciec Jan został cześnikiem czerskim (znany 1558–1564), zapewne wkrótce zmarł. Wojciech został dworzaninem królewskim, był nim w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych XVI w. Następnie podjął aktywność jako poseł sejmiku ziemi warszawskiej, który reprezentował w sejmie Rzeczypospolitej. Sejm 1590–1591 r. powołał go na szafarza poborów z województwa mazowieckiego, co było funkcją trudną, ale dochodową. 29 I 1591 r. Wojciech został kasztelanem zakroczymskim, a po śmierci Jana Leśniowolskiego został kasztelanem czerskim. Był aktywny, lojalny wobec króla Zygmunta III Wazy także w burzliwym czasie rokoszu sandomierskiego; starał się o umocnienie państwa polskiego, przeciwdziałając działaniom destrukcyjnym. Żył jeszcze w lipcu 1606 r. Zmarł przed 20 IV 1607 r., kiedy nominację na następnego kasztelana czerskiego otrzymał Adam Mniszewski⁴⁹.

Główną siedzibą Radziwińskiego były dobra Wiązowna z przyległościami w ziemi warszawskiej na prawobrzeżu Wisły. W Wiązownej ufundował kościół parafialny; parafia została erygowana przez biskupa poznańskiego w 1589 r.⁵⁰. Otrzymał dochodowe starostwo liwskie w 1595 r., przekazał je synowi Janowi w 1605 r. Ożenił się z Małgorzatą z linii Służowieckich h. Dołęga⁵¹, być może w końcu lat siedemdziesiątych lub na początku lat osiemdziesiątych XVI w. Dzięki temu mógł wejść w posiadanie Babic i został patronem kościoła parafialnego w Babicach. Uruski wie, że był on dziedzicem Wiązowny i Babic⁵². W tym stanie rzeczy można sądzić, że Babice już przed 1541 r. przeszły w posiadanie Służowieckich, którzy stali się czołowymi patronami kościoła parafialnego tamże, a poprzez rękę Małgorzaty Babice przeszły w posiadanie Radziwińskich (też Radzymińskich).

Synami Wojciecha i Małgorzaty byli Jan i Adrian Radziwińscy. Jan urodził się około 1583 r., został zaufanym dworzaninem króla Zygmunta III Wazy. Po ojcu objął dochodo-

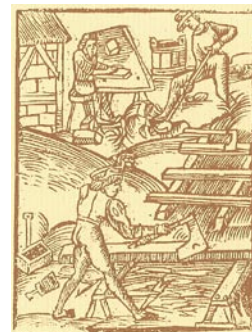
we starostwo liwskie na Mazowszu. W 1616 r. został oboźnym koronnym oraz otrzymał kolejne starostwo dybowskie na Kujawach, zatem był cenionym współpracownikiem króla. Po ojcu Jan odziedziczył dobra Wiązowna, główną rezydencję rodzinną. W styczniu 1621 r. padł ofiarą zabójstwa w nieznanych okolicznościach, w wieku 37 lat. Matka i brat Adrian wystawili mu nagrobek w kolegiacie św. Jana w Warszawie (dzisiejsza katedra, nagrobek nie zachował się)⁵³.

Adrian przejął po nim starostwo liwskie i odziedziczył jego majątek, bowiem Jan nie ożenił się i nie pozostawił spadkobierców. Adrian zmarł już w 1630 r., został pochowany także w kolegiacie warszawskiej. Także nie pozostawił spadkobierców, a dobra te przejęła młoda wdowa po Adrianie, Zofia z Daniłowiczów, córka Mikołaja, podskarbiego wielkiego koronnego (1617–1624). Jej drugim mężem został Paweł Stefan Sapieha, podkanclerzy litewski, którego była czwartą żoną, ale zmarł już w 1635 r. Wiemy, że mogła mu wnieść do majątku dobra w ziemi warszawskiej, mianowicie części w Babicach, Suchorzewie [Latchorzewie?], Pruszkowie i Włochach, wzmiankowane w procesach spadkowych w 1684 r.⁵⁴ Jej trzecim mężem w 1636 r. został Łukasz Opaliński (1581–1654), marszałek wielki koronny. Ich dzieckiem była córka Katarzyna (urodzona w 1637 r.), zamężna krótko za Zbigniewem Firlejem, starostą lubelskim, który wkrótce zmarł, a następnie wydana w 1649 r. za Jakuba Hieronima Rozdrażewskiego; ślub miał miejsce 20 września, a wesele odbyło się na zamku królewskim w Warszawie, co było bez wątpliwości wydarzeniem dużej miary, także dla dworu królewskiego⁵⁵. Z tej racji w połowie XVII w. właścicielem był tu Jakub Hieronim Rozdrażewski wojewoda inowrocławski (1652–1662) żonaty z Katarzyną z Opalińskich, córką Łukasza marszałka wielkiego koronnego, a po nim Wacław Leszczyński krajczy koronny⁵⁶.

W XIX w. wieś Babice miała 428 mórg, czyli około 14 włók, natomiast folwark Babice liczył aż 1598 mórg, tj. 53 włóki⁵⁷. Był to zatem znaczny majątek ziemski. Zauważmy, że liczba włók kmiecych w XIX w. przypominała stan średniowieczny, doliczając włóki kościoła parafialnego, nazywane poświętne. Dane o majątku można zatem odnosić do dawniejszych czasów, jest to ważne dla porównań i próby zrekonstruowania dawnych włości XIII–XIV w.

Latchorzew

Zatrzymajmy się nad objaśnieniem nazwy. W XV–XVI w. występuje w źródłach dawna forma Latochorzewo, co świadczy, że u podstaw tej nazwy było imię Latochor/Latochorz⁵⁸. Co prawda nie zostało ono zarejestrowane w źródłach dotyczących Polski średniowiecznej, ale występują tu podobne, jak Latocha, Latosz, Latosza, Latoszek⁵⁹. Mogło to być imię zasadzcy, który otrzymał zadanie utworzenia nowej wsi i przyciągnięcia poddanych liczących



Budowa domu,
repr. z R. Boguwołski,
Plemięta średniowieczny
gródek rycerski,
Grudziądz, 1992

na długi okres na zagospodarowanie, tj. zwolnienie od wszelkich świadczeń, albo wcześniejszego mieszkańca, który pozostawił tu ślad nazewniczy. Może ono pochodzić z XIV w. Co ciekawe, już w pierwszej połowie XV w. występuje tu nazwisko Latochorzewski albo Letochorzowski, dotyczące Pawła⁶⁰. Nazwisko to nie przetrwało jednak okresu Mazowsza książęcego.

Powróćmy do Pawła z Latchorzewa, brata Urbana stolnika warszawskiego. W 1430 r. Paweł spłacił swą bratanicę Małgorzatę, córkę Stanisława ze Służewca z praw do działów w Służewcu i Jemielinie (Imielin)⁶¹. W 1443 r. Paweł spłacił kolejną córkę swego brata, Katarzynę z tychże dóbr⁶², a w 1445 r. uzyskał od Bolesława IV przywilej na swe dobra Latchorzew, Służewiec i Jemielin, w tym czynsz książęcy po 8 groszy szerokich z włóki osiadłej oraz zwolnienie kmieci od prac przy grodach książęcych⁶³. Paweł pozostawił synów Mikołaja i Marcina. W podziale 1470 r. Mikołaj otrzymał Latchorzew i Wolę (Latochorzewską), a Marcin dostał Służewiec i Jemiolino. W 1489 r. tenże Marcin ze Służewca był dowodnie herbu Dołęga, co oświetla wcześniejsze powiązania rodowe⁶⁴.

Synem Mikołaja z Latchorzewa był Paweł, w 1474 r. student Uniwersytetu Krakowskiego⁶⁵. Tenże Paweł z Latchorzewa wszedł w służbę książąt mazowieckich, w rezultacie pod koniec życia został chorążym zakroczymskim; na tym urzędzie był znany w latach 1499–1505⁶⁶. Jego córka Małgorzata została żoną Jana Oborskiego z rodu Pierzchałów i wniosła dobra w dom Oborskich. Jan Oborski z Obór w ziemi czerskiej był aktywny w służbie książąt, tak samo, jak jego krewni. Był synem Marcina z Obór sędziego czerskiego i warszawskiego (zmarł po 1507 r.)⁶⁷. Został chorążym warszawskim w 1519 r., potem chorążym czerskim 1522 r., później kasztelanem ciechanowskim 1524–1526, kasztelanem zakroczymskim od 7 III 1526 r. W 1526 r. Jan Oborski jako kasztelan ciechanowski był posiadaczem Latchorzewa i Mościsk w parafii Babice; Mościska można identyfikować z Wolą Latochorzewską, znaną w XV w., być może kontynuacją osadniczą wsi Trupienie. W 1527 r. toczył proces z Urbanem Babickim o prawo patronatu kościoła w Babicach. W 1529 r. przeszedł na urząd kasztelana wyszogrodzkiego, działał na nim jako jeden z najważniejszych urzędników województwa mazowieckiego. Zmarł przed 1 sierpnia 1542 r., zapewne ok. 1541 r.⁶⁸. Pozostawił 9 dzieci, mianowicie synów Jana, Mikołaja, Piotra, Pawła, Waleriana oraz córki Annę, Katarzynę, Elżbietę i Zofię⁶⁹. Spośród nich Jan został w 1537 r. studentem Uniwersytetu Krakowskiego, co świadczy o aspiracjach intelektualnych⁷⁰.

Oborscy mieszkali jednak zapewne nie w Latchorzewie, ale w dużo większych dobrach Obory z przyległościami w parafii Cieciszew w ziemi czerskiej. W 1525 r. przeprowadzili zamianę dóbr z księciem Januszem, oddając mu 4 włóki ziemi w Dębem z połową młyna i stawu w Pustelniku (własność Małgorzaty po ojcu Pawle z Latchorzewa chorążym zakro-

czymskim), a otrzymując 10 włók boru w Chylicach w ziemi czerskiej z brzegiem rzeki Jeziory [Jeziorki], przy granicy dóbr Obory⁷¹.

W 1541 r. Małgorzata Oborska z Latchorzewa ustąpiła swoim krewnym Służewieckim ze Służewca prawo prezenty nowego plebana w Babicach; działała bez męża, zapewne już jako wdowa⁷². W 1563 r. Latchorzew należał do Oborskich, a w 1580 r. już do znanego medyka warszawskiego, doktora Alberta Ocellusa – Wojciecha Oczko, który płacił tu z działu własnego, swej żony oraz dzieci zmarłego Obrąpalskiego⁷³. Wojciech Oczko w 1574 r. ożenił się z Elżbietą, córką Stanisława Siodlarza burmistrza Starej Warszawy, wdową po Stanisławie Obrąpalskim podpisku warszawskim. Żona wniosła mu w posagu część Latchorzewa, resztę wsi dokupił w 1579 r. od Marcina Oborskiego. Stał się przeto posiadaczem całego Latchorzewa, stąd się pisywał, to mogła być jego czołowa rezydencja. Był medykiem nadwornym królów Stefana Batorego i Zygmunta III Wazy. To znacząca postać w historii polskiej medycyny. Badał źródła lecznicze, m.in. w Iwoniczu, wyniki opisał w pionierskim dziele na temat polskiej balneologii, rozprawie *Cieplice* wydanej w 1587 r. Data ta jest uważana za symboliczny początek owego uzdrowiska. Propagował ponadto uprawianie kultury fizycznej widząc w niej korzyści zarówno dla ciała, jak i dla ducha. W szczególności zalecał jazdę konną, zapasy, szermierkę, piłkę i tańce. Jest autorem powiedzenia, że *Ruch zastąpi prawie każdy lek, podczas gdy żaden lek nie zastąpi ruchu*⁷⁴.

Po śmierci żony ok. 1586 r. oddał część majątku Obrąpalskim, ale pozyskiwał dalsze dobra. Ożenił się ponownie w 1595 r., ale z obu małżeństw nie miał dzieci. Zmarł w Lublinie, gdzie się przeniósł, w 1599 r.⁷⁵. W połowie XVII w. Latchorzew należał do Andrzeja Leszczyńskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego i prymasa (†1658 r.), a po nim do Wacława Leszczyńskiego⁷⁶.

Mościska

Nazwa Mościska jest znana od 1526 r.⁷⁷, może pochodzić od nazwy pojedynczej mościsko, określającej stary, zniszczony most⁷⁸. Dla mnie jest jednak też możliwe nawiązanie do miejsca moszczonego, grobli usypanej i podwyższonej poprzez moszczenie faszyną, wiodącej przez tereny nawodnione przez znaczną część roku. Przez Mościska prawdopodobnie prowadziły drogi lokalne z Babic i Latchorzewa w głąb przynależnego do tych ośrodków fragmentu puszczy, zatem należało je mościć i podsypać, aby utrzymać ich przydatność także w okresie wysokiego poziomu wody gruntowej.

W 1526 r. Mościska miały 2 włóki kmiece, jako posiadacz został odnotowany kasztelan Jan Oborski⁷⁹. W 1580 r. należały do Anny, wdowy po Macieju Chądryńskim, zatem posiadaczki znacznie większych dóbr pozyskanych przez jej męża na Mazowszu; w jej



Pomnik Wojciecha Oczki
w Iwoniczu Zdroju,
fot. Adam Kliczek/
Wikipedia, CC-BY-SA 3.0

imieniu płacił Abraham Mieszkowski, prawdopodobnie rządcą, z 1 włóki kmiecej i 2 zagrodników z rolami⁸⁰. W XVII w. była to własność Leżeńskiego⁸¹; także powinna wchodzić w skład większego majątku. W XIX w. była to jedynie wieś, liczyła 210 mórg, tj. 7 włók uprawnych, czyli folwarku tu nie było⁸². Mościska powinny być kontynuacją osadniczą wcześniejszych osad, Trupienia i Woli Latchorzewskiej, poświadczonych w XV w. jako własność Dołęgów, położonych w lasach dóbr Babice i Latchorzew. Zatem zagospodarowanie rolnicze tej części Puszczy Kampinoskiej trzeba datować już wcześniej, od schyłku XIV w., a z tym powinno się łączyć wytyczanie dróg łączących osady w tym rejonie, umożliwiających m.in. uczestnictwo osadników w liturgii w kościele parafialnym w Babicach oraz łatwiejszą eksploatację bogactw puszczy.

Blizne

Nazwa Blizne ma związek z terminem prasłowiańskim oznaczającym „bliski”⁸³ i określeniem staropolskim „bliźni” jako bliski, pobliski, niedaleki⁸⁴. Oznaczała zatem miejsce pobliskie, być może w odniesieniu do ośrodka czołowego włóci, tj. do Babic.

Blizne jest znane od 1414 r., kiedy to Piotr z Bliznego otrzymał od księcia Janusza I przywilej prawa chełmińskiego na część Służewca oraz prawo nieodpowiedne⁸⁵. Wydaje się, że należało wcześniej do włóci Babice Dołęgów, ale nie utrzymało się w ich rękach. Wiemy, że w 1418 r. Piotras z Wierzuchowa kupił niegdyś Blizne od nieokreślonego podśędka wbrew roszczeniom Piotra z Latchorzewa, który jest identyczny ze wspomnianym Piotrem z Bliznego i był jednym z synów Marcina Babki wojewody czerskiego⁸⁶. Mogły to być krótkotrwałe zastawy i akty sprzedaży lub zamiany dóbr prowadzące do trwałszych zmian własnościowych. W rezultacie powstały dwa działy wsi, w posiadaniu Prusów z Wierzuchowa oraz w posiadaniu Dołęgów.

W podziale Prusów z Wierzuchowa w 1424 r. dział Bliznego przypadł Siemionowi, także posiadaczowi Burakowa, ale brak o nim danych po 1435 r., kiedy powiększał swą własność w Broszkowie w ziemi liwskiej, kupując ją od innych Prusów ze Świętochowa pod Tarczynem⁸⁷. Jest prawdopodobne, że odstąpił wówczas Broszkowskiemu, Prusowi piszącemu się już z Broszkowa swą własność w parafii babickiej, bowiem tenże był tu później znany.

Dział Dołęgów należał do Stanisława Blizieńskiego, który miał tu w 1425 r. 9 kmieci, a otrzymał w 1438 r. obniżkę czynszu książęcego do 6 groszy z włóki osiadłej (kmiecej)⁸⁸. Po Stanisławie dziedziczył Andrzej z Bliznego z siostrami Klarą i Katarzyną, ale w 1464 r. zostali oni oskarżeni o zabójstwo swego stryja Piotra⁸⁹. Doszło zatem do głośnego zabójstwa tegoż stryja w jego własnym domu, Blizieńscy obrabowali ten dom i uciekli z ziemi. Książę wraz z radą książęcą po dłuższym procesie doprowadził do konfiskaty owych dóbr

zabójców i unieważnił prawa spadkowe ich potomków. W 1475 r. książę Bolesław V przekazał te dobra Janowi Łaskarczowi z Sosnkowa w ziemi wyszogrodzkiej z rodu Godziębów, swemu łożnicemu⁹⁰. W 1494 r. tenże Jan Łaskarz odstąpił swój dział w Bliznem Janowi z Babic⁹¹. Babicki przywrócił tu zatem dawniejszą własność Dołęgów.

Inna część Bliznego przeszła w posiadanie Nietykszów herbu Mora, którzy rozbudowywali tu swą własność. W 1580 r. były tu dział szlachty zagrodowej, nie mającej kmieci, a także dział Nietykszów oraz dział Anny wdowy po Macieju Chądzyńskim posiadany po zmarłym Mikołaju Babickim⁹². Własność Dołęgów z Babic była tu zatem obecna jeszcze w XVI w., a nazwa Blizne babickie jest znana jeszcze w XIX w.⁹³.

W tymże XIX stuleciu zanotowano dane dokładniejsze o wielkości wsi. Własność folwarczna obejmowała 18 włók, a włościanie mieli jedną włókę⁹⁴. Cała osada miała zatem blisko 20 włók.

Groty (dziś Warszawa Groty)

Początkowo była to wieś Mikołaja z Broszkowa (w ziemi liwskiej) herbu Prus, znana w 1462 r. jako Wyczółkowo, została przejęta przez Grota z Moszny h. Rawa w 1474 r.⁹⁵ Od tegoż Grota utarła się jej druga nazwa, która ostatecznie wyparła wcześniejszą. W 1528–1529 r. potomkowie Grota pisali się z Bliznego Mniejszego, zatem mogła to być wcześniej część dóbr Blizne, przejęta przez Mikołaja z Broszkowa. Potomkowie Grota posiadali prawa spadkowe do dóbr krewnych z Moszny, synów Bogusława sędziego warszawskiego, które jednak sprzedali. Pieczęć Stanisława Grota z 1563 r. została mylnie zinterpretowana jako przynależna do herbu Roch II, bowiem tenże Grot należał z pewnością do Rawiczów⁹⁶. Imię Grot jest charakterystyczne właśnie dla rodu Rawiczów. W 1580 r. owe Wyczółki Groty miały dział Piotra Zdżarskiego (własność cząstkowa) oraz Grotów (własność szlachty zagrodowej)⁹⁷. W XVII w. zanotowano 5 działów, zatem była tu własność rozdrobniona⁹⁸. W XIX w. folwark liczył ok. 12 włók, wieś miała tylko 39 mórg (ponad 1 włókę), co może być kontynuacją stanu XVI w.⁹⁹.

Wierzuchowo-Prusy późniejszy Lipków i Zielonki

Pierwotnie było **Wierzuchowo-Prusy** własność rycerstwa z rodu heraldycznego Prusów, zapewne przekazana przez władzę książęcą do zagospodarowania nobilem pruskim w drugiej połowie XIII w., kiedy zasilili oni przerzedzone szeregi rycerstwa mazowieckiego uchodząc z majątkiem ruchomym i poddanymi z ziem pruskich przed krwawymi represjami Krzyżaków. Zostali chrześcijanami i poddanymi księcia mazowieckiego z własnego wyboru, otrzymując liczący



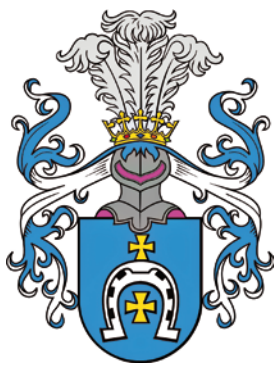
Herb Rawicz (Rawa)



Herb Prus

się przywilej grupowy, obejmujący wszystkich mazowieckich Prusów i ich potomków. Własność obejmowała włość leśną sięgającą aż po granicę Kiełpina i Dziekanowa, zatem wchodzącą głęboko w głąb ówczesnej puszczy, równoległe do włości Borzęcin (wraz z Truskawiem)¹⁰⁰. Poznajemy ją z danych XV w. W 1419 r. Piotr z Wojcieszyna [faktycznie z Wierzuchowa] wytyczył granicę swoich dóbr z dobrami Borzęcin (w tym z Wojcieszynem i Koczargami) klasztoru czerwińskiego. Szła ona od granic Umiaostowa do rzeki Rgilewnicy i dalej tą rzeką do brodu truskawskiego powyżej Truskawia, a stąd podążała do granicy dóbr Dziekanowo [w rejonie późniejszego Sierakowa, przynależnego do Dziekanowa]¹⁰¹. W 1424 r. tenże Piotr zeznał, że wspólnie ze zmarłą żoną Dorotą wyposażył już dostatecznie 5 córek wydanych za mąż. Jego synowie przeprowadzili podział dóbr, przy czym Pietrasz (później Piotr Prusin) otrzymał Lipkowo, Siemion dostał dział w Bliznem, Buraków i las w dziedzictwie Wierzuchowo, a Marcin otrzymał samo Wierzuchowo bez lasu Siemiona¹⁰². W 1437 r. Marcisz z Wierzuchowa, identyczny z powyższym Marcinem, kupił Brzeście (później wieś Skierdy na prawym brzegu Wisły k. Nowego Dworu) od Skierdy z Brześcia sędziego drohickiego z rodu Prusów¹⁰³. W 1452 r. Marcin Zielonka z Zielonek zamienił z Marcinem z Buzanowa [ziemia sochaczewska] owe Brzeście na całą jego część Pruskiego Wierzuchowa¹⁰⁴. Informacja ta pozwala sądzić, że Marcin Zielonka z Zielonek jest identyczny z Marciszem, a nazwa Pruskie Wierzuchowo obejmowała początkowo także Zielonki. Ponadto dowodzi to, że w Pruskim Wierzuchowie był także inny duży dział ziemi, teraz przejęty przez Marcina Zielonkę, który poszerzył wydatnie swą własność. W 1456 r. Marcin z Piotrem [Prusinem] z Zielonek wraz z innymi braćmi herbowymi z ziemi warszawskiej przedstawił przywilej prawa nieodpowiednego dla Prusów z r. 1345¹⁰⁵. Synem Marcina z Pruskiego Wierzuchowa i Zielonek był Jan z Zielonek, w 1471 r. dowodnie herbu Prus¹⁰⁶. Jego siostrą była Ofka, córka zmarłego Marcina z Zielonek, wdowa po Szczepanie z Mrokowa, która w 1488 r. pokwitowała Marcina i Jakuba synów zmarłego już Jana Zieleńskiego z zadośćuczynienia za dobra¹⁰⁷. O Jakubie brak potem danych, Marcin jest znany później. Mianowicie w 1519 r. Marcin Zieleński z Pruskiego Wierzuchowa i Lipkowa sprzedał posiadane części w Pruskim Wierzuchowie, Lipkowie i Zielonkach za 200 kóp groszy w półgroszach Maciejowi synowi Jana z Kosaćca¹⁰⁸. Oświecla to własność Prusów w owym Pruskim Wierzuchowie, która właśnie dobiega swego kresu. Już od połowy XV w. dochodziło tu do zmian własnościowych i pojawiła się szlachta innych herbów: Szeliągów, Lubiczów i Pierzchałów, chociaż w 1563 r. znany jest także Maciej Pruski herbu Prus II¹⁰⁹. W 1580 r. były tu już jednak małe działy szlachty cząstkowej oraz zagrodowej¹¹⁰.

Jedynie w Zielonkach i Lipkowie utrzymała się własność szlachty zamożniejszej, Jana Zieleńskiego oraz Aleksego Zieleńskiego. Według danych o pieczęciach z 1563 r. należeli oni do Lubiczów¹¹¹. W 1580 r. w Zielonkach Jan Zieleński miał 2 i 5/8 włók kmiecych, a Aleksey Zieleński 2 1/4 włók¹¹². Ponadto musieli mieć tu swe dwory z folwarkami. W Lupkowie Jan Zieleński udowodnił przy pomocy ławników wiejskich, że role jego działu liczącego ponad



Herb Lubicz

włokę kmięcą są opustoszałe od trzech lat¹¹³. W XVII w. w Zielonkach była własność Zielińskich, a w Lipkowie [Lipkowie] – Zielińskiego, zatem majątek jednej rodziny¹¹⁴.

W XIX w. wieś Zielonki miała aż 417 mórg, tj. ok. 14 włók, folwark tamże 446 mórg, tj. ok. 15 włók¹¹⁵. Razem było tu ok. 29 włók obszaru, co można odnosić wstecz aż do średniowiecza. W Lipkowie w XIX w. wieś liczyła 349 mórg, tj. niespełna 12 włók, folwark miał 33 włoki¹¹⁶. Razem było tu ok. 45 włók obszaru.

Borzęcin włość opactwa czerwińskiego

Nazwa Borzęcin wywodzi się od imienia Borzęta, znanego w Polsce średniowiecznej już w XII w.¹¹⁷. Nazwa jest poświadczona już w 1240 r. Borzanczyn, w 1254 r. Borzaczyn¹¹⁸, co jest zbliżone do zapisu z 1580 r. Borzęcin¹¹⁹, identycznego z dzisiejszym. Ma ona zatem bardzo dawną metrykę, najwcześniejszą spośród omawianych osad rejonu gminy Babice. Mogła pochodzić albo od poddanego książęcego, np. bartnika, gospodarującego w tej części puszczy książęcej, albo od rządcy książęcego organizującego tu nową włość książęcą.

Był to początkowo ośrodek dużej włości leśnej wytyczonej na obrzeżu Puszczy Kampinoskiej, podobnej do wczesnej włości Babice, znacznie jednak lepiej oświetlonej źródłowo. W 1240 r. była to własność książęca, została przekazana przez Konrada Mazowieckiego opactwu czerwińskiemu w zamian za dobra Popień i Służew¹²⁰. Popień leżał koło Jezowa w późniejszej ziemi rawskiej, Służew leżał koło ówczesnego Jazdowa (dzisiaj część dzielnicy Ursynów w Warszawie).

Borzęcin musiał być atrakcyjny dla klasztoru czerwińskiego, bowiem leżał dużo bliżej klasztoru i innych dóbr klasztornych, zwłaszcza dóbr Łomna (w XV–XVI w. Łomny Wielkie). Książę przekazał go ze wszelkimi pożytkami, zatem można sądzić, że była tu gospodarka bartna i łowiecka, a także liczni poddani. Mogli oni zapewniać dochody zbliżone do osiągniętych w obu dotychczasowych włościach opactwa. Klasztor szybko zagospodarował pełniej nową włość i wystawił tu kościół parafialny, bowiem już w 1254 r. do klasztoru należał Borzęcin wraz z kościołem, dziesięciną i innymi dochodami w wykazie uposażenia opactwa czerwińskiego¹²¹.

Można sądzić, że konsekracji kościoła i nadania dziesięciny od poddanych dokonał ówczesny biskup poznański, podobnie, jak zrobił to w klasztornym Służewie w 1238 r., potwierdzając to krótkim dokumentem biskupim. Ówczesna parafia mogła obejmować też początkowo włość babicką, obejmując szerszy, ale niezbyt jeszcze ludny okręg parafialny. Kościół otrzymał prawdopodobnie wezwanie św. Zygmunta, poświadczone w 1428–1429 r.¹²². Kult dawnego króla Burgundów był szerzony na Mazowszu już od XII w., zwłaszcza w sto-

Kowal,
repr. z R. Boguwolski,
Plemięta średniowieczny
gródek rycerski,
Grudziądz, 1992



Cieśla repr. z R. Boguwolski, Plemięta średniowieczny gródek rycerski,
Grudziądz, 1992

łecznym Płocku, a każdy opat czerwiński miał miejsce w składzie kapituły katedralnej płockiej i powinien brać częsty udział w uroczystościach liturgicznych w Płocku, stolicy diecezji i księstwa. Taka uroczystość ku czci św. Zygmunta króla odbywała się w Płocku 2 maja, zatem i w Borzęcinie musiała być wówczas corocznie obchodzona zgodnie z kalendarzem liturgicznym¹²³.

W 1419 r. włość klasztorna obejmowała Borzęcin, Wojcieszyn i Koczargi, graniczyła z dobrami Piotra z Wierzuchowa z rodu Prusów od granic Umiastowa i gościńca z Borzęcina do Warszawy po rzeczkę Rgilewnicę (k. Lipkowa) i bród na rzece powyżej Truskawia. Stąd podążała do granic Dziekanowa w rejonie późniejszego Sierakowa, przynależnego już do Dziekanowa, włości dziekanów kapituły płockiej¹²⁴. Truskawie (później Truskaw) to było jeszcze wówczas uroczysko leśne, tj. obiekt topograficzny, podobnie jak bór Izdbiska i dąbrowa Młotkowo (Młotkowiec), znane w XV w. w dobrach Borzęcin, jednak powstał tu młyn Truskawie na rzece k. Lipkowa, wybudowany po 1437 r., znany w 1450 r.¹²⁵.

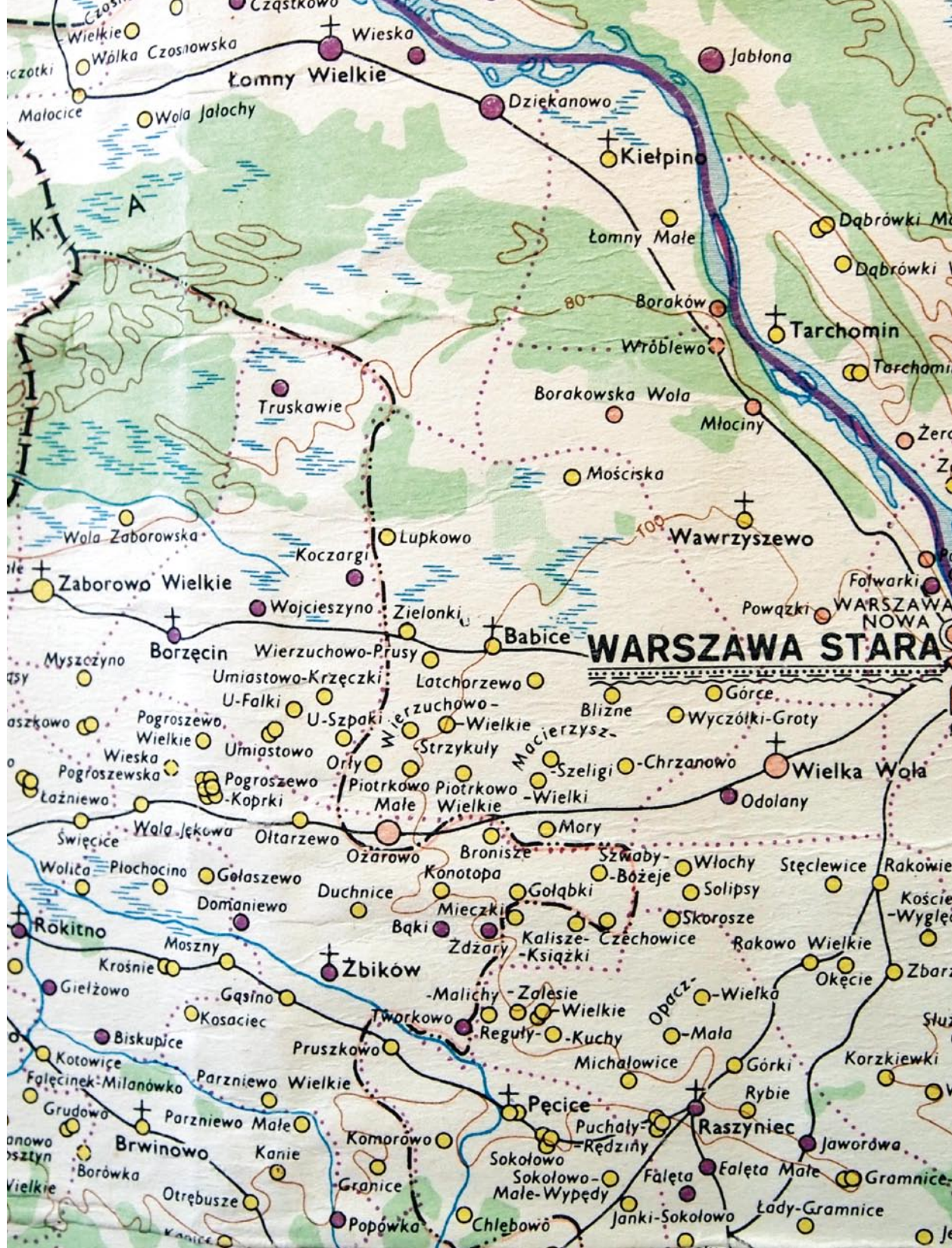
Borzęcin był wsią dużą i zamożną; byli tu kmiecie, folwark klasztorny magazynujący także pożytki leśne oraz kościół z odrębnym uposażeniem. W 1417 r. opat czerwiński Stanisław sprzedał sołectwo w Borzęcinie wraz z dwiema włókami wolnymi od świadczeń szlachcicowi Michałowi z niedalekich Rokitek za znaczną kwotę 60 kóp groszy. Pozwala to sądzić, że sołectwo było już dobrze zagospodarowane i przynosiło znaczące dochody

z kar sądowych. Wieś została lokowana prawdopodobnie w drugiej połowie XIV w. na obszarze 20 włók chełmińskich i dlatego sołtys otrzymał 2 włóki jako zwyczajowe 10% obszaru objętego lokacją. Potwierdzają to dane z XVI w. W 1526 r. Borzęcin miał 16 1/2 włók kmiecych, a w 1580 r. – 15 włók kmiecych, 3 rzemieślników i młyn o jednym kole¹²⁶. Dane z 1580 r. oświetlają całą włość klasztorną. Wola Truskawska miała 14 włók kmiecych, Wola Rososka zwana też Miśłogoszcz – 10 włók, Koczargi – 7 włók, Wojcieszyn 10 1/2 włók. Już zatem zagospodarowano północną część włości, lokując kmieci w Truskawiu i nieznaną później Woli Rososkiej, której druga nazwa wskazuje na ciek Mysłogoszcz. Początki tych osad oświetla petycja klasztorna do papieża z 1513 r., w której zapisano, że w lasach i wsiach klasztornych Truskawie i Mysłogoszcz zezwolono kmieciom na lokację na surowym korzeniu, a dziesięciny mają być płacone po upływie lat zwolnienia; papież Leon X uznał prawo opactwa do tych dziesięcin¹²⁷. Wydaje się, że nazwa Mysłogoszcz – osady dotychczas nie zlokalizowanej i zaginionej – ma związek z ciekim o dawnej nazwie Mysłogoszcz. Ciek ten wypływał spod Koczarg, należał do wód dorzecza górnego biegu Łasicy, dopływu Bzury płynącego przez dużą część Puszczy Kampinoskiej. Osada Mysłogoszcz prawdopodobnie leżała nad tym ciekim, być może na południe od Truskawia¹²⁸.

Wojcieszyn i Koczargi musiały być lokowane wcześniej w dobrach borzęcińskich. Znane są w 1419 r., mogły być założone w XIV w. Nazwa Wojcieszyn pochodzi od imienia Wojciesz, tj. pochodnej imienia Wojciech, bardzo popularnego w Polsce, w tym i na średniowiecznym Mazowszu. Nazwa Koczargi pochodzi od nazwy osobowej Koczarga/Koczerga, która nawiązuje do określenia przedmiotu pospolitego użytku „pogrzebacz, ożóg”¹²⁹. Co prawda imię Koczarga/Koczerga nie zostało zanotowane w średniowiecznym zestawie nazw osobowych dla ziem polskich¹³⁰, ale jest ono możliwe do przyjęcia, a zatem to objaśnienie nazwy jest prawdopodobne.

Z Wojcieszyna pochodził Świątosław syn Klemensa, który wyróżnił się w dziejach Mazowsza XV w. Mógł być synem słuźebnika, może nawet kmiecia opata czerwińskiego, bowiem pochodził ze wsi klasztornej. W 1422 r. zapisał się na Uniwersytet Krakowski, zrobił tam kolejne stopnie naukowe. Jako doktor dekretów powrócił na Mazowsze, został kustoszem kapituły kolegiackiej w Warszawie (1443–1450), a także oficjałem (1441–1446) i wikariuszem generalnym biskupa poznańskiego w mazowieckiej części diecezji poznańskiej¹³¹. Z polecenia księcia Bolesława IV przełożył na język polski statuty koronne w połowie XV w., przyczyniając się do upowszechnienia na Mazowszu znajomości prawa pisane-go¹³². Od 1452/1453 r. był dziekanem kapituły kolegiackiej, czyli jedną z najważniejszych postaci ówczesnej Warszawy, zapewne z prezenty książęcej. Zmarł po 19 X 1473 r.¹³³, prawdopodobnie został pochowany w kolegiacie warszawskiej św. Jana Chrzciciela. Jest to przykład znacznej kariery duchownej na Mazowszu, realizowanej z wyraźnym wsparciem

Fragment mapy
„Mazowsze w drugiej
połowie XVI wieku”
repr. z „Atlas historyczny
Polski, Mazowsze
w drugiej połowie XVI wieku”,
opracowanie zbiorowe
pod red. W. Pałuckiego,
Warszawa 1973



książęciem, może też innych dygnitarzy mazowieckich, bowiem wieloletnie studia musiały kosztować немало.

Wojcieszyn i Koczargi były osadami mniejszymi od Borzęcina, zapewniającymi stały dochód roczny od kmieci, dlatego już przed 1450 r. zostały przekazane przez opactwo na uposażenie kościoła św. Jerzego, prepozytury czerwińskiej w aglomeracji warszawskiej, na północ od Starego Miasta Warszawy. W 1450 r. opat czerwiński na prośbę księcia Bolesława IV i matki jego księżnej Anny dał Borzęcin i dąbrowę Młotkowo oraz młyn Truskawie, a także kościół parafialny w Borzęcinie wraz z dochodami na uposażenie tej prepozytury. Prepozyt św. Jerzego stał się też plebanem w Borzęcinie; musiał utrzymywać wikariuszy, którzy wykonywali pracę duszpasterską w tej parafii¹³⁴. Drewniany kościół św. Jerzego z fundacji ks. Bolesława i jego matki Anny Bolesławowej został wówczas zastąpiony kościołem murowanym w stylu gotyckim. Prepozytura warszawska kanoników regularnych z Czerwińska przetrwała aż do rozbiorów, ale kościół św. Jerzego został w XIX w. przebudowany na fabrykę, została ona następnie rozebrana i dziś nie ma już zachowanych śladów po tym historycznym obiekcie, poza nazwą ulicy¹³⁵.

Parafia Borzęcin obejmowała także dobra rycerskie: Umiastowo – grupę osad drobnej szlachty, ponadto Myszczyń i Pielaszkowo (dziś Pilaszków).

Dzieje parafii w Babcicach do połowy XVII w.

Fundacja parafii

Fundacja kościoła i parafii na Mazowszu XIV–XV w. była inwestycją kosztowną, szacując ją na wydatek rzędu 100 kóp groszy praskich¹³⁶. Fundacja ta wymagała też uzyskania przez fundatora wsparcia biskupa (tu biskupa poznańskiego) w postaci przydzielenia plebanowi dziesięcin od kmieci w granicach nowej parafii, co jednak zmniejszyło dochody biskupa z tego obszaru. Szczególnie dogodnym momentem dla przeprowadzenia fundacji był okres rządów w diecezji poznańskiej Dobrogosta Nowodworskiego (1384–1394), późniejszego arcybiskupa gnieźnieńskiego (†1401)¹³⁷. Był to Mazowszanin, wybitny duchowny polski, który po studiach w Padwie ukończonych doktoratem w 1360 r. powrócił do Polski i został kanclerzem (1368–1374) w kancelarii księcia Siemowita III Trojdenowica. Uczestnicząc w objazdach księstwa, mógł dobrze przyjrzeć się sytuacji instytucji kościelnych na Mazowszu i ich potrzebom, w tym potrzebie nowych fundacji kościołów parafialnych w wielu miejscach Mazowsza.

Sędzia ciechanowski mógł współpracować z Dobrogostem i jego braćmi, uczestnicząc w posiedzeniach rady książęcej oraz w spotkaniach w węższym gronie. W pierwszych latach swej kariery oraz sprawowania swego urzędu mógł też mieć kontakty z ich ojcem To-

misławem, sędzią warszawskim w 1358 r., potem pewno cześnikiem warszawskim (zmarł po 2 X 1371 i przed 29 VI 1374)¹³⁸. Jako sędzia miał znaczący udział w dochodach z kar sądowych w ziemi ciechanowskiej, który utrzymał aż do śmierci. Także objęty przez niego czołowy urząd wojewody księstwa czerskiego powinien być dobrze uposażony, co można wnosić na podstawie danych porównawczych o dochodach wojewody płockiego. Według danych zebranych przez Władysława Pałuckiego ze źródeł z czwartej ćwierci XVI w. wojewoda mazowiecki (czerski) pobierał dochody z cła wodnego od soli w komorach czerskiej, warszawskiej i zakroczymskiej na podstawowym szlaku wodnym Mazowsza, tj. spławie wiślanym¹³⁹. Powinny one sięgać dawniejszego czasu, tak samo, jak uposażenie wojskich i kasztelanów oparte na tychże komorach celnych. Wojewoda miał też uposażenie w systemie pieniężnych kar sądowych na obszarze całej dzielnicy książęcej. Sądzę, że te dochody łącznie przekraczały wyraźnie dochód sędziego, ponieważ został najważniejszym dygnitarzem książęcym. Wojewoda mazowiecki dysponował zazwyczaj własnymi dworzanami, własnym orszakiem zbrojnych, co umożliwiało szybkie podejmowanie i organizowanie działań militarnych w momencie niespodziewanego najazdu wroga, nawet w zastępstwie księcia¹⁴⁰. Dochody płynące z różnych źródeł pozwalały na utrzymanie takiego orszaku, w którym mogli znaleźć zatrudnienie młodszy krewni i współrodowcy, chroniąc bezpieczeństwo i budując prestiż swego patrona.

Ten znaczący wzrost dochodów Marcina Babki pozwalał wówczas na większe inwestycje. Taką inwestycją była budowa i wyposażenie kościoła parafialnego, wydzielenie paru włók już zagospodarowanych na poświęcone – własność plebańską, która powinna być podstawą materialną nowej fundacji. W XIX w. własnością plebańską były tu 83 morgi gruntu, tj. niemal trzy włóki¹⁴¹. Należy przyjąć, że biskup poznański wsparł fundatora dziesięcinami od kmieci ze wsi Latchorzew, Blizne, Macierzysz, Wierzuchowo, Zielonki, Mory i inne, które zostały odnotowane w wizytacji 1603 r.¹⁴². Nie przekazał zatem dziesięciny z samych Babic, ale ze znacznej części obszaru parafii. Mogły to być wsie nowo lokowane, z których biskup w tym momencie nie otrzymywał jeszcze znaczących dochodów z owych dziesięcin, dlatego decyzja taka była łatwiejsza do podjęcia.

Fundator zapewnił plebanowi meszne z Babic od kmieci, na co składały się po 3 korce żyta oraz 3 korce owsa i po 6 groszy z włóki osiadłej¹⁴³. Meszne było danią przeznaczoną dla kapłana, który odprawiał liturgię mszalną w danym kościele. Ze strony fundatora było to wsparcie znaczące, pomniejszył bowiem swoje dochody z tej wsi, zasilając dochody nowego plebana. Pleban zgodnie z tradycją uzyskiwał też prawo do poboru dziesięciny z folwarków i ról uprawianych przez rycerstwo w obrębie swej parafii. Tu przypuszczalnie przejął wcześniejsze uprawnienia plebanów w Borzęcinie i Żbikowie, bowiem ich okręgi powinny tu sięgać; inne kościoły wcześniej fundowane,

jak w Służewie, leżały dalej. Co prawda fundację mógł zatrzymać sprzeciw zainteresowanych plebanów, jednak wpływy możnego fundatora i decyzja biskupa o załagodzeniu roszczeń przez dodatkowe nadania dziesięcinne mogły tu doprowadzić do finału. Diecezja powinna bowiem wspierać zagęszczenie sieci parafialnej usprawniające pracę duszpasterską.

Fundacja ta była możliwa zwłaszcza w drugiej połowie lat osiemdziesiątych XIV w., kiedy biskupem poznańskim był już Dobrogost z Nowego Dworu, a Marcin Babka dysponował dodatkowymi dochodami jako wojewoda czerski¹⁴⁴. Po erygowaniu parafii fundator nabywał prawa kolatorskie, tj. prawo prezenty kandydata na plebana, ale także prawo do ławki kolatorskiej w pobliżu ołtarza oraz prawo do bezpłatnego pochówku w podziemiach kościoła dla siebie i potomków. Marcin Babka zapewne tu został pogrzebany.

Nie można przeoczyć możliwości, że udział w tej decyzji o fundacji mogły mieć kobiety: babka, matka lub żona fundatora. Należały one także do elity możnowładztwa, mogły znajdować się w otoczeniu aktualnej księżnej lub jej poprzedniczek, a przynajmniej powinny mieć z nim kontakty. Możliwe panie z elity władzy dysponowały liczącymi się kosztownościami, które zdobiły ich wygląd w najbardziej uroczystych momentach: ślubach, chrzcinach i pogrzebach, zjazdach rodzinnych, inauguracjach władzy, ceremoniach świąt liturgicznych z udziałem rodziny książęcej, ucztach dworskich itp. Mogły je dziedziczyć albo otrzymać w darze od rodziców oraz męża. Dysponowały innym majątkiem ruchomym i dochodami z tej części gospodarstwa, którą bezpośrednio nadzorowały. Dysponowały też spadkami po starszych krewnych, rozliczanymi niejednokrotnie długo, ale powiększającymi wyraźnie posiadane zasoby. Mogły zatem planować tę fundację i zabiegać o nią, przeznaczając część dochodów i kosztowności na udział w fundacji, zwłaszcza wyposażenie kościoła. Za decyzją fundatora o poniesieniu kosztów fundacji kościoła, według mego oszacowania rzędu 100 kóp groszy praskich, mógł zatem kryć się także udział jego rodziny pomniejszający ten konieczny wysiłek samego fundatora.

Zauważmy, że Marcin Babka po objęciu urzędu sędziego ciechanowskiego musiał uczestniczyć w ważniejszych rokach sądowych w Ciechanowie, wyręczając się zastępcami w mniej ważnych sprawach. Musiał też uczestniczyć w rokach książęcych i w spotkaniach rady książęcej z udziałem władcy, towarzyszyć mu podczas objazdów księstwa, zwłaszcza w Ciechanowie i Warszawie. We dworze w Babicach mógł spędzać zatem dużo mniej czasu od żony, synów, innych krewnych, dostrzegających uciążliwości permanentnych dalekich wypraw do Borzęcina. Zatem to żona i inni starsi krewni mogli dostrzegać i promować ideę budowy własnego kościoła w Babicach dla podniesienia prestiżu rezydencji możnowładczej. A Marcin Babka musiał też liczyć się z przykładami fundacji innych możnych współpracowników księcia Janusza, którzy w tym czasie doprowadzili do



Tak mógł wyglądać drewniany kościółek w Babicach, rys. Anna Wielechowska-Olszak

powstania nawet kilku parafii w swoich dobrach. Dlatego jest wysoce prawdopodobne, że to Marcin Babka jako wpływowy wojewoda czerski doprowadził do fundacji kościoła i parafii w Babicach w drugiej połowie lat osiemdziesiątych XIV w.

On też zapewne wznosił tu pierwszy drewniany kościół, zastępowany przez kolejne budowle drewniane aż do 1728 r. kiedy z fundacji małżonków Szembeków wystawiono murowaną świątynię barokową. Tytułem kościoła zapewne od początku było Wniebowzięcie Najświętszej Marii Panny, obchodzone uroczystie 15 sierpnia. To ważne święto maryjne łączyło się czytelnie ze zbiorem zbóż, ziół i innych płodów rolnych, utrzymało swoje znaczenie dla kolejnych pokoleń.

Poczet plebanów

Pierwsza informacja o parafii pochodzi z 1423 r., kiedy pojawił się **Jan dziedzic z Głoskowa** (w pow. tarczyńskim), pleban w Babicach. Działał wspólnie z bratem Wojciechem z Głoskowa, zatem pozostawał jeszcze w niedziale braterskim; mógł być dość młody. Wystąpił 4 lutego 1423 r. w Warszawie, zamienił wraz z bratem część Seroczyna nad rzeką Świder na część Bogatek w ziemi czerskiej w pobliżu tegoż Głoskowa¹⁴⁵. Plebanem został prawdopodobnie niewiele wcześniej, nie utrzymał się też na plebanii dłużej.

W 1424 r. pani Babicka, czyli wdowa po Marcynie podkomorzym warszawskim uzyskała prawo zagrodzenia drogi, którą dziedzice z Wierzuchowa dawniej chodzili do kościoła [w Babicach]¹⁴⁶. Parafia działała tu zatem już od dłuższego czasu, a parafianie chodzili do kościoła dogodnymi drogami lokalnymi przez teren wsi parafialnej. Właścicielka wsi musiała dokonać lokalnej przebudowy systemu użytkowania ziemi, być może poszerzając pola i tereny przynależne do swego folwarku, dlatego dążyła do zamknięcia przejścia dotychczas wykorzystywanego i wygrała tę konfliktową sprawę w sądzie ziemskim warszawskim. Parafia mogła przeto istnieć już w okresie życia jednego pokolenia dziedziców Wierzuchowa (ok. 30 lat).

W latach 1428–1431 jest znany **Andrzej** pleban z Babic, wikariusz katedry poznańskiej. Wikariusze katedralni powinni systematycznie uczestniczyć w celebracjach liturgicznych tamże, wyręczając członków kapituły poznańskiej. Z racji zajęć w Poznaniu Andrzej zapewne w Babicach pojawiał się rzadko, wyręczając się innymi duchownymi, natomiast korzystając z dochodów plebańskich¹⁴⁷. W tym kontekście pojawił się w 1428 r. Uniesław wikary z Babic, który prawdopodobnie prowadził tu główną pracę duszpasterską¹⁴⁸. W 1435 r. został odnotowany **Paweł** pleban z Babic¹⁴⁹. W 1439 r. miał miejsce proces o dziesięcinę z Macierzysza¹⁵⁰.

W 1440 r. pojawił się discretus **Michał nauczyciel szkoły parafialnej** w Babicach¹⁵¹. Zapewne był to kleryk zatrudniony przez plebana na czasową umowę, prowadzący jednoosobowo nauczanie niewielkiej grupy chłopców. Jest to wczesne świadectwo działania pierwszej szkoły przy kościele parafialnym, w której grupa młodych chłopców uczyła się podstaw pisania i czytania w języku łacińskim, a także ministrantury i śpiewu, przydatnego zwłaszcza w uroczystych celebracjach liturgicznych podczas świąt. Z takiej szkoły początkowej można było ruszyć na dalszą naukę w szkole miejskiej lub kolegiackiej, a później nawet na studia uniwersyteckie. Dzięki temu na Mazowszu XV w. rosła stopniowo liczba ludzi znających łacinę przynajmniej dla celów kościelnych i prawnych, zdolnych do posługiwania się słowem pisanim dla lokalnych potrzeb.

W latach 1441–1442 pleban z Babic toczył proces o dziesięcinę z Macierzysza i Piotrkówka oraz z Lipkowa, Zielonek, Wierzuchowa i o dziesięcinę biskupią od kmieci z Gołabek¹⁵². Był nim już **Marcin Kulesza** pleban w Babicach, poświadczony w latach 1439–1446¹⁵³. Był on wcześniej plebanem w Konarach w ziemi czerskiej w dobrach arcybiskupa gnieźnieńskiego, został poświadczony w 1429 r.¹⁵⁴. Był to mieszczanin z Warki, syn Mikołaja, który w 1431 r. został wikariuszem katedry płockiej¹⁵⁵. W Płocku mógł działać dłużej jako wikariusz katedralny. Jako pleban w Babicach podjął starania o wyegzekwowanie należnych dziesięcin, które stanowiły część jego dochodu. W 1446 r. zamienił się jednak na plebanię w Świerżach w diecezji krakowskiej, w pow. radomskim. Jego następcą został Piotr, dotychczasowy pleban w Świerżach. Działał jako pleban dłużej od poprzedników, zatem mógł wywrzeć znaczący wpływ na pracę duszpasterską w Babicach. W 1461 r. procesował się o dziesięcinę z Macierzysza¹⁵⁶. W 1468 r. wystąpił już kolejny pleban, Stanisław z Grąbczewa w ziemi ciechanowskiej¹⁵⁷.

Wiemy też, że przed 1477 r. zmarły Urban z Babic zapisał w testamencie legat 2 kóp dla kościoła w Babicach¹⁵⁸. Idzie tu o Urbana z Babic, stolnika warszawskiego, który zmarł w 1459 r. Sporządził on zatem testament, w którym prawdopodobnie rozliczył swe należności i zobowiązania finansowe, uregulował sprawy spadkowe w zakresie majątku nieruchomego i ruchomości. Legat na rzecz kościoła powinien być wyrazem jego przywiązania do rodzimego kościoła w Babicach, w którym zostali zapewne pochowani jego najbliżsi krewni i w którym sam jako czołowy kolator miał prawo do uroczystego pogrzebu i pochówku. Legaty takie prowadziły do wzbogacenia wyposażenia kościoła o kielichy, monstrancję lub inne instrumenty kultu Bożego, służyły zatem społeczności parafialnej przez długi czas.

W 1502 r. został poświadczony ksiądz **Aleksy**, dziedzic i pleban w Babicach¹⁵⁹. Idzie tu prawdopodobnie o syna Jana Babickiego i wnuka Urbana stolnika warszawskiego, który miał prawo do objęcia w spadku części Babic. Ojciec zapewnił mu bez wątpliwości

wykształcenie konieczne do sprawowania urzędów kościelnych i pomógł w otrzymaniu święceń, a następnie prezentował go biskupowi poznańskiemu jako właściwego kandydata na plebana w Babicach. W tym stanie rzeczy biskup bez poważnych kontrargumentów nie mógł odrzucić kandydata kolatora (lub kolatorów, bowiem głos mieli wszyscy uprawnieni do spadku po pierwotnym fundatorze kościoła i parafii) na kolejnego plebana w parafii po śmierci lub rezygnacji poprzedniego plebana. O Aleksym brak później danych, może wkrótce zmarł.

W 1507 r. plebanem w Babicach był już **Andrzej z Karczewia**, także pleban w Górze w ziemi czerskiej¹⁶⁰. Plebanem w Babicach był też w 1519 r.¹⁶¹. Należał on do rodu Jasińczyków z Karczewia, był plebanem w Górze od 1496 r. aż do 1533 r.¹⁶², tj. przez całe dorosłe życie. Plebanem w Babicach został z prezenty kolatorów, ale w jaki sposób? Można to łączyć z małżeństwem Urbana Babickiego, syna Jana Babickiego i przypuszczalnego brata plebana Aleksego, z Anną, córką Jana Duckiego z Dudy h. Jasińczyk, zatem krewną Karczewskich. Małżeństwo to jest poświadczane dowodnie w 1530 r.¹⁶³, ale zostało zawarte prawdopodobnie na przełomie XV/XVI w. albo w początku XVI w., kiedy Urban Babicki po zgonie ojca odziedziczył jego dobra i mógł założyć rodzinę, zapisując żonie wiano na połowie swoich dóbr po otrzymaniu stosownego posagu. Jan Babicki zmarł po 1494 r. i przed 1506 r.¹⁶⁴. Wtedy to Urban Babicki z racji ślubu i wesela oraz następnym kontaktów mógł poznać pełniej rodzinę żony, w tym Andrzeja z Karczewia plebana w Górze, co zaowocowało prezentą na jego rzecz i zapewne harmonijną współpracą Urbana i plebana.

Nie wiemy, dlaczego Andrzej Karczewski przestał być plebanem w Babicach, pozostając plebanem w Górze. Może doszło do konfliktu plebana z parafianami i kolatorami, zwłaszcza że Andrzej Karczewski mógł bywać w Babicach rzadziej, wyręczając się innymi duchownymi. W 1527 r. odnotowano spór o prawo patronatu kościoła w Babicach między Janem Oborskim kasztelanem zakroczymskim a Urbanem Babickim, skazanym na czasową banicję z Królestwa Polskiego. Spór toczył się w sądzie ziemskim w Łęczycy, zatem strona silniejsza (kasztelan zakroczymski) przeniosła go na forum koronne¹⁶⁵. Jan Oborski ożenił się z Małgorzatą z Latchorzewa, córką i dziedziczką dóbr Latchorzew i Mościska, dlatego wykonywał w jej imieniu prawo patronatu związane z dziedziczeniem owych dóbr Dołęgów, potomków fundatora kościoła.

W 1541 r. patronami kościoła byli już Feliks (Szczęsny), Bartłomiej i Stanisław Służewieccy, a ustąpiła im Małgorzata Oborska z Latchorzewa¹⁶⁶. Małgorzata w tym momencie mogła być już wdową po Janie Oborskim, który był kolejno kasztelanem zakroczymskim, od 1529 r. – wyszogrodzkim, zmarł ok. 1541 r. Patroni prezentowali **Wojciecha Służewieckiego**, zatem swego krewnego, zapewne młodego. Wiemy, że w 1551 r. nie miał on

wciąż jeszcze święceń kapłańskich¹⁶⁷. Po nim jest poświadczony jako pleban **Jan Manowski** w latach 1557–1571¹⁶⁸. Manowski wywodził się ze wsi Many w pow. tarczyńskim ziemi warszawskiej. Był też plebanem w Wawrzyszewie, małej parafii ufundowanej i erygowanej w latach 1539–1542¹⁶⁹, przy tym graniczącej z Babicami.

W 1598 r. patronami kościoła w Babicach byli Wojciech Radziwiński z Babic kasztelan czerski oraz Wojciech Służewiecki ze Służewca¹⁷⁰. Prezentowali oni **Jana Stenclewskiego**, prawdopodobnie pochodzącego ze Stenclewic (dziś Szczęśliwice) pod dawną Warszawą, z rodu Radwanów. W 1603 r. plebanem był **Wojciech Pełczyński**, liczący jedynie 22 lata¹⁷¹. Pozostawał plebanem jeszcze w 1617 r.¹⁷². Zachował się cenny opis kościoła i parafii z tego czasu. Stary kościół został zastąpiony nowym kościołem drewnianym zapewne na początku XVII w., został on konsekrowany przez Andrzeja Rychlickiego, biskupa sufragana poznańskiego¹⁷³ (działał 1607–1616)¹⁷⁴ pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Miał on podłogę z desek i sufit jedynie w prezbiterium, a w nawie głównej było klepisko i widoczne wiązania dachu z belek. Miał 2 kaplice w bocznych ścianach, a w wielkim ołtarzu była drewniana figura NMP. Pleban miał 2 wikarych, rektora szkoły parafialnej, kantora i dzwonnika. Okręg parafialny tworzyły osady Babice, Blizne, Mościska, Górcze, Groty, Latchorzew, Lubkowo [Lipków], Mościska, Prusy, Strzykuły, Szeligi, Wieruchów, Wólka Parulowa [?], Zielonki, a także Pustoły¹⁷⁵. Ta ostatnia osada była niewielkim folwarkiem znanym pod nazwą Pustoły od 1425 r., położonym niedaleko Wielkiej Woli, może w rejonie dzisiejszej ulicy Pustola w dzielnicy Warszawa-Wola. Nie został odnotowany na mapie Mazowsza drugiej połowy XVI w. Zapis z 1617 r. upewnia, że parafia Babice sięgała aż w ten rejon, zapewne od czasu erekcji parafii w XIV w.

Granice parafii Babice zostały zrekonstruowane na mapie szczegółowej Mazowsza w drugiej połowie XVI w.¹⁷⁶. Były to faktycznie granice zewnętrzne osad i majątków wchodzących w skład parafii; na obszarach pustek osadniczych posłużono się danymi późniejszymi z XVIII i XIX w. o przynależności parafialnej, co umożliwiło uchwycenie trwałego zasięgu parafii.

Ile osób liczyła parafia w drugiej połowie XVI w.? Można na to próbować odpowiedzieć poprzez podliczenie areалу rolnego opodatkowanego w 1580 r. Było tu ok. 36 włók kmiących i ok. 6–7 włók szlachty zagrodowej¹⁷⁷. Ta ostatnia płaciła zapewne jedynie od ról obsiewanych danego roku, bowiem wielkość 1/8 włóki wskazuje jedynie na niespełna 4 morgi ziemi. Teren przynależny do tej szlachty musiał być wyraźnie większy, obejmowany ekstensywną uprawą być może w systemie trójpołwki. Przyjmując po 12 osób i więcej na włókę szlachty zagrodowej, powinno być co najmniej 100 osób tej szlachty, ponadto była ludność większych dworów i folwarków szlachty cząstkowej – razem około 21 dzia-



Kamienna kropielnica, pamiątka po poprzednich babickich świątyniach, fot. T Sienicki, 2013

łów. W każdym z nich mogło być po 10 lub więcej osób (rodzina, służebnicy, czeladź folwarczna). Do tego należy doliczyć ok. 400 osób zamieszkałych na włótkach kmiecych, przyjmując mnożnik po 11 osób na włótkę kmieczę. W rezultacie dochodzimy do wniosku, że parafia liczyła ok. 700 osób. Mogło ich być nieco więcej, ale wydaje się prawdopodobne, że był to wciąż pułap poniżej 1000 osób.

Przypisy:

- ¹ Tę metodę rozliczeń ksiąg mazowieckich z biskupstwem poznańskim odkryłem niedawno analizując zachowane dane XIII w., badając wzrost dóbr biskupich kosztem własności książęcej. O tym K. Pacuski, *Możnowładztwo i rycerstwo ziemi gostynińskiej w XIV i XV wieku. Studium z dziejów osadnictwa i elity władzy na Mazowszu średniowiecznym*, Warszawa 2009, s. 450-452.
- ² Dane o wsi Biskupice zestawia *Słownik historyczno-geograficzny ziemi warszawskiej w średniowieczu*, opracowali Adam Wolff i Kazimierz Pacuski, wyd. Instytut Historii PAN, Warszawa 2013 [dalej SHGWarsz.]. Zob. też U. Bijak, *Nazwy miejscowe południowej części dawnego województwa mazowieckiego*, Kraków 2001, s. 22.
- ³ *Nowy Kodeks dyplomatyczny Mazowsza*, wydany przez I. Sułkowską-Kuraś i S. Kurasia przy współudziale K. Pacuskiego i H. Wajsa, Wrocław 1989, cz. II, nr 101 (dokument przechowany w oryginale). [Dalej NKMaz II].
- ⁴ Pleban Marcin jest znany w Pęcicach w 1426 r.; J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, II, Poznań 1964, s. 518; SHGWarsz.
- ⁵ U. Bijak, *Nazwy miejscowe*, s. 153; *Słownik staropolskich nazw osobowych* pod red. W. Taszyckiego, t. IV, s. 222. [dalej SSNO]
- ⁶ NKMaz II, nr 17.
- ⁷ *Codex diplomaticus et commemorationum Masoviae generalis*, t. I [do 1247 r.], wyd. J.K. Kochanowski, Warszawa 1919, nr 406. [dalej Kodeks Maz. Kochanowskiego].
- ⁸ O tym K. Pacuski, *Puszcza Kampinoska w średniowieczu i na początku czasów nowożytnych (do 1526 r.)*, w: *Kampinoski Park Narodowy*, t. III, cz. I: *Dzieje Puszczy Kampinoskiej i okolic*, red. P. Matusak, Izabelin 2005, s. 173-223.
- ⁹ NKMaz II, nr 135. Jest to akt nadania przez księcia wsi Radzikowo k. Błonia nad rzeką Nrowa/Mrowa (dziś Utrata) na rzecz Idzka lub Icka, za długie i wierne służby na rzecz Bolesława II, ojca wystawcy dokumentu. Było to jednorazowe rozliczenie długiego okresu służby, może na dworze książęcym albo w książęcym aparacie władzy, przez panującego, które zapewniało służebnikowi i jego potomkom własność zagospodarowanej wsi książęcej. Z tego tytułu powinien on wystawiać na swój koszt kopię rycerską z 4 końmi świadcząc powinność wojskową na każde wezwanie władzy książęcej. Podobnie mogło być z początkami włości Babice, zob. niżej.
- ¹⁰ Kasztelan z Rokitna wystąpił w 1282 r., w dwu dokumentach dotyczących dóbr Piaski nad Wisłą na północnozachodnim obrzeżu Puszczy Kampinoskiej: NKMaz II nr 67, 68. Jego siedzibą był gród nad Nrową koło Błonia, po którym zachowało się okazałe grodzisko, datowane na XIII w. Zob. *Grodziska Mazowsza i Podlasia*, napisali I. Górski i inni, Wrocław 1976, s. 21-24.
- ¹¹ Napisałem o tym w SHGWarsz, hasło Warszawa-kasztelania.
- ¹² NKMaz II, nr 100 (poświadczony w dworze myśliwskim w Wiskitkach, zapewne był uczestnikiem łowów książęcych w Puszczy Wiskickiej, gdzie była ostatnia ostoja тура w średniowiecznej Europie).
- ¹³ Pacuski, *Spis urzędników Mazowsza do 1503 r.*, przygotowany do druku; data wg Zakroczymskie ziemskie relacji 32, k. 1-1v. (księga w AGAD). [Dalej Pacuski, Spis]
- ¹⁴ Cennym przykładem jest tu Adam z Życka h. Junosza, kasztelan gostyniński 1432-1450. Był to syn Gotarda z Życka sędziego płockiego, znany już w 1397 r. jako dworzanin Siemowita IV. Urodził się zatem ok. 1377 r., zmarł ok. 1451 r. Zob. K. Pacuski, *Możnowładztwo*, s. 151-152.
- ¹⁵ NKMaz II nr 17 (dokument zachowany w oryginale, spisany przez odbiorcę, tj. katedrę płocką).

- ¹⁶ Zob. dane dot. Bliznego z 1464 r., Mazowieckie zapiski herbowe z XV–XVI w., wyd. A. Wolff, Kraków 1937, nr 231-233, indeks s. 262 [dalej MZH]; B. Paprocki, Herby rycerstwa polskiego, Kraków 1584 (1858), s. 403 (dom Babickich ze Służowieckimi jednej dzielnicy).
- ¹⁷ Kodeks Maz. Kochanowskiego nr 223. Oryginał ten przechował się w zbiorach kościelnych, jest przekazem cennym i unikatowym. Sądzić można, że darowizna ta nie została ostatecznie zrealizowana, bowiem osady wymienione pozostały w posiadaniu rycerskim. Być może zostały zamienione przez posiadaczy na inne dobra, bowiem w XV w. nie widać tam śladów Dołęgów.
- ¹⁸ Zob. zwłaszcza MZH, indeks, s. 298.
- ¹⁹ Pacuski, Spis.
- ²⁰ Pacuski, Spis; tenże, Moźnowładztwo i rycerstwo ziemi gostyńskiej w XIV i XV wieku, Warszawa 2009, s. 371.
- ²¹ Pacuski, Moźnowładztwo, s. 370-371.
- ²² Zob. zwłaszcza Grodziska Mazowska i Podlasia, napisali I. Górka i in., Wrocław 1976, s. 88-91; W. Szymański, Przyczynek do badań nad problematyką grodzisk stożkowatych (Orszymowo i Wilkanowo w pow. płońskim), Kwartalnik Historii Kultury Materialnej 16, 1968, nr 1, s. 55-72.
- ²³ Por. dane zestawione w Słowniku historyczno-geograficznym ziemi wyszogrodzkiej w średniowieczu, wyd. A. Wolff i A. Borkiewicz-Celińska, Wrocław 1971 [dalej SHGWysz.] oraz Atlas historyczny Polski, Mazowsze w drugiej połowie XVI w., opracowanie zbiorowe pod red. W. Pałuckiego, Warszawa 1973, mapa (rekonstrukcja zasięgu obszernej parafii Orszymowo) [dalej AHP, Mazowsze, mapa].
- ²⁴ Por. rekonstrukcję dróg dla drugiej połowy XVI w., AHP. Mazowsze, mapa. Sieć drożna XIII w. musiała ulec przemianom z racji lokacji Warszawy [Starej] na początku XIV w., bowiem musiano wówczas wytyczyć nowe trakty prowadzące bezpośrednio do miasta.
- ²⁵ Grodziska Mazowska i Podlasia, hasło Błonie, s. 21-24 oraz zdjęcie 10; T. Kiersnowska, Trzynastowieczna siedziba książęca w Błoniu, Kwartalnik Historii Kultury Materialnej 19, 1971, nr 3, s. 447-462.
- ²⁶ NKMaz II, nr 67, 68.
- ²⁷ NKMaz II, nr 74.
- ²⁸ Wskazują na to moje szczegółowe badania dla dóbr w ziemi gostyńskiej, zob. Pacuski, Moźnowładztwo, cz. II, rozdział I. Pokazują to także moje studia cząstkowe i obserwacje źródłowe dla dóbr na innych ziemiach Mazowsza.
- ²⁹ Metryka Koronna 6, k. 103v-104 [dalej MK]. O tym zob. też SHGWarsz. (w druku). Żarnowo przeszło jednak później w inne posiadanie i brak danych oświetlających ową zmianę własnościową.
- ³⁰ MK 89, k. 217v-219v.
- ³¹ Pacuski, Spis.
- ³² WarszZG 2, s. 254.
- ³³ MK 3, k. 87v.
- ³⁴ Pacuski, Spis (rządcy i starostowie błońscy).
- ³⁵ Pacuski, Spis.
- ³⁶ MK 9, k. 166v.
- ³⁷ MK 32, k. 18 (sprzedaje z prawem odkupu czynsz roczny od kmieci w Babicach duchownemu, tj. instytucji kościelnej).
- ³⁸ AGAD, Łęczycka Grodzka 16 A, k. 58v.
- ³⁹ Regestra thelonie aquatici Wladislaviensis saeculi XVI, wydali St. Kutrzeba i Fr. Duda, Kraków 1915, s. 6.
- ⁴⁰ Matricularum Regni Poloniae summaria, t. IV, nr 6444 [dalej MRPS].
- ⁴¹ Boniecki, Herbarz Polski, t. V, s. 71.
- ⁴² Boniecki, Herbarz Polski, t. I, s. 60.
- ⁴³ Paprocki, Herby, s. 403.
- ⁴⁴ Źródła Dziejowe XVI, t. V Mazowsze, wyd. A. Pawiński, Warszawa 1892 (1895), s. 261.
- ⁴⁵ Źródła Dziejowe XVI, s. 263.
- ⁴⁶ SHGWarsz., hasło Babice.
- ⁴⁷ Nowacki, Dzieje, II, s. 521.
- ⁴⁸ B. Natoński, biogram Adriana Radziwińskiego, jezuita, kaznodziei, PSB 17/2, s. 87.
- ⁴⁹ J. Choińska-Mika, biogram Radziwińskiego Wojciecha, PSB 30/1, s. 107-108.
- ⁵⁰ Nowacki, Dzieje, II, s. 539 (tu mylna informacja o urzędzie kasztelana czerskiego, odniesiona już do 1589 r.).
- ⁵¹ Tak ustalił S. Uruski, Rodzina. Herbarz szlachty polskiej, Warszawa 1904–1935, t. XV, s. 137. O tym małżeństwie nie wie K. Niesiecki, Herbarz polski.
- ⁵² Uruski, tamże.
- ⁵³ K. Chłapowski, biogram Radziwińskiego Jana oboźnego koronnego, PSB 30/1, s. 98.
- ⁵⁴ M. Nagielski, biogram Sapiehy Pawła Stefana w PSB 35/1, s. 136. Nazwa Suchorzew nie jest mi znana na Mazowszu, zob. AHP, Mazowsze, indeks. Może idzie o Latchorzew.
- ⁵⁵ W. Kłaczewski, biogram Jakuba Rozdrażewskiego, PSB 32, s. 369.
- ⁵⁶ Małcużyński, Rozwój terytorialny, s. 192.
- ⁵⁷ Małcużyński, Rozwój terytorialny, s. 192.
- ⁵⁸ U. Bijak, Nazwy miejscowe, s. 111.
- ⁵⁹ SSNO III, s. 234.
- ⁶⁰ Tamże.
- ⁶¹ Pomniki Prawa Warszawskiego Archiwum Głównego, t. VI, nr 227.
- ⁶² MK 4, k. 80.

- ⁶³ MK 3, k. 318v.
- ⁶⁴ MZH nr 682.
- ⁶⁵ Metryka Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1400–1508, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jurek, I. Skierska, t. I–II, Kraków 2004; [dalej MUK].
- ⁶⁶ Pacuski, Spis.
- ⁶⁷ MK 32, 237: [filius] olim Martini de Obory judicis Czyrn. et Warsz. (1519 r.).
- ⁶⁸ O nim A. Sołtan, PSB t. XXIII, s. 436.
- ⁶⁹ MRPS IV, nr 6926.
- ⁷⁰ Album studiosorum II, s. 282; MUK II, 1536h/033.
- ⁷¹ MK 41, 73v-74.
- ⁷² Nowacki, Dzieje, II, s. 521.
- ⁷³ Źródła Dziejowe XVI, s. 263.
- ⁷⁴ Hasło Wojciech Oczko w Wikipedii.
- ⁷⁵ Zob. zwłaszcza A. Sołtan, PSB XXIII, s. 526-529.
- ⁷⁶ Małcużyński, Rozwój terytorialny, s. 192.
- ⁷⁷ Nietrafnie U. Bijak (Nazwy miejscowe, s. 133) odnosi tu przekaz Moscka z 1367 r., dotyczący książęcej wsi Powązki. O tym zob. dane w SHGWarsz.
- ⁷⁸ Tak sądzi U. Bijak, Nazwy miejscowe, s. 133. Podobnie A. Wolff, E. Rzetelska-Feleszko, Mazowieckie nazwy terenowe do końca XVI wieku, Warszawa 1982, s. 106.
- ⁷⁹ SHGWarsz., hasło Mościska.
- ⁸⁰ Źródła Dziejowe XVI, s. 264.
- ⁸¹ Małcużyński, Rozwój, s. 192.
- ⁸² Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, pod. red. B. Chlebowskiego i in., Warszawa 1880–1902, VI, s. 692 [dalej SGKP]; Małcużyński, Rozwój, s. 192.
- ⁸³ Wskazuje na to U. Bijak, Nazwy miejscowe, s. 22-23.
- ⁸⁴ Zob. S. Reczek, Podręczny słownik dawnej polszczyzny, Wrocław 1968, s. 22.
- ⁸⁵ MK 9, k. 37v.
- ⁸⁶ AGAD, Warszawskie Dissoluta, t. 1, k. 192v.
- ⁸⁷ MK 3, k. 168v.
- ⁸⁸ MK 3, k. 148.
- ⁸⁹ MZH nr 231-233 (20 stycznia 1464 r. w Warszawie) próbowali się oczyścić z tego zarzutu przedstawiając świadków z trzech rodów, w tym z własnego rodu Dołęgów.
- ⁹⁰ MK 9, k. 59.
- ⁹¹ MK 18, k. 249.
- ⁹² Źródła Dziejowe XVI, s. 264.
- ⁹³ Małcużyński, Rozwój, s. 192.
- ⁹⁴ SGKP XV, 1, s. 161.
- ⁹⁵ SHGWarsz., hasło Wyczółki Groty.
- ⁹⁶ Zob. Wittyg, Nieznana szlachta, s. 108; korekta mego autorstwa w SHGWarsz., hasło cyt.
- ⁹⁷ Źródła Dziejowe XVI, s. 264.
- ⁹⁸ Małcużyński, Rozwój terytorialny, s. 192.
- ⁹⁹ SGKP II, s. 859; por. Małcużyński, Rozwój terytorialny, s. 192.
- ¹⁰⁰ O tym K. Pacuski, Puszcza Kampinoska w średniowieczu i na początku czasów nowożytnych, w: Kampinoski Park Narodowy t. III część pierwsza, Izabelin 2005, s. 210-211; SHGWarsz. (w druku).
- ¹⁰¹ Biblioteka Ordynacji Zamoyskich, rkps w Bibliotece Narodowej, t. 70, s. 206; SHGWarsz. (w druku).
- ¹⁰² MK 3, k. 40.
- ¹⁰³ MK 3, k. 203v.
- ¹⁰⁴ MK 4, k. 129.
- ¹⁰⁵ MZH nr 1077.
- ¹⁰⁶ MZH nr 376.
- ¹⁰⁷ MK 9, k. 183v.
- ¹⁰⁸ MK 32, k. 54.
- ¹⁰⁹ SHGWarsz., hasło Wierzuchowo Pruskie.
- ¹¹⁰ Źródła Dziejowe XVI, s. 264-264.
- ¹¹¹ W. Wittyg, Nieznana szlachta polska i jej herby, Kraków 1908, s. 373.
- ¹¹² Źródła Dziejowe XVI, s. 263.
- ¹¹³ Źródła Dziejowe XVI, s. 264.
- ¹¹⁴ Małcużyński, Rozwój, s. 193.
- ¹¹⁵ SGKP XIV, s. 603; Małcużyński, Rozwój, s. 193.
- ¹¹⁶ SGKP V, s. 268; Małcużyński, Rozwój, s. 193.
- ¹¹⁷ SSNO I, s. 228; U. Bijak, Nazwy miejscowe, s. 26.
- ¹¹⁸ Kodeks Maz.Kochanowski nr 406; NKMAz II nr 16.
- ¹¹⁹ Źródła Dziejowe XVI, s. 283.
- ¹²⁰ Kodeks Maz. Kochanowski, Warszawa 1919, nr 406 (dokument spisany na wiecu książąt w Iłowie w późniejszej ziemi gostyńskiejskiej).
- ¹²¹ NKMAz II, nr 16: Borzaczyn et eius capellam ac alios ipsius redditus.
- ¹²² AGAD, dok. pergaminowy 6598; BOZ 70, s. 106-113.
- ¹²³ Dane z polskich kalendarzy średniowiecznych zestawia Chronologia polska pod red. B. Włodarskiego, Warszawa 2007, s. 256.
- ¹²⁴ Biblioteka Narodowa rkps BOZ 70, s.206-207; Pacuski, Puszcza Kampinoska, s. 210; SHGWarsz.
- ¹²⁵ BOZ 70, s. 69 i 176.
- ¹²⁶ SHGWarsz.; Źródła Dziejowe XVI, s. 283.
- ¹²⁷ BOZ 70, s. 225-228. Kościół św. Jerzego działał przy ul. Świętojerskiej niedaleko ul. Freta na terenach Nowego Miasta Warszawy. Jest znany od XIV w., nie miał jednak praw parafialnych. Kościół parafialny NMP na Nowym Mieście został ufundowany przez księcia Janusza i jego żonę Annę Danutę w 1411 r., parafia została wówczas erygowana przez biskupa poznańskiego.

- ¹²⁸ Tak ustaliłem w SHGWarsz., hasło Mysłogoszcz. Zob. też mapę Mazowska w drugiej połowie XVI wieku, opracowanie w serii map szczegółowych XVI w. Atlasu Historycznego Polski, praca zbiorowa pod red. W. Pałuckiego, Warszawa 1973.
- ¹²⁹ U. Bijak, *Nazwy miejscowe*, s. 97.
- ¹³⁰ Zob. SSNO.
- ¹³¹ J. Nowacki, *Dzieje*, II, s. 238.
- ¹³² A. Wolff, *Studia nad urzędnikami mazowieckimi*, s. 41.
- ¹³³ MK 9, k. 34v.
- ¹³⁴ BOZ 70, s. 69 i 176.
- ¹³⁵ Zob. *Encyklopedia Warszawy*, Warszawa 1975, s. 299. Początki kościoła św. Jerzego można łączyć z fundacją książęcą przed 1339 r. Wydaje się, że fundatorami byli książę Trojden i jego żona Maria, córka Jerzego, panującego na Rusi halicko-włodzimierskiej. Kult św. Jerzego był bardzo żywotny na Rusi, łączył w średniowieczu prawosławnych i katolików, zatem mógł być wprowadzony do Warszawy w ramach powiązań księstwa czerskiego z Rusią halicko-włodzimierską.
- ¹³⁶ Zob. Pacuski, *Możnowładztwo*, s. 455 oraz aneks I, s. 482.
- ¹³⁷ Zob. o nim J. Nowacki, *Dzieje*, II, s. 75-76.
- ¹³⁸ Pacuski, *Spis*.
- ¹³⁹ W. Pałucki, *Studia nad uposażeniem urzędników ziemskich w Koronie do schyłku XVI wieku*, Warszawa 1962, s. 245-247.
- ¹⁴⁰ O tym Pacuski, *Możnowładztwo i rycerstwo ziemi gostynińskiej*, s. 408-410.
- ¹⁴¹ W. Małcużyński, *Rozwój terytorialny miasta Warszawy*, Warszawa 1900, s. 192.
- ¹⁴² Zob. dane J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. II, s. 521 (opis parafii Babice), a także dane u Knapińskiego, *Notaty* (zob. niżej).
- ¹⁴³ W. Knapiński, *Notaty do historii kościołów w diecezji warszawskiej* (z archiwum konsystorskiego warszawskiego, które przepadło w II wojnie światowej), maszynopis powielony, Warszawa 1948, s. 1-4 (w Archiwum m.st. Warszawy, w Archiwum Archidiecezjalnym Warszawskim i w Pracowni Atlasu IH PAN).
- ¹⁴⁴ Na uposażenie urzędników mazowieckich rzuciły światło badania Adama Wolffa i Władysława Pałuckiego. Zob. A. Wolff, *Studia nad urzędnikami mazowieckimi 1370-1526*, Wrocław 1962, s. 256-283; W. Pałucki, *Studia nad uposażeniem urzędników ziemskich w Koronie do schyłku XVI wieku*, Warszawa 1962.
- ¹⁴⁵ MK 3, k. 30.
- ¹⁴⁶ AGAD, *Warszawskie ziemskie i grodzkie 1*, 176.
- ¹⁴⁷ Nowacki, *Dzieje*, II, s. 521; *Warszawskie ziemskie i grodzkie 2*, s. 80.
- ¹⁴⁸ AGAD, *Warszawskie ziemskie i grodzkie 2*, s. 25.
- ¹⁴⁹ AGAD, *Warszawskie ziemskie i grodzkie 2*, s. 360.
- ¹⁵⁰ Nowacki, *Dzieje*, II, s. 521.
- ¹⁵¹ Archiwum Archidiecezjalne Poznań, *Acta Episcopalia I*, 37v. [dalej AAPoznań, AE].
- ¹⁵² Nowacki, *Dzieje*, II, s. 521.
- ¹⁵³ AAPoznań, AE I, 14v; WarszZG 2, 933; Nowacki s. 521. Co prawda J. Nowacki przypisuje Marcinowi funkcję plebana w Babicach już od 1428 r., jednak nie jest to zgodne z danymi zebranymi przeze mnie, przedstawionymi wyżej.
- ¹⁵⁴ *Bullarium Poloniae*, IV, nr 2291.
- ¹⁵⁵ Radziwiński, *Wikariusze*, nr 28, s. 23.
- ¹⁵⁶ AAPoznań, AE II, 39v; Nowacki, *Dzieje*, II, s. 521.
- ¹⁵⁷ MK 5, k. 92.
- ¹⁵⁸ AAPoznań, AE II, 498.
- ¹⁵⁹ AGAD, *Warszawskie ziemskie i grodzkie 8*, 556.
- ¹⁶⁰ MK 18, 259v.
- ¹⁶¹ MK 32, k. 36.
- ¹⁶² Nowacki, *Dzieje*, II, s. 523.
- ¹⁶³ Boniecki, *Herbarz Polski*, V, s. 71.
- ¹⁶⁴ MK 18, 248v.
- ¹⁶⁵ AGAD, *Łęczycka Grodzka 16A*, 58v.
- ¹⁶⁶ Nowacki, II, s. 521.
- ¹⁶⁷ Nowacki, *tamże*.
- ¹⁶⁸ Knapiński, *Notaty*, s. 2, 821.
- ¹⁶⁹ Nowacki, *Dzieje*, II, s. 519-520.
- ¹⁷⁰ Nowacki, II, s. 521.
- ¹⁷¹ Nowacki, *tamże*.
- ¹⁷² Knapiński, *Notaty*, s. 2.
- ¹⁷³ Knapiński, *Notaty*, s. 3.
- ¹⁷⁴ Nowacki, *Dzieje*, II, s. 186.
- ¹⁷⁵ W. Knapiński, *Notaty*, s. 1.
- ¹⁷⁶ AHP, *Mazowsze*, mapa szczegółowa w skali 1:250 000.
- ¹⁷⁷ *Źródła Dziejowe XVI*, s. 263-265.



Ewa Pustoła-Kozłowska

SCHYŁEK
I RZECZYPOSPOLITEJ
ORAZ CZASY ZABORÓW

Dobra Babice

Ród Leszczyńskich Wieniawitów

W 1652 r. Babice należały do Jakuba Hieronima Rozdrażewskiego (Rozrażewskiego) herbu Doliwa, wojewody inowrocławskiego¹. Żył on stosunkowo krótko, ale było to życie burzliwe. Miał wykształcenie wyniesione z Akademii Krakowskiej uzupełnione podczas pobytu w Niderlandach i Londynie. Po powrocie do kraju w 1642 r. rozpoczął karierę polityczną, został posłem z ziemi średzkiej. Był też kasztelanem kaliskim. Pierwsza żona Anna Beata Opalińska wniosła mu w posagu starostwo konińskie. Jego majątek znacznie powiększyła druga żona Katarzyna Opalińska, córka Łukasza marszałka wielkiego koronnego. Małżeństwo to wzbogaciło jego majątek o 736 tys. złp. Pomimo znacznej fortuny, jaką udało się mu zgromadzić, pod koniec życia tonął w długach szacowanych na 1,1 mln złp, będących rezultatem zarówno nadmiernego przepychu, jakim się otaczał, jak nieumiejętnego gospodarowania zasobami, wreszcie wojenną zawieruchą podczas potopu szwedzkiego. Długi obciążły dobra jego i żony. Zmarł w 1662 r. w wieku 41 lat, pozostawiając 40 własnych wsi i 20 z posagu żony, wśród których były też Babice. Uregulowanie zobowiązań pozostawił żonie Katarzynie². Egzekutorem jego testamentu był, oprócz Opalińskich, Władysław Leszczyński, którego matką była Anna Rozdrażewska, związany z dworem królewskim wojewoda łęczycki i rawski. Prawdopodobnie on ułatwił swemu synowi Waławowi nabycie Babic, co mogło mieć miejsce zaraz po 1662 r. W rękach sukcesorów Leszczyńskiego dobra te pozostały niemalże do połowy XIX w.

W dotychczasowych opracowaniach historii Babic autorzy podają za herbarzem Adama Bonieckiego, że Babice kupił od bliżej nieznanego Smarzewskiego dopiero w 1689 r. syn Waław Leszczyńskiego Stefan³. Inne źródła, a szczególnie księgi hipoteczne, potwierdzają jednak, że pierwszym dziedzicem był Waław⁴.

Waław Leszczyński z Leszna herbu Wieniawa pochodził z mniej zamożnej linii Leszczyńskich, ale dzięki zabiegom, a przede wszystkim korzystnym małżeństwom, doczekał się kariery i wielkiego majątku. Karierę zawdzięczał stryjowi prymasowi Andrzejowi Leszczyńskiemu i teściowi Stefanowi Czarnieckiemu, późniejszemu hetmanowi polnemu koronnemu. W 1656 r. został mężem jego starszej córki Konstancji Joanny. W tym samym roku został dworzaniem królowej Ludwiki Marii, żony Jana Kazimierza, i piastował urząd podczaszego, a dwa lata później dostał nominację na krajczego koronnego. Do jego zadań należało krojenie i próbowanie potraw serwowanych na stół królewski. Zapewne uczestniczył też w działaniach przeciw wojskom siedmiogrodzkim ks. Jerzego II Rakoczego w 1657 r. Wziął udział u boku teścia w wyprawie duńskiej, towarzyszył mu też w kampanii przeciw wojskom moskiewskim w 1660 r.⁵



Herb Wieniawa



Herb Korybut

Małżeństwo Waclawa z Konstancją trwało 12 lat. Urodziło się im 3 dzieci: synowie Stefan i Kazimierz Ignacy oraz córka Magdalena⁶. W 1657 r. Stefan Czarniecki przekazał zięciowi, prawdopodobnie jako rozliczenie posagowe córki, kilka wsi wokół Warszawy, które otrzymał w transakcji z prymasem Andrzejem Leszczyńskim⁷. Wśród tych wsi był graniczący z Babicami Latchorzew⁸. Scedował też w dożywocie 3 wsie w województwie wołyńskim oraz w 1660 r. starostwa kowalskie i ratneńskie.

Drugą żoną Waclawa została w 1671 r. bardzo młodziutka Zofia córka hetmana polnego koronnego Dymitra Wiśniowieckiego. Dzięki protekcji kolejnego teścia w 1673 r. otrzymał od króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego nominację na wojewodę podlaskiego.

Nadal był czynny jako dworzanin na dworach Michała Korybuta Wiśniowieckiego a potem Jana III Sobieskiego. W bitwie chocimskiej w 1673 r. dowodził chorągwią uczestniczącą w szarży husarii. Po złamaniu kontrataku jazdy przeciwnika chorągiew Leszczyńskiego pierwsza wpadła do obozu tureckiego. Karierę polityczną zakończył jako rezydent u boku króla⁹. Małżeństwo z Zofią trwało prawdopodobnie 10 lat. Zmarła ona w wieku 26 lat, być może przy narodzinach kolejnego dziecka. Już wcześniej została matką córek Wiktorii i Teofili.

Rok po śmierci Zofii z Wiśniowieckich Waclaw po raz trzeci zawarł związek małżeński. Tym razem ożenił się z Zofią Krystyną Opalińską, córką Krzysztofa, wojewody poznańskiego, ale z tego związku małżonkowie nie doczekali się dzieci¹⁰. Nie wiemy z jakich powodów, ale wkrótce po ślubie Waclaw wycofał się z życia publicznego. Zmarł w 1688 r.

Czy Waclaw Leszczyński był w Babicach? Raczej nie. Gospodarowali tu zapewne jacyś rządcy lub dzierżawcy. Leszczyńscy pochodzili z wielkopolskiego Leszna, byli też kasztelanami Kalisza, gdzie mieli swoje siedziby. Tam schroniła się rodzina podczas potopu szwedzkiego.

Poprzez żony Leszczyński wprowadził rodzinę do magnackich rodów Wiśniowieckich, Opalińskich, Branickich. Pozycję rodu umocniło jeszcze pięcioro dzieci Waclawa. Małżeństwa córek stanowiły ważną część rodowej strategii. Dobrze rozegrane wprowadziły Leszczyńskich do elit ówczesnej Rzeczypospolitej. Synowie związali się z rodami Mniszchów, Brzostowskich i Chodorowskich. Córki z rodami Działyńskich, Potockich, Konarzewskich, Jabłonowskich, Mycielskich. Potomków tych rodów spotykamy później na kartach historii dóbr babickich aż po wiek XIX.

Nie posiadamy dokładnych danych, jak podzielony został majątek po śmierci Waclawa Leszczyńskiego. Z dokumentów w księdze wieczystej, które odnoszą się do traktatów rodzinnych z roku 1792 wynika, że dobra babickie przypadły synowi urodzonemu w 1657 r. w Kaliszu, hrabiemu na Lesznie i Ruszkowie Stefanowi. Miał on wówczas 31 lat, był pułkownikiem królewskim Jana III Sobieskiego i wojewodą kaliskim¹¹. Posiadał w Warszawie własny pałac¹²



Herb Mniszech

Stefan zenił się dwa razy. Pierwszą żoną została Konstancja, najmłodsza córka Jerzego Jana Mniszcha, wielokrotnego posła na sejmy, wojewody wołyńskiego i dworzanina króla Jana III Sobieskiego. O jego fortunie i znaczeniu świadczy wystawienie chorągwi pancerniej, która wzięła udział w bitwie pod Wiedniem¹³. Po 5 latach małżeństwa ok. 1700 r. Stefan został wdowcem z małymi córeczkami Anną i Konstancją. Po roku ożenił się powtórnie z Joanną Teresą Barbarą Brzostowską, córką Cypriana Pawła Brzostowskiego herbu Strzemie, sekretarza Władysława IV, stolnika wileńskiego, dyplomaty w służbie królewskiej, a ponadto hojnego fundatora kolegium jezuitów w Mińsku¹⁴. Ze związku z Brzostowską w 1701 r. urodziła się Ewa Konstancja Kunegunda (Kinga) Leszczyńska, pierwsza osoba z tego rodu, o której wiemy, że zamieszkiwała i zmarła w Babicach.



Herb Strzemie

Dziedzice po kądzieli

Stefan Leszczyński nie miał syna, dlatego po jego śmierci Babice przechodziły z jednego rodu do drugiego po kądzieli. Łańcuch właścicieli tych dóbr rozpoczęła najmłodsza córka Ewa, na którą ojciec scedował te dobra.

Ewa jako 15-letnia panna została poślubiona 28 lat od niej starszemu Janowi Sebastianowi Szembekowi herbu Szembek, któremu wniosła olbrzymi posag w gotówce i dobrach ziemskich. Jan Szembek był rodzonym bratem Aleksandra Szembeka męża Anny Leszczyńskiej starszej siostry Ewy. Anna i Ewa były siostrami i szwagierkami zarazem.

Nie ma wątpliwości, że nie były to małżeństwa z miłości. Ich podstawą była chęć umocnienia znaczenia i fortuny obu rodów. Jak zamożny był ród Leszczyńskich, może wskazywać wartość posagu Ewy, który w gotówce, klejnotach i srebrze wyniósł 170 800 złp, a wartość wniesionych dóbr ziemskich osiągnęła sumę 569 780 złp. Wśród majątków ziemskich znalazły się Babice z Latchorzewem i Bliznem, Celejów i Gusin w ziemi czerokiej, Raszków w województwie kaliskim, Żeliszawice w sandomierskim i 5 wsi w ziemi wieluńskiej¹⁵. Obie rodziny mieszkały w Warszawie gdzie każdy z braci miał swój pałac.

Jako osoba blisko związana z dworem Augusta Mocnego, od 1724 r. rezydującego w pałacu Saskim, kanclerz Szembek musiał mieszkać w pobliżu. Mniej więcej w tym samym czasie zakupił okazały pałac przy ul. Długiej za kościołem Paulinów. To była jego warszawska siedziba, natomiast ulubioną wiejską rezydencją Szembeków były Kupiski koło Łomży, gdzie w dwa lata po ślubie zmodernizowano i przebudowano tamtejszy dwór. Prawdopodobnie w dworze tym urodziła się ich młodsza córka Bihilda, którą ochrzczono w pobliskiej Łomży.

Jan Sebastian Szembek, którego rodzina pochodziła z ziemi krakowskiej, stał się właściwym twórcą wielkości swego rodu. Szybko robił karierę na dworze Augusta II, zajmując w jego otoczeniu pierwsze miejsce i zostając faktycznym kierownikiem polityki królewskiej. Żeniąc się z Ewą Leszczyńską, piastował już godność kanclerza koronnego,



Herb Szembek



którą sprawował przez 28 lat. Jako kanclerz wykazywał dużą dbałość o jakość pism wychodzących z kancelarii. Podkreślał konieczność zachowania odpowiedniej formy i stylu, a także tajemnicy korespondencji. Zapoczątkował nową serię ksiąg publicznych, tzw. księgi kanclerskie, które przechowywane są obecnie w Archiwum Głównym Akt Dawnych przy ul. Długiej 7, gdzie mieścił się w XVIII w. pałac Szembeka.

Dzięki sprytowi i zapobiegliwości zdobył ogromny majątek. Podstawę dochodów stanowiły: starostwo bieckie, królewskiej w województwie czernichowskim, starostwo gruzdzkie i łomżyńskie. Od 1703 r. był dzierżawcą włości kampinoskiej, w której uzyskał zgodę na wyrób potażu. Po ojcu otrzymał liczne wsie w województwie krakowskim, a po matce wieś w powiecie wiślickim. Od brata przyrodniego prymasa Stanisława otrzymał kamienicę na placu Szczepańskim w Krakowie oraz dwór z ogrodem „na Piasku”, który starannie przebudował.

Część jego fortuny stanowił posag żony z dobrami Babice, do których dołączył opustoszałe Mościska, Blizne i Opaleń. Kupił też młyn w Marymoncie w starostwie warszawskim¹⁶. W Babicach dwór znajdował się w sąsiedztwie folwarku. Nie była to reprezentacyjna budowla w otoczeniu parkowym, czego można by oczekiwać od tak zamożnych magnatów jak Szembekowie. Za życia Jana Sebastiana zapewne tu nie bywali. Gospodarowali tu rządcy. Jednak wła-

ściciele interesowali się tymi dobrami, o czym świadczy fundacja kościoła. Dopiero po śmierci męża i córki, zapewne głównie w okresie letnim, chętnie przebywała tu wdowa.

Szembekowie pochodzili z rodzin o tradycjach katolickich. Jedną z siostrz Jana była zakonnica, a wśród braci było pięciu dostojników kościoła. Podobnie było w rodzinie Ewy Leszczyńskiej – zakonnica w Wieluniu była jej siostra Konstancja. Do stanu duchownego przeznaczali też Szembekowie starszą córkę Urszulę urodzoną w 1718 r., która od piątego roku życia mieszkała z nianią i boną na terenie klasztoru Sakramentek na Nowym Mieście w Warszawie. W 1833 r. została sakramentką pod imieniem Maria Cecylia od Jezusa. Jej ojciec kanclerz w 1728 r. dokonał fikcji prawnej: w swoim imieniu, ale za pieniądze klasztoru, zakupił za 36 000 złp dobra Macierzysz, zapisał na nich „dług” klasztorowi i przekazał te dobra niby to w zastaw¹⁷. Jaki był cel takiej operacji, nie wiadomo. Z pewnością chodziło o obejście jakiś przepisów prawnych¹⁸.

Oboje małżonkowie okazywali wielką szczodrość wobec zakonników, zasłynęli jako fundatorzy i dobroczyńcy wielu kościołów i klasztorów. Już w rok po ślubie zaangażowali się w budowę kościoła i klasztoru Karmelitanek bosych na Wesołej w Krakowie. W 1723 r. dzięki ich fundacji i małżonków Chomentowskich powstał w Lublinie czwarty w Polsce klasztor ss. Wizytek. Klasztor lubelski, dzięki hojnym i dobrze sytuowanym fundatorom, zyskał możliwość szybkiego rozwoju. W rok po śmierci Jana Szembeka w 1732 r. doszło do wielkiego pożaru nowego klasztoru. Ponieważ budynki były drewniane, pożar szybko się rozprzestrzenił i doprowadził do śmierci wielu siostrz i pensjonariuszek. Na odbudowę szczególne wydatki poczyniła wówczas Ewa.

Jan Szembek jako starosta łomżyński od 1725 r. łożył na kolegium jezuickie w Łomży. Po jego śmierci opiekę nad tą placówką liczącą ponad 500 uczniów przejęła wdowa i dzięki jej staraniom w 1741 r. wzniesiono pierwszy murowany budynek kolegium. Obecnie gmach ten już nie istnieje, podobnie jak pojezuicki kościół pod wezwaniem św. Stanisława Kostki. Świątynię tę jezuiti zaczęli budować w 1621 r., a ukończyli dzięki hojności małżonków Szembeków w 1732 r. Kanclerzyna ufundowała relikwiarz patrona kościoła, który był udekorowany jej klejnotami¹⁹.

Jeszcze za życia, a nawet przed poślubieniem Ewy, kanclerz zapewnił sobie miejsce pochówku godne najwyższego dostojnika kościelnego, a mianowicie w odrestaurowanej kaplicy w katedrze św. Jana na Starym Mieście. Uczynił zapis 10 000 złp na remont i utrzymanie tej kaplicy mieszczącej XVI-wieczny krucyfiks z Cudownym Panem Jezusem²⁰. W kaplicy tej do dziś znajdują się dwa marmurowe epitafia: zasłużonego dla Warszawy Wojciecha Baryczki oraz zmarłego w 1731 r. kanclerza Szembeka. Jan Sebastian treść tego epitafium ułożył jeszcze za życia. Umieścił na nim wiersz *Modlitwa*, będący próbą uprawianej przez niego poezji religijnej. Treść epitafium w oryginalnym zapisie brzmi następująco:



Anno Domini

1731

Tu leży J. W. Jan na Słupowie SZEMBEK
Kanclerz Wielki Koronny, którego wielkość y przed
Bogiem y przed ludźmi poznasz czytelniku z niżej poło-
zoney Modlitwy, którą sam złożył, y tu wyrazić zlecił.
MODLITWA.

Panie JEZU CHRYSSTE Zbawicielu moy ia grzeszny człowiek z głęboką submissyją wyznawam, zem na tym mieyscu za żywota mego odbierał wiele łask y dobrodzieystw od Ciebie nie tylko gdy m Ciebie Boga mego w własnych moich y najtrudniejszych potrzebach wzywał, wysłuchałeś mię zawsze łaska wie, ale tez gdy m ci o jaką łaskę imieniem n[a]szych żebrał dodawałeś mi najświętszych informacyi, zem im mógł dać dobre y zbawienne rady co sami mogą zeznać, którzy te łaski odbierali Temi tedy Dobrodzieystwy zachęcony oddawszy duszę y serce moje w Rany Twoie nayświętsze oddaję ci na ostatek wyschłe Ciało y kości moje supplikuiąc iako nayspokorniey, abys iakoś mi był za żywota na tym mieyscu łaskawy, tak y po śmierci pokazał mi się yeszcze łaskawszym, a przyiąwszy duszę moję do wiecznych przybytków swoich pozwolił y śmiertelnym zwłokom moim spoczywać tu pod nogami Twemi *Tu moy spoczynek tu mieszkać będę bom go obrat sobie Psalm 13*

Lata, w których Babice należały do Ewy i Jana Szembeków, to był najlepszy okres w ich historii. Był tu prawdopodobnie dość wygodny dwór, folwark, nowy kościół oraz karczma, która zapewniała dodatkowe dochody i była miejscem nowinek politycznych. Wiadomo też, że Ewa jako wdowa zamieszkiwała w Babicach, skąd często jeździła do stolicy w odwiedziny do starszej córki zakonnicy i Jezuitów, gdzie miała swego spowiednika. Zakon Jezuitów był

szczególnie ulubionym zakonem elit XVIII-wiecznej Polski. Łożyli na niego pokaźne sumy i dziadek Ewy – Brzostowski, i ona wraz z mężem. Ewa Szembekowa zmarła w Babicach w 1762 r. Nie wiadomo, gdzie została pochowana. Było zwyczajowo przyjęte, że dobrodziejów chowano w kościołach, na które łożyli. Być może zatem wnuczka Stefana Czarnieckiego nie opuściła Babic i spoczywa w niedostępnej dziś krypcie, pod tutejszym kościołem?

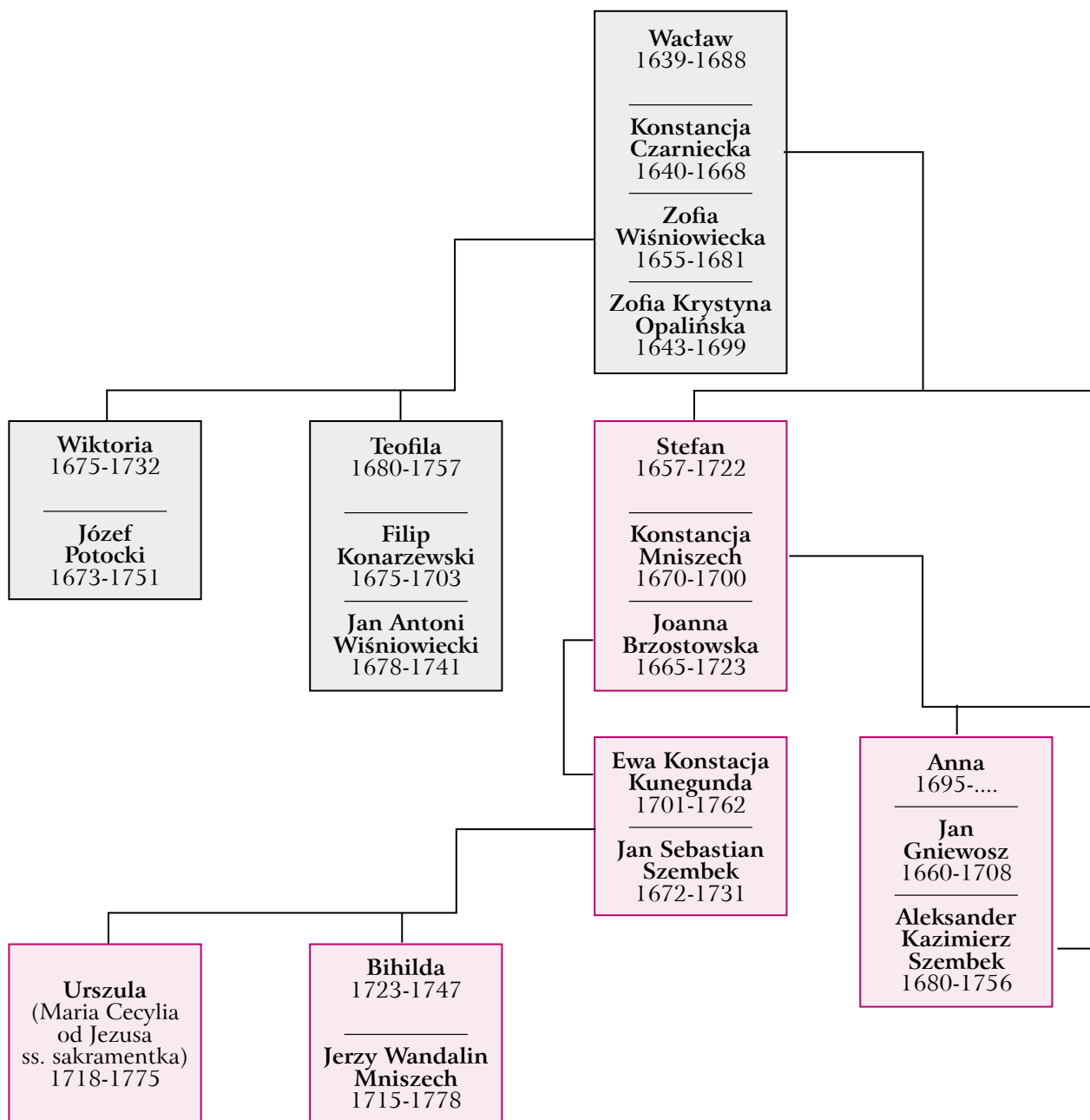
Po śmierci Ewy wygasła linia Leszczyńskich Wieniawitów, a i sytuacja własnościowa Babic zaczęła się komplikować. Z dwóch córek Szembeków starszą oddano do klasztoru, a młodsza Bihilda już od piętnastu lat nie żyła. Bardzo młodo wydano ją za mąż za bratanek jej własnej babki Jerzego Wandalina Augusta Mniszcha i bardzo młodo, bo w wieku 24 lat zmarła, nie pozostawiając potomstwa²¹.

Z braku bezpośrednich spadkobierców dobra Babice z przyległościami: Latchorzew, Mościska i Opalin oraz pałac w Warszawie przy ul. Długiej przeszły na potomków siostry Ewy – Anny Szembek. Żyła wówczas tylko jej wnuczka Konstancja Mycielska. Jej babka Anna była starszą córką Stefana Leszczyńskiego i Konstancji Mniszech. Jako 13-letnia panienka w 1708 r. wzięła ślub z 48-letnim wdowcem Janem Gniewoszem, podstolim sandomierskim i ... jeszcze w tym samym roku została wdową, ale też sukcesorką sporej fortuny męża. Tak posażna wdowa długo nie czekała. W 1711 r. została żoną 50-letniego Aleksandra Kazimierza Szembeka, posła na sejm, stolnika koronnego i wojewody sieradzkiego. Żona wniosła mu w posagu 84 000 złp oraz obszerny klucz sarnowski (miasteczko Gniewoszków, dziewięć wsi i pięć folwarków) nad Wisłą w powiecie radomskim.

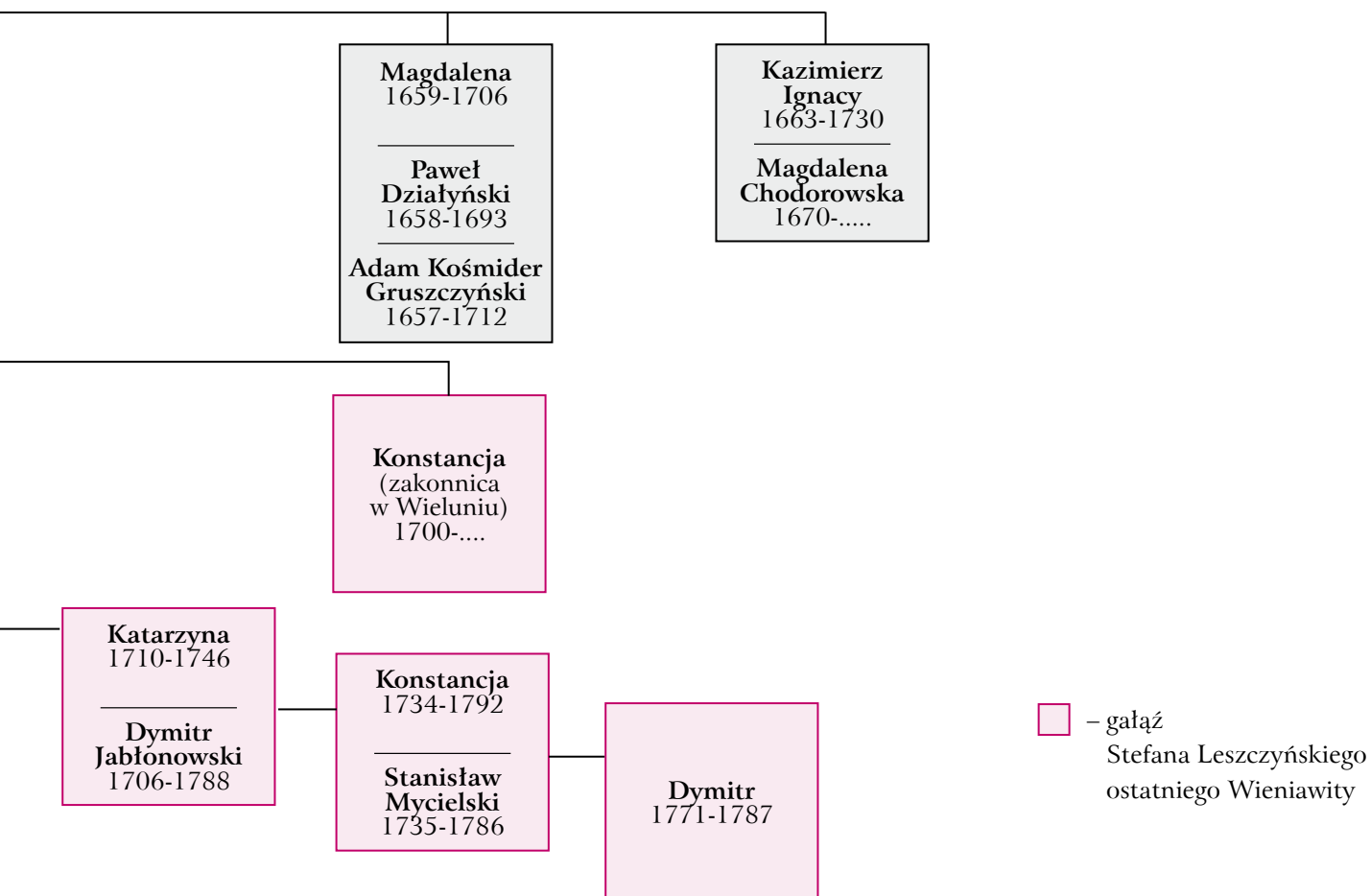
Mimo iż rezydencją Aleksandrostwa Szembeków były podkrakowskie Balice, to w Sieradzu przyszło na świat jedyne ich dziecko córka Katarzyna²². I w tymże Sieradzu po 21 latach Katarzyna wzięła ślub ze starostą bieckim Dymitrem Hipolitem Jabłonowskim z Jabłonowa herbu Prus III. Ich jedynym dzieckiem była urodzona w 1734 r. Konstancja²³. W roku, w którym umarła Ewa Szembekowa, Konstancja, od trzech lat żona Stanisława Mycielskiego z Mycielina herbu Dołęga, dziedziczy Babice.

Stanisław był kuzynem Konstancji, wnukiem Teofili z Leszczyńskich Konarzewskiej. Mimo iż osiągnął stopień generała – majora wojsk litewskich, bardziej dał się poznać jako pisarz i poeta; uchodził za człowieka uczonego. W wieku kilkunastu lat zadebiutował jako autor dramatu opartego na motywach biblijnych *Józef patriarcha*, a komedią *Junak* zainaugurował działalność teatru przy Szkole Rycerskiej w Warszawie. Nie uczestniczył aktywnie w życiu politycznym, ale sprawował wiele funkcji – starosty lubiatowskiego i posła na sejm²⁴.

Małżonkowie Mycielscy mieli jednego syna Dymitra. W 1786 r. zmarł Stanisław Mycielski, a w roku następnym 17-letni Dymitr. 5 lat później, po śmierci Konstancji, wygasła linia Stefana Leszczyńskiego. Otworzyło to spadek dla potomków jego rodzeństwa, co bardzo skomplikowało sprawy własnościowe dóbr babickich przez kolejne pół wieku.



Potomkowie Wacława Leszczyńskiego herbu Wieniawa





Herb Ogończyk

Były to lata bardzo burzliwe i niespokojne w życiu I Rzeczypospolitej. Doszło do drugiego rozbioru, insurekcji kościuszkowskiej i III rozbioru w 1795 r., kiedy to Warszawa wraz z okolicznymi dobrami dostała się pod rządy Prusaków. Nie trwały one długo, tylko 12 lat, ale w tym czasie w gospodarce i administracji nastąpiło wiele zmian, głównie porządkowych, np. nadano numery policyjne domom i posesjom, Żydzi otrzymali nazwiska i uporządkowano sprawy własnościowe za pomocą zakładanych wówczas ksiąg hipotecznych. Dla przyszłych historyków księgi te, opatrzone w oryginalne dokumenty i mapy, okażą się bezcennym źródłem wiadomości. Wiele tych ksiąg przepadło podczas II wojny światowej, ale dla Babic szczęśliwie się zachowały i dzięki nim znamy kolejnych właścicieli tych dóbr²⁵.

I właśnie z zapisów w księdze hipotecznej Babic dowiadujemy się, że 4 marca 1792 r. we dworze w Babicach został spisany dekret działowy dóbr babickich „względem uregulowania hipoteki” po Konstancji z Jabłonowskich Mycielskiej. Zostawiła ona „wiele ubocznych krewnych i jej pozostały majątek na trzy części był podzielony”²⁶. Mieli do niego prawa potomkowie Wacława Leszczyńskiego i jego dwóch żon Konstancji z Czarnieckich i Zofii z Wiśniowieckich. Ponieważ syn Wacława Kazimierz Ignacy nie pozostawił potomstwa, a linia Stefana właśnie wygasła, praw do spadku nabrali potomkowie jego trzech córek: Magdaleny Działyńskiej, Wiktorii Potockiej i Teofili 1 voto Konarzewskiej, 2 voto Wiśniowieckiej.

Sprawy te były bardzo zawikłane, gdyż z linii Teofili Konarzewskiej-Wiśniowieckiej było kilkadziesiąt osób pretendujących do schedy, ale rodzina doszła do porozumienia i wyłoniła spośród siebie przedstawicieli, którzy sprawy te w ich imieniu załatwiali.

Nie sposób na kartach tej książki opisać te skomplikowane i trwające latami postępowania sądowe. Starania o dawny majątek wzięła na siebie rodzina z linii Magdaleny Działyńskiej. Jej potomek Ksawery wraz z małżonką Justyną z Dzieduszyckich postanowili wykupić dobra z rąk pozostałych spadkobierców. Uznali, że dobra te, położone w bliskości rozwijającej się stolicy i w pobliżu dużego kompleksu leśnego jakim była Puszcza Kampinoska, będą nabierały wartości, ale tylko jako duży majątek ziemski. Sprawa ciągnęła się przeszło 40 lat i nie było to łatwe, bo część dóbr została sprzedana w obce ręce.

Oto podana w dużym skrócie historia odzyskiwania tych dóbr. Akt działowy z 1792 r. przyznał 1/3 dóbr prawnukowi Magdaleny Działyńskiej Ksaweremu, który wykupił też udział od Feliksa Rychlińskiego reprezentującego spadkobierców Rzewuskich i na mocy układu rodzinnego scedował go na swego brata generała Ignacego. Ta część wróciła do rodziny Działyńskich w wyniku rozliczeń sukcesorsko-wierzycielskich w 1825 r.²⁷.

Już w 1808 r. Jan Rozwadowski, rotmistrz kawalerii WP, pełnomocnik linii sukcesorów Franciszki Urszuli z Wiśniowieckich, żony ks. Michała Kazimierza Radziwiłła zwanego „Rybeńko”, sprzedał 1/4 część dóbr babickich przypadającą na tę rodzinę, a graniczącą



Justyna Działyńska, portretował J. Bordes w 1822 r., zbiory PAN Biblioteki Kórnickiej



Teofila Klaudyna z Działyńskich Potocka, portretował J. Bordes, 1822 r., zbiory PAN Biblioteki Kórnickiej

z Lipkowem, za 4000 czerwonych złotych Jakubowi Paschalisowi Jakubowiczowi, który już w tym czasie był właścicielem Lipkowa, Jakubowa, Zielonki i Prusów²⁸.

W 1829 r. po długich staraniach tę część dóbr od spadkobierców Jakubowicza odkupiła Justyna Działyńska, wdowa po Ksawerym. Część dóbr Babice pozostających w rękach Justyny Działyńskiej na mocy układu z 1826 r. między Justyną a jej dziećmi: Tytusem, Pauliną i Klaudyną przeszła jako wiano na rzecz Klaudyny Teofili, od 1825 r. żony Bernarda Potockiego. W rękach Potockich Babice pozostawały tylko przez 10 lat, ale po ich właścicielce pozostał do dziś trwały ślad w postaci miejscowości Klaudyn.

Warto nieco przybliżyć tę postać, uważaną powszechnie za wzór Polki-patriotki. Swą olbrzymią popularność zawdzięcza bezgranicznemu oddaniu się działalności dobroczynnej. Bardzo wcześnie interesowały ją ruchy niepodległościowe w Polsce i Europie. W 1824 r. przesyłała fundusze rannym Grekom walczącym o wyzwolenie spod panowania Turcji. Gdy wybuchło powstanie listopadowe, zaangażowała się bardzo czynnie jako sanitariuszka i organizatorka lazaretów wojskowych (więcej na ten temat w rozdziale „Walki o wyzwolenie”). W październiku 1831 r. opuściła kraj, aby udać się do Drezna, gdzie założyła Komitet Dobroczynności Dam Polskich, otaczający swą opieką udających się na emigrację. Na pomoc dla emigrantów ofiarowała wszystkie swoje klejnoty. Organizowała koncerty i wieczory literackie, na których zbierała datki na wsparcie udających się do Francji Polaków. Gośćmi na jej wieczorach byli: Fryderyk Chopin, Ignacy Domeyko, Adam Mickiewicz, Wincenty

Pol, Stefan Garczyński i inni. W 1833 r. przeniosła się do Genewy w celu organizowania pomocy dla znajdujących się w trudnym położeniu materialnym emigrantów i dla podtrawiania zdrowia ciężko chorego poety i zarazem dalekiego krewnego, Stefana Garczyńskiego. We własnym domu urządziła ośrodek pomocy i opieki nad tułaczami polskimi. Słowa uznania dla jej działalności wyrażali poza Adamem Mickiewiczem również wojskowi, generałowie: Józef Bem, Jan Umiński, Franciszek Morawski, Kazimierz Małachowski i Józef Dwernicki. W 1834 r. w wieku 33 lat, poważnie zachorowała. Nie dbając o zdrowie, nadal zabiegała o organizowanie polskich szkółek dla dzieci wychodźców, a wszystkie środki finansowe, które zdobyła od innych, oraz te, które dostała od matki z kraju, przeznaczała na potrzeby emigrantów²⁹.

Klaudyna zajęta i przebywająca za granicą nie mogła dbać o interesy swych majątków, w tym i Babic. Zastępowała ją w tym bardzo przedsiębiorcza matka Justyna Działyńska, która wykupywała od innych spadkobierców kolejne części dóbr. W 1830 r. ośmioro dalszych krewnych Mycielskiej sprzedała jej swe prawa do części Babic za 54 000 złp. Odzyskaną część dóbr babickich Justyna Działyńska przekazała córce Klaudynie, zastrzegając sobie tylko dożywocie z tych dóbr³⁰. Los chciał inaczej, bo Klaudyna zmarła bezdziejnie w wieku 35 lat, a jej matka żyła wyjątkowo długo jak na tamte czasy, bo aż 80 lat. Klaudyna zmarła w Genewie i tam została pochowana. W dniu pogrzebu kupcy genewscy w dowód uznania i szacunku zamknęli sklepy na znak żałoby. Później jej szczątki przeniesiono na cmentarz Montmorency pod Paryżem. Przez wiele lat była symbolem patriotyzmu i poświęcenia. Jej imieniem nazywano towarzystwa opieki nad weteranami na emigracji. Nazwę „klaudynki” otrzymały tajne niepodległościowe stowarzyszenia dziewcząt we Lwowie.

Dla uczczenia pamięci zmarłej Adam Mickiewicz kazał zrobić obrączki z napisem „Klaudyno módl się za nami” i wręczał je Polakom przybywającym z kraju, a poeci Cyprian Kamil Norwid, Wincenty Pol, Edward Odyniec poświęcili jej swe wiersze. Klaudyna Potocka jest też bohaterką książki biograficznej „Promienna” autorstwa Dionizy Wawrzykowskiej-Wierciochowej.

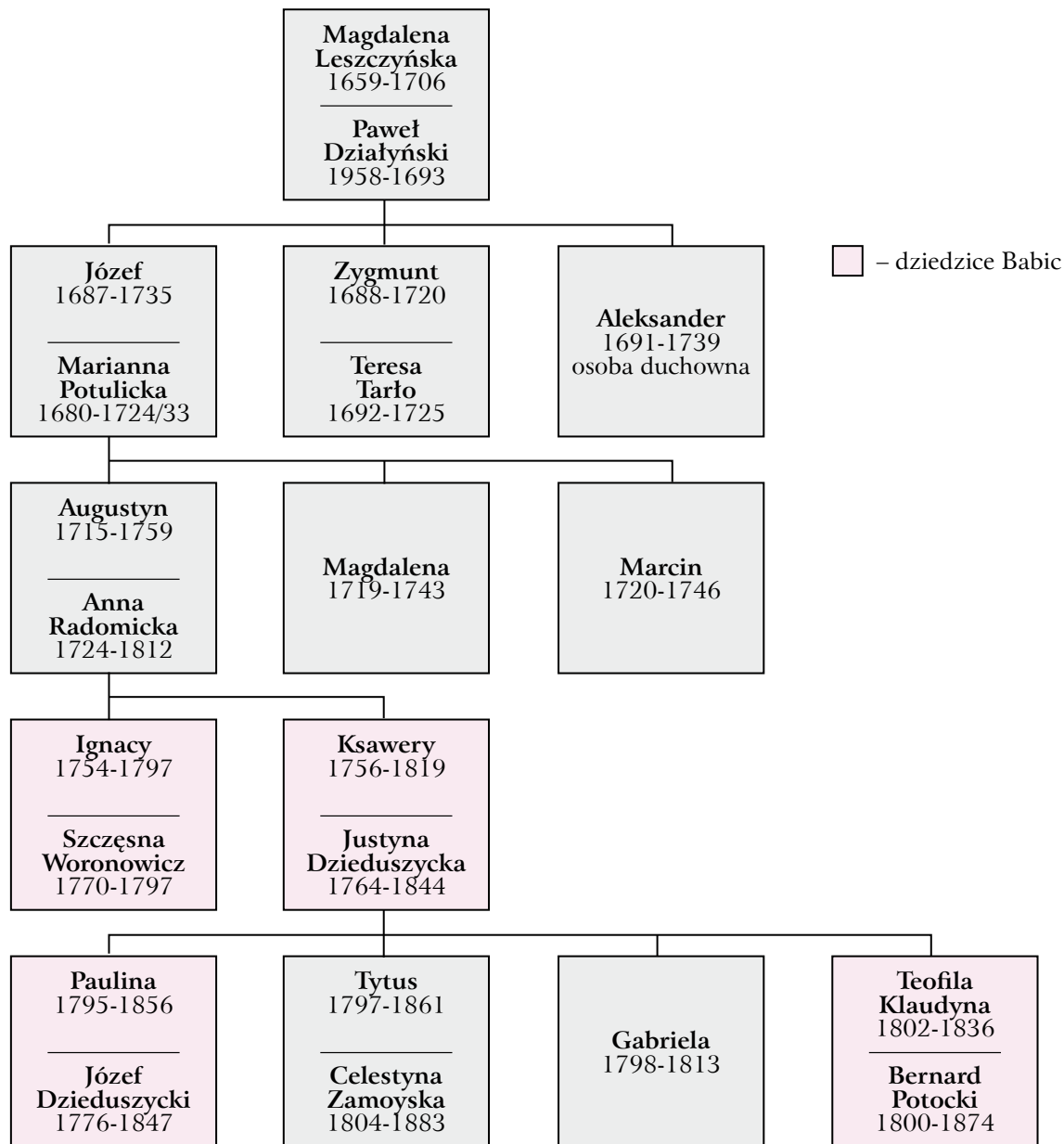
Po śmierci Klaudyny jej matka odziedziczyła 1/4 część Babic, a resztę jej siostra Paulina, która scedowała ją na rzecz matki. W ten sposób Justyna Działyńska stała się właścicielką całości, z takim trudem odzyskiwanych dóbr babickich³¹. Do przyległości dóbr Babice dopisano folwark Klaudynów zwany nomenklaturą „od dawna w terytorium dóbr Babice położony”³².

Nie wiemy, czy ten maleńki folwarczek założyła Klaudyna Potocka, gdy była właścicielką tych dóbr. Bardziej prawdopodobne wydaje się, że powstał on z inicjatywy jej matki, która nadając mu nazwę od imienia swojej córki, chciała w ten sposób uczcić jej pamięć. Dziś przy ul. W. Sikorskiego, w miejscu, gdzie kiedyś znajdowały się skromne zabudowania folwarku, stoi murowana kapliczka.



Kapliczka przy dawnym folwarczku Klaudyn, fot. T. Sienicki, 2013

Dziedzice Babc – potomkowie Magdaleny Leszczyńskiej



Negretti i Rambouillet

Dobra babickie z racji swego położenia i wielkości były atrakcyjne. Dobrze zarządzane mogły przynosić duży dochód, nic dziwnego, że budziły zainteresowanie spadkobierców.

Ponieważ w Babicach nie było dość reprezentacyjnej rezydencji, nie były one siedzibą właścicieli. Na miejscu zarządzali administratorzy albo dzierżawcy. Dochody w tych niespokojnych czasach, gdy wsie niszczone były przez różne wojska – albo stacjonujące, albo tylko przechodzące, też były niepewne. Dochodziły do tego jeszcze rekrutacje chłopów do wojska i epidemie, które odbierały folwarkom ręce do pracy. W 1809 r. dzierżawcą był Józef Baliński za 16 000 złp rocznej dzierżawy³³. Przez kilka lat względnego spokoju (1814–1821) majątek dzierżawił Dominik Krysiński, nauczyciel i towarzysz podróży zagranicznych Ksawerego Działyńskiego.

Warto mu poświęcić kilka słów gdyż był wybitnym ekonomistą, który nadaje się na patrona babickich przedsiębiorców. Studiował ekonomię w Niemczech i Paryżu. Po powrocie na stałe do Warszawy zaczął uczestniczyć w tworzeniu Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Został pierwszym profesorem ekonomii politycznej na tej uczelni. Oprócz ekonomii wykładał: statystykę, prawo administracyjne oraz naukę finansów i handlu. Od 1807 r. należał do Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk, gdzie przedstawił większość swoich prac na temat ekonomii. Zasiadał też w Sejmie Królestwa od 1818 r., bardzo aktywnie uczestnicząc w życiu politycznym. Po wybuchu powstania listopadowego ostro występował przeciw dyktaturze Chłopickiego i stał się jedną z osób, która doprowadziła do upadku generała. W marcu 1831 r. został posłem. Kiedy Rosjanie zajęli Warszawę, udał się wraz z wojskiem do Zakroczymia. Nie zdecydował się jednak na emigrację. Powrócił do stolicy. Po upadku powstania został odsunięty od jakichkolwiek urzędów politycznych i stanowisk naukowych. Ze względu na jego zaangażowanie w powstaniu rząd carski skonfiskował należący do niego majątek. Krysiński zmarł w zapomnieniu 17 kwietnia 1853 r.³⁴. W 1818 r. wartość dzierżawy, którą wylicytował Krysiński, wynosiła 18 350 złp, a w roku 1821 kolejny dzierżawca Fryderyk Dahlen zapłacił 12 000 złp. Jeśli licytanci oferowali takie sumy za dzierżawę, to rzeczywiste dochody musiały być dużo większe.

Justyna Działyńska, która ostatecznie w 1830 r. scaliła dobra babickie, nie wyręczała się dzierżawcami. Zatrudniła rządcę Ignacego Krajewskiego, z którym podpisała kontrakt na trzy lata z pensją 1500 złp. Jednocześnie wzięła pod zastaw tych dóbr pożyczkę w wysokości 49 000 złp od Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tymczasem wybuchło powstanie listopadowe, w które Justyna z córkami zaangażowała się bardzo czynnie i z tego powodu musiała wyjechać za granicę. Podczas jej nieobecności komornik zajął dobra. Sporządził opis folwarków Babice, Blizne i Kludynów, dzięki czemu możemy się przyjrzeć strukturze zatrudnienia, płacom, hodowli i zasiewom³⁵.

Prace gospodarskie oparte były na ludziach folwarcznych i miejscowych gospodarzach w liczbie 46, z czego 20 odrabiało tygodniowo 2 dni pańszczyzny ze sprzężajem (jako siły roboczej do orki używano wołów) i dwa dni piesze, a pozostali dwa dni piesze. Gospodarze ci nie płacili już żadnych czynszów ani nie składali danin.

Na folwarku w Babicach w spisie inwentarza żywego podano: wołów roboczych 30, krów dojnych 50, jałowizny 20, koni fornalskich 12, świń 20 oraz 1000 owiec „poprawnej rasy”. Ze spisu wyraźnie wynika, że gospodarstwo było nastawione na hodowlę owiec. Stadem zajmowało się czterech pasterzy zwanych owczarkami i „baca” – owczarz. Hodowano owce cienkowiełniste szlachetnych ras: elektorskiej, negretti i rambouillet. Ogromny na ziemiach polskich postęp owczarstwa był wynikiem rozwoju przemysłu tkackiego, m.in. w pobliskim Żyrardowie, co generowało zapotrzebowanie na wełnę. Największe owczarnie w okolicy miały majątki w Łomnie Trębickich i Passie koło Błonia. Struktura zasiewów w trzech folwarkach przedstawiała się następująco: wysiewano w roku 98 korcy pszenicy, 204 korce żyta, 160 – owsa i sadzono 100 korcy kartofli. Znacznie mniej siano gryki, grochu i jęczmienia. Zbierano 300 fur jednokonnych siana. Gorzałkę i piwo produkowano tylko na własne potrzeby. Dobra nie czerpały dochodów z ich wyrobu.

Ciekawy jest spis wydatków. Najwyższą pozycję stanowiły różne podatki – 3050 złp. Każdy z pracowników folwarku, których było 37, oprócz rocznej zapłaty dostawał wyżywienie albo w postaci „dworskiego stołu” czyli, jak byśmy dzisiaj powiedzieli stołówki, albo tzw. ordynarii, czyli produktów do sporządzania posiłków we własnym zakresie. Pensje roczne dla pracowników układały się następująco: ekonom – 400 złp, pisarz – 200, owczarz – 300 i od każdego jagnięcia „oddanego do strzyży” – 10, owczarek – 140, pomocnik owczarka – 64, karbowy – 148, gajowy – 260, ogrodnik – 180, parobek (było ich 19) – 128, fornal – 69, dziewczka kuchenna – 69 i kucharka 120. Razem płace wynosiły 6739 złp, nie licząc bonusów za owce.

Dziesięcinę parafii babickiej oddawano w naturze, czyli płodach rolnych. Szkoda, że znając wydatki, nie znamy dochodów z tych trzech folwarków. Spis nie uwzględnia gospodarki leśnej, a przecież do dóbr należały też lasy i zatrudniony był leśniczy. Jednakże w stosunku do innych zaborów gospodarka w folwarkach w Królestwie Polskim była zacofana. Chłopi odrabiali pańszczyznę, nie stosowano płodozmianu, siłą roboczą były woły. Nie wiemy, czy stosowano jakieś maszyny. Dowodem wyjścia naprzeciw gospodarczym potrzebom rynku była tylko hodowla owiec.

Rejent ziemianinem

Aktem z dnia 3 lipca 1841 r. dobra Babice z przyległościami: Mościska Lit. B, Bliżne Lit. B, Opalin lit. B i Latchorzew Justyna Działyńska sprzedała Janowi Wincentemu



Herb Złotowąż

Ostrowskiemu³⁶. Był to dobrze jej znany rejent, przed którym spisanych zostało wiele aktów hipotecznych dotyczących spraw majątkowych Babic. Ten pisarz aktowy Królestwa Polskiego zapłacił za nabyte dobra 400 000 złp. Potraktował je jako lokatę kapitału i po trzech latach sprzedał majątek za 475 000 złp (równowartość 71 250 rubli srebrnych) Adamowi i Natalii z Szymanowskich Jasińskim³⁷.

Adam Jasiński herbu Złotowąż przed zakupieniem Babic był dziedzicem dóbr Dobiesza koło Góry Kalwarii. W wieku 30 lat w 1835 r. ożenił się z Teresą Natalią Szymanowską herbu Korczak, córką Jana i Ewy z Jasińskich. Matką Adama Jasińskiego była Jadwiga Krysińska, niewątpliwie skoligacona z rodziną byłego dzierżawcy Babic, Dominika Krysińskiego. Siostra Adama Jasińskiego Jadwiga została żoną Ildefonsa Krysińskiego, zasłużonego lekarza psychiatry, represjonowanego uczestnika powstań narodowych, naczelnego lekarza szpitala dla chorych umysłowo pw. Jana Bożego, doktora honoris causa nauk medycznych Warszawskiej Szkoły Głównej. Krysińscy i Jasińscy byli ze sobą spokrewnieni. Członkowie obu rodzin zasłużyli się jako lekarze i prawnicy. Niewiele wiemy o Adamie Jasińskim, poza tym, że w latach 1866-1870 był sędzią pokoju oraz właścicielem kamienicy w Warszawie przy ul. Przejazd. Bardziej znany jest jego brat Jan Józef Jakub, chirurg pracujący w szpitalach św. Łazarza i Ujazdowskim, inspektor urzędu lekarskiego zwalczający epidemie cholery, które nawiedzały miasto. Za działalność lekarską podczas powstania listopadowego został odznaczony Złotym Krzyżem *Virtuti Militari*³⁸. Jego syn Stanisław oraz syn Adama Jasińskiego Jan Bartłomiej byli rejentami. Ich nazwiska spotyka się pod aktami majątkowymi spisanyymi w Kancelarii Ziemiańskiej Guberni Warszawskiej w latach 1845-1866, między innymi dotyczącymi Lipkowa. Jan Jasiński sprawował też urząd sędziego w Sądzie Pokoju, którego siedzibą były Babice³⁹. Jasińscy byli właścicielami Babic i części Bliznego, które od ich nazwiska przybrało nazwę Blizne Jasińskiego, przez niespełna 40 lat. W tym czasie kupili dobra Pilaszków, które trzymali przez 6 lat (1861-1867) i sprzedali osobie spokrewnionej – Stanisławowi Wołowskiemu⁴⁰, bratu szwagra Adama Jasińskiego (Wołowscy byli spokrewnieni ponadto z Szymanowskimi i Krysińskimi).

Jasińscy prawdopodobnie rzadko bywali w Babicach. Mieszkali w Warszawie, gdzie mieli kamienicę. Może przyjeżdżali tu w okresie letnim. Nie pozostawili po sobie, poza nazwą Bliznego, trwałych śladów. W 1886 r. sprzedali Babice małżonkom Janowi Kwirynowi i Klotyldzie Cholewińskim. W ich posiadaniu majątek pozostawał do 1945 r.

Część Bliznego graniczącą z Powązkami w 1866 r. wykupił rząd na powiększenie „terytorium dla ćwiczeń wojska”⁴¹. Resztę w 1881 r. kupił Wincenty Stanilewicz, po którym gospodarował prawdopodobnie jego syn, Seweryn Adam. Pamiątką po rodzinie Stanilewiczów pozostała kaplica grobowa na babickim cmentarzu.



Kaplica grobowa rodziny Stanilewiczów z Bliznego na cmentarzu w Babicach, fot. T. Sienicki, 2013

Blizne Łaszczyńskiego

Blizne, które w XVI i XVII w. było podzielone między kilku właścicieli, posiadało odrębne części jeszcze w 1789 r. W wykazie należności plebana widnieje: „Blizne część Lenszczenszczyzna zwana, Blizne wieś, Blizne część J.W. Humięckiej i Blizne J.W. Działyńskiego”⁴².

Można się domyślać, że Lenszczenszczyzna, czyli część należąca do Stefana Leszczyńskiego oraz Blizne należące do Działyńskiego i Blizne wieś tworzyły całość, włączoną do dóbr Babice. Następnie przyłączono do tych włości część Opalenia i Mościsk zakupionych przez Stanisława Mycielskiego od miecznikowej Anny Humięckiej. Ostateczny skład dóbr babickich poznajemy w początku XIX w., gdy regulowano hipoteki. Założono wówczas księgę pod nazwą: *Dobra Babice z przyległościami: Mościska Lit. B, Opaleń Lit. B i Blizne Lit. B oraz Latchorzew*.

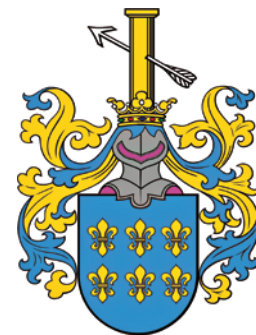
Można przypuszczać, że pozostała część Mościsk, Opalenia i Bliznego, określone jako A, tworzyły osobne dobra.

Tu mieszkał prezydent

Nie wiemy dokładnie kiedy, ale już w 1806 r. były one w rękach pochodzącej z Wielkopolski rodziny Łaszczyńskich herbu Wierzbna (de Verbno) i otrzymały nazwę Blizne Łaszczyńskiego, dla odróżnienia od sąsiedniego Bliznego należącego do Babic. W XIX w. przedstawiciele rodziny Łaszczyńskich byli też właścicielami Kampinosu⁴³. Pierwszym z tej rodziny, którego wymienia się jako dziedzica Bliznego, Powązek i Grotów, był Józef Maciej urodzony w 1761 r., syn Ignacego komisarza skarbowego poznańskiego, ożeniony z Antoniną Zambrowską, córką podpiska grodzkiego poznańskiego. Józef zmarł w 1815 r. i pozostawił 5 dzieci. Synów: Jakuba, Stanisława, Ignacego i Feliksa oraz córkę Elżbietę. Elżbieta wyszła za mąż po sąsiedzku – została drugą żoną Leona Czarnoty Bojarskiego, współwłaściciela nieodległych dóbr młocińskich. Ignacy z żoną Anną z Halpertów gospodarował w Kampinosie.

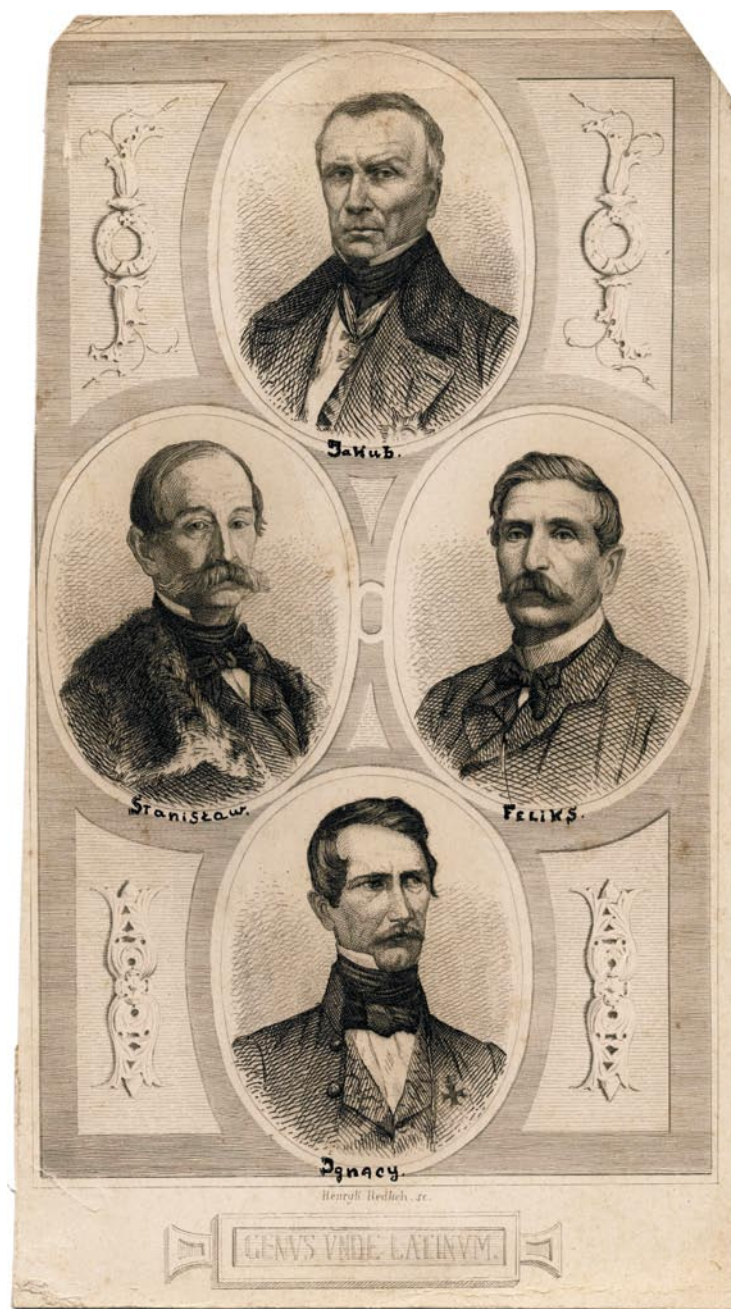
Stanisław był uczestnikiem powstania listopadowego. Jako oficer grenadierów gwardii Wojska Polskiego za uczestnictwo w narodowym zrywie został zesłany na Sybir. Po powrocie do kraju ożenił się z Olgą Halpert w 1840 r. i przeniósł w okolice Wrześni, gdzie nabył majątek w Grabowie Królewskim i Krzywej Górze. Jego synami byli: Władysław – uczestnik powstania styczniowego, Felicjan – dyrektor techniczny cukrowni w Zbiersku i Łanietach oraz Bolesław – malarz, którego prace odnajdziemy w kościele w Babicach.

Dla naszych rozważań ważny jest Jakub Ignacy urodzony 24 lipca 1791 r. w Poznaniu, który został po Józefie dziedzicem Grotów i Bliznego. Jakub Łaszczyński był trzynastym prezydentem m.st. Warszawy (w latach 1831–1837), gubernatorem cywilnym Guberni Mazowieckiej, a następnie Warszawskiej (1841–1864), członkiem Rady Stanu. Z pełną charakte-



Herb Wierzbna

Cztery synowie Józefa Macieja Łaszczyńskiego
pierwszego dziedzica Bliznego.
Foto ze zbiorów rodziny Łaszczyńskich



rystyką jego dokonań można zapoznać się na portalu rodziny Łaszczyńskich (laszczynski.pl). Tu przytoczymy tylko fragmenty związane z jego działalnością dotyczącą Warszawy i Mazowsza. W okresie prezydentury Łaszczyńskiego w 1835 r. opracowany został plan regulacji Pragi, zwany Planem Łaszczyńskiego. Plan ten obowiązywał przez prawie 30 lat. W 1858 r. Jakub Łaszczyński przewodniczył w Komitecie Budowy Mostu Stałego na Wiśle (Kierbedzia). Był współzałożycielem parku Skaryszewskiego w Warszawie, przewodniczącym komitetu przy szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie i długoletnim członkiem Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności. Od roku 1855 do 1860 Łaszczyński był prezesem Dyrekcji Ubezpieczeń, a jako prezydent Warszawy, następnie zaś gubernator, wchodził z urzędu w skład Rady Głównej Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych Królestwa. Cieszył się też zaufaniem namiestników Królestwa, m.in. M. Gorczakowa, który po zwolnieniu P. Muchanowa powierzył mu tymczasowo resort kuratora Warszawskiego Okręgu Naukowego. Będąc na tym stanowisku Łaszczyński natychmiast usunął kilku powszechnie znienawidzonych urzędników Rosjan (m.in. A. Plewego i M. Pawliszczewa).

Łaszczyński wykazywał duże zainteresowanie problemami agrarnymi, zajmując stanowisko przychylne wielkiej własności. Należał do grona założycieli Towarzystwa Rolniczego i do spółki redagującej „Roczniki Gospodarstwa Krajowego”. W 1833 r. został przewodniczącym Komitetu Nadzorczego Instytutu Agronomicznego na Marymoncie, a w 1841 r. stałym członkiem jego Rady Nadzorczej. Był odznaczony orderami: św. Stanisława, św. Włodzimierza i św. Anny, a także licznymi medalami. Otrzymał też dwukrotnie odznaczenia za długoletnią nienaganną służbę. Z małżeństwa z Florentyną Znamierowską pozostawił 5 dzieci: Jadwigę, Helenę, Adama, Józefa i Zygmunta, urzędnika Rządu Gubernialnego Warszawskiego zesłanego na Sybir, skąd wrócił w 1865 r.

Jakub Łaszczyński miał swoje służbowe mieszkanie w pałacu gubernatora na ul. Miodowej w Warszawie, a dwór w Bliznem był jego prywatną, podmiejską siedzibą, w której zamieszkiwał z rodziną przez co najmniej 45 lat. Mieszkali tu też rodzice jego żony. Z dawnych nekrologów wiemy, że na miejscowym cmentarzu w 1829 r. pochowany został teść Łaszczyńskiego Florian Znamierowski „prezes rady obywatelskiej województwa mazowieckiego, przez wiele lat sędzieja pokoju, kawaler Orderu św. Stanisława, zasłużony krajowi, miły licznym przyjaciółom, nieodżałowany krajowi”⁴⁴. Sześć lat później w tychże Babicach w grobie obok męża pochowano Różę Znamierowską⁴⁵.

Kroniki kościoła w Babicach odnotowały również śluby, których tu udzielano kolejnym parom małżeńskim z tej rodziny: w 1821 r. Jakub pojął za żonę Florentynę Znamierowską, w 1855 r. ich syn Adam poślubił kuzynkę z niedalekiego Kampinosu Zofię, córkę stryja Ignacego i Anny Halpert, a w 1858 r. odbył się ślub kolejnego syna Józefa Franciszka z Antoniną Kożuchowską, córką majora Wojska Polskiego – Tadeusza, właściciela dóbr Chy-



Jakub Łaszczyński,
foto ze zbiorów rodziny Łaszczyńskich



Wnuczki Jakuba Łaszczyńskiego
(od lewej) Florentyna (matka autorki Wspomnień) i Stefania,
foto ze zbiorów rodziny Łaszczyńskich

lin w pow. konińskim⁴⁶. I tenże Józef Franciszek stał się kolejnym właścicielem Bliznego. W chwili obejmowania majątku w dobrach zarejestrowanych było 160 osób⁴⁷.

O pierwszych latach gospodarowania w Bliznem pisze w swoich wspomnieniach jego wnuczka Maria: „Początkowo Dziadkowie moi mieszkali w majątku Blizne pod Warszawą, który Dziadek otrzymał od swego ojca. Tam w r. 1859 przyszła na świat moja Matka, a później druga córka Maria, późniejsza Skrzyńska. Gdy wybuchło powstanie styczniowe i było na wsi niespokojnie, zwłaszcza w okolicy Puszczy Kampinoskiej, która była niedaleko, Dziadkowie moi przenieśli się tymczasowo do Warszawy, do pałacu Paca, który był rezydencją Gubernatora⁴⁸. Matka moja, jako mała dziewczynka, widziała z okien tego pałacu różne manifestacje narodowe uliczne, tłumione siłą przez żandarmów carskich i wojsko. Widziała manifestacyjny pogrzeb Pięciu Poległych, zabitych na skutek szarży Kozaków. Wielokrotnie w kościołach słyszała śpiew Boże coś Polskę, co zwykle kończyło się zamieszaniem i licznymi aresztowaniami. Wielokrotnie trzeba było chować się do bramy by uniknąć walk ulicznych. Potem widziało się gęste szeregi kibitek wiozących zesłańców

na Sybir... Brat mojej Babki, Ignacy Kożuchowski, który ze świeżym dyplomem „Ecole des Droits” właśnie powrócił z Paryża, już tam związał się z Polskim Komitetem Rewolucyjnym. Miał osiąść w Chylinie, ale poszedł do Powstania i wkrótce zginął w bitwie pod Ignacewem. Chylin miał ulec konfiskacie, jaka to kara spotykała wtedy rodziny Polaków za udział w Powstaniu, ale nie doszło do tego i gdy się uspokoiło, Babka moja odziedziczyła ten majątek po bracie. Wtedy Dziadkowie tam osiedli, pozostawiając Blizne pod zarządem rządcy. Dziadek dojeżdżał tam często przez szereg lat, ale w końcu zdaje się ok. r. 1896, majątek ten został sprzedany⁴⁹.

Trwała pamiątka po Jakubie i jego żonie Florentynie są zachowane przy kościele w Babicach ich groby oznaczone neogotyckimi nagrobkami. W samym babickim kościele znajduje się kolejna pamiątka związana z tym rodem. Zapewne Józef Franciszek zamówił u znanego malarza, a swego stryjecznego brata Bolesława, obraz do bocznego ołtarza przedstawiający św. Kingę. Bolesław studiował malarstwo w Monachium, następnie podróżował po Włoszech i w 1877 r. przeniósł się do Warszawy, gdzie wystawiał swe prace. Z zamiłowaniem malował obrazy przedstawiające sceny z przeszłości Polski. Niektóre z nich były ilustracją utworów literackich Mickiewiczowskiego Pana Tadeusza czy Trylogii Sienkiewicza, np. pojedynki Bohuna z Wołodyjowskim. Znanym dziełem Łaszczyńskiego jest obraz Śmierć Chopina. Uprawiał malarstwo religijne: dekorował kościoły w Poznaniu, m.in. prezbiterium katedry i kaplicę seminarium oraz malował obrazy olejne o tematyce religijnej. Niektóre z nich znalazły się w kościołach w Warszawie, np. w kościele Wizytek i w kościele na Grzybowie. Obrazem jego pędzla może pochwalić się też kościół w Babicach. Obraz w trudnych dla Polski czasach terroru popowstaniowego miał podnosić ducha, pokazując królową Kingę, żonę Bolesława Wstydliviego, która m.in. przyczyniła się do rozwoju gospodarczego kraju. Obraz przypominał bł. Kingę patronkę Polski i Litwy i jednocześnie patronkę kościoła w Babicach. Fundacja obrazu była przejawem patriotyzmu, charakteryzującego członków rodziny Łaszczyńskich, którzy czynnie brali udział w powstaniach, byli zsyłani na Sybir. W okresie powstania styczniowego do Adama i Zofii należał dwór w Kampinosie, który stał się siedzibą sztabu Zygmunta Padlewskiego. Tu zbierali się powstańcy przed wyjściem do puszczy. Dziś przypomina to pamiątkowa płyta wmurowana w ścianę dworku.

O kolejnych właścicielach Bliznego niewiele wiemy. Część obszaru Blizne Łaszczyńskiego, podobnie jak sąsiedniego należącego do Jasińskich, w 1866 r. nabył rząd na urządzenie pola do ćwiczeń wojskowych.

Zabytki

Pamiątek przeszłości na terenie Babic, Bliznego i Latchorzewa zachowało się dość dużo. Największą grupę stanowią kapliczki, które zostały zinwentaryzowane w 2012 r., a wynik



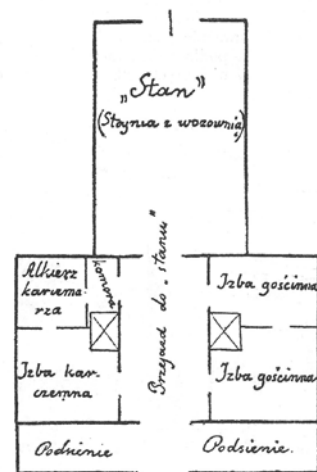
Nagrobki Florentyny i Jakuba Łaszczyńskich na cmentarzu przy kościele w Babicach, fot. T. Sienicki, 2013

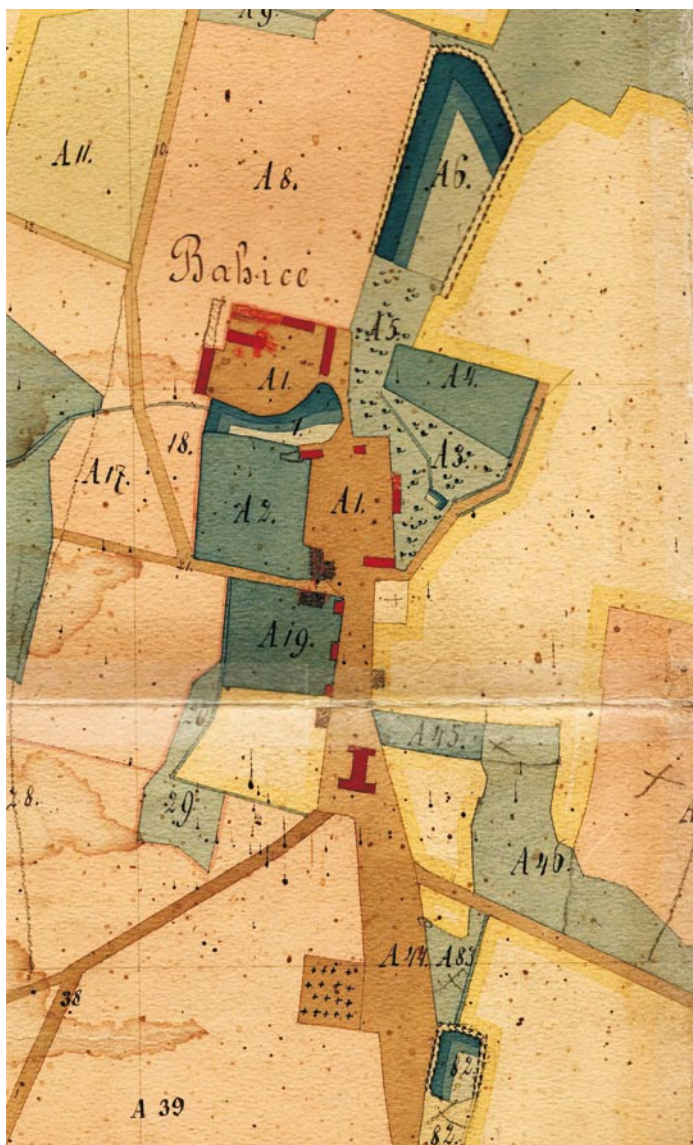
tej pracy opublikowany został w formie folderu z mapą⁵⁰ i portalu internetowego – www.kapliczki.stare-babice.eu. Niektóre obiekty – krzyże stoją w typowych miejscach, jakimi były np. granice wsi i rozstajne drogi. Do takich zaliczyć można krzyż przy ul. Piłsudskiego i przy rondzie Solidarności. Krzyże w tych miejscach odnotowane zostały na mapie już w 1820 r.⁵¹. Kapliczki też wskazują ważniejsze punkty osadnicze, które już straciły na znaczeniu. Kapliczka przy rogu ulic Sikorskiego i Ciećwierza upamiętnia miejsce gdzie były pierwsze zabudowania folwarku Klaudyn, a kapliczka przy ul. Izabelińskiej stoi w miejscu folwarku Izabelin. Jedne fundowały gromady wiejskie, inne wznosili prywatni fundatorzy, jak np. Paschalisowie w Lipkowie i dzierżawcy Zakrzewscy w Borzęcinie. Każdy taki mały obiekt kultu ma swoją, jakże często nieodkrytą, historię.

Zabytkami mocno wskazującymi na przeszłość danej miejscowości są układy przestrzenne – przebieg dróg, place, parki i cmentarze. Dopiero poznanie historii i przesłedzenie rozwoju przestrzennego pozwala na zrozumienie, dlaczego mają taką, a nie inną formę, albo przebiegają w danym miejscu. Zapoznanie się ze starymi planami pozwala zrozumieć, jak się ukształtował w Starych Babicach najbardziej okazały plac nazwany Rynkiem, który tak naprawdę nie ma nic wspólnego z prawdziwym lokacyjnym rynkiem charakterystycznym dla miast, ponieważ Babice nigdy nie miały praw miejskich. Ukształtował się on dopiero w XIX w.

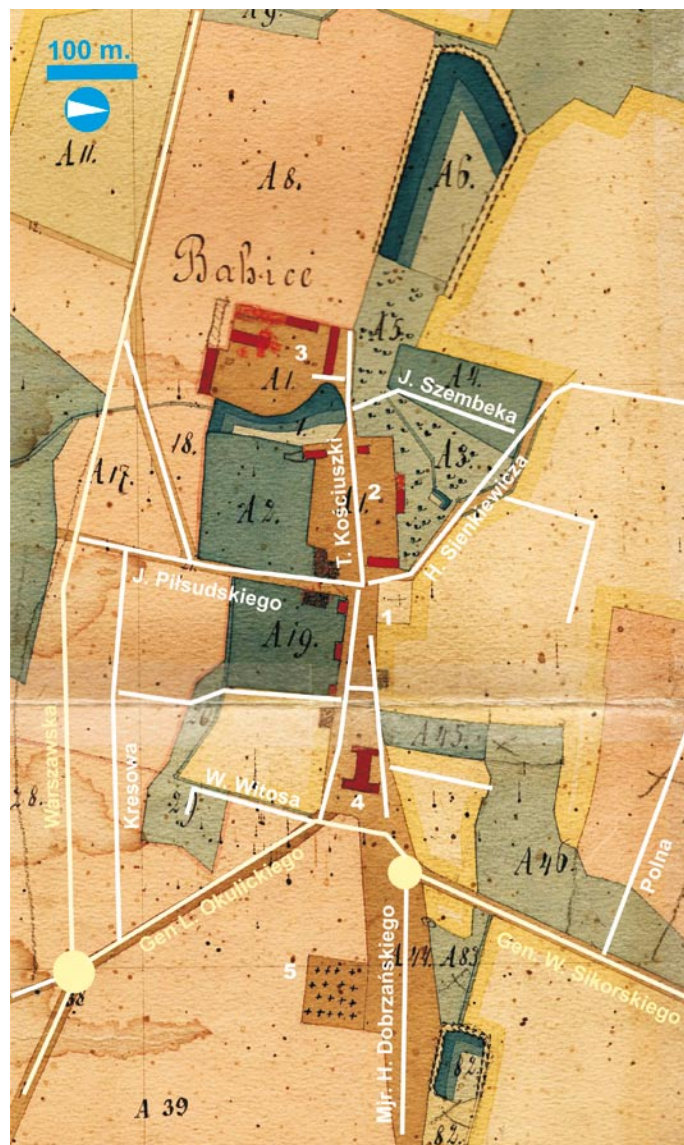
Jak wskazują mapy, Babice były wsią, w której centralne miejsce zajmował teren dworski z folwarkiem i małym parkiem, teren probostwa z kościołem, wokół którego był cmentarz, oraz zabudowania włościańskie wzdłuż dróg. Babice położone na przecięciu kilku traktów, w tym bardzo uczęszczanego z Warszawy do Leszna i Sochaczewa, oddalone od

Rysunek i rzut karczmy z zajazdem z XVIII w., szkic A. Orłowskiego
[w:] Z. Gloger, Encyklopedia staropolska ilustrowana t. 3





Plan Babice z 1879 r. Fragm. „Odrysu pomiaru Dóbr Babice”,
zbiory Archiwum Państwowego m. st. Warszawy



Plan Babice z 1879 r. z siatką obecnych ulic (kolor biały), oprac. T. Sienicki
1. kościół, 2. teren dworu, 3. folwark, 4. karczma z zajazdem, 5. cmentarz

stolicy były o pół dnia drogi. Były dogodnym miejscem na popas i z tego powodu przy wjeździe do wsi znajdowała się duża karczma z zajazdem dla koni.

Dużo bardziej szczegółowo układ dróg i zabudowy pokazuje plan z lat 70. XIX w. Widoczny jest teren folwarczny zlokalizowany na zachodnim krańcu osady, przy dużym majdanie. Siedzibą właścicieli czy dzierżawcy był dwór, prawdopodobnie murowany i zwrócony elewacją tylną w kierunku ogrodu z sadzawką. Przy dziedzińcu stały jeszcze oficyny i stajnia z wozownią. Za dziedzińcem w kierunku zachodnim był przejazd do części gospodarczej folwarku.

Kolejny plac powstał przed kościołem i wjazdem na teren dworski. Takie place służyły nie tylko do obrzędów religijnych, ale w dni odpustów, a nawet inne dni świąteczne zamieniały się w targowiska. Miejscowi przekupnie wystawiali swe towary dla licznie przybyłej na msze święte okolicznej ludności. Na granicy placu przedkościelnego od strony wschodniej stał krzyż, widoczny na starych fotografiach. W jego miejscu stoi obecnie figura Madonny z 1925 r.

Duży ruch powozów i koni przy karczmie spowodował, że powstał wokół niej obszerny plac. Droga zmieniła swój przebieg, a powstałe przy niej budynki stały w jednej linii z zabudową placu kościelnego. Sąsiedztwo obu placów stworzyło wspólną przestrzeń na planie trójkąta, przypominającą rynek w małym miasteczku. Taką też ten plac przyjął funkcję i pełni ją do dzisiaj. Co ciekawe, droga prowadząca od karczmy do cmentarza była tak znacznie poszerzona, że wzdłuż niej również wytworzył się długi plac.

Budynkiem, który w miastach stoi na rynkach, jest ratusz. W Babicach była to karczma z zajazdem o rozbudowanej bryle. W początku XX w. był to budynek murowany, który w okresie międzywojennym należał do rodziny Przedworskich i mieścił piwiarnię, a nawet, w pewnym okresie, szkołę. Dziś na jego miejscu wznosi się budynek Urzędu Gminy – babicki ratusz.

Targ na rynku w Babicach ok.1960 r.,
fot. L. Sempoliński,
zbiory Instytutu Sztuki PAN





Bryła babickiego kościoła po wybudowaniu w 1728 r., oprac. T. Sienicki

Płaskorzeźba z przedstawieniem Wniebowzięcia NMPanny, fot. T. Sienicki, 2013

Niewątpliwie najcenniejszym zabytkiem Babic jest kościół parafialny pw. Wniebowzięcia NMP i św. Kingi⁵². Ufundowany został przez małżonków Ewę i Jana Szembeków. Była to późnobarokowa murowana świątynia, ciekawa i nowatorska pod względem architektonicznym. Stała na miejscu wcześniejszego, drewnianego kościółka mocno zniszczonego w latach potopu i podczas przemarszu wojsk w 2. połowie XVII w. Była kolejnym obiektem sakralnym ufundowanym przez Szembeków, tym razem we własnych dobrach.

Jak wskazują badania historyków sztuki, do projektu zaangażowano prawdopodobnie architekta z pracowni Karola Baya, autora fasady kościoła Wizytek w Warszawie. Budowę ukończono w 1728 r. Wzniesiona świątynia była obiektem jednonawowym bez wyodrębnionego prezbiterium z małą zakrystią od strony zachodniej. Była niewielka, jej wymiary wynosiły 10x18 m. Udekorowana kolumnami fasada zwieńczona była półkolistą formą szczytu. Kościół nie posiadał wieży. Obok stała murowana dzwonnica.

Wyposażenie kościoła w postaci drewnianych ołtarzy i ambony, zostało zamówione w warszawskich warsztatach, i sądząc z formy, rzeźbili je uczniowie lub naśladowcy jednego z czołowych, królewskich rzeźbiarzy, Jana Jerzego Plerscha.



Figura św. Joachima z ołtarza w bocznej kaplicy, fot. T. Sienicki, 2013



Boczna kaplica – ołtarz z obrazem Matki Boskiej z Dzieciątkiem w srebrzonej sukience, 1968 r., fot. S. Deptuszewski, zbiory Instytutu Sztuki PAN



Ołtarz w bocznej kaplicy z obrazem Matki Boskiej Apokaliptycznej z XVII w., fot. T. Sienicki, 2013



Figura św. Anny z ołtarza w bocznej kaplicy, fot. T. Sienicki, 2013

Elementem nawiązującym do wezwania kościoła była kamienna płaskorzeźba z początku XVIII w. przedstawiająca Wniebowzięcie NMP. Jest ona obecnie umieszczona na fasadzie nad portalem wejściowym, ale nie jest to jej pierwotne miejsce. Warto przyrzeć się jej uważnie ze względu na bogatą symbolikę. Centralną część kompozycji zajmuje postać NMP, którą wita w niebie Bóg Ojciec i Chrystus. Matce Bożej asystują anioły, trzymające m.in.: serce – symbol miłosierdzia, księgę – symbol mądrości i zachowania Słowa Bożego, trzy strzały – znak łagodzenia gniewu Bożego, pasek (sznur) symbolizujący ratunek i pomoc duszom czyścącym. Ponadto w kościele znajdowały się co najmniej trzy ołtarze boczne. Ołtarze te, choć nieco przekształcone zachowały się do dziś. Najciekawszy stoi w bocznej kaplicy i umieszczony jest w nim obraz z XVII w. przedstawiający Madonnę apokaliptyczną. Matka Boska z Dzieciątkiem na tle promieni słonecznych stoi na księżycu. Wokół jej postaci umieszczone były aniołki, które obecnie dostały się pod ramę, co dowodzi, że obraz ten wstawiono tu wtórnie. W 1967 r., jak pokazuje zdjęcie z tego czasu, w ołtarzu tym znajdował się inny obraz o tej samej tematyce. Jednakże Madonna i Dzieciątko były zasłonięte metalową, srebrzoną sukienką. Nałożony był też księżyc i wąż pod

stopami Marii oraz skrzydełka par aniołków. Ołtarz zdobią ponadto osiemnastowieczne rzeźby rodziców Matki Boskiej – św. Anny i św. Joachima oraz liczne anioły, a wieńczy gloria z gołębicą – symbolem Ducha Świętego. Zabytkową sukienkę z pierwotnego obrazu można podziwiać na obrazie umieszczonym po prawej stronie transeptu.

Z XVIII w. pochodzi również drugi ołtarz z figurą Ukrzyżowanego Chrystusa i postaciami Matki Boskiej Bolesnej i św. Jana. Co znajdowało się pierwotnie w nastawie trzeciego barokowego ołtarza nie wiadomo, obecnie umieszczono w nim obraz św. Kingi. Bardzo dobrze zachowała się też barokowa ambona, którą zdobią figury Chrystusa i świętych Piotra i Pawła.

Wyposażanie wnętrza trwało dość długo, gdyż dopiero w 1754 r. nastąpiła konsekracja świątyni, której dokonał biskup inflancki Antoni Ostrowski. Zapewne życzeniem fundatorki było, aby wezwanie kościoła rozszerzyć o patronkę, bł. Kingę. Ewa Szembekowa, jak każda Ewa, nie ma własnej patronki i musiało to być przykre dla osoby tak głęboko wierzącej. Na chrzcie otrzymała jeszcze imiona Konstancja i Kunegunda czyli Kinga, dla uczczenia beatyfikowanej w 1690 r. przez papieża Aleksandra VIII, polskiej królowej Kingi. Następnie w 1715 r. papież Benedykt XIII ogłosił bł. Kingę patronką Polski i Litwy. Te dwa fakty były prawdopodobnie dodatkowym powodem obrania tej postaci na patronkę kościoła⁵⁴. Czy był wówczas w kościele jakiś wizerunek nowej patronki, nie wiemy.

W XIX w. proboszczowie ks. Augustyn Konopka (1822–1852) i Adam Alexa (1852–1881) nieustannie czynili starania o remont mocno zniszczonej świątyni, dzwonnicy, ogrodzenia cmentarzy: przykościelnego tzw. procesyjnego, i parafialnego przy drodze do Latchorzewa. W 1841 i 1858 r. zostały sporządzane kosztorysy na zmianę pokrycia dachu na kościele, naprawę tynków, remont dzwonnicy i parkanów cmentarnych. Remonty te zostały wykonane sposobem gospodarczym⁵⁵. W 2. połowie XIX w. kościół wzbogacił się o dwa nowe obrazy. W 1864 r. w ołtarz główny wprawiono obraz przedstawiający Wniebowzięcie NMP, ufundowany przez małżonków Katarzynę i Józefa Żychlińskich. Nie wiemy co było w tym ołtarzu pierwotnie. Czy inny obraz, czy może opisana wyżej kamienna płaskorzeźba ze sceną Wniebowzięcia? Drugim obrazem, który wstawiono w barokowy ołtarz boczny, był ufundowany prawdopodobnie przez dziedziców Bliznego Łaszczyńskich w 1866 r., obraz przedstawiający bł. Kingę, namalowany przez ich bratanek Bolesława Łaszczyńskiego. Kilkanaście lat później obok kościoła ustawiono kamienną figurę jego patronki.

Obiektem z tamtego czasu, który stanowi zagadkę, jest ławka kolatorska z herbami Ślepowron i Jastrzębiec. Zapewne pieczętowali się nimi dziedzice jakichś dóbr należących do parafii. Niestety nie udało mi się odnaleźć, wśród znanych mi właścicieli dóbr, pary małżeńskiej pieczętującej się tymi herbami.



Ołtarz boczny z obrazem.
św. Kingi pędzla
B. Łaszczyńskiego,
fot. T. Sienicki, 2013



Herby z fawki
kolatorów (dziedziców)
Fot. T. Sienicki, 2013



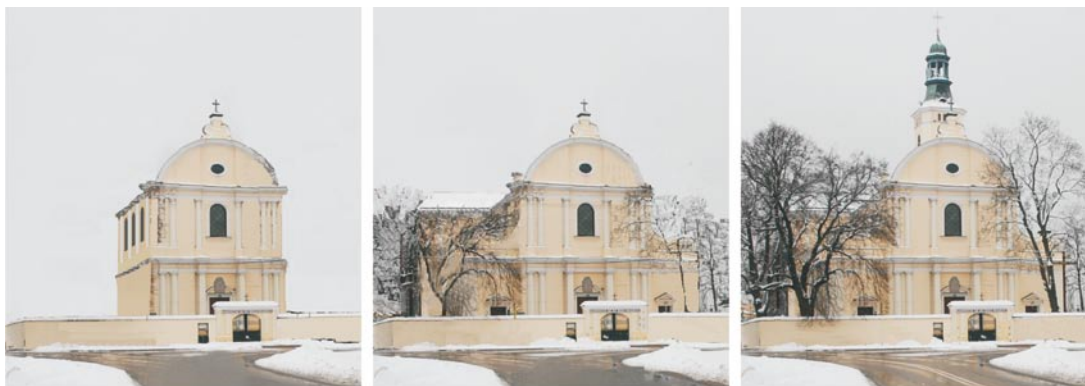
Widok ogólny nawy głównej kościoła w Babicach, fot. T. Sienicki, 2013



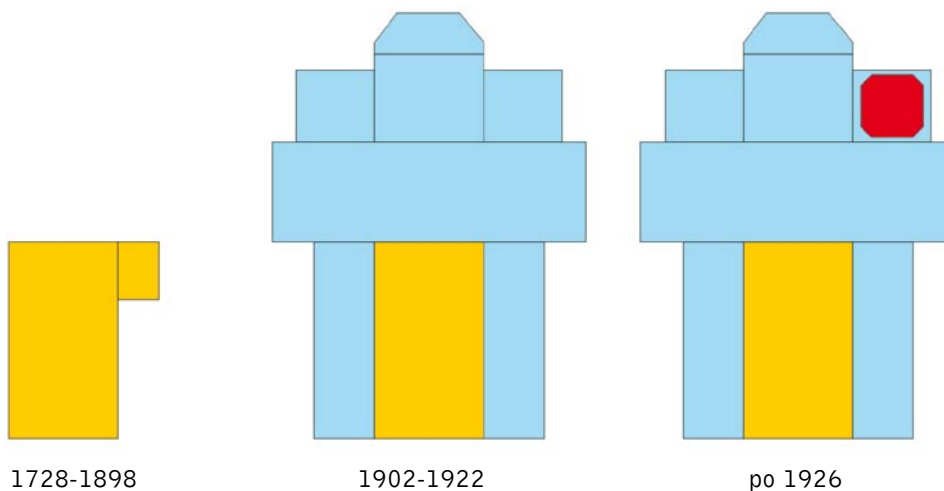
Epitafium ks. Władysława
Taczanowskiego,
fot. T. Sienicki, 2013

Pod koniec XIX w., gdy liczba wiernych zwiększyła się do 5000, stary kościółek okazał się za szczupły. Ówczesny proboszcz, ks. Władysław Taczanowski, rozpoczął w 1897 r. starania o pozwolenie na powiększenie świątyni.

Sytuacja była skomplikowana ze względu na sąsiedztwo fortów, przed którymi był zakaz stawiania obiektów murowanych, nie mówiąc o punktach wysokościowych, jakimi były wieże. Zabiegi u najwyższych władz, po roku zostały uwieńczone sukcesem, czyli pozwoleniem na rozbudowę kościoła. Projekt, który harmonijnie wpisał barokowy kościół w bryłę nowej świątyni, sporządził jeden z czołowych architektów tamtych czasów, Józef Pius Dziekoński. Architekt ten należał do najwybitniejszych przedstawicieli historyzmu, poruszał się swobodnie w kręgu form nawiązujących do dawnych stylów. Jest autorem stylu zwanego gotykiem nadwiślańskim, którego najbliższe przykłady to kościół św. Floriana na warszawskiej Pradze, świątynie w Żyrardowie, Leoncinie i Konstancinie Jeziornej. Neobarokową szatę nadał też, oprócz świątyni w Babicach, rozbudowywanym kościołom św. Karola Boromeusza na Powązkach i w Mińsku Mazowieckim.



- Fazy budowy kościoła w Babicach:
1. rzut i bryła w latach 1728-1898,
 2. rzut i bryła w latach 1902-1926 r.,
 3. rzut i bryła po 1926 r.,
oprac. T Sienicki



1728-1898

1902-1922

po 1926

Dziekoński działał głównie na terenie zaboru rosyjskiego, ale w latach 1879-1896 według jego projektu wzniesiono pierwszy murowany, tym razem neoromański, kościół pw. Świętej Rodziny w Zakopanem na Krupówkach.

Rozbudowa kościoła w Babicach trwała do 1902 r. i wówczas dokonano aktu konsekracji choć budynek nie posiadał jeszcze tynków zewnętrznych, które kładziono do 1925 r.⁵⁶. Nowy kościół posiadał trzy nawy i transept, wyodrębnione prezbiterium oraz, po bokach, zakrystię i kaplicę. Wnętrza pozostawiono w stylu neobaroku z elementami klasycystycznymi w transepcie. Pozostawiono barokowe wyposażenie ze starego kościoła, tylko ołtarz główny przerobiono, dostosowując go do wielkości nowego prezbiterium.

Widok kościoła
w Babicach z lotu ptaka,
fot. Wiesław Stępień



Dopiero po odzyskaniu niepodległości i zmianie przepisów budowlanych, uwalniających tereny przyforteczne, możliwa była budowa wieży na babickim kościele. Projekt wykonał prawdopodobnie Józef Pius Dziekoński. Budowę rozpoczęto w 1922 r., a uroczysta konsekracja z udziałem biskupa Stanisława Galla miała miejsce w październiku 1930 r.

Po wybudowaniu wieży kościół uzyskał dominantę wysokościową charakterystyczną w panoramie Babic, widoczną z daleka ze wszystkich stron. Zespół kościoła wraz z dzwonnica, otaczającymi drzewami, cmentarzem przykościelnym, figurą św. Kingi i ogrodzeniem stanowi najbardziej charakterystyczny dla krajobrazu Starych Babic element tożsamości.

Obiektami związanymi z historią miejscowości należących do parafii babickiej są cmentarze. Na dużo starszym cmentarzu przykościelnym zachowały się tylko trzy nagrobki: klasycystyczny – Teofila Szymanowskiego i dwa neogotyckie małżonków Florentyny i Jakuba Łaszczyńskich z Bliznego. Na murze kościelnym widnieje płyta epitafijna oficera Aleksandra Czekoli i jego żony Anny.

Drugą nekropolią jest założony w XIX w. cmentarz parafialny, wówczas poza Babicami. Znajdują się tu znacznie późniejsze kaplice i nagrobki, będące przykładami sztuki sepulkralnej. Uwagę zwracają niemieckobrzmiące nazwiska jak np. Klejn, Kryst, Haas, Szelenbaum, Szarle czy Detkens. Są to nazwiska osiadłych na terenie parafii kolonistów niemieckich sprowadzonych początkowo do Macierzysta i Chrzanowa.



Nagrobki rodzin kolonistów niemieckich osiadłych w parafii Babice, fot. T. Sienicki, 2013

Przypisy

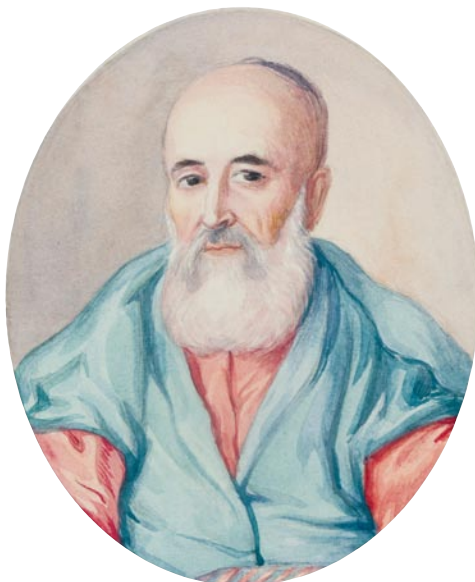
- ¹ W. Małcużyński, Rozwój terytorialny miasta Warszawy, Warszawa 1900 (dalej Małcużyński), Aneks nr 8.
- ² Polski Słownik Biograficzny (dalej PSB), t. XXXII z. 3, s. 368-370.
- ³ A. Boniecki, Herbarz Polski, t. 14, s. 164.
- ⁴ Archiwum Państwowe m.st. Warszawy, Hipoteka Warszawska Dobra Ziemska (dalej HWDZ) sygn. 9.
- ⁵ PSB t. XVII, s. 151-152.
- ⁶ M.J. Minakowski, Wielka Genealogia Minakowskiego (dalej WGM), Internet.
- ⁷ PSB, t. XVII, s. 151-152.
- ⁸ Małcużyński, Aneks nr 8.
- ⁹ PSB, t. XVII, s. 151-152.
- ¹⁰ WGM.
- ¹¹ PSB, t. VII, s. 146.
- ¹² A. Boniecki, Herbarz... s. 164.
- ¹³ PSB t. XXI, s. 468.
- ¹⁴ PSB t. III, s. 48.
- ¹⁵ PSB t. XLVIII, z. 196, s. 66.
- ¹⁶ Tamże s. 66.
- ¹⁷ M. Borkowska, Leksykon zakonnic polskich epoki przedrozbiorowej, t. II, Warszawa 2005, s. 85.
- ¹⁸ Macierzysz zwany dawniej Chrzanów Mały do 1677 r. należał do niejakiego Miaskowskiego, od którego nabył go Maciej Wodzicki. Od niego w 1726 r. Macierzysz kupił Szembek, aby „podać” go ss. Sakramentkom. W 1795 r. Prusacy zajęli majątek i zgodzili się na wydzierżawienie go klasztorowi, ale osadzili tam na części własnych kolonistów. W 1820 r. klasztor ponownie odzyskał Macierzysz. W 1858 r. majątek został pomniejszony o ziemie uwłaszczonych kolonistów. Ostatecznie siostry utraciły majątek w 1865 r. Kupił go na licytacji Rosjanin sędzia Zachariasz Nipanicz za 70 400 rb, I.M. Walicka, Kościół i klasztor Sakramentek w Warszawie, Warszawa 1988, s. 20 i 104.
- ¹⁹ S. Załęski, Jezuita w Polsce, Kraków 1905, s. 158.
- ²⁰ M.I. Kwiatkowska, Katedra św. Jana, Warszawa 1978, s. 106.
- ²¹ WGM.
- ²² PSB t. LXVIII, s. 27.
- ²³ WGM.
- ²⁴ PSB t. XXII, s. 346.
- ²⁵ HWDZ sygn. 9, 9a, 10a.
- ²⁶ HWDZ sygn. 9a, wywód własnościowy s.100-130.
- ²⁷ Tamże s. 100.
- ²⁸ HWDZ sygn. 9.
- ²⁹ PSB t. XXVII, s. 743-744.
- ³⁰ HWDZ sygn. 9a.
- ³¹ Tamże.
- ³² Tamże.
- ³³ Tamże k. 299.
- ³⁴ Damian Koniarek, Dominik Krysiński (1785–1853): ekonomista, polityk, poseł na Sejm Królestwa Polskiego, Internet.
- ³⁵ HWDZ sygn. 9, k.150-153.
- ³⁶ HWDZ sygn. 9a.
- ³⁷ Tamże.
- ³⁸ PSB t. 11, s. 45.
- ³⁹ Więcej na temat Sądu Pokoju w Babicach na s. 155.
- ⁴⁰ Barbara Milanowska, Pilaszków. 650 lat dziejów dworu i jego mieszkańców, Warszawa 2009, s. 93.
- ⁴¹ HWDZ sygn. 9a k. 177.
- ⁴² AGAD, Komisja Województwa Mazowieckiego, Wydział Wyznań (dalej KWM WW), sygn. 5298, s. 3-6.
- ⁴³ Informacje dotyczące rodziny zostały zaczerpnięte ze strony genealogicznej Rodziny Łaszczyńskich – Łaszczyńscy.pl opracowanego przez Marka Łaszczyńskiego dostępnej w internecie.
- ⁴⁴ Nekrologi „Kuriera Warszawskiego 1821-1939, oprac. A Tyska, Warszawa 2001, poz. 982.
- ⁴⁵ Tamże poz. 2148.
- ⁴⁶ Portal internetowy Geneteka, spis małżeństw w parafii Babice.
- ⁴⁷ AGAD, KWM WW sygn. 6050, Spis majątku duchownego we wsi Babice 1858 r.
- ⁴⁸ W tym czasie pradziadek autorki Jakub był cywilnym gubernatorem Guberni Mazowieckiej.
- ⁴⁹ Maria z Boxa-Radoszewskich Łaszczyńska, Wspomnienia, rkps w posiadaniu rodziny.
- ⁵⁰ Dziedzictwo twórczości ludowej i artystycznej – kapliczki, krzyże, figury i obeliski w Gminie Stare Babice, oprac. Fundacja Hereditas.
- ⁵¹ Mapa okolic Warszawy, 1820 r.
- ⁵² O parafii i kościele napisano dwie prace magisterskie: Anna Karniewska, Monografia kościoła parafialnego p. w. Wniebowzięcia NMP w Babicach Starych, 1992 oraz Ks. Piotr Pałac, Parafia p. w. Wniebowzięcia NMP w Babicach 1820-1945, UKSW, 1998
- ⁵³ Sukienka ta zdobi obecnie obraz MB z Dzieciątkiem w transepocie po prawej stronie.
- ⁵⁴ Kanonizacji bł. Kingi dokonał papież Jan Paweł II w 1999 r. w Starym Sączu a w 2007 r. ks. Bp Piotr Libera ogłosił, że św. Kinga została ustanowiona patronką polskich samorządowców.
- ⁵⁵ AGAD, Centralne Władze Wyznaniowe, sygn. 383, s. 1-62.
- ⁵⁶ Archiwum parafialne w Babicach, Kronika Parafialna, s 1-3.

Lipków

Historia Lipkowa w XIX w. została dokładnie opisana w książce ks. Wacława Kurowskiego pt. *Lipków sienkiewiczowski*, wydanej nakładem autora w 1984 r. Właściwie niewiele już można dodać do faktów podanych przez ks. Kurowskiego, wieloletniego proboszcza parafii utworzonej ponownie w Lipkowie w 1952 r., miłośnika jej historii, założyciela na plebanii małego muzeum dziejów Lipkowa.

Jakub Paschalis Jakubowicz

W końcu lat 80. XVIII w. Jakub Paschalis, obrotny kupiec i przedsiębiorca, postanowił przenieść poza miasto produkcję pasów kontuszowych, którą uruchomił w Warszawie. Szukał terenów na postawienie budynków fabrycznych, domów dla pracowników i wiejskiej siedziby dla swojej rodziny. Wybór padł na położone niezbyt daleko dobra Lipków i Zielonki z przyległościami, które aktem z 15 stycznia 1790 r. nabył od marszałka wielkiego koronnego Michała Mniszcha za niebagatelną kwotę 400 tys. złp.¹ Do 1792 r. dokupił jeszcze część gruntów zwanych Grotowizną. W 1808 r. powiększył dobra o 1/4 część dóbr Babice graniczącą z Lipkowem². Do tego roku założył na terenie Lipkowa mały folwark



Jakub Paschalis, kopia obrazu olejnego wykonana w 1915 r., zbiory Muzeum Narodowego w Warszawie



Portret żony Paschalisa Marianny z Muradowiczów, zbiory prywatne

Jakubów, bo przy zakupie części Babice tytułował się dziedzicem Lipkowa, Jakubowa, Zielonki i Prussów³.

Ormianin Jakub Paschalis, syn Jakuba, przybył do Polski z Tokatu w Anatolii w roku 1761, to jest ostatnich latach panowania Augusta III Sasa, ale z jego usług korzystał głównie ostatni nasz król Stanisław August Poniatowski. Paschalis okazał się bardzo zręcznym i bogatym kupcem, który w Warszawie i Krakowie prowadził sklepy z towarami orientalnymi i tureckimi. Poszukiwane towary sprowadzał m.in. ze Stambułu, dokąd wysyłał kupowane w Królewcu bursztyny⁴. Posiadał dom w Krakowie przy ul. Sławkowskiej oraz małą kamienicę w Warszawie przy ul. Krakowskie Przedmieście nr 450 (na wprost kościoła św. Anny), dworek ze stajniami na Mariensztacie, a w 1795 r. kupił dom w Brodach i miał też prawdopodobnie nieruchomości w Poznaniu. W 1788 r. został wpisany w poczet obywateli miasta Krakowa, co dało mu przywilej posiadania dóbr ziemskich. W latach 1789–1793 piastował kilka funkcji miejskich w Warszawie, w tym starszego konfraterni kupieckiej, gminnego i ławnika, a od 1791 r. zasiadał w Urzędzie Ekonomicznym Warszawy. Walczył o prawa mieszczan spisane w akcie i memoriale zjednoczenia miast 27 grudnia 1789 r. Był członkiem komisji wyznaczonej przez magistrat do opracowania projektu policji dla stolicy. Prowadził też różnego rodzaju operacje typu bankierskiego, kredytował również transakcje królewskie⁵. Ale przede wszystkim był kupcem szybko reagującym na potrzeby rynku. Inwestował w swoich dobrach: miał 3 folwarki, hodowle owiec, karczmy, browar i gorzelnię, wybudował persjarnię. W chwili śmierci seniora rodu dwie jego córki Elżbieta Zambrzycka i Marianna Czarnowska, dobrze wyposażone przez ojca (otrzymały każda po 150 000 złp), mieszkały z mężami. Syn Feliks już nie żył, a Aleksander miał za żonę Katarzynę, córkę majora WP Franciszka Ryxa oraz Ludwika Collignon - właścicieli Prażmowa i Pilaszkowa. Osiedli oni w niedalekich Święcicach, majątku posagowym żony⁶.

Syn Józef z żoną Ludwiką Konstancją z Ryxów, rodzoną siostrą Katarzyny, pozostali w Lipkowie i Zielonkach.

Lipkowska persjarnia

Zainteresowanie Paschalisa Jakubowicza Lipkowem miało ścisły związek z modą. Powszechna moda na noszenie do kontusza jedwabnego, ozdobnego pasa trwała przez kilkadziesiąt lat XVIII w. W dobie upadku politycznego Rzeczypospolitej i gwałtownego wzrostu fali nastrojów patriotycznych w czasie Sejmu Czteroletniego w latach 1788–1792 okazało się, że noszenie tradycyjnego stroju polskiego jest symbolem pozytywnej postawy obywatelskiej, przeciwstawianym kosmopolitycznej cudzoziemszczyźnie. Popyt na pasy był ogromny. Były one poszukiwanym towarem, które Jakubowicz sprzedawał w swych sklepach.

Pas kontuszowy z lipkowskiej persjarni ze zbiorów Muzeum Diecezjalnego w Płocku



Polskie persjarnie, prowadzone przez ormiańskich tkaczy, nie nadążały z produkcją. Jakubowicz pragnął wykorzystać koniunkturę dwutorowo. Zaczął masowo sprowadzać pasy, produkowane według zamówień dostosowanych do potrzeb polskiego rynku, z Lyonu – największego ośrodka tkackiego w Europie. Uznał ponadto, że opłacalne będzie ich wytwarzanie, czyli założenie własnej persjarni. Pierwsze maszyny tkackie uruchomił w Warszawie, ale postanowił manufakturę przenieść do specjalnie wybudowanej tkalni poza stolicą. Szukał miejsca w pobliżu rzeczki, gdyż woda była niezbędna do produkcji. Odpowiednie miejsce znalazł w Lipkowie.

W 1790 r. wznosił tam pierwszy budynek tkalni i rozpoczął produkcję. Wkrótce zatrudniał ponad stu robotników i chętnie przyjmował młodzież „poczynając od lat 13” do nauki zawodu⁷. Produkcję firmował pod względem artystycznym wysoko ceniony, były pracownik persjarni w Kobyłce Franciszek Solimand. Pasy lipkowskie miały wysoką jakość artystyczną nieustępującą produkcji wiodących persjarni ze Słucka, Grodna, Krakowa i Kobyłki.

Paschalis jako rasowy kupiec wschodni doceniał znaczenie reklamy i nie bał się przesady. W ówczesnej prasie chwalił się, że swoją fabrykę „do takiej perfekcji przyprowadził przez swoje starania, iż przewyższa nad wszystkie inne fabryki w całym świecie będące w deseniach i w gustach”⁸. Jak oceniają znawcy, miał powody do zadowolenia, gdyż jego pasy pięknym ornamentu istotnie wybijały się na tle całej produkcji persjarskiej.

W uznaniu zasług na polu podnoszenia rękodzieła krajowego odznaczającego się wysoką wartością artystyczną król Stanisław August nadał Jakubowi Paschalisowi w 1791 r. szlachectwo, nazwisko Jakubowicz i herb Jakub I, którym następnie były sygnowane pasy z lipkowskiej fabryki⁹.

Promocją fabryki była wizyta w lipkowskiej persjarni króla Stanisława Augusta Poniatowskiego z Elżbietą Grabowską i całą dworską świtą. Na pamiątkę tego wydarzenia na budynku fabrycznym została umieszczona marmurowa płyta z następującym tekstem:
ZA PANOWANIA STANISŁAWA AUGUSTA, KRÓLA POLSKIEGO, STANĘŁA FABRYKA PRZEZ PASCHALISA JAKUBOWICZA, DZIEDZICA DÓBR ZIELONKOWSKICH ZAŁOŻONA W WIOSCE LIPKOWIE, DO TYCHŻE DÓBR NALEŻĄCEJ [...] ROKU 1790, KTÓRĄ FABRYKĘ KRÓL JM I WIELU PRAWODAWCÓW SEJMU SŁAWNEGO SWĄ PRZYTOMNOŚCIĄ ZASZCZYCIĆ RACZYLI NA ZNAK PRZYCHYLNOŚCI DLA LUDU I RĘKODZIEŁ.

Początkowo zabudowania manufaktury były skromne. Cała produkcja mieściła się w dużym, murowanym budynku tkalni, a na terenie stały jeszcze 4 drewniane niewielkie domy. Tylko jeden lub dwa mogły służyć jako domy mieszkalne. Większość zatem robotników mieszkała poza fabryką.



Herb (Jakub I) Jakubowicz



Dla pracowników persjarni oraz okolicznych włościan wybudował Jakubowicz w 1792 r. nieduży murowany kościółek, obok którego stała mała drewniana plebania. Ks. Kurowski twierdzi, że Jakubowicz postarał się, aby wydzielona została osobna parafia w Lipkowie należąca do dekanatu piaseczyńskiego, która działała do 1830 r.¹⁰. Niestety nie potwierdzają tego tzw. schematyzmy diecezjalne. Nie znajdziemy w nich Lipkowa jako siedziby parafii.

W następnym roku wybudował dom dla własnej rodziny. Był do tego niejako zobligowany. Jako polski szlachcic musiał posiadać majątek ziemski. Z tego też powodu dom, który tu zbudował miał bryłę polskiego dworu. Za dworem założony został sad owocowy i ogród warzywny. Obok stały dwie oficyny, z których jedna pełniła funkcję łaźni, obiektu niezbędnego w życiu codziennym ludzi Orientu, jakimi była rodzina Jakubowiczów.

Dworek w Lipkowie, ładnie położony pod lasem, w pobliżu rzeczki i stawu, był zapewne atrakcyjnym miejscem wypoczynku dla rodziny Paschalisa. W roku zakupu Lipkowa był on od 15 lat żonaty z Marianną Muradowicz, panną pochodzenia ormiańskiego, i miał już pięcioro dzieci.

Obiekty wzniesione przez Paschalisa w Lipkowie stanowiły zespół klasycystycznych zabudowań, jak przypuszcza Marek Kwiatkowski, zaprojektowany przez archi-



Park i dwór w Lipkowie,
fot. T. Sienicki, 2013

tekta Hilarego Szpilowskiego¹¹. Dwór i kościół zachowały się do dziś. Po zabudowie fabrycznej nie pozostało już śladu. Główny gmach fabryczny prezentował się okazale i miał fasadę starannie opracowaną architektonicznie. Był piętrowy, murowany, kryty dachówką holenderką. Środek fasady wyodrębniał pięcioosiowy ryzalit zwieńczony attyką. Kondygnacja parteru była boniowana, piętro zdobiły boniowane lizeny. Wnętrze budynku na parterze zajmowała wielka sala produkcyjna z dwoma rzędami słupów podtrzymujących strop. Na krańcu południowym gmachu znajdowało się mieszkanie dyrektora tkalni.

Manufaktura zatrudniała oprócz miejscowych również pracowników, którzy rekrutowali się ze stolicy. Wśród przybyszów były też młode kobiety sprowadzane z Armenii oraz młodzież przyuczana do zawodu¹². To dla nich zbudowano drewniane domy mieszkalne w sąsiedztwie stawu.

Na mapie dóbr lipkowskich z 1799 r. oprócz tkalni i zabudowy dworskiej pokazana została zabudowa wsi Lipków położonej po przeciwnej stronie stawu. Widzimy, że gospodarstwa włościan, w liczbie około 11, usytuowane były po obu stronach drogi, przy czym wszystkie zabudowania, tj. chałupy i budynki gospodarcze, były drewniane. Między zespołem dworskim a wsią, w pobliżu stawu przy drodze, widoczne są większe zabudowa-

nia prawdopodobnie karczmy z zajazdem, którą dzierżawił starozakonny. Pełniła ona też funkcję miejscowego sklepu. Zaopatrywano się w niej w podstawowe artykuły spożywcze i pasze dla koni¹³.

Z drugiej strony drogi nad stawem zlokalizowano duży drewniany budynek, który M. Kwiatkowski identyfikuje jako browar¹⁴. Z zabudowy gospodarczej należy wymienić też mały młyn wodny zasilany z kanału zwanego młynówką wypływającego ze stawu.

Wydarzenia powstania kościuszkowskiego zniszczyły fabrykę. Zmalało też zapotrzebowanie na pasy kontuszowe. Jednak Paschalis nie zlikwidował fabryki, której profil przestawiono na wyroby pończosnicze i różne tkaniny bawełniane, w tym modne przy urzędowaniu wewnątrz mieszkalnych materiały obiciowe. Aby uzyskać odpowiedni połysk imitujący materię jedwabną, używane były specjalne ciężkie magle zwane kalandrami. Do ich poruszania służył kierat uruchamiany siłą koni chodzących w specjalnie zbudowanym maneżu.

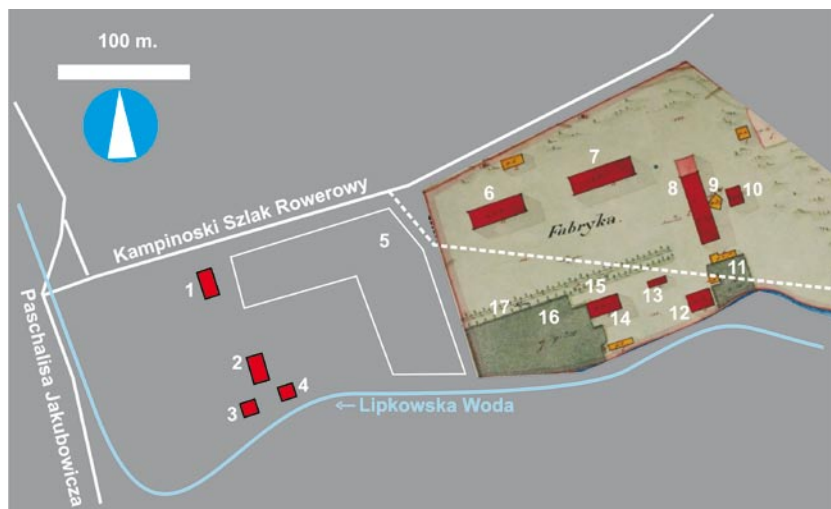
W 1811 r. wystąpiły bliżej nam nieznane kłopoty finansowe, które zmusiły Paschalisa do prawdopodobnie „strategicznej” sprzedaży Lipkowa. Kupującym został jego średni syn Feliks, kapitan WP, który nie miał rodziny. Feliks zmarł następnego roku i dobra wróciły do rodziny. Cztery lata później zmarł przedsiębiorczy Jakub Paschalis i dobra przejął najstarszy jego syn (Marek) Józef Paschalis-Jakubowicz¹⁵.

Były to stosunkowo dobre czasy dla rozwoju przemysłu krajowego. Józef Paschalis-Jakubowicz przystąpił do modernizacji i rozbudowy manufaktury. Zatrudnił architekta Anicetiego Czakiego, który sporządził plan sytuacyjny oraz projekty nowej zabudowy¹⁶.

Jak wskazuje rysunek planu sytuacyjnego, oprócz istniejącego od końca XVIII w. gmachu głównego, pełniącego funkcję przędzalni, projektowano wznieść nowy murowany budynek tkalni i domy mieszkalne, tworząc regularną kompozycję przestrzenną składającą się z zespołu obiektów skupionych wokół wydłużonego placu fabrycznego. Od strony dworu do fabryki oznaczono istniejącą lub projektowaną aleję wysadzaną drzewami, a przed głównym gmachem – kwiatowe rabaty.

Przykładem nowoczesnego, jak na ówczesne czasy, obiektu przemysłowego był parterowy, kryty słomą, zbudowany z nieotynkowanej cegły surówki, budynek tkalni mieszczący też na swych krańcach pończoszarnię, farbiarnię i suszarnię. W wysokim dachu części nad tkalnią umieszczono dwa rzędy okienek łączonych pionowo daszkami, dodatkowo oświetlających tę halę.

Przy manufakturze powstało pracownicze osiedle mieszkaniowe składające się z dwóch domów mieszkalnych według projektów architekta Anicetiego Czakiego¹⁷. Budynek parterowy przeznaczony był dla robotników i było w nim 12 mieszkań składających się z izby i alkierza. Na poddaszu ulokowano większe wspólne pokoje prawdopodobnie dla uczniów. Co ciekawe, w części skrajnej budynku na parterze znajdował się szynk, w którym oprócz



trunków można było zaopatrzyć się w podstawowe artykuły spożywcze lub zjeść posiłek. To prawdopodobnie tu zatrudniony był szynkarz–donosiciel na usługach Paschalisa Jakubowicza, o którym pisze w swej książce ks. Kurowski¹⁸. Drugi murowany, piętrowy budynek mieszkalny przeznaczony dla kadry zarządzającej i majstrów stał w pobliżu stawu i ogrodu warzywnego. Dla rozrywki pracowników zbudowano nawet kręgielnię.

Na planie fabryki z 1833 r. widać, że zabudowania są usytuowane zgodnie z rysunkiem sytuacyjnym Czackiego. Kilka obiektów przybyło, np. dwa domy murowane pełniące funkcje magazynów, mały drewniany dom mieszkalny za przedziałnią i gisernią, czyli odlewnią. Budynki mieszkalne straciły swoją pierwotną funkcję: piętrowy stał się magazynem, parterowy wymieniany jest jako fabryczny.

W 1837 r. zakład w Lipkowie składał się z „przedziałni, tkalni, pończoszarni i innych gałęzi potrzebnych do zakładów przemysłu bawełnianego”¹⁹. Nie wiadomo dokładnie, jak długo Józef Paschalis-Jakubowicz prowadził fabrykę. Szybko się okazało, że nie odziedziczył talentów kupieckich po ojcu i wszelkie przedsiębiorstwa, w które się angażował, kończyły się fiaskiem. Do tego dochodziły kłopoty finansowe prowadzące do bankructwa. Miał liczne długi. Zalegał nawet z dziesięciną dla kościoła w Babicach. Dwa razy: w 1831 i 1837 r. omalże nie doszło do zlicytowania majątku.

Przedsięwzięciem, które przynosiło mu dochód, była dzierżawa fabryki w Lipkowie Józefowi Worowskiemu, który produkcję doprowadził do wysokiej jakości, a wytwarzane przez niego materiały odznaczały się gustownym wzornictwem. W tkalni pracowało 36 warsztatów tkackich oraz najnowszy wynalazek – maszyna Żakarda do tkania wie-

Rekonstrukcja zabudowy dworskiej i fabrycznej w 1833 r. na współczesnej mapie, oprac. T. Sienicki

1. kościół,
2. dwór,
3. i 4. oficyny,
5. obecny cmentarz,
6. tkalnia,
7. dom mieszkalny dla pracowników,
8. gmach główny fabryki,
9. kierat,
10. wołownia,
11. ogród,
12. magazyn,
13. gisernia,
14. dom mieszkalny,
15. kręgielnia,
16. ogród warzywny,
17. aleja do dworu

Fragment „Planu fabryki znajdującej się we wsi Lipków”, 1833 r., zbiory kartograficzne Archiwum Głównego Akt Dawnych

Nagrobek Józefa i Ludwiki Paschalisów-Jakubowiczów (w 2006 r. na nagrobku stał jeszcze kamienny krzyż z wieńcem),
 fot. T. Sienicki, 2013



loworzystych brytów. Worowski produkował adamaszki, materiały półjedwabne, fulary. Wartość rocznej produkcji osiągała 134 000 złp. Tkalnia Worowskiego zakończyła swoją produkcję w 1869 r. i nikt już jej nie podjął²⁰. Oprócz fabryki w Lipkowie przychody powinny przynosić: browar z gorzelnią, karczma z zajazdem, w czasach Józefa Jakubowicza prowadzona przez Franciszka Regulskiego, kuźnia dzierżawiona przez Mikołaja Cymernę oraz folwarki w Lipkowie, Jakubowie i Zielonkach. Niestety nie znamy dochodów z folwarków, a tylko związane z nimi roczne wydatki, do których należały pensje pracowników. W Lipkowie wypłacano: rządcy Janowi Dylewskiemu – 500 złp i jego żonie – 200 złp, ekonomowi – 200 złp, karbowemu Zielińskiemu – 150 złp, dwóm fernalom: Hipolito- wi Kozienickiemu i Mateuszowi Sotomskiemu – 130 złp, owczarzowi Grzegorzowi Ma- jewskiemu – 180 złp, owczarkowi Jakubowi Dominiakowi – ?, 2 pastuchom Tomaszowi Dominiakowi – 120 złp i Łukaszowi Dominiakowi – 60 złp, ponadto trzem parobkom do wołów, których wynagrodzenie nie zostało podane. Wszyscy wymienieni otrzymy- wali albo utrzymanie, albo ordynarię. Na utrzymaniu dworu był też bednarz Wojciech Zgierski, piwowar Łukasz Dominiak, parobek browarny Łukasz Gorczyca i dwie dziewczki folwarczne. Opiekę nad rozległym borem sięgającym od Truskawia i Sierakowa po Ko- czargi i Babice sprawował gajowy i bartnik Maciej Jaworski²¹. Gospodarstwo, podobnie jak w sąsiednich Babicach, specjalizowało się w hodowli owiec, których było ponad 850 sztuk, ponadto utrzymywano też duże stado krów (80) i jałówek (37). Do pracy w polu używano nadal wołów, których było 23. Trzymano 12 koni oraz świnię na własny użytek. W Lipkowie była też pasieka składająca się z 90 uli (pni)²².

We wsi liczba domów mieszkalnych z 11 ok. 1800 r. powiększyła się do 22 w 1827 r. Natomiast w 1837 r. wymienia się już we wsi 42 chaty. Wśród mieszkańców nadal jest 11 włościan odrabiających pańszczyznę – 1 dzień w tygodniu sprzężajem, czyli wołami. Co ciekawe jest tylko 11 stodół i obór. Czyżby pozostali mieszkańcy nie posiadali pełnych go- spodarstw rolnych? Prawdopodobnie byli to bezrolni albo małorolni płacący czynsz chłopci zatrudnieni dodatkowo na folwarku lub w miejscowej fabryce.

Józef Paschalis-Jakubowicz zmarł w 1845 r., został pochowany przy kościele w Lipko- wie, ale majątek jeszcze przez ponad 30 lat pozostał w rękach jego rodziny.

Kolejni właściciele z rodu Paschalisa

Rok 1846 to data rozdzielenia dużych dóbr na dwa mniejsze majątki, które odtąd stały się samodzielnymi bytami. Zielonki były mniejsze, posiadały więcej pól uprawnych, Lip- ków obszarowo był większy, ale niemalże w połowie pokryty lasami.

Wdowa po Józefie jeszcze za swego życia dokonała podziału dóbr między dzieci. Zie- lonki otrzymał najstarszy syn Franciszek. Lipków, córka Ludwika Józefina, od 8 lat żona

Aleksandra Miecznikowskiego herbu Pobóg, matka czterech synów. Pilaszków, odziedziczony po ojcu, przypadł młodszemu synowi Władysławowi²³. Dla siebie wdowa po Józefie Paschalisie-Jakubowiczu pozostawiła sumę 100 000 złp na hipotecę. Lipków pozostał w rękach Miecznikowskich do 1868 r.²⁴. Mieszkała tu z nimi seniorka Ludwika Konstancja, która zmarła w 1862 r. i została pochowana obok męża.

W 1868 r. Lipków kupił za 60 000 rs Franciszek Młodzianowski herbu Dąbrowa spowinowacony z rodziną Jakubowiczów²⁵. Był to siostrzeniec Ludwika Konstancji Paschalis-Jakubowiczowej, syn jej starszej siostry Magdaleny z pierwszego małżeństwa z Józefem Młodzianowskim. Zmianą właściciela można tłumaczyć likwidację w 1869 r. tkalni dzierżawionej przez Paschalisów Worowskiemu.

Młodzianowski zmarł w 1872 r., a dobra odziedziczyła jego jedyna córka Maria Regina, która w 1869 r. wyszła za mąż za Edwarda Ursyna-Pruszyńskiego z Wołynia. Ponieważ młodzi zamieszkali w Wolicy na Wołyniu (tam w 1871 r. urodził się ich syn Zygmunt), nie byli zainteresowani utrzymywaniem majątku w okolicach Warszawy i w 1874 r. sprzedali Lipków Janowi Ehrlichowi za kwotę 48 000 rs²⁶. W spisach genealogicznych dostępnych w Internecie widnieje Jan Ehrlich, który żył w latach 1828-1929 i był synem Samuela i Fanny Jakubowicz. Niestety nie udało się znaleźć bliższych danych dotyczących owej Fanny, ale ta zbieżność nazwiska z długoletnimi właścicielami Lipkowa daje do myślenia. Czyżby poprzez osobę matki Jana Ehrlicha Lipków nadal był w rękach rodu Jakubowiczów?

Rządy Młodzianowskich i Ehrlicha w trudnych, powłaszczeniowych latach doprowadziły prawdopodobnie do osłabienia kondycji ekonomicznej majątku. W 1876 r. odłączony został od niego folwark Jakubów²⁷. Największą wartością tego majątku ziemskiego było położenie blisko stolicy i w pięknej okolicy w sąsiedztwie puszczy. Mimo tych zalet w kolejnych latach właściciele Lipkowa często się zmieniali, ale majątek, mimo że zaniedbany, nabierał wartości, co jest dowodem zainteresowania tymi terenami. Kolejny właściciel bliżej nieznany Kazimierz Mejer kupił Lipków za 62 950 rs, by jeszcze w tym samym roku 1880 sprzedać go Kazimierzowi Szetkiewiczowi²⁸.

Lipków „szetkiewiczowski”

Urodzony na Litwie ziemianin Kazimierz Szetkiewicz i jego żona Wanda z Mineyków przeżyli wiele ciężkich chwil związanych z represjami popowstaniowymi, zanim w 1868 r. wraz z dwiema córkami osiedli w Warszawie. Kupili folwark w Lipkowie jako lokatę kapitału oraz z sentymentu do majątku ziemskiego.

Według ks. Kurowskiego Szetkiewicz „po tarapatach zesłania i dłuższym pobycie w Warszawie, nie potrafił już gospodarować z korzyścią dla siebie. Czas dzielił między pobyty w Lipkowie i stolicy, gdzie mieszkała rodzina przyjeżdżająca tylko na lato do lip-



Portret Henryka Sienkiewicza, repr. [z] Album Sienkiewicza, Warszawa 1898

kowskiego pałacyku, który okazał się za mały i niewygodny dla jego lokatorów”²⁹. Trzeba do tego dodać, że otoczenie dworku nie było tak ładne jak dziś. Jego okna od strony wschodniej wychodziły na budynki dawnej fabryki zamienione na obiekty gospodarcze, a nie tak jak obecnie – na otoczoną lasem polanę. Stojący obok kościół, od co najmniej 30 lat nieużywany, też nie cieszył oczu.

Kazimierz Szetkiewicz gospodarował tu krótko i bez powodzenia, ale w tym czasie Lipków zyskał na sławie dzięki Henrykowi Sienkiewiczowi, który początkowo przyjeżdżał tu do swej narzeczonej Maryni Szetkiewiczówny, później swej pierwszej, ukochanej, niestety młodo zmarłej żony. To na jej prośbę na terenie Lipkowa odbył się słynny pojedynek Bohuna z panem Wołodyjowskim, którym wprowadził Lipków na karty literatury. To wydarzenie, choć fikcyjne, a nie historyczne, do dziś najmocniej promuje Lipków. A powinny to czynić wizyty tu Henryka Sienkiewicza wielkiego pisarza, przysłego noblisty.

Należy jeszcze dodać, że postać i osobowość Kazimierza Szetkiewicza stały się pierwowzorem postaci pana Zagłoby. Barwny i wyczerpujący opis rodziny Szetkiewiczów, okoliczności nabycia Lipkowa, kłopoty z nim związane i jego medialne promocje wyczerpująco opisał wymieniany wielokrotnie ks. Wacław Kurowski.

Potentat z Podola

Szetkiewicz, gdy uznał kupno Lipkowa za pomyłkę, postanowił pozbyć się wielce kłopotliwego majątku. Po długich poszukiwaniach znalazł się kupiec. Był nim Zenon Belina Brzozowski, (zapłacił za Lipków najwyższą cenę 73 000 rs.) wnuk Andrzeja Zamoyskiego, do którego w końcu XVIII w. dobra te należały. Niewykluczone, że rolę pośrednika odegrał Henryk Sienkiewicz, który często spotykał się z Brzozowskim na dworach polskich ziemian, m.in. u Krasińskich w Radziejowicach, gdzie na polowaniach bywali obaj panowie.

Zenon Brzozowski był niezwykle zamożnym ziemianinem z Podola i zakupił Lipków aby mieć podmiejską siedzibę na letnie miesiące, do której mógł wyjechać ze swego warszawskiego pałacu przy ul. Brackiej, a być może również ze względów sentymentalnych.

Zenon Brzozowski, przyjaciel Juliusza Słowackiego i Zygmunta Krasińskiego, podróżnik, po ślubie z Elizą Zamoyską osiadł na stałe na Podolu, gospodarując do spółki z ojcem, Karolem, który jednemu synowi za życia przekazał olbrzymie dobra podolskie (30 000 dusz) dawną fortunę Koniecpolskich. Żona wniosła mu w posagu dobra wołyńskie, miał ponadto posiadłość nad Morzem Czarnym koło Odessy. Gospodarował umiejętnie, słynął podobnie jak i jego ojciec Karol – z dobrego obchodzenia się z włościanami. Zdolnych uczył rolnictwa i rzemiosła, wysyłał za granicę, zakładał szkoły i ochronki, leczył, nagradzał za pilność, uwłaszczał na szeroką skalę i innych do uwłaszczania namawiał. Opiekował się gorliwie literatami i artystami. Po wywiezieniu do Saratowa Ewy Felińskiej był

opiekunem jej syna, Zygmunta Szczęsnego, późniejszego arcybiskupa, kształcił go na swój koszt w Uniwersytecie Moskiewskim, po czym wysłał za granicę, widząc w nim przyszłego nauczyciela swych synów: Stanisława, Jana i Karola. Był ostatnim z wyboru marszałkiem szlachty guberni podolskiej (od 1861 r.). Zmarł 29 IV 1887 r. w Warszawie i został pochowany w Obodówce obok żony, która też była niezwykle kobietą³⁰.

Eliza Brzozowska w latach 1854–1855 zajęła się losem zesłańców na Syberii Wschodniej w zastępstwie zesłanej szwagierki Ksawery z Brzozowskich Grocholskiej. Mimo bardzo słabego zdrowia i świadomości, że grozi jej zesłanie lub więzienie, roztoczyła opiekę nad zesłańcami i ich rodzinami w kraju. Dzięki wpływom i wysokim stosunkom towarzyskim uzyskiwała ulgi, pomoc w pieniądzu, zaopatrzenie, a przede wszystkim dostarczała książki i korespondencję dla zesłańców od ich rodzin. Zmarła w 1857 r., mając niespełna 40 lat³¹.

W 1887 r. dobra Lipkowskie za 70 000 rs kupił od Karola Beliny-Brzozowskiego Czesław Hornowski, który tu gospodarował przeszło 20 lat³². W północnej części dóbr założył osadę – Hornówek.

Do 1912 r. dobra siedmiokrotnie zmienili właściciele. Byli nimi: w roku 1896 – Maria Chądzyńska i Karolina Topolska, w 1902 – Gustaw Korybut Daszkiewicz, w 1909 – jego syn Gustaw Aleksy, w 1909 – Aleksander Wilford, w 1911 – Tadeusz Brochocki³³.

Ostatnimi, którzy w Lipkowie przeżyli dwie wojny światowe oraz dwudziestolecie międzywojenne, była rodzina Suwaldów. W 1912 r. folwark Lipków kupiła Ludwika Suwaldowa, żona Bolesława, primo voto Oraczewska. Rządy trzymała żelazną ręką despotki, co prawdopodobnie było przyczyną samobójczej śmierci jej męża w 1922 r. Po jej śmierci w 1937 r. w Lipkowie gospodarowali dwaj synowie: Stanisław Oraczewski i Jerzy Suwald³⁴.

Zabytki

Spośród licznych właścicieli Lipkowa materialne pamiątki pozostawiła jedynie rodzina Paschalisa-Jakubowicza, która tu gospodarowała około 90 lat. Należą do nich: zespół składający się z kościoła, dworku i parku, nagrobki Józefa i Ludwika oraz wystawiona przez nich kapliczka.

Kościół w Lipkowie, pierwotnie pod wezwaniem św. św. Jakuba i Rocha, wybudowany został w 1791 r. przez Paschalisa jako kaplica dla włościan i robotników manufaktury oraz dla potrzeb mieszkającej w Lipkowie jego najbliższej rodziny. Konsekracji świątyni dokonał biskup Jan Chrzyciel Albertrandi przed rokiem 1808. Kościół jako parafialny działał do 1830 r., ale w opisie dóbr lipkowskich z 1837 r. wymienia się proboszcza ks. Augustyna Olszewskiego, który pobierał roczną pensję z dworu w wysokości 400 złp, oprócz tego dwór dawał mu wikt, opał i światło. Wymienia się też organistę, który również pobierał pensję z dworu w wysokości 120 złp rocznie oraz otrzymał mieszkanie, morgę gruntu i tzw. ordynarię³⁵. Kościół nie używany popadał w ruinę. Jego zły stan pogorszyły jeszcze działania obu wojen światowych.

Kościół pw. św. Rocha
w Lipkowie obecnie,
fot. T. Sienicki, 2013

Kościół w Lipkowie,
stan sprzed 1935 r.,
fot. ze zbiorów Instytutu
Sztuki PAN



Parafię w Lipkowie przywrócono ponownie w 1952 r. na polecenie kardynała Stefana Wyszyńskiego staraniem ks. kanonika Stefana Kowalczyka, któremu poświęcona jest marmurowa tablica w bocznej ścianie wewnątrz kościoła. On też doprowadził do odbudowy kościoła.

Murowany, jednonawowy, klasycystyczny kościółek zaprojektowany został przez znanego architekta Hilarego Szpilowskiego, autora w tym samym czasie wzniesionej świątyni w niedalekim Zaborowie i kościoła w Osmolinie. Obiekt ten charakteryzuje się niezbyt rozczłonkowaną bryłą na planie prostokąta z prezbiterium zamkniętym trójbocznie oraz prostokątną zakrystią. Przykryty jest dwuspadowym dachem z wieżą na sygnaturkę. Fasada jednoosiowa zwieńczona trójkątnym szczytem, za którym znajduje się murek attykowy, rozczłonkowana jest czterema pilastrami tokańskimi wielkiego porządku dźwigającymi belkowanie. Nad portalem umieszczona została kamienna płyta z inskrypcją następującej treści:

Bogu Dawcy Wszech Darów
Aby Pracom Rolniczym i Rękodzielom
oraz do nich Zachęcającemu Królowi
STANISŁAWOWI AUGUSTOWI
raczył błogosławić
Ten Kościół z Fundamentów Wystawiony
przez Dziedzica Dóbr Zielonek
Paschalisa Jakubowicza
Roku 1792

We wnętrzu, obecnie niedostępnym z powodu generalnego remontu, znajdują się trzy ołtarze architektoniczne, murowane, w których umieszczone były obrazy. Co przedstawiały te obrazy pierwotnie, nie wiadomo. Można podejrzewać, że jeden z nich przedstawiał św. Jakuba patrona fundatora świątyni i patrona parafii. Po powojennym remon-

cie obraz w ołtarzu głównym stanowiła kopia dzieła Bartolomea Murillo przedstawiająca NMP Niepokalaną. W medalionie wieńczącym ołtarz znajdował się obraz przedstawiający św. Stanisława Kostkę. W ołtarzu bocznym prawym umieszczony był obraz „Serce Jezusa”, a u góry w medalionie św. Cecylii. W ołtarzu bocznym lewym ulokowano obraz patrona kościoła św. Rocha, a w medalionie – św. Teresy od Dzieciątka Jezus.

Obrazy ołtarzowe z wyjątkiem św. Teresy malował w latach 1953–1955 artysta malarz Wacław Piotrowski³⁶. Obraz patrona kościoła i dwa tonda ze św. Cecylią i św. Teresą przeniesione zostały na czas remontu do prowizorycznej kaplicy i tam można je oglądać.

Być może z pierwotnego wyposażenia kaplicy lipkowskiej pochodzi drewniana figura św. Rocha stojąca obecnie w wymienionej kaplicy.

Otoczenie kościoła stanowi dworski park, w którym zachowały się stare aleje, a od strony zachodniej cmentarz założony w 2. połowie XX w. Przed cmentarzem znajdują się nagrobki pochowanych tu właścicieli Lipkowa Józefa Paschalisa-Jakubowicza i jego żony Ludwiki z Ryxów oraz figury Chrystusa na Krzyżu, Matki Boskiej i św. Józefa patrona robotników.

W przeciwnym krańcu parku, w pobliżu stawu stoi murowany typowo polski dwór, zaprojektowany prawdopodobnie również przez Hilarego Szpilowskiego dla rodziny Jakubowiczów. Jest to obiekt parterowy nakryty mansardowym dachem z piętrowym, trzyosiowym ryzalitem zwieńczonym trójkątnym szczytem. Fasadę o boniowanych narożnikach, wyodrębnioną w części środkowej pozornym ryzalitem, zdobią toskańskie pilastry w wielkim porządku. Dwór w okresie międzywojennym został powiększony o boczne dobudówki i szeroki ganek z tarasem w elewacji frontowej. Miał typowy dwutraktowy układ wewnątrz z sienią na osi.



Obraz z ołtarza bocznego przedstawiający św. Cecylię, fot. T. Sienicki, 2013



Wnętrze kościoła w Lipkowie w 1968 r., fot. S. Deptuszewski, ze zbiorów Instytutu Sztuki PAN



Figura św. Rocha patrona lipkowskiej parafii, fot. T. Sienicki, 2013

Elewacja frontowa
dworu w Lipkowie,
stan sprzed 1939 r.,
fot. ze zbiorów Instytutu
Sztuki PAN



Pozostałości lipkowskiej
fabryki, stan z 1961 r.,
fot. L. Sempoliński,
ze zbiorów Instytutu
Sztuki PAN



Ocalały z pożogi wojennej dwór został spalony w 1948 r. i starannie odbudowany (bez przybudówek i tarasu) w 1957 r. z przeznaczeniem na plebanię, którą to funkcję pełni do dzisiaj. Obok zrekonstruowano budynek dawnych oficyn dworskich.

Za dworem rozciągał się ogród owocowy, a dalej połączony z nim aleją dziedziniec fabryczny. Jego śladem jest zachowana do dziś polana, na której jeszcze do lat 80. XX w. znajdowały się ruiny, pozostałości dawnych murowanych budynków persjarni.

Ostatnią zachowaną pamiątką związaną z rodziną Paschalisów-Jakubowiczów jest stojąca poza terenem dworu, we wsi, na dawnych rozstajach dróg, neogotycka, murowana kapliczka. Stoi ona obecnie w niedalekim sąsiedztwie tej pierwotnej i jest jej wierną rekonstrukcją wykonaną w 2012 r. Kapliczka została wzniesiona jako wotum wdzięczności za powrót z zesłania na Syberię jednego z członków rodziny Jakubowiczów. Przy rozbieraniu starej kapliczki znaleziono dwie monety – polską i rosyjską wybite w latach 1840 i 1851. Oprócz kilku cegieł ze starej kapliczki do nowej przeniesiono ceramiczną plakietę z motywem ukrzyżowania, według specjalistów – unikat w skali Mazowsza³⁷.

Zielonki

Opisane wyżej kłopoty finansowe z Lipkowem, z jakimi borykał się Józef w latach 30. XIX w., dotyczyły również Zielonek. Dlatego komornik opisał również ten majątek, na który składała się „wieś folwarczna Zielonki i wieś zarobna Prussy”³⁸.

Opis wsi folwarcznej Zielonki nie wymienia żadnych zabudowań dworskich, jedynie „na folwarku, 2 stodoły, spichrz, oborę, chlewy i dwojaki”, czyli mieszkania dla służby. Jako pracownicy folwarku byli zatrudnieni: ekonom Jan Bartel, karbowy Maciej Saliwowski, fornal Kazimierz Adamczyk, dwóch pastuchów Jan Błaszowski i Jan Szczęsny oraz dwóch parobków, których nazwisk nie podano. Ze spisu pól dworskich nazwanych: żytnie, jare i ugorowe wynika, że stosowano trójpolówkę. Sądząc po zatrudnieniu dwóch pastuchów,

hodowano prawdopodobnie tylko bydło. W tym folwarku nie hodowano owiec. Opis wymienia ponadto: karczmę ze stajnią zajezdną, kuźnię, którą prowadzi kowal Jan Żychliński oraz wiatrak z młynarzem Janem Lipińskim³⁹.

W karczmie, która „szynkuje trunki dworskie”, czyli wyroby lipkowskiego browaru i gorzelnii, mieszkała wdowa Gotfrydowa Knoblaui, prawdopodobnie wdowa po karczmarzu.

We wsi Zielonki 16 włościan uprawiających 21 mórg gruntów odrabiało pańszczyznę „3 dni pieszo i 1 dzień sprzężajem” i oddawało daniny w naturze. Na zabudowę wsi składało się 11 chałup włościańskich i 4 dwojaki, wszystkie drewniane i kryte słomą, ponadto 18 stodół „o jednym klepisku” i 16 obór⁴⁰.

We wsi zarobnej Prussy, czyli takiej, której mieszkańcy pracowali na rzecz sąsiedniego folwarku, znajdowało się tylko 5 chałup włościańskich⁴¹. Mimo trudności dobra Zielonki pozostały w rękach Józefa Paschalisa-Jakubowicza. Po jego śmierci w 1845 r. przeszły na syna Franciszka, o którym niewiele wiemy.

Willa architekta

Punktem zwrotnym w historii Zielonek było nabycie ich w 1851 r. przez cenionego warszawskiego architekta Alfonsa Kropiwnickiego, który był spowinowacony z Jakubowiczami. Mianowicie jego żona Izabela Tekla Miecznikowska była rodzoną siostrą Aleksandra Miecznikowskiego z Lipkowa, męża Ludwika Józefiny z Paschalisów-Jakubowiczów. Tak więc dobra dawniej Paschalisów pozostawały nadal w rękach osób z nimi spokrewnionych. Jedną z przyczyn zakupu dóbr ziemskich było przejście Kropiwnickiego do warstwy szlacheckiej. W 1847 r. otrzymał indygenat szlachecki i herb Sas, a to zobowiązywało do posiadania majątku ziemskiego.

W roku zakupu Zielonek Kropiwniccy posiadali już dużą rodzinę składającą się z dziewięciorga dzieci, z których najstarsze miało 18 lat⁴². Świetnie zarabiający architekt postanowił wybudować dla rodziny wiejski dom na letni wypoczynek. Podobno mieszkał w nim na stałe i dojeżdżał stamtąd do pracy w Warszawie. Swej willi podmiejskiej nadał formę nawiązującą do romantycznego zameczku z wieżą.

Miał wówczas 48 lat i był u szczytu sławy zawodowej. Łączył funkcję budowniczego miasta Warszawy z funkcją członka Rady Budowniczej Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych Królestwa Polskiego. Zaangażowany był w budowę prywatnych kamienic i fabryk, jak też zlecanych przez miasto budynków użyteczności publicznej, m.in. dworców kolejowych, pierwszej „galerii handlowej”, czyli Gościnnego Dworu na placu za Żelazną Bramą, remontów ratusza, Zamku Królewskiego i pałacu Brühla. Ponadto remontował i projektował kościoły. Był uczniem i współpracownikiem wybitnych architektów, takich jak Antonio Corazzi, Henryk Marconi, Franciszek Maria Lanci, Jakub Gay, Adam Idźkow-



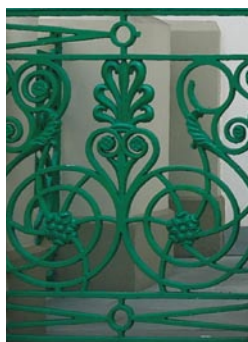
Fragment nagrobka Alfonsa Kropiwnickiego na warszawskich Powązkach, fot. T. Sienicki, 2013



Herb Sas,

Pałac w Zielonkach,
elewacja frontowa
Fot. T. Sienicki, 2013

Ganek z żeliwnymi
kolumnkami,
fot. T. Sienicki, 2013



Fragment żeliwnej
balustrady
Fot. T. Sienicki, 2013

ski oraz mistrzem dla młodszego pokolenia. Do takich bliskich współpracowników należeli Boretti i Ludwik Żychliński, autor licznych kamienic w Warszawie, przypuszczalnie zięć Kropiwnickiego – mąż jego najstarszej córki Jadwigi. Ślub udzielony został w centrum Warszawy w parafii św. Andrzeja w 1857 r., ale wesele mogło przenieść się do domu rodzinnego panny młodej w Zielonkach.

Pałac w Zielonkach został wzniesiony prawdopodobnie w latach 1853–1855, na co wskazuje data na chorągiewce na wieży. Stał częściowo na starszych piwnicach być może stojącego tu niegdyś dworu. Chociaż opis dóbr w 1837 r. nic nie mówi o istnieniu tu siedziby dziedzica. (Dlatego Paschalis-Jakubowicz po nabyciu Zielonek i Lipkowa musiał wybudować gdzieś dla siebie siedzibę. Wybrał Lipków i tam wystawił klasycystyczny dworek.)

Piwnice pod nowo wzniesionym pałacykiem były w większości jednorodne i bardzo starannie wykonane. Przy budowie Kropiwnicki zastosował dobrze mu znane nowoczesne konstrukcje. Należały do nich żeliwne kolumnki, których użyto na dużą skalę po raz pierwszy przy budowie wspomnianego Gościnnego Dworu (niewykluczone, że forma głowic tych kolumniek była identyczna z tymi w Zielonkach). Na balustrady ganku i tarasu użyto elementów „typowych”, masowo odlewanych i stosowanych m.in. na cmentarzach, gdzie do dziś się zachowały.

Wyposażenie pałacyku w piece, kominki, sztukaterie i eleganckie podłogi charakteryzował wysoki standard wykończeń luksusowych budynków tamtych czasów. Rzeczą nietypową była dekoracja okrągłego saloniku w wieży, tym symbolem rycerskiej przeszłości. Stanowił ją fryz ułożony z 38 medalionów z płaskorzeźbami przedstawiającymi podobizny sławnych Polaków. Wzorem takiej dekoracji mogła być sala balowa warszawskiego pałacu



Salonik w wieży,
portal i medaliony,
fot. T. Sienicki, 2013

Kominek w sali balowej
pałacu,
fot. T. Sienicki, 2013

Brühla „zdobna w piękne medaliony w guście płaskorzeźby”, którą Kropiwnicki znał, gdyż w 1850 r. zaangażowany był do prac remontowych w tym pałacu⁴³. Medaliony dla Zielonek wykonał jeden z najlepszych rzeźbiarzy epoki Władysław Oleszczyński. Symbolikę tego miejsca podkreślał kamienny portal z napisem – Przeszłość Przyszłości. Tu we własnym domu architekt, będący na usługach zaborcy, mógł zmanifestować swój patriotyzm i poczucie dumy narodowej.

Wokół willi-pałacyku założony został rozległy park krajobrazowy, a w sąsiedztwie od strony zachodniej wznosiły się stajnie i zabudowania gospodarcze folwarku.

Rodzina Kropiwnickich opuściła Zielonki po 20 latach. W 1875 r. kolejnym właścicielem został dr medycyny Adam Gliszczyński. W 1870 r. był wykładowcą na Cesarskim Warszawskim Uniwersytecie i prowadził prywatną praktykę lekarską⁴⁴. Był też ordynatorem w Szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie. Zmarł w 1903 r. Dobra przejął starszy syn Stanisław, który gospodarował tu do końca I wojny światowej.

Po Gliszczyńskim przez cały okres dwudziestolecia oraz II wojny światowej właścicielami dóbr byli Antoni i Józefa Basińscy.

Zabytki

Za obiekty zabytkowe w Zielonkach uznany został pałac wraz z resztką parku. Obiekty te oraz zabudowania gospodarcze na dawnym folwarku są prywatną własnością rodziny Zenona Lasoty.

Obecny właściciel przeprowadził konserwatorski remont bardzo zniszczonego pałacyku i doprowadził go do stanu świetności. Kompletnie zniszczony wystrój wnętrz w postaci



Piwnice,
fot. T. Sienicki, 2013

kominków, pieców, polichromii ściennych, sztukaterii, podłóg, mebli itp. został częściowo odtworzony według zachowanych wzorów, a częściowo zaprojektowany na podstawie wzorów zaczerpniętych z obiektów Kropiwnickiego. Pomieszczeniem, które zachowało najwięcej oryginalnych elementów wystroju, jest okrągły salonik na parterze wieży z portalem i fryzem z medalionami⁴⁵. Obiekt ten można zwiedzać po uprzednim telefonicznym skontaktowaniu się z właścicielem.

Folwarczek Izabelin

W najbardziej wysuniętej na północ części dóbr Zielonki, w czasach gdy ich właścicielem był Alfons Kropiwnicki, czyli w latach 1851-1875, założony został mały folwarczek nazwany Izabelinem zapewne na pamiątkę żony architekta Izabeli z Miecznikowskich, matki dziesięciorga dzieci.

Około 1904 r. starszy syn dra Gliszczyńskiego Stanisław, część Zielonek z folwarczkiem wraz z, prawdopodobnie dokupionymi z obszaru Lipkowa, terenami leśnymi wydzielił w osobne Dobra Izabelin⁴⁶.

Obecnie część południowa tych dóbr z dawnym folwarczkiem, z którego zachował się jeszcze dwór, leży w gminie Stare Babice. Część północna, którą stanowił las, została w okresie międzywojennym rozparcelowana i powstała podmiejska osada Izabelin B położona obecnie na terenie gminy Izabelin. Tak więc mały, zapomniany folwarczek przy dawnej ul. Sienkiewicza nr 1 (obecnej Izabelińskiej), stanowi matecznik rozbudowanego dziś do rozmiaru osobnej gminy Izabelina.

Miejsce, gdzie znajdowały się zabudowania folwarku, przy którym działała też mała cegielnia, wskazuje opuszczony dwór i kapliczka, stojąca w cieniu starych kasztanów.

Kapliczka przed dworem
w Izabelinie,
fot. T. Sienicki, 2013



Dwór w folwarku
Izabelin, stan obecny,
fot. T. Sienicki, 2013



Przypisy:

- ¹ Ks. Waclaw Kurowski, Lipków sienkiewiczowski, Lipków 1984, (dalej ks. Kurowski) s. 6.
- ² HWDZ, sygn. 9.
- ³ Tamże.
- ⁴ Relacje Jerzego Woyny-Okołowa przedstawiciela Rzeczypospolitej w Królewcu w latach 1792-1794, Toruń 1999, s. 72.
- ⁵ PSB t. X, 1962, s. 379.
- ⁶ Pamiątką po nich są tablice epitafijne wmurowane w ścianę kościoła w Rokitnie niedaleko Błonia.
- ⁷ Ks. Kurowski s. 16.
- ⁸ M. Taszycka, Polskie pasy kontuszowe, Kraków 1985, s. 66.
- ⁹ PSB t. X, s. 378-379.
- ¹⁰ Ks. Kurowski, s. 24.
- ¹¹ M. Kwiatkowski, Lipków Jakubowiczów, In Atrium Hortis, Warszawa 1997, s. 188.
- ¹² Ks. Kurowski, s. 20.
- ¹³ Ks. Kurowski, s. 19.
- ¹⁴ M. Kwiatkowski, s. 189.
- ¹⁵ Potomkowie Jakuba Paschalisa przyjęli nazwisko Paschalis-Jakubowicz.
- ¹⁶ AGAD, Zbiór Kartograficzny, sygn. 682/30-9.
- ¹⁷ M. Kwiatkowski, s. 189.
- ¹⁸ Ks. Kurowski, s. 19.
- ¹⁹ M. Kwiatkowski, s. 189.
- ²⁰ Ks. Kurowski, s. 44.
- ²¹ HWDZ, sygn. 371 k. 185, Opisanie dóbr Lipkowskich 1836 r.
- ²² Tamże.
- ²³ Informacje o odziedziczeniu Pilaszkowa podaje ks. Kurowski (s. 47), ale nie potwierdza tej wiadomości autorka książki o historii Pilaszkowa Barbara Milanowska. Według niej Władysław dzierżawił przez jakiś czas te dobra i doprowadził do zadłużenia (Barbara Milanowska, Pilaszków. 650 lat dziejów dworu i jego mieszkańców, Warszawa 2009, s. 91).
- ²⁴ HWDZ, sygn. 372 dz. II.
- ²⁵ Tamże.
- ²⁶ Ks. Kurowski (s. 48) sugeruje, że Jan Ehrlich był lekarzem. W spisach lekarzy odnajdujemy doktora o takim nazwisku urodzonego w 1848 r., ale nic więcej poza datą urodzenia o nim nie wiadomo. Jednak wydaje się on za młody na właściciela Lipkowa.
- ²⁷ HWDZ, sygn. 372 dz. II.
- ²⁸ Tamże.
- ²⁹ Ks. Kurowski, s. 59.
- ³⁰ Epitafium poświęcone pamięci Zenona Brzozowskiego znajduje się w kościele w Pilicy, która należała do jego syna Karola.
- ³¹ PSB t. II, Kraków 1937, s. 58.
- ³² HWDZ, sygn. 372.
- ³³ Tamże.
- ³⁴ Ks. Kurowski, s. 87.
- ³⁵ Tamże s. 29.
- ³⁶ Tamże s. 96.
- ³⁷ A. Kaczurba, Lubię być św. Mikołajem, Gazeta Babicka nr 12/2012, s. 3.
- ³⁸ HWDZ, sygn. 371.
- ³⁹ Tamże.
- ⁴⁰ Tamże.
- ⁴¹ Tamże.
- ⁴² WGM.
- ⁴³ Maria Brodzka-Bestry, Prace warszawskiego architekta Alfonsa Kropiwnickiego na Zamku Królewskim w Warszawie, Kronika Zamkowa nr 55-56, Warszawa 2008, s. 136.
- ⁴⁴ Wiktor Dzierżanowski, Przewodnik warszawski na rok 1870, Warszawa 1870, s. 25 i 502.
- ⁴⁵ Zakres prac konserwatorskich został opisany w pracy magisterskiej Kingi Marciniak, XIX-wieczny, neoklasycystyczny pałac w Zielonkach – historia i konserwacja budynku, Warszawa 2008, UKSW.
- ⁴⁶ AGAD, Zbiór Tow. Kredyt. Ziemskiego, sygn. 725 -1, Plan dóbr Izabelin, 1904.

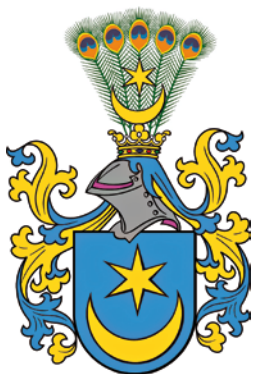
Borzęcin

Kolejni dziedzice

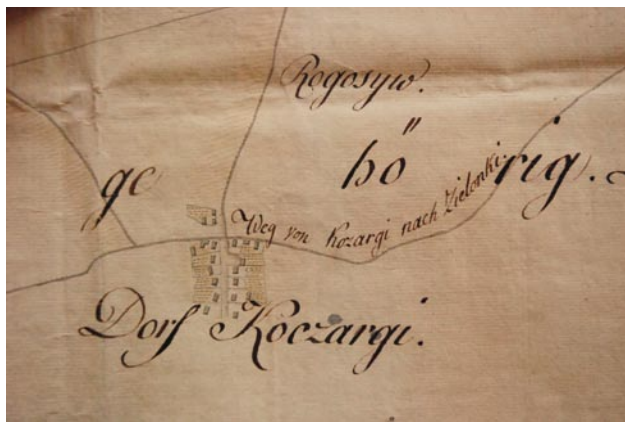
Po sekularyzacji dóbr kanoników regularnych z Czerwińska, do których należał też Borzęcin z Koczargami i Wojcieszynem, majątki te stały się dobrami narodowymi i weszły do klucza wsi i folwarków Dóbr Narodowych Żbików. W 1828 r. księżna Anna Sapieżyna, córka Andrzeja Zamoyskiego, zamieniła swe dobra prywatne Szydłowiec i Orońsko właśnie na Dobra Narodowe Żbików, do których należał też Ołtarzew. Księżna na hipotekę tych dóbr wzięła pożyczkę z Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego i wkrótce tak zadłużony majątek sprzedała. W 1832 r. nabył go wysoki urzędnik Aleksander Pruszek, członek Komisji Umarzania Długów Królestwa Polskiego ¹.

Aleksander Pruszek herbu Leliwa uważany był za jednego z najbogatszych ziemian na Mazowszu. Był właścicielem dóbr Sanniki w powiecie gostyńskim oraz Żychlina i Śleszyna w powiecie kutnowskim, a także pałacu w Warszawie na ul. Marszałkowskiej. Pełnił szereg ważnych funkcji, m.in. prezesa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego i prezesa Rady Departamentu Warszawskiego. Jego dobra zostały w 1831 r. splądrowane i zniszczone przez wojsko rosyjskie Iwana Paskiewicza w odwecie za sfinansowanie kwotą 20 000 złp oddziałów polskich w powstaniu listopadowym. Z Marianną Skarzyńską herbu Bończa, córką Jerzego, kasztelana sochaczewskiego, miał trójkę dzieci: Tomasza, Konstantego i Weronikę (Olesię), które należały do ścisłego grona najbliższych przyjaciół Fryderyka Chopina.

Przyjaźń Konstantego z Fryderykiem zaczęła się w roku 1820, kiedy to został zapisany do Liceum Warszawskiego i był uczniem Mikołaja Chopina, w którego domu zamieszkiwał w czasie, gdy jego rodzice przebywali w swych dobrach Sanniki. Tam poznał młodego Fry-



Herb Leliwa



Zabudowa wsi Koczargi, fragment mapy z 1799 r. ze zbiorów kartograficznych Archiwum Głównego Akt Dawnych

deryka, z którym był na jednym kursie. Dom Pruszków był miejscem licznych spotkań uczniowskich, na których Fryderyk Chopin bywał częstym i regularnym gościem, m.in. na niedzielnych obiadach. Rodzice Konstantego zapraszali go też na wakacje do Sannik. Po wyjeździe Chopina Konstanty wziął udział w powstaniu listopadowym początkowo w Akademickiej Gwardii Honorowej w randze podporucznika 6 Pułku Ułanów, a następnie „porucznika-adiutanta polowego bez płacy” przy swym wuju, generale brygady Ambrozym Skarzyńskim. Został odznaczony Krzyżem Złotym Wojska Polskiego².

Dobra Ożarów i Borzęcin należały do Aleksandra Prusaka przez około 18 lat. Być może to z jego polecenia wybudowany został w Ożarowie zachowany do dziś dwór, który stanowił siedzibę zarządcy lub dzierżawcy. Być może korzystali też z niego kolejni właściciele tych dóbr – Stanisław i Konstancja z Rapackich Deskurowie.

W 1850 r. odbył się ich ślub, a dobra Ożarów i Borzęcin zostały nabyte prawdopodobnie za posag Konstancji.

O Stanisławie Deskur herbu Góra Złotoskalista, synu Józefa pułkownika WP, niewiele wiemy poza tym, że odziedzyczył dobra Bartodzieje w Radomskiem.

Konstancja była jedynaczką, ukochaną córką Wincentego i Tekli Rapackich, którzy w latach 1830–1865 byli właścicielami dóbr Brańszczyk położonych nad Bugiem. Był to kwitnący majątek z obszernym dworem, w którym chętnie przebywali Rapaccy z córką. Stamtąd obie kobiety uciekały do Warszawy podczas powstania styczniowego, którego wydarzenia zniszczyły te pięknie utrzymane dobra. Tekla Rapacka była też właścicielką obszernego domu w Warszawie przy ul. Oboźnej 7³, w którym mieszkała córka z mężem podczas pobytów w Warszawie.

Prawdopodobnie, ani Deskurowie, ani tym bardziej teściowie Rapaccy nie przebywali w Ożarowie i Borzęcinie, gdzie gospodarowali dzierżawcy. Jednakże czuwali nad stanem tych majątków. Dlatego, gdy w 1852 r. doszczętnie spłonął stary, drewniany kościółek w Borzęcinie, właściciele zaangażowali się finansowo w budowę nowej, murowanej świątyni. Bardzo pomagali ich w tym rodzice Konstancji, a szczególnie matka – Tekla Rapacka osoba, która wyróżniała się szczególną pobożnością i hojnością. Warto przybliżyć w dużym skrócie postać tej osoby, w pełni zasługującej na miano dobrodziejki.

Była ona fundatorką trzech kościołów, a pod koniec długiego życia zrobiła zapisy na cele dobroczynne. Po spaleniu się w 1831 r. drewnianego kościoła w Brańszczyku wraz z mężem ufundowała nowy murowany kościół o bardzo skromnej bryle. Kościół ten był uważany za przykład niechętnego stosunku władz carskich do katolików, przejawiający się m.in. zakazem budowania okazałych świątyń. Kolejną fundacją była świątynia w Borzęcinie, która charakteryzuje się bardzo podobną bryłą i skromnie opracowanymi elewacjami. Trzecia świątynia została wzniesiona dzięki zapisowi testamentowemu. Jest nią kościół



Herb Deskurów Góra
Złotoskalista



Portret Tekli Rapackiej,
fot. T. Sienicki, 2013

pw. św. Piotra i Pawła w parafii św. Barbary na Koszykach w Warszawie. Tekla Rapacka po śmierci męża i córki, która nie pozostawiła potomstwa, sprzedała dobra ziemskie i kamienice w Warszawie, a uzyskane w ten sposób środki w wysokości 193 000 rb przekazała na wsparcie różnego rodzaju zakładów dobroczynnych dla dzieci, starców, szpitali, przytułków dla kobiet, mężczyzn i dzieci, Instytutu Głuchoniemych, na szkoły rzemieślnicze, kasy pożyczkowe dla wyrobników i rzemieślników, fundusze dla wspierania „nędzy rzeczywistej”, osad rolniczych, ponadto na wsparcie Muzeum przemysłu i bibliotek ludowych. Uposażyła placówki nie tylko chrześcijańskie, ale zrobiła również zapis na rzecz przytułku dla starców wyznania ewangelickiego i mojżeszowego⁴. Po jej śmierci w 1883 r. prasa warszawska szeroko rozpisywała się o jej hojności. Nie wiadomo, czy to hojność, czy raczej świadomość, że nie ma spadkobiercy, spowodowała, że Tekla Rapacka wołała sama rozdać swój majątek na cele charytatywne niż zostawić go dalszej rodzinie.

Narodziny Borzęcina jako samodzielnego majątku, wyłączonego z dóbr ożarówko-borzęcińskich, datuje się na 1876 r., co nastąpiło dwa lata po śmierci Stanisława Deskura.

Przeznaczona na sprzedaż część majątku Borzęcin licząca niespełna 710 mórg wydzielona została w osobnej księdze hipotecznej⁵.

Akt notarialny sprzedaży podpisał w imieniu właścicielki wieloletni i zaufany dzierżawca tych dóbr Konstanty Zakrzewski. Nabywcami zostali małżonkowie Józef i Konstancja z Nowickich Szmydt (Szmytt). Kupili oni folwark w Borzęcinie oraz grunta wraz

Epitafium Konstancji Deskur w kościele w Borzęcinie, fot. T. Sienicki, 2013

Epitafia Józefa i Konstancji Szmydt z medalionami rzeźbiarza B. Mazurka, fot. T. Sienicki, 2013



z zabudowaniami karczm we wsiach Wojcieszyn i Koczargi oraz „część przestrzeni leśnej włók 5 miary nowopolskiej” za 30 tys. rb. Nie była to wielka suma, gdyż dobra były już po uwłaszczeniu chłopów, a więc pomniejszone o pola oddane włościanom, ponadto obciążone kredytem zaciągniętym w Towarzystwie Kredytowym Ziemskim⁶.

Konstancja Deskur zmarła w 1879 r. i została pochowana w krypcie grobowej pod borzęcińskim kościołem obok swego ojca. Dobra Ożarów i pozostałą część Borzęcina odziedziczyła matka Tekla Rapacka i na jesieni 1879 r. sprzedała je Władysławowi Kronenbergowi⁷.

O nowych dziedzicach Borzęcina niewiele wiemy. Daty ich życia znane są z zachowanych w kościele epitafiów. Józef Szmydt zmarł 33 lata po nabyciu majątku w 1909 r. Wcześniej, za folwarkiem, przy północnej granicy dóbr, założył osadę Zalesie. Około 1910 r. wdowa założyła kolejne osady nazwane Wierzbin i Topolin. W 1913 r. w okolicy Wierzbina powstała jeszcze osada Konstanyńów, ale ta nazwa długo się nie utrzymała⁸.

Konstancja Szmydt zmarła w 1918 r., a kolejnym właścicielem Borzęcina został syn Szmydtów Konstany⁹.

Wieś i folwark

Wydany w lutym 1864 r. carski ukaz uwłaszczeniowy nadający chłopom ziemię, a dziedzicom kiepskie odszkodowanie, załamał podstawy ekonomiczne gospodarki w borzęcińskich dobrach. Z zachowanych tabel likwidacyjnych obliczonych w 1869 r. dowiadujemy się ilu włościan Borzęcina zostało uwłaszczonych i jakim arealem ziemi. Była to duża wieś, gdyż aż 109 włościan otrzymało 824 morgi ziemi uprawnej, ponadto 3 morgi i 12 prętów oddano szkole. Odszkodowanie za ziemię wyliczono w wysokości 13 747 rb czyli około 16 rb za morgę¹⁰.

Dobra pomniejszono o wsie Wojcieszyn i Koczargi, których włościanie zostali uwłaszczeni ziemią dworską. Wieś Koczargi, która w latach 30. XIX w. była niewielką wsią ulicówką, z 13 gospodarstwami, 30 lat później liczyła 112 włościan uwłaszczonych średnio 6 morgami ziemi (razem 746 morgami – 1 morga to ok. 0,56 ha)¹¹. Były tam zatem gospodarstwa małe liczące nieco ponad 3 ha. Około 1870 r. w części tej wsi powstały nowe siedliska dając początek Koczargom Nowym¹². W Wojcieszynie uwłaszczono 31 włościan 913 morgami gruntu, zatem gospodarstwa osiągały tam wielkość do 30 ha¹³. W 1880 r. wieś zamieszkiwało 345 mieszkańców¹⁴.

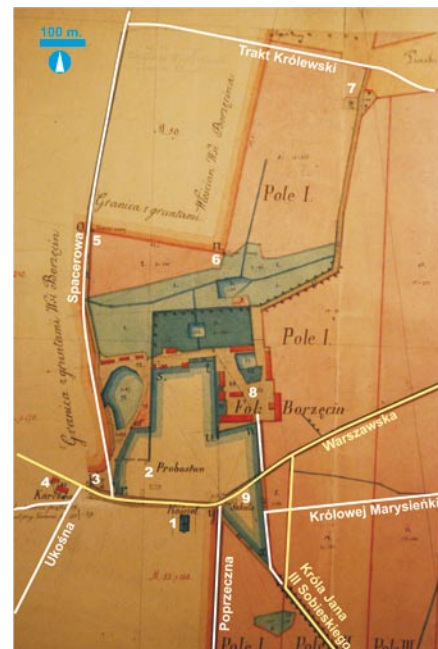
Reforma pozbawiła folwarki darmowego pracownika. Teraz rządcą musiał zabiegać o robotników do prac w polu czy przy inwentarzu i wypłacać im dniówki. Efektem reformy było zadłużanie się w Towarzystwie Kredytowym Ziemskim. Również na dobra borzęcińskie zaciągnięto pożyczkę w 1873 r.

Przy udzielaniu kredytu sporządzona została dokładna mapa, która ukazuje lokalizację dworskich pól, folwarku, probostwa i położenie karczm należących do dóbr.

Folwark i probostwo
w Borzęcinie. Fragment
planu pomiarowego
z 1873 r., ze zbiorów
Archiwum Państwowego
m.st. Warszawy

Plan Borzęcina z 1873 r.
z obecną siatką ulic
(kolor biały),
oprac. T. Sienicki

1. kościół,
2. probostwo,
3. miejsce, w którym stał
pierwszy kościół,
4. karczma,
- 5 i 6. kopce graniczne,
7. osada młynarza (wiatrak),
8. dwór i folwark,
9. szkoła



Pola dworskie graniczyły od zachodu z folwarkiem, probostwem i polami wsi Borzęcin, od wschodu z gruntami włościan wsi Wojcieszyn, na południu z gruntami włościan wsi Umiastów i Pogroszew, a od północy wychodziły poza linię dzisiejszej ulicy zwanej Traktem Królewskim.

Po drugiej stronie szosy przy drodze do Myszczyzna znajdowała się karczma.

Na terenie folwarku, usytuowanego za probostwem, znajdowały się głównie zabudowania gospodarcze rozłożone przy majdanie. Do pojenia zwierząt służyła sadzawka. Mieszkanie zarządcy usytuowane było zapewne w sąsiedztwie sadu owocowego i ogrodu warzywnego, którego ozdobą był kwadratowy staw. Niedaleko dworu mieściły się oficynki i czworaki dla służby, parobków i fernali. Ponadto znajdował się wiatrak i dom młynarza.

Wiele miejsc oznaczonych na starym planie można odnaleźć w topografii obecnego Borzęcina.

Jak widać z planu, do dzisiaj zachował się dawny układ dróg: głównych – obecnej ul. Warszawskiej i drogi do Umiastowa i Ożarowa oraz o mniejszym znaczeniu – do Myszczyzna. Na terenie probostwa nadal znajdują się zabudowania należące do parafii: plebania, wikariatka i organistówka z zabudową gospodarczą. Na dawnym terenie folwarcznym do dziś stoją zabudowania gospodarcze i mieszkalne. Pozostałością założenia są ciekły wodne

i stawy z towarzyszącą starą zielenią. Na części dawnego terenu dworskiego, wykorzystując staw, założono park i plac zabaw nazwany parkiem F. Chopina.

Charakterystyczny, do dziś zachowany placyk pośrodku wsi, jest pozostałością po placu przed pierwotnym drewnianym kościołem. Stał on do 1852 r. w miejscu, gdzie dziś wznosi się krzyż i pomnik ofiar II wojny światowej przy ul. Warszawskiej róg Spacerowej.

Kościół i probostwo

Z historią probostwa można zapoznać się w zachowanej w archiwum parafialnym i w całości udostępnionej na portalu parafii, Kronice Parafii Borzęcin, której pisanie zapoczątkował w 1950 r. ks. Wacław Palasik.

Dysponując dokumentami, opisał dzieje parafii od lat najdawniejszych, ponadto sytuację gospodarczą, problemy duszpasterskie, charakterystykę moralności parafian oraz spisy proboszczów. Dzieło ks. Palasika kontynuowali następcy. W kronice zawarte są też wstrząsające opisy dramatycznych wydarzeń z czasów ostatniej wojny.

W XIX w. do parafii należały wsie: Borzęcin z Zalesiem, Wojcieszyn, Koczargi, Truskawiec, Umiasztów, Klimonty, Szpaki, Kaputy, Kręczki, Pilaszków i Myszczyń. W 1862 r. przyłączono wieś Pogroszew, a w 1910 r. Topolin i Wierzbina.

Uposażenie plebana w momencie sekularyzacji dóbr wynosiło 101 mórg gruntu i pięciu włościan z gruntami. Po zabraniu przez rząd pruski pozostał tylko ogród owocowy¹⁵.

Ziemie probostwa zajmowały centrum wsi.

W latach 70. XIX w., jak widać na planie z tego czasu, zabudowania probostwa to plebania i wikariatka. Na terenie należącym do probostwa po przeciwnej stronie drogi widnieje szkoła.

W XX w. oprócz plebanii i wikariatki do probostwa należał jeszcze dom dla chorych i ubogich, tzw. szpital oraz organistówka.

Drewniane kościółki pw. św. Zygmunta, które stały w Borzęcinie od XIII w., usytuowane były pierwotnie na niewielkim wzniesieniu po północnej stronie drogi z Babic do Zaborowa. Miejsce to na planie oznaczone zostało krzyżami. Był to teren pogańskiego cmentarzyska, który został uświęcony przez postawienie chrześcijańskiej świątyni. Wokół wznoszonych tu kościółków zwyczajowo do XIX w. znajdowały się cmentarze¹⁶. Dzięki opisom wizytacji wiemy, że w latach 60. XVII w. nowy kościół ufundował opat Czerwiński i właściciel Świąć Stanisław Świąćicki. Według kroniki świątynia ta stała do ok. 1780 r., tzn. przez 220 lat, co wydaje się mało prawdopodobne. Ks. proboszcz Józef Laskowski wystawił nowy kościół „figury kształtnej, w miejscu od zabudowań wiejskich oddalonym”, co było ważne ze względów pożarowych. Był to kościół drewniany z kopułą, kryty gontem, posiadający zakrystię i wolno stojącą dzwonnice. We wnętrzu znajdowały się trzy ołtarze¹⁷.



S.P. KSIĄDZ
JAN GWALBERT MIESZKOWSKI
PROBOSZCZ PARAFII BORZĘCIN W MIEGU LAT 48
KANONIK REGULARNY LATERAŃSKI JUBILAT
EPI. LAT 82 ZMARŁ DNIA 10 WRZEŚNIA 1877
PROSIO WYSTĄPIENIE. O O. BOGA.

Portret ks. Jana Gwalberta
Mieszkowskiego,
fot. T. Sienicki, 2013

W 1808 r. wizytacja zwraca uwagę na fatalny stan tych obiektów, które wymagały natychmiastowego remontu. Remonty takie musiały mieć miejsce, gdyż kościół dotrwał do 1852 r., kiedy to z niewiadomych przyczyn doszczętnie spłonął. Niczego nie udało się uratować. Ocalały jedynie: alba, 13 ornatów, 2 kapy, monstrancja i trzy kielichy przechowywane na plebanii. Zachowały się też dwa dzwony, których nie strawił pożar¹⁸. Po pożarze proboszcz Jan Mieszkowski rozpoczął starania o fundusze oraz pozwolenie na postawienie nowej świątyni tym razem już murowanej i w innym miejscu. Miała ona stanąć po drugiej stronie głównej drogi, vis à vis probostwa naprzeciw pnia wiązu stanowiącego postument pod drewnianą barokową figurę św. Rocha patrona rolników, chroniącego od zarazy oraz opiekuna zwierząt domowych¹⁹.

Projekt i kosztorys sporządził budowniczy rządowy. Koszty budowy w wysokości 62 000 rb miały być rozłożone pomiędzy parafian i kolatorów, czyli dziedziców dóbr wchodzących w skład parafii. Byli nimi wówczas: Stanisław Deskur z Borzęcina, Mikołaj Rykowski z Umiastowa, Aleksander Ryx z Pilaszkowa, Myszczyzna i Pogroszewa.

„Gdy jednak obok skromnej budowy cena materiałów i robotników okazała się wyższa od tej kosztorysowej, Tekla Rapacka wraz z córką i zięciem postanowili nie tylko budowę tę sfinansować, ale zapłacić też za nowy jej projekt zgodny z ich życzeniem, aby świątynia pańska w całym znaczeniu odpowiadała swemu celowi”²⁰. W latach budowy nowej świątyni msze odprawiano w małej kaplicy na cmentarzu grzebalnym.

Kościół wybudowano bardzo szybko. 28 czerwca 1854 r. wmurowano kamień węgielny, a w styczniu 1856 r. z wielkimi honorami przeniesiono z cmentarza na Powązkach zwłoki zmarłego w 1853 r. Wincentego Rapackiego i pochowano je w grobowcu pod prezbiterium. Przez kolejne lata kościół był wyposażany wewnątrz. Fundatorką wyposażenia była Tekla Rapacka i jej córka. Konsekracja świątyni nastąpiła w 1868 r.

Dla uhonorowania dobrodziejów proboszcz wystarał się u papieża Piusa IX o zmianę patrona kościoła. Został nim patron zmarłego Rapackiego – św. Wincenty Ferrariusz. Jako wyraz wdzięczności dla fundatorów parafia do dziś obchodzi odpusty na św. Wincentego 5 kwietnia i św. Teklę – 23 września.

Nie ulega wątpliwości, że dla kościoła w Borzęcinie rodziny Deskurów i Rapackich były rzeczywistymi darczyńcami. Niestety pochowane w krypcie pod prezbiterium ich szczątki w 1960 r. musiały ustąpić miejsca kotłowni dla pieca centralnego ogrzewania.

Po zbudowaniu kościoła kolejny proboszcz Karol Pyszyński zajął się podnoszeniem standardu budynków plebańskich. W 1890 r. wybudowano nową, murowaną plebanie, która po licznych remontach, rozbudowie i modernizacji służy do dzisiaj.

Od 1904 r. przez kolejne ćwierć wieku proboszczem był ks. dr Wacław Kietliński. Podjął remont liczącej już 50 lat świątyni. Odnowił ołtarze. Zamówił u malarza Arkadiusza



Epitafium Wincentego
Rapackiego w kościele
w Borzęcinie.
fot. T. Sienicki, 2013



Widok na fasadę i ogrodzenie kościoła w Borzęcinie, przed 1935 r., fot. ze zbiorów Instytutu Sztuki PAN

Kowalewski malowidło na stropie nad nawą środkową przedstawiające scenę alegoryczną z historii Polski²¹. Wystawił obok kościoła figurę Matki Boskiej. Wyremontował kaplicę na cmentarzu, zbudował organistówkę, a na plebanii wznosił budynki gospodarcze. Ostatnim przedwojennym proboszczem w Borzęcinie był ks. Wacław Osiecki.



Epitafium ks. Karola Pyszynskiego, fot. T. Sienicki, 2013



Klasycystyczna kaplica na cmentarzu w Borzęcinie, fot. T. Sienicki, 2013

Zabytki

Najstarszym obiektem jest kaplica grobowa i cmentarz grzebalny położone na niewielkim wzniesieniu około 300 m od kościoła w kierunku zachodnim. Murowaną klasycystyczną kaplicę grobową z czterokolumnowym portykiem, zbudowano w 1838 r. na polecenie właścicielki Umiastowa Anny z Obrębskich 1 voto Zakrzewskiej, 2 voto Rykowskiej.

Najbardziej wartościowym obiektem architektonicznym jest murowany kościół z 1855 r. Założony na rzucie prostokąta ma prostą bryłę rozczłonkowaną w partii fasady dwiema wieżami zwieńczonymi ostrosłupowymi hełmami. Elewacje są ozdobione skromnymi detalami architektonicznymi w postaci pilastrów, opasek i prostych gzymsów. Wnętrze podzielone zostało dwoma rzędami kolumn toskańskich, przykryte jest płaskim stropem z fasetą, wyposażone w jednorodne stylowo ołtarze, ambonę i organy. Od strony południowej znajduje się węższe prezbiterium z kruchtą i zakrystią po bokach, nad którymi umieszczono łóże otwarte na prezbiterium.

Kronika kościoła nic nie wspomina o pochodzeniu wyposażenia. Prawdopodobnie wykonanie ołtarzy, ambony, chrzcielnicy i konfesjonałów zlecono jednemu warsztatowi, gdyż obiekty te wykazują wspólne cechy stylowe nawiązujące do klasycyzmu.

Warto zwrócić uwagę na główny ołtarz, w którym znajduje się obraz Madonny z Dzieciątkiem w złożonej sukience. Wzorcem głównej postaci tego obrazu była Madonna Sykstyńska Rafaela, ale szczegóły w postaci aniołków, chmurek, kwiatów są bardzo swojskie,

Widok wnętrza kościoła w Borzęcinie, fot. T. Sienicki, 2013

Obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem w ołtarzu głównym, fot. T. Sienicki, 2013





Ołtarz boczny z obrazami
św. Tekli i św. Rocha,
fot. T. Sienicki, 2013



Rzeźba Pieta w ołtarzu bocznym,
foto T. Sienicki, 2013



Alegoryczny obraz na
suficie kościoła autorstwa
Arkadiusza Kowalewskiego,
fot. T. Sienicki, 2013

malowane bardzo swobodnie i barokowe w formie. Obraz jest datowany na połowę XIX w., ale nie jest wykluczone wcześniejsze jego powstanie. Drugim obrazem w tym ołtarzu (na zasuwie) był obraz św. Wincentego Ferariusza.

W kościele znajdują się jeszcze 4 ołtarze boczne. Dwa poświęcono patronom fundatorów: św. Tekli i św. Stanisławowi (patron S. Deskura). Jest też ołtarz z obrazem św. Anny Samotrzeć oraz ołtarz Matki Boskiej Bolesnej z rzeźbą Pieta datowaną na koniec XVII w. Zagadką jest pochodzenie tej rzeźby. Nie mogła ona należeć do wyposażenia wcześniejszego, drewnianego kościoła, gdyż to całkowicie się spaliło. Może została przeniesiona z któregoś z kościołów zakonnych zamienianych w tym czasie na więzienia albo fabryki? Może pochodzi z powiązanej z Borzęcinem kaplicy św. Jerzego w Warszawie, w której urządzono fabrykę metalową.

Do ciekawszych należy ołtarz umieszczony w prawej nawie bocznej z obrazem św. Tekli męczennicy, której kult czczony jest w kościele rzymskokatolickim i prawosławnym, Męczennica przedstawiona jest jako młoda kobieta z długimi włosami odziana w białą szatę modląca się na płonącym stosie. U góry ołtarza znajduje się obraz św. Rocha, patrona chroniącego od zarazy.

Na środku stropu warto zwrócić uwagę na malowaną scenę alegoryczną z początku XX w. odnoszącą się do zawierzenia Maryi Jasnogórskiej narodu polskiego powiązanego z nadzieją odzyskania wolności. Postacią umieszczoną centralnie jest Wernyhora lirnik, którego otaczają: rycerz, król, szlachcic, przedstawiciel ludu, dostojnik kościelny i ksiądz.

Wysoki poziom prezentują też starannie wykonane, klasycystyczne epitafia osób związanych z historią parafii i Borzęcina. Przykładem sztuki współczesnej jest drewniany krucyfiks wiszący w kruchcie – dzieło rzeźbiarza z Krynicy Górskiej.

W murowanym ogrodzeniu kościoła znajdują się 4 kapliczki. W czasach komunistycznych w obrębie ogrodzenia odbywały się procesje, a w kapliczkach umieszczano ołtarze. Wśród obecnie znajdujących się w nich figur zwraca uwagę charakterystyczna figurka praskiego Dzieciątka Jezus – Małego Króla.

Pisząc o Borzęcinie nie można pominąć zagadkowej „kapliczki”, która stoi na rozstaju dróg niedaleko szkoły i jeśli wierzyć inskrypcji na kamiennej tablicy, wzniesiona była

Kapliczka ze św. Janem
Nepomucenem,
stan sprzed 1935,
fot. ze zbiorów Instytutu
Sztuki PAN

Ta sama kapliczka obecnie,
fot. T. Sienicki, 2013



w 1827 r. przez dzierżawców Zakrzewskich, a więc jest najstarszym zabytkiem w Borzęcinie. Jak widać na fotografii sprzed 1939 r. wieńczył ją daszek w formie obelisku z krzyżem. W jednej z blend umieszczony był wizerunek Serca Maryi, a w drugiej znajdowała się ludowa płaskorzeźba przedstawiająca św. Jana Nepomucena bardzo popularnego świętego, którego ustawiano przy drogach i nad wodami.

Obecnie „kapliczka” oprócz wieńczącego ją krzyża nie posiada żadnych symboli sakralnych. Napis na tablicy jest bardzo słabo widoczny, ale jeszcze daje się odczytać: *Pamiętka/kończącego się Jubileuszu/ dnia 30 Czerwca 182(?)7 r./ fundowana przez Zakrzewskich/ Dzierżawców.*

Przypisy:

¹ Dzieje Ziemi Ożarowskiej (dalej DZO), s. 138-139.

² Virtuti Militari nr 1252. Internet, hasło Konstanty Pruszek, biogram oprac. Piotr Mysłakowski, Andrzej Sikorski, październik 2006.

³ Obecnie Instytut Romanistyki i Iberystyki UW.

⁴ DZO, s. 203-207.

⁵ HWDZ, sygn. 80.

⁶ Tamże.

⁷ DZO, s. 223-228.

⁸ Kronika Parafii Borzęcin (dalej Kronika PB) cz. I.

⁹ K. Zwoliński, Puszcza Kampinoska w latach 1913 – 1939, Kampinoski Park Narodowy, Izabelin 2005, t. III cz. 2, s. 48.

¹⁰ HWDZ, sygn. 80.

¹¹ Tamże.

¹² Kronika PB cz. I

¹³ HWDZ, sygn. 80.

¹⁴ SGKP, t. XIII, s. 743.

¹⁵ Kronika PB cz. III

¹⁶ Istnienie cmentarzyska i cmentarza przykościelnego poświadczony wykopaliska archeologiczne z 1935 r. Kronika PB cz. I.

¹⁷ Kronika PB cz. III.

¹⁸ Kronika PB cz. IV.

¹⁹ Kronika PB cz. I. Figurę tę następnie przeniesiono do kościoła. Wymienia ją katalog zabytków z 1970 r.

²⁰ Kronika PB cz. IV.

²¹ Kronika PB cz. V.



Stanisław Fijałkowski

WALKI O WYZWOLENIE

Insurekcja kościuszkowska

Naród polski rozgoryczony przegraną wojną z Rosją 1792 r. spowodowaną zdradą króla, (opowiedzenie się po stronie rosyjskiej Targowicy) przygotował powstanie w obronie państwa i tożsamości narodu. Było to powstanie kościuszkowskie z 1794 r., zwane też insurekcją kościuszkowską.

Sercem Rzeczypospolitej była Warszawa. Stolicę pod komendą Naczelnika Tadeusza Kościuszki dobrze przygotowano do obrony. Naród powszechnie i ofiarnie wspierał ten zryw narodowy; parafie i dziedzice łożyli kwoty na obronę kraju. Zachowały się spisy rejestrujące kwoty, jakie z poszczególnych majątków i wsi przeznaczono na wojsko. Z Babic należących wówczas do Ignacego Działyńskiego zebrano 4135 złp, Zielonki, Prusy i Lipków Jakuba Paschalisa Jakubowicza wyasygnowały – 4260 złp, wieś Latchorzew (też Ignacego Działyńskiego) dała – 265 złp, wieś Górcze księżny Sapieżyny - 5066 złp, Chrzanów – 2746 złp, Strzykuły i Wieruchów Kazimierza Zielińskiego dały 1296 złp, Groty – 1486 złp, plebania w Borzęcinie – 1024 złp.”¹.



Portret generała Ignacego Działyńskiego, zbiory PAN Biblioteki Kórnickiej

Portret Ksawerego Działyńskiego, kopia wg M. Bacciarellego zbiory PAN Biblioteki Kórnickiej

Ponadto lud w akcie determinacji w obronie ojczyzny masowo pracował przy sypaniu szańców. Kto zdolny do walki stawał pod komendę Kościuszki.

Dziedzic Babic i Latchorzewa Ignacy Działyński, kawaler Orderu Orła Białego, prowadził wyjątkowo ożywioną działalność patriotyczną i obywatelską. Nie mieszkał jednak w Babicach, ale od 1790 r. we własnym pałacu w Warszawie, do dziś nazywanym pałacem Działyńskich (al. Solidarności 74). Był wtedy posłem na Sejm Wielki, pracował nad uchwaleniem Konstytucji 3 Maja. Od 1793 r. w rezydencji generała były prowadzone przygotowania do powstania kościuszkowskiego; szczególnie ożywione w przeddzień insurekcji warszawskiej.

Był generałem, szefem 10 Regimentu Piezszego zwanego Działyńczykami, który liczył sobie ponad 1000 żołnierzy i stacjonował w warszawskim zamku ujazdowskim, a po wybuchu powstania brał czynny udział w ciężkich walkach na Krakowskim Przedmieściu w okolicach kościoła Wizytek.

Ignacy Działyński był bezpośrednio zaangażowany nie tylko w działania zbrojne. W kwietniu 1794 r., po wyzwoleniu Warszawy od Rosjan, uznano Tadeusza Kościuskę za Najwyższego Naczelnika Siły Zbrojnej Narodowej. Miał on wraz z Radą Najwyższą Narodową przejąć władzę w późniejszym, dogodnym terminie. Do tego czasu organem władzy wykonawczej w Warszawie i w okolicy została Rada Zastępcza Tymczasowa, która dzieliła się na szereg wydziałów. Do rady tej weszli bracia Działyńscy – Ksawery do Wydziału Dyplomatycznego, a Ignacy do Wydziału Skarbowego, gdzie zajmował się problematyką regulacji monety. Rada ta sprawowała władzę w Warszawie do końca maja. W czerwcu Ksawery Działyński wyjechał do Poznania, gdzie został aresztowany, a następnie więziony przez władze pruskie.

Generał walczył pod Maciejowicami, gdzie jego regiment w dużej części został zniszczony. Po upadku insurekcji został zesłany na Syberię do Berezowa i przebywał tam przez 18 miesięcy. W 1797 r. zmarł nagle w Żytomierzu².

Głównego ataku na Warszawę spodziewano się od wschodu, ale wojska rosyjskie i pruskie pod wodzą króla pruskiego Fryderyka Wilhelma II zaatakowały stolicę od zachodu. Terenem walk stały się wsie podwarszawskie.

W Opalinie koła Babic Prusacy zbudowali swój obóz wojskowy, a król pruski Fryderyk Wilhelm II kwaterował w Babicach³. Od wiosny 1794 r. wojska rosyjskie i pruskie atakowały polskie pozycje obronne na Woli.

Prusacy usadowili się pod Opalinem i umocnili na Wydmach Szwedzkich, stąd chcieli opanować Młociny. 27 września uderzyli na Wolę i opanowali tę wieś. Kontrataki Jana Henryka Dąbrowskiego powstrzymały wroga. Książę Józef Poniatowski wyparł Prusaków i opanował Górki Szwedzkie. 9 i 10 września Polacy znieśli 5 baterii nieprzyjaciela na Szwedzkich Górkach i zagrozili wojskom pruskim na Woli. Od Woli Prusacy uderzyli na



Piechur z regimentu Działyńskiego (3 od lewej), rys. Walery Eljasz, Wikipedia

Górcze i Szwedzkie Góry, zdobyli Szwedzkie Góry i Wawrzyszew. Chcieli zdobyć Bielan, przed czym powstrzymał ich Rymkiewicz. Najdzielniej walczył Jan Henryk Dąbrowski pod Powązkami. Prusaków powstrzymano. Z 30 tys. żołnierzy pruskich zostało około 18 tys. Polacy wyparli wroga i odzyskali utracone pozycje. Zdziętkowane i zmęczone szturmami wojska rosyjskie i pruskie oraz zniechęcony król Fryderyk Wilhelm II z resztkami armii wycofał się spod stolicy.

Andrzej Zahorski napisał: „zaciekle nienawiść do okupantów powzięło chłopstwo i szlachta zamieszkująca okolice Warszawy. Bowiem w ich chatach i dworach kwaterowały kilkutyśne obce wojska. Z okolic Warszawy dochodził jęk zrozpaczonego i obdzieranego z ostatniej koszuli chłopstwa, które cierpiało najwięcej. Chłopi nie tylko musieli dawać kwaterę i żywić żołnierzy, ale byli narażeni na złodziejstwa, a ich żony i córki na gwałty”⁴.

Druga armia rosyjska od wschodu zmierzała na Warszawę. Kościuszko, aby nie dopuścić do połączenia się wojsk rosyjskich atakujących Pragę i zmierzających na stolicę, w pośpiechu, bez dobrego przygotowania, uderzył na Rosjan pod Maciejowicami. Niestety doznał klęski. Na Pradze gen. Józef Zajączek dowodził fatalnie i bez wiary w zwycięstwo.

Rosjanie zdobyli Pragę i urządzili rzeź ludności. Warszawa się poddała. Wkrótce po upadku powstania kościuszkowskiego doszło do III rozbioru Polski. Warszawa, a z nią powiat warszawski, w nim Babice, w podziale przypadły Prusom.

Z armią Napoleona

Zwycięska kampania armii Napoleona I w wojnie francusko-pruskiej została zakończona traktatem w Tylży zawartym między Francją, Rosją i Prusami w lipcu 1807 r. Efektem traktatu było utworzenie Księstwa Warszawskiego, monarchii konstytucyjnej związanej sojuszem z Francją.

W walce o wolność z armią Napoleona walczyło wielu znakomitych Polaków. Wśród nich nie zabrakło też osób związanych z Babicami. Był nim bratanek gen. Stanisława Mycielskiego, hrabia Ignacy Mycielski herbu Dołęga, który wstąpił w listopadzie 1806 r. do konnej gwardii honorowej Napoleona, rok później awansował na podporucznika; był adiutantem pułkownika Wincentego Krasińskiego (późniejszego generała). Brał udział w kampaniach na Pomorzu i w Prusach Wschodnich. Kampanię napoleońską zakończył w stopniu pułkownika odznaczony krzyżem Virtuti Militari oraz Orderem Legii Honorowej. Z Francji powrócił w 1815 r. do utworzonego na Kongresie Wiedeńskim Królestwa Polskiego i w utworzonej armii polskiej został dowódcą 4 pułku piechoty. W 1826 r. otrzymał nominację cara Mikołaja I na generała brygady. Miał opinię lojalnego oficera wobec rodziny carskiej⁵.

Tablica epitafijna
porucznika Aleksandra
Czekoli i jego żony Anny,
fot. T. Sienicki, 2013



W Babicach jedyną pamiątką po obrońcach ojczyzny walczących u boku Napoleona jest epitafium umieszczone na murze przykościelnym. Wmurowana marmurowa tablica upamiętnia zmarłego porucznika Aleksandra Czekoli i jego żonę. Napisano: „Tu spoczywa ś.p. Aleksander Czekoli por. byłych Wojsk Polskich. Umarł 11 lutego 1824 roku w 31 roku życia i małżonka tegoż Anna z d. Fryze Czekoli urodzona 25 kwietnia 1790 r. zmarła 28 grudnia 1830 r.”.

Powstanie listopadowe

Królestwo Polskie było monarchią połączoną unią personalną z Rosją. Aleksander I król Polski i imperator rosyjski nadał mu konstytucję jedną z najbardziej liberalnych w ówczesnej Europie.

Rosjanie nie rozumieli Polaków, ich dumy narodowej i poczucia godności ludzkiej. Narzucali kult władzy i jej wiernopoddaństwo. Brak kultury nadrabiali butą i samowolą. Polacy zasadniczo rozumieli swoją sytuację i wdzięczni byli za względnie duże swobody. Królestwo Polskie rozwijało się, a naród okrzepł po doznanych klęskach. Dorastało nowe pokolenie, które wychowane na patriotycznej tradycji polskiej marzyło o pełnej niepodległości.

Władze coraz częściej ograniczały prawa konstytucyjne. Wprowadzono cenzurę i tajną policję. W 1830 r. w obliczu rewolucji we Francji i powstania w Belgii car Mikołaj I planował udział swej armii w stłumieniu owego rewolucyjnego wrzenia. Ogłoszenie w Królestwie Polskim ukazu o mobilizacji do wojska przyspieszyło wybuch powstania 29 listopada, którego wybuch zaskoczył mieszkańców Warszawy. Tylko na Starym Mieście część ludności poszła za spiskowcami i zdobyła arsenał.

O rozwoju powstania zdecydował praktycznie rozkaz księcia Konstantego o wycofaniu wojsk rosyjskich z Warszawy oraz przejście pułku „Czwartaków” wojska polskiego pod wodzą gen. Piotra Szembeka na stronę powstania i opanowanie stolicy.

Car Mikołaj I wysłał na Warszawę armię pod wodzą gen. Iwana Dybicza. Pod Olszynką Grochowską w ciężkim boju odparto rosyjskie ataki i stopniowo Polacy rozbijali rosyjskie oddziały w bojach pod Iganiami, Wawrem, Dębem, Węgrowem. Ostatecznie Rosjan zmogła też epidemia cholery.

Walczył w czasie powstania listopadowego koło Babic por. Jaszowski. W pamiętniku opisał swój udział w bojach w obronie Warszawy. Oto niektóre fragmenty jego pamiętnika, dotyczące walk na terenie parafii babickiej: „10 marca 1831 r. generał Jankowski rozpoznał Rosjan pod Grochowem. W nocy ruszyłem przez Warszawę do Babic, gdzie stojąc kilka dni otrzymałem działa pruskie. Po utarczce z moskalami generał Jankowski cofnął się od Grochowa przez most Pragi i dalej przez Warszawę do Chrzanowa i Jelonka (Jelonki), zaś 1 sierpnia wędrowaliśmy przez Ołtarzew i Błonie pod Paprotnię. Ja z baterią wróciłem do Babic”⁶.

Na Warszawę ruszyła druga armia rosyjska pod wodzą gen. Iwana Paskiewicza. Spodziewał się on dobrze przygotowanej obrony na Pradze, dlatego postanowił zaatakować Warszawę od zachodu. Tu obrona była słabsza, ale w wojnie okazała się decydująca. Marsz wojsk rosyjskich armii Paskiewicza Polacy starali się powstrzymać już na zachodnim przedpolu stolicy. Stoczono potyczki pod Szymanowem, Błoniem, Ołtarzewem, w Broniszach, ale nie udało się zatrzymać Rosjan i we wrześniu 1831 r. dotarli do Warszawy, po drodze pałac i grabiąc.

Główny atak skierowany był na Wolę i Powązki. Ciężkie walki trwały na przedpolu Warszawy na słynnej Reducie wolskiej, gdzie dowodził gen. Józef Sowiński. Ciężkie boje toczono też w obronie Reduty Ordon i na Górkach Szwedzkich przed Powązkami. Po zdobyciu Woli przez Rosjan Warszawa skapitulowała. Wojska przechodziły lub stacjonowały też na terenie wsi Blizne Łaszczyńskiego i Macierzysza.

Materialnym śladem walk w tym pasie rosyjskiej armii gen. Iwana Paskiewicza są guziki od mundurów wojskowych odnalezione podczas wykopalisk archeologicznych w 2007 r. Należą one do żołnierzy armii rosyjskiej oraz 3 kompanii Lekkiej Artylerii Pieszej, która brała aktywnie udział w obronie Woli⁷.

Pisząc o powstaniu nie można zapomnieć o udziale w nim kobiet. Bardzo czynny udział wzięła w nim właścicielka dóbr babickich od 1825 do 1836 r., – Klaudyna Teofila z Działyńskich Potocka. Od wybuchu powstania walczyli w nim zarówno jej mąż Bernard Potocki jak i brat Tytus Działyński. Za mężami pospieszyły obie żony – Klaudyna i jej bratowa Celestyna Działyńska, które już 12 grudnia znalazły się w Warszawie i włączyły się zaraz do organizowania służby samarytańskiej kobiet dla wojska. Klaudyna własnym kosztem adaptowała pałac Łubieńskich na lazaret powstańczy i sama jako siostra szpitalna

pielęgnowała chorych, asystowała przy operacjach. Łożyła na aprowizację szpitala i dbała o potrzeby chorych zarówno Polaków, jak i Rosjan. W czasie bitew pod Wawrem i Grochowem, wraz z chirurgami, opatrywała rannych w koszarach na Pradze. Z sanitariuszami jechała ambulansiem w pobliże pobojuwiska by zbierać rannych i po udzieleniu pierwszej pomocy odwoziła do lazaretów w mieście. Nie zabrakło jej na pobojuwisku pod Ostrołęką skąd przewiozła rannych do szpitali warszawskich. Towarzyszyła też taborowi rannych na emigrację po skapitulowaniu Warszawy. W Dreźnie utworzyła komitet opiekujący się powstańcami, którzy przez Saksonię uciekali do Francji. Zorganizowała i prowadziła dla nich Schronisko Polskie, a także otoczyła chorych opieką lekarską, zdrowym dostarczała środków i odzieży na dalszą wędrówkę. Na cele komitetu przekazała 40 000 złp uzyskane ze sprzedaży swoich klejnotów. Czuwający nad przemarszem gen. Józef Bem bardzo wysoko ocenił zmysł organizacyjny Klaudyny. Również Polacy w Dreźnie, doceniając trud i poświęcenie tej młodej, bo zaledwie 30 lat liczącej, samarytanki, ofiarowali jej bransoletkę, na której wyryto godła Polski i Litwy⁸.

Po powstaniu car Mikołaj I zlikwidował autonomię Królestwa Polskiego; zniósł sejm, anulował konstytucję. Żołnierzy polskich wcielono do wojska rosyjskiego lub aresztowano. Szczególnie karano oficerów, dowódców oddziałów powstańczych. Za wspieranie i udział w powstaniu ukarano też dziedziców z parafii babickiej – braci Stanisława i Teofila Szymanowskich – właścicieli Bronisz, Piotrkówka, Morów, Orłów, Strzykuł i Wieruchowa, którym zabrano dobra i nadano je carskiemu urzędnikowi Szusterowi, w 1840 r. Puszetowi⁹.



Nagrobek Teofila Szymanowskiego, stan z 1968 r., fot. S. Deptuszewski, zbiory Instytutu Sztuki PAN

Ten sam nagrobek w 2013 r., fot. T. Sienicki



Osobę Teofila Szymanowskiego upamiętnia nagrobek – pomnik obok kościoła w Babicach, na którym umieszczono napis:

Wdzięczne dzieci
Oycu swemu,
Teofilowi Korwin
Szymanowskiemu
Pamięć tę zostawiają
Umarł dnia 30 Listopada
1833 R^u
przeżywszy lat 71.
Pokóy iego Cieniom.
Cześć Boga, miłość bliźnich, krajowe usługi
Nieprzerwanie zdołały dni Twych zawod długi
W zaciszu cnót domowych pełniąc powinności
Pociechą byłeś krewnych, Sąsiadów i włości,
I dziś gdy w grobie zacne nieznikają czyny,
Żyjesz w pamięci ziomków, w sercach Twey rodziny.

Powstanie styczniowe

16 stycznia 1863 r. Tymczasowy Rząd Narodowy wydał odezwę, w której ogłosił w całym kraju stan wyjątkowy, zalecając samoobronę poborowym i skupienie się narodu wokół władzy narodowej, dekretemi uwłaszczył chłopów i obiecał ziemię bezrolnym uczestniczącym w walce. W każdym województwie ustanowił naczelników wojskowych, którym w czasie powstania miały podlegać wszystkie władze lokalne. Komisarzem wojskowym województwa mazowieckiego został Zygmunt Padlewski. Ponieważ władze rosyjskie zarządziły brankę na prowincji na 25 stycznia, wybuch powstania wyznaczony został na noc z 22 na 23 stycznia.

Planowane na wiosnę powstanie zostało więc znacznie przyspieszone, nie było jeszcze należycie przygotowane, powstańcom brakowało broni i amunicji, kierownictwo powstania było niejednolite i skłócone. W reakcji na wybuch powstania wielki książę Konstanty przywrócił stan wojenny, zawieszony w drugiej połowie 1862 r., reaktywował naczelników wojennych, uprawnionych do powoływania sądów wojenno-polowych, działających w trybie „skrótowym”, zatwierdzających wydawane przez nie wyroki śmierci. Wydał rozkaz koncentracji mniejszych garnizonów rosyjskich.

Wtajemniczeni spiskowcy, aby nie dać się złapać podczas branki uciekali w lasy do wyznaczonych punktów zbornych. Najbliższym Warszawy punktem zbornym był Kampinos, gdzie w dworku należącym do Łaszczyńskich urzędował sztab powstańczy Zygmunta Padlewskiego. Miało tu przybyć około 3 tys. ochotników, ale przybyło tylko około 500 osób; zmarzniętych, bez broni i doświadczenia wojskowego. Rosjanie wysłali do Puszczy Kampinoskiej około 8 tys. wojska. Padlewski z oddziałem uszedł w okolice Płocka i tam jego oddział został rozbity. Ujęty przez władze rosyjskie 21 kwietnia został skazany na karę śmierci i rozstrzelany w Płocku 15 maja.

Aresztowano Jarosława Dąbrowskiego, więziono go w cytadeli warszawskiej. Przygotowano jego odbicie i wyznaczono termin akcji na Wielkanoc prawosławną 13 i 14 kwietnia 1863 r. Dokonać tego miał oddział „Dzieci Warszawy”. Spisek wykryto, do ataku na cytadelę i uwolnienia Jarosława Dąbrowskiego nie doszło. Powstańcy, aby nie wpaść w ręce Rosjan uciekali z Warszawy do Puszczy Kampinoskiej. Punktem zbornym był las babicki. Wielu zostało złapanych, a z tych, którzy dotarli do lasu babickiego mjr Walery Remiszewski sformował oddział i szybko ruszyli przez Lipków do Truskawia na nocleg. Powstańcy byli ścigani przez około 800-osobowy oddział wojska rosyjskiego gen. Krüdnera. Oddział „Dzieci Warszawy” mjr. Remiszewskiego liczył około 200 osób razem z ochotnikami z okolicznych wsi. Rano mjr. Remiszewski został powiadomiony, że Rosjanie spenetrowali las babicki i są już w Lipkowie.

Zarządził szybkie wycofanie się do puszczy. Rosjanie nie zastali powstańców i mieli już zawrócić do Warszawy, ale odkryli świeże ślady i podążyli ich tropem. Aby nie dać się otoczyć mjr Remiszewski nakazał dalsze wycofanie się, powstańcy jednak chcieli walczyć. Przyjęto pozycje bojowe. Do boju doszło koło wsi Buda Zaborowska na porębie w zakolach wydm, tam gdzie jest obecnie Mogiła Powstańców 1863 r. To był chrzest bojowy powstańców, ich pierwszy bój. 14 kwietnia 1863 r. rozpoczął się morderczy bój, który trwał około pół godziny.

Bezpośrednio w walce poległo 30 powstańców, dużo było rannych, których Kozacy dobijali w okrutny sposób i obdzierali z odzienia. Okoliczni mieszkańcy chcieli rannych wywieźć z pobojowiska, ale udało się uratować tylko 9 osób. Poległych i pomordowanych powstańców wrzucono do dużego dołu, który potem zasypano ziemią. W mogile złożono 72 poległych i pomordowanych, część niedobitków uciekała dalej w puszcze, łapano ich i wieszano. Najwięcej powieszono koło Górek Kampinoskich na sośnie, którą nazwano Sosną Powstańców 1863 r.

Podaje się, że pierwszy w boju padł dowódca mjr Walery Remiszewski. Był wtedy chory, bardzo bolała go głowa: siedział na pieńku i komenderował. Siedzącego majora zaatakował kornet huzarii Romera; wystrzelili do siebie nawzajem i padli. Szeregowiec rosyjski,

przebijając sztychem ciało majora przebił też jego złoty zegarek, który miał ponoć oglądać potem sam car Aleksander II.

W Truskawiu mówiono, że nieprzytomnego, ale jeszcze żywego Remiszewskiego wywieziono bryczką z pobojowiska i ukryto koło miejscowego dworu. Rosjanie spenetrowali dwór, ale majora nie znaleźli, był na bryczce przykryty kocem. Gdy już odeszli okazało się, że mjr Remiszewski już nie żył i pochowano go pod krzyżem przy drodze w Truskawiu. Po bitwie przybyły z Warszawy matki poległych i pomordowanych powstańców, otoczyły wydmę – mogiłę czarnymi szarfami¹⁰. Ksiądz proboszcz Kazimierz Wysocki i sołtys z Zaborowa ratowali rannych powstańców i przewieźli część zabitych i paru rannych do Zaborowa. 29 osób wpisano do parafialnych akt zgonów, a 27 z nich pochowano na cmentarzu parafialnym w wydzielonej kwaterze. Ciała niektórych zabitych, pochodzących z pobliskich parafii wzięły rodziny i chowały na swoich cmentarzach.

Udało się ustalić, że wśród zabitych byli też powstańcy z parafii babickiej. Wymieniono w aktach: Jana Kamińskiego – ogrodnika z Macierzysza, Wawrzyńca Laseckiego – stróża dworu w Babicach, Ignacego Rutkowskiego lat 32 – ogrodnika ze Strzykuł, Borzyńskiego lat 27 – parobka z Macierzysza, Jana Dominiaka, kawalera z probostwa w Babicach, Antoniego Kominka, syna kolonisty z Odolan¹¹. Podaje się, że w boju poległo też około 50 żołnierzy rosyjskich.

Bój pod Budą Zaborowską opisał też urzędnik rosyjski Mikołaj Pawliszczew: „Buntownicy ożywili się. Nawet w bezpośrednich okolicach Warszawy, zebrała się banda około 300 ludzi pod dowództwem kapitana armii rosyjskiej w stanie spoczynku Remiszewskiego. Wysłany z Warszawy generał – major Krüdner z dwoma rotami lejbgwardii pułku wołyńskiego, szwadronem huzarów grodzieńskich i sotnią dońców doścignął ją 14 kwietnia o 20 wiorst od Warszawy i pobił na głowę pod Budą Zaborowską. Powstańcy rozproszyli się, straciwszy około 150 zabitych, w tej liczbie i swego dowódcę. Pośród Rosjan było 10 rannych, lecz ku wielkiemu żalowi zginął kornet lejbgwardii Grodzieńskiego pułku huzarów Romer”. Dalej napisał: „Bandy poruszały się nawet w okolicach Warszawy; w następstwie czego już na trzeci dzień po ogłoszeniu amnestii doszło do dość ostrego starcia pod Budą Zaborowską, buntownicy pozostawili 75 poległych, w tej liczbie dowódcę, zdymisjonowanego kapitana Remiszewskiego, który na polecenia Centralnego Komitetu Narodowego miał organizować bandy z warszawskich uciekinierów. Okrucieństwo w boju doszło do tego, że mało kogo bierzemy do niewoli. Cała trudność z naszej strony polega na tym, aby odkryć bandę a staje się to trudniejsze, albowiem wójtowie i to nie wszyscy dają znać o bandzie wtedy, gdy ślad jej już ostygł”¹².

Mało znany jest fakt kolejnych potyczek powstańczych w okolicy Babic. Nocą z 7 na 8 sierpnia 1863 r. oddział powstańczy napadł na żołnierzy carskich i cofnął się ze stratą

3 ludzi, poległo 17 Rosjan¹³. Podaje się, że operował tu oddział Władysława Grabowskiego, przybyły od Sandomierza.

Wojska rosyjskie pacyfikowały miejscowości gdzie byli powstańcy. Wsie i dwory palono, a mieszkańców bito i aresztowano. Spalono Truskaw i Sieraków. Z przekazów ludzi wiadomo, że w Babicach spalono dwór Jasińskich. Obok kościoła, po zachodniej stronie była kuźnia, w której miano przekuwać kosy na sztorc dla powstańców.

Nie jest znane pochodzenie mogiły – grobu w lesie koło Centrum Edukacji KPN w Izabelinie przy ulicy Tetmajera. Na krzyżu jest zamocowana tabliczka z datą 1863. Do dziś z pietyzmem odnawianą pamiątką powstania jest mogiła w Zaborowie Leśnym, która już pod koniec XIX w. stała się obiektem czci dla obrońców Ojczyzny. W 1908 r. Żyd z Błonia Aaron Engelman na mogile ufundował drewniany krzyż z 72 żelaznymi ćwiekami i napisem: „Tu Bojowników za wolność Ojczyzny złożono prochy w spokoju wiecznym. Cześć im walecznym”¹⁴.



Mogiła Powstańców 1863 r.,
fot. S. Fijałkowski

W czasach niepodległej II Rzeczypospolitej w rocznicę bitwy odbywały się uroczystości patriotyczne przy tej mogile. W 1922 r. pracownicy z cukrowni w Lesznie wymienili krzyż na metalowy i tablicę żeliwną z napisem: „KU CZCI I PAMIĘCI BOHATEROM POLEGŁYM ZA SPRAWĘ NARODOWĄ WDZIĘCZNI RODACY”.

Szczególną troską otaczają to miejsce pamięci narodowej leśnicy. Dyrekcja KPN ustawiła w 1966 r. przy mogile kamień pamiątkowy. Postawiła też tablice informacyjne o historii boju powstańczego 1863 r. Jedna stoi w pobliżu mogiły, a druga znajduje się na końcu Truskawia przy lesie, gdzie był dawny dwór (przy początku Drogi Grobowej, tak nazwanej, bo wiedzie od Truskawia do Mogiły Powstańców 1863 r.)

W 1981 r., ktoś zawiesił na krzyżu w Truskawiu gdzie miał być pochowany major Walery Remiszewski, tabliczkę o treści: „W tym miejscu został pochowany dowódca wojsk walczących w powstaniu 1863 r. w lesie zaborowskim, 4 km od tego krzyża wojska carskie zabiły 77 powstańców polskich. Ciężko ranny dowódca wykradzony został przez miejscowego dziedzica i ukryty był w bryczce pod kocem. Po odejściu wojsk carskich okazało się, że dowódca / major Walery Remiszewski/ już nie żyje i pochowano go w tym miejscu pod krzyżem. Dowódca wojsk polskich walczących na tym terenie – pseudonim „Krzywa Łapka” zginął w Powstaniu Styczniowym za swą Ojczyznę Polskę. Truskaw, we wrześniu 1981 r.”¹⁵.

I wojna światowa

We wrześniu 1914 r. areną walk na froncie wschodnim stało się zachodnie przedpole Warszawy. 15 października 1914 r. pod Błoniem pobity został przez Rosjan korpus gen. Frommela, który wycofał się za Utratę. Rosjanie atakowali z Modlina i Warszawy, front się ciągle przesunął, ale żadna ze stron nie mogła zdobyć decydującej przewagi. Powodowało to wyniszczenia i wielkie straty wśród żołnierzy po obu stronach.

Skoncentrowano tu ogromne siły. Austriacy mieli 42 dywizje piechoty i 12 dywizji jazdy, razem 504 tys. żołnierzy i 1578 dział. Wspierający ich Niemcy posiadali 12 dywizji piechoty – 133 tys. żołnierzy, 1 dywizję kawalerii – 8 tys. szabel i 806 dział. Razem sprzymierzeni Austriacy i Niemcy użyli około 650 tys. żołnierzy i 2400 dział¹⁶.

Rosja zgromadziła prawie całe siły Królestwa Polskiego – około 1 mln żołnierzy i 5 tys. dział. Ludność cywilną zatrudniono do kopania rowów strzeleckich, okopów, podziemnych korytarzy; do budowy bunkrów, gniazd ogniowych karabinów maszynowych, stanowisk artylerii, sypania wałów obronnych, budowy ziemianek. Od mobilizacji ograniczono produkcję przemysłową, wywożono maszyny, a nawet fachowców do Rosji, pozostałe dobra niszczone. Na wysiedlone tereny, w miejsce kolonistów niemieckich, przybywali Rosjanie.

Miejscowe władze miały obowiązek zabezpieczenia urzędów, poczty, telegrafów i telefonów, mostów, dróg, zbierania i grzebania zabitych oraz aprowizacji i kwater dla wojska. Rosła nędza, głód, szerzyły się epidemie – tyfus, cholera, szkarlatyna, czerwonka, tężec, ospa, a nawet malaria.

W styczniu 1915 r. nad Bzurą koło Bolimowa Niemcy użyli gazów bojowych lecz bez większego sukcesu. Skuteczny był kolejny atak gazowy, który miał miejsce w maju. Z 1200 butli wypuszczono chlor, który z wiatrem dotarł na pozycje rosyjskie, a Rosjanie nie mieli wtedy masek przeciwgazowych. Zginęło 9–11 tys. żołnierzy rosyjskich (głównie Polaków). Świadczą o tym do dziś kopce – mogiły zbiorowe pod Bolimowem, Huminem, Czerwoną Niwą w Joachimowie.

12 czerwca 1915 r. Niemcy znów użyli gazu, efekt wtedy był odwrotny, bo wiatr się nagle odwrócił i wytruł około 1200 ich własnych żołnierzy. Po paru dniach Niemcy ruszyli do szturm, przełamali front nad Bzurą i Rawką. Zniszczenia terenów po Warszawę były niewyobrażalne, stosowano taktykę „spalonej ziemi”. Przełamano front rosyjski również w Galicji po wielkiej bitwie pod Gorlicami. Linia frontu 1915 r. ustaliła się na Bugu. Królestwo Polskie znalazło się pod okupacją niemiecką.

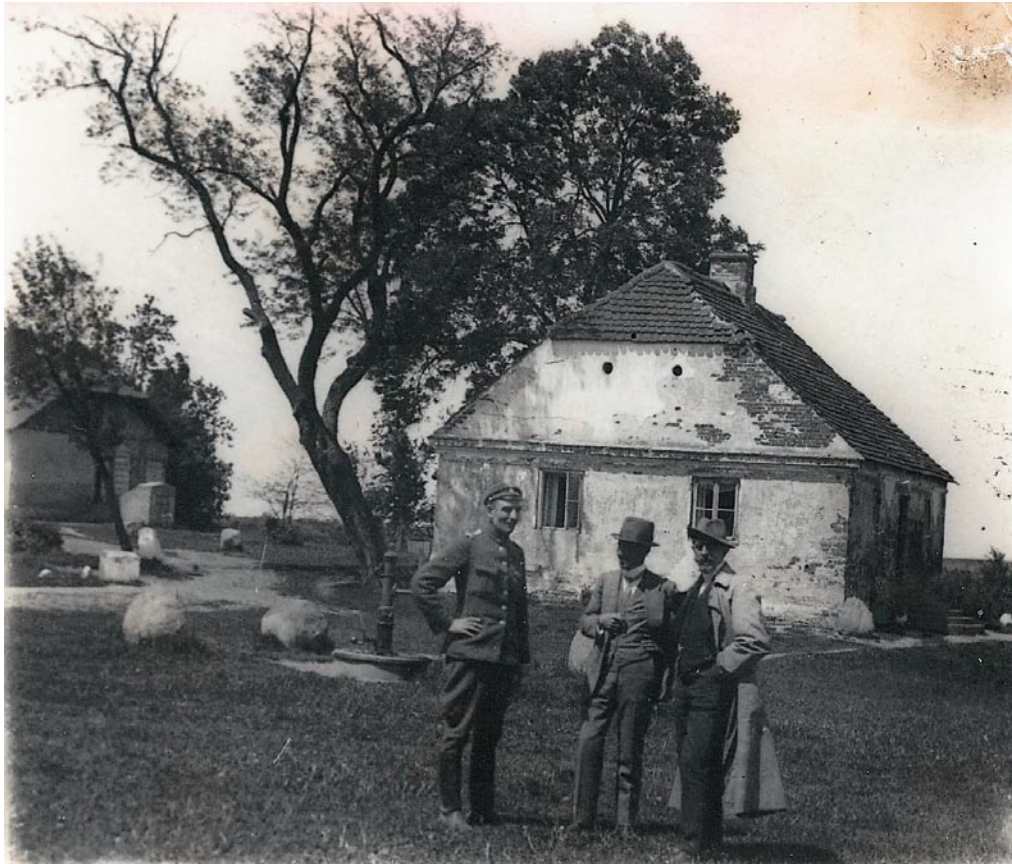
Straty w ludności cywilnej były ogromne. W gminie Blizne w 1911 r. było 5117 mieszkańców, a 1916 r. już tylko 3614, w gminie Ożarów z 10 732 osób w 1911 r. pozostało 5552, czyli ubyło 48,3%, nie licząc przyrostu naturalnego. W gminie Zaborów ubyło 32,3% ludności¹⁷. Wprowadzono rady i urzędy gminne, w których obowiązywał język niemiecki, a urzędników mianowali Niemcy. Wprowadzono nową walutę – markę. Władze gminne musiały zajmować się sprawami gospodarczymi, komunalnymi, aprowizacją oraz szkolnictwem elementarnym.

Urząd gminy i mieszkańcy ponosili ciężar utrzymania i kwaterowania stacjonujących wojsk niemieckich, żandarmerii, urzędów okupanta. 16 listopada 1916 r. wprowadzono kartki na mąkę, cukier, mydło, proszek, tłuszcz, naftę. Ludzie w obronie własnej wykazali wielką ofiarność; choć nie było co jeść, co kupić, czym obsiać pól, organizowano pomoc głodującym, bezdomnym. Starano się przez izolowanie chorych ograniczać skutki epidemii chorób zakaźnych.

W Babicach działał Komitet Obywatelski, którego członkiem był miejscowy proboszcz ks. Bernard Jarzębski. Z pisanej przez niego kroniki wiemy, że z parafianami udało mu się założyć 15 ochronek, z których 5 przekształciło się w szkoły. Proboszcz ks. Jarzębski był opiekunem w każdej szkole, ponadto był prezesem dozoru szkolnego, zaś z ramienia Kurii Metropolitarnej był delegowany do Rady Szkolnej okręgu warszawskiego. Założył organizację opieki parafialnej nad biednymi, którą nadzorował aż do końca wojny. Zorganizowano jadłodajnię na 300 dzieci w Babicach, Klaudynie i Jelonkach¹⁸. Podczas I wojny światowej w Babicach była szkoła elementarna, mieściła się w dawnym budynku karczmy,



Epitafium ks. Bernarda Jarzębskiego w kościele w Babicach, fot. T. Sienicki, 2013



Eugeniusz Przedworski
(w mundurze),
Władysław Carossi
i Felicjan Cholewiński
przed oficyną dworu
w Babicach,
fot. ze zbiorów
rodzinnych Joanny
Gwiazdowskiej

należącej do Eugeniusza Przedworskiego. W gminie Blizne oprócz szkoły w Babicach były szkoły w Jelonkach, Zielonkach i Macierzyszu.

W 1916 r. proboszcz ks. Bernard Jarzębski z parafianami zorganizował w Babicach Straż Ogniową, której był wiceprezesem i brał czynny udział w gaszeniu pożarów za co otrzymał imienną pochwałę od Zarządu Głównego. Współzałożycielami i strażakami Straży Ogniowej byli też zaciejsi obywatele Babic – Franciszek i Stanisław Szuba, Leon Żychliński, Eugeniusz Przedworski, później dołączył Władysław Carossi, nowy właściciel resztówki majątku w Babicach i Seweryn Dąbrowski, piekarz babicki.

11 listopada 1918 r. Niemcy podpisały kapitulację. W kraju Polacy rozbrajali żołnierzy niemieckich. Eugeniusz Przedworski, należący do POW poszedł do urzędującego w Babicach Niemca – aby mu powiedzieć, że wojna się skończyła. Teraz on – Eugeniusz Przedworski - reprezentuje polską władzę z ramienia POW, prosi aby Niemiec oddał broń, a będzie wolny.

Pamiętką z I wojny światowej są kapliczki w Klaudynie i Lipkowie o znamienym napisie: „OD POWIETRZA, GŁODU, OGNIA I WOJNY ZACHOWAJ NAS PANIE”.

Naród nasz pomimo długiej niewoli, okaleczenia przez zaborców na duszy i dziedzictwie przetrwał, wytrwał i odrodził się do wolności i niepodległej Ojczyzny.



Tablica z inskrypcją na kapliczce w Klaudynie,
fot. T. Sienicki, 2013



Kapliczka w Klaudynie ufundowana podczas
I wojny światowej przez rodzinę Sotomskich,
fot. T. Sienicki 2013

Przypisy:

- ¹ Oblaty grodu warszawskiego. Varia nr 20 z 1789 r.
- ² PSB t. VI, s. 80.
- ³ Jędrzej Kitowicz, Pamiętniki, czyli historia polska, 1971, s. 598.
- ⁴ S. Kieniewicz, A. Zahorski, W. Zajewski, Trzy powstania narodowe – kościuszkowskie, listopadowe, styczniowe, Warszawa 2006, s. 141.
- ⁵ PSB, t. XXII, s. 331.
- ⁶ Józef Jaszowski, Pamiętnik dowódcy raketników konnych, Warszawa 1968, s.138.
- ⁷ Jan Diatłowicki, W. Migal, Guziki z badań archeologicznych w Bliznem Łaszczyńskiego i Macierzyszu w 2007 r., Warszawskie Materiały Archeologiczne, t. X, 2012, s. 68-72.
- ⁸ PSB, t. XXVII, s. 743-744.
- ⁹ Dzieje Ziemi Ożarowskiej, s. 140.
- ¹⁰ Marian Chudzyński, Puszcza Kampinoska w XIX i na początku XX w., Kampinoski Park Narodowy, t. III cz. 1, Izabelin 2005, s. 387.
- ¹¹ Tamże s. 388.
- ¹² M. Pawliszczew, Tygodnie polskiego buntu, Warszawa 2003
- ¹³ Marian Chudzyński, Puszcza Kampinoska... s. 391
- ¹⁴ Tamże, s. 395
- ¹⁵ Bitwę pod Budą Zaborowską opisali też Paweł Jasienica w „Dwu drogach” i Zofia Kossak-Szczucka w „Dziedzictwie” oraz Tadeusz Swat w dziele „Mogiły poległych z okresu Powstania Styczniowego 1863–1864 roku na ziemiach polskich”.
- ¹⁶ Krzysztof Zwoliński, Puszcza Kampinoska w latach 1913–1939, w: Kampinoski Park Narodowy. t III, cz. 2, Izabelin 2005, s. 10.
- ¹⁷ Tamże
- ¹⁸ Kronika Kościoła i Parafii Babice, s. 3.



Marcin Łada

LATA
II RZECZYPOSPOLITEJ

W czterech rozdziałach poświęconych zagadnieniom historycznym związanym z babicką gminą, przedstawiam Czytelnikom wydarzenia, które miały miejsce na tym terenie. Są to jedynie okruchy dziejów zebrane przeze mnie podczas dwunastoletniej pracy dziennikarza Gazety Babickiej. Wiele wydarzeń i osób zasługuje jeszcze na upamiętnienie. Uchylam zatem przed Państwem drzwi do historii. Może w następnych latach uda się otworzyć je szerzej?

Był sąd w Babicach!

Niezwykłe skarby potrafią skrywać rodzinne archiwa. Dawne zdjęcia i zapiski są nieocenione dla miłośników historii. Tak właśnie było z pewną fotografią, która znajduje się w rodzinnym albumie Pana Tomasza Achera z Błonia. Na zdjęciu pochodzącym prawdopodobnie z 1875 r. uwieczniono sąd w Babicach. Wśród osób zasiadających za stołem sędziowskim jest jego przodek Jan Wanke. Sprawa ujrzała światło dzienne podczas rozmowy Pana Tomasza ze Starostą Warszawskim Zachodnim Panem Janem Żychlińskim i została nagłośniona w „Gazecie Babickiej”. Redakcja przeprowadziła w tej sprawie badania historyczne.



Sąd w Babicach,
zdjęcie z 1875 r.,
ze zbiorów prywatnych
Tomasza Achera



Wójt Józef Żychliński,
zdjęcie z nagrobka
na cmentarzu w Starych
Babicach, fot. M. Łada

Prawdopodobnie jedno z najstarszych zdjęć w okolicy przenosi nas w realia XIX w. Członkowie sądu to zapewne okoliczni mieszkańcy, cieszący się zaufaniem ludności. Zdjęcie opatrzone ręcznym podpisem: od prawej z Zaborowa (osoba nieznana), Strzykuły – Mikołaj Wojno, Babice – Jan Jasiński, Blizne – Wojciech Windyga, Czyste – Jan Wanke, Sekretarz Komierski.

Według zebranych przez nas informacji Mikołaj Wojno mógł być przedstawicielem majątku Strzykuły, Jan Jasiński – synem dziedzica majątku Blizne, Wojciech Windyga bogatym mieszkańcem Babic i właścicielem sklepu, a Jan Wanke pełnomocnikiem gminy Czyste. Tylko czy możemy bez reszty wierzyć podpisowi wykonanemu obok zdjęcia?

Często zdarza się, że podpisy na zdjęciach powstają po latach, ten, jak widzimy, jest niekompletny, co mogłoby potwierdzać hipotezę, że nie pamiętano już wszystkich imion i nazwisk. Czasem do opisania zdjęć nakłania dziadków młode pokolenie, wiadomo przecież, że pamięć jest ulotna, a wymiana pokoleń nieuchronna...

Nasze przypuszczenia zdają się mieć potwierdzenie na innej fotografii. W owym czasie wójtem gminy był Józef Żychliński. Na cmentarzu w Babicach odnajdziemy jego pomnik ze zdjęciem. W przekazach zachowała się informacja, że on także był sędzią, a przecież w tym czasie wyrokowanie należało do kompetencji wójta. Podobieństwo trzeciego pana z lewej strony do wójta Żychlińskiego jest bardzo duże, zarówno rysy twarzy, jak i odznaczenie oraz insygnia władzy wydają się takie same. Być może zatem to wójt Józef Żychliński, a nie Wojciech Windyga, jest trzecią osobą z lewej strony na zdjęciu...

Pewne jest natomiast, że w tle za sylwetkami mężczyzn widzimy na ścianie portret cara Aleksandra II. Data jego panowania (1855–1881) pokrywa się z datą umieszczoną na zdjęciu. To zdaje się potwierdzać, że w Babicach w 1875 r. był sąd. Urzędy podległe carowi miały obowiązek zawieszać wizerunki aktualnie panującego władcy.

Aleksander II przeprowadził kilka liberalnych reform, m.in. sądową, ziemską, miejską, wojskową oraz uwłaszczył chłopów. Po krwawym stłumieniu powstania styczniowego prowadził politykę rusyfikacji w Polsce. Zginął w zamachu z rąk Polaka Ignacego Hryniewickiego, członka ruchu rewolucyjnego.

Informacje o sądzie w Babicach zawiera „Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego” z 1880 r. Pod hasłem dotyczącym Bliznego czytamy: „Gmina Blizne należy do sądu gminnego okręgu II w Babicach, stopnia powiatowego w Warszawie, liczy 3477 ludności”.

W drugiej połowie XIX w. obszar dzisiejszej gminy Babice (ówczesnej gminy Blizne) znajdował się pod zaborem rosyjskim. Po upadku powstania styczniowego rozpoczęła się likwidacja polskiej odrębności, proces rusyfikacji dotyczył szczególnie szkolnictwa i religii – ostoji polskości. Nazwę Królestwo Polskie zamieniono na Priwislanskiy Kraj. Admini-

stracja znalazła się w rękach Rosjan, ale w urzędach niższego stopnia, a więc i w sądach gminnych zasiadali Polacy.

Sądy gminne (zwane wójtowskimi) były w Polsce do lat 70. XIX w. odpowiednikami rosyjskich sądów pokoju. Zgodnie z ukazem o urządzeniu gminy wiejskiej (1864 r.) miało ją stanowić kilka wsi i folwarków.

Na czele gminy stał wójt, który miał prawo sprawowania sądu nad chłopami w drobnych sprawach cywilnych i karnych, do pomocy miał dwóch ławników. Ideą tych sądów było rozstrzygnięcie spraw niewielkiej wagi na drodze pojednań. Zajmowały się m.in. wykroczeniami przeciwko porządkowi publicznemu, drobnymi sprawami o kradzież czy oszustwo, a także przypadkami korzystania z cudzego lasu. Sąd gminny mógł wymierzać kary za wykroczenia w wysokości do 10 rubli, a także kary chłosty do 20 razów. Co ciekawe, od wyroków sądu gminnego nie było apelacji!

W 1875 r. nastąpiła reorganizacja sądownictwa, zmienił się też charakter sądów gminnych. Powstała Warszawska Izba Sądowa, a na terenie Królestwa Polskiego stworzono 10 okręgów sądowych odpowiadających poszczególnym guberniom. W okręgach powołano nowe sądy gminne w gminach wiejskich oraz odpowiadające ich kompetencjom sądy pokoju w miastach. Drugą instancją dla nich były sądy zjazdowe, wyższą sądy okręgowe. Podział kompetencji tych sądów zależał od wagi sprawy: wartości spornego dobra lub wartości skradzionego przedmiotu. Sądy pokoju powstały w każdym z 85 miast powiatowych i w kilku innych. Razem było ich 100, z czego 11 w Warszawie.

Sądy gminne rozpatrywały sprawy dotyczące obszarów wiejskich i tzw. osad, czyli miasteczek, które po powstaniu styczniowym utraciły prawa miejskie. Były to sprawy karne, za które przewidziano kary nagany, grzywny do 300 rubli, aresztu do 3 miesięcy i więzienia do roku. Stopniowo jednak kompetencje tych sądów ograniczano.

Sędziowie i ławnicy gminni wybierani byli na okres 3 lat, musieli spełniać takie warunki jak wójt-sędzia. A były to m.in. ukończony 25. rok życia, miejsce zamieszkania na terenie gminy (przynajmniej od 3 lat), niekaralność i posiadanie co najmniej 6 mórg ziemi w danej gminie. Dodatkowo kandydaci na sędziów musieli posiadać wykształcenie co najmniej elementarne lub przez 3 lata pracować na stanowisku umożliwiającym poznanie praktyki sądowej. Wyroki wydawali kolegialnie wszyscy członkowie sądu.

Jeden sąd gminny przypadał na jedną do czterech gmin. W 1876 r. na terenie Królestwa było ich 372. Wśród nich był sąd w Babicach, które posiadały także swój kościół parafialny. Podział parafialny był często dla ludności ważniejszy od administracyjnego.

Kiedy powstał sąd w Babicach? Dziś nie posiadamy informacji na ten temat. Sąd działał prawdopodobnie do lat 20. XX w., kiedy to dokonano unifikacji sądownictwa na wszyst-

Budynek dawnej karczmy,
prawdopodobnie tam
odbywały się posiedzenia
sądu w Babicach,
fot. sprzed 1925 r.,
ze zbiorów M. Łady



kich terenach II Rzeczypospolitej. Przymuszczalnie sąd zbierał się doraźnie, w ramach zaistniałych potrzeb. Najpewniej jego posiedzenia odbywały się w budynku położonym przy rynku, prawdopodobnie w (nieistniejącym dziś) budynku dawnej karczmy, który położony był obok dzisiejszego Urzędu Gminy w Starych Babicach.

Poszukiwanie materiałów historycznych ukazało nam dawnych właścicieli Babic i ich potomków. W 1844 r. Adam Jasiński nabył majątek od rodziny rejenta Jana Wincentego Ostrowskiego. W 1886 r. kupił go na licytacji Kwiryn Jan Cholewiński, a po jego śmierci dobra Babice odziedziczył Kazimierz Cholewiński, który pod koniec życia rozparcelował je, dworek sprzedał Władysławowi Carossiemu, jego wnuczka Joanna Gwiazdowska (z domu Moraczewska) mieszka w nim z rodziną do dziś.

Wspomnienia sprzed ponad 100 lat

Na początku 2007 r. Babice odwiedziła Pani Elżbieta Helena Jadwiga Lubicz-Bakanowska, z domu Łatkiewicz, prawnuczka Kwiryndy Jana Cholewińskiego – właściciela Babic z XIX w. Dotarła do niej „Gazeta Babicka”, w której przeczytała artykuł o pomniku nagrobnym rodziny Cholewińskich znajdującym się na warszawskich Powązkach. Postanowiła odwiedzić po wielu latach Babice, a przy okazji powspominać dawne czasy. Babice znała z lat przedwojennych, większość dorosłego życia spędziła w Hiszpanii. Do Polski wróciła pod koniec lat 80. Dziś już od nas odeszła, pozostały jednak jej wspomnienia...

Pani Elżbieta pokazała nam zdjęcie rynku w Babicach z początku XX w. Wykonano je najprawdopodobniej w niedzielę. Widzimy, jak ludzie wychodzą z kościoła (który jeszcze wówczas nie miał wieży). Na wprost, za krzyżem, widać dwa budynki należące do rodziny Przedworskich, pochodzące z przełomu XVIII i XIX w. W pierwszym była kiedyś karczma, a później w latach międzywojennych piwiarnia z szafą grającą wstawioną przez firmę Habermusch i Schiele. Szafa nakręcana, bo przecież prądu jeszcze wówczas nie było. Babice zostały zelektryfikowane dopiero w 1955 r. W tym budynku był również sklep z alkoholem, mieszkała tam także rodzina Przedworskich. W jednym z budynków był też fryzjer, pamiętają to miejsce jeszcze starsi Babiczanie.

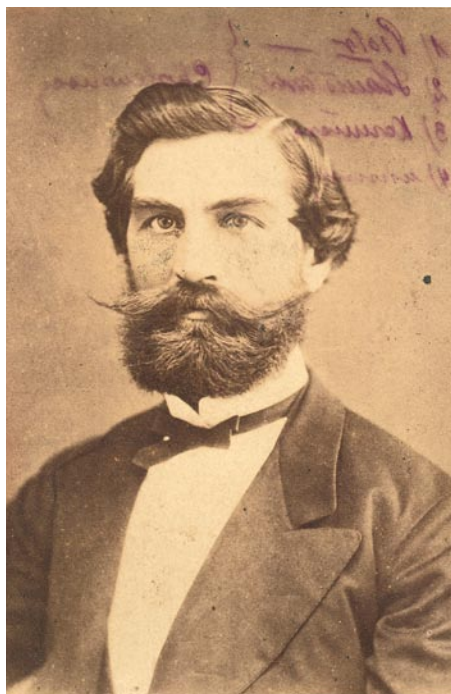


Rynek w Babicach
na początku XX w.,
fot. ze zbiorów M. Łady

W drugim budynku wynajmowano pomieszczenia dla szkoły powszechnej. W każdej z obszernych klas uczyło się sześćdziesięcioro dzieci! Dwie klasy znajdowały się również w pobliskim dworcu należącym niegdyś do Kazimierza Cholewińskiego. Nie była to jednak główna siedziba rodu Cholewińskich. Dawny wielki dwór położony w pobliżu kościoła prawdopodobnie spłonął i został później rozebrany. Budowli tej nie było już w pierwszym dziesięcioleciu XX w.

Polska przed wiekiem podzielona była zaborami, Mazowsze znalazło się pod zaborem rosyjskim. Okoliczne wielkie gospodarstwa należały do właścicieli ziemskich. Uwłaszczenie edyktem carskim z 1864 r. (po powstaniu styczniowym) znacznie je uszczupliło, lecz i tak dobra babickie były jednymi z największych w okolicy. Tymi ziemiami władała rodzina Cholewińskich. Warto wiedzieć, że w 1886 r., kiedy to Kwiryn Jan Cholewiński nabył od Jasińskich dobra Babice, majątek ten rozciągał się od Mościsk aż po Babice Nowe i Wieruchów, a jego zachodnią granicę stanowiły Zielonki.

Pani Elżbieta ofiarowała nam historyczne fotografie, które prezentujemy Czytelnikom. Przetrwały dziesiątki lat, tak jak jej opowieści przekazywane przez pokolenia.



Kwiryn Jan Cholewiński – właściciel dóbr Babice, zdjęcie z 1885 r., ze zbiorów M. Łady



Klotylda Cholewińska, fot. ze zbiorów M. Łady



Jadwiga Cholewińska uwielbiała nad życie sporty konne, fot. ze zbiorów M. Łady

– Najstarsza córka Kwiryndy Jana Cholewińskiego, Jadwiga, była moją babką – wspominała Pani Elżbieta. – Niestety nigdy jej nie poznałam, ponieważ zmarła w wieku 24 lat. Już wtedy miała troje dzieci. Pierwszym jej synem był Władysław – mój ojciec, ochrzczony w babickim kościele, potem urodzili się Czesław i Leon.

– Cóż się stało, że tak młoda, piękna i pełna życia kobieta nagle zmarła?

– Niestety, można powiedzieć, że z młodzieńczej zapalczywości. Jadwiga uwielbiała sporty konne. Jeździła wyczynowo, skacząc przez przeszkody. Znana była w okolicy z tego, że potrafiła konno przeskoczyć choćby najwyższe ogrodzenie. Lekarze przestrzegali ją, że po ostatnim porodzie nie powinna już więcej jeździć. Nie posłuchała... W parę miesięcy po narodzeniu ostatniego dziecka zmarła. Jej mąż Władysław Łatkiewicz nigdy się ponownie nie ożenił. Kochał Jadwigę wielką miłością. Pozostał aż do śmierci wierny przysiędze złożonej w babickim kościele. Często odwiedzał grób Jadwigi na warszawskich Powązkach. Sam wychował trzech synów.

Dziadek Władysław pozostawił majątek ziemski (który był posagiem Jadwigi) rodzinie Cholewińskich, sam natomiast zajmował się zupełnie innymi sprawami, dalekimi od rolnictwa. Był dyrektorem technicznym w firmie Rudzki i Spółka, specjalizującej się w budowie mostów i kolei. Uczestniczył m.in. w budowie Mostu 3 Maja w Warszawie (w miejscu Mostu Poniatowskiego), Mostu Ochteńskiego w Petersburgu i transsyberyjskiej linii kolejowej. Warto wspomnieć, że Władysław Łatkiewicz był również jednym z założycieli Stowarzyszenia Techników w Warszawie! (już wówczas mieściło się przy ul. Czackiego). Trzeba pamiętać, że to właśnie firma Rudzki i Spółka budowała infrastrukturę Radiostacji Babice.

Jedną z barwniejszych postaci w rodzinie Cholewińskich była Klotylda, żona Kwiryndy (de domo Kruszyńska). Po śmierci męża w 1889 r. to ona zarządzała majątkiem.

Gdy zmarł jej mąż, Kwiryn, została z pięciorgiem synów i dworem. Szalenie lubiła przyjmować gości. Do Babic bryczkami i powozami zjeżdżali się ziemianie z okolicznych majątków: z Zielonek, z Pilaszkowa. Często gościła tu rodzina Detkensów ze Strzykuł. Przybywali także goście z Warszawy. Klotylda zapraszała muzyków i różnych artystów, a okoliczni ziemianie z ochotą przyjeżdżali na te artystyczne wieczornice. Tym chętniej, że babicki dwór niezwykle dbał o swoich gości. Każdy z nich pod serwetką na stole znajdował zawsze jakiś prezent – a to złote spinki, a to piękną broszkę czy naszyjnik. Rodzina Kruszyńskich wywodziła się z Francji, może zatem stamtąd Klotylda brała inspirację do tak wystawnych zabaw? W opowieściach rodzinnych przetrwał jej wizerunek jako bardzo wielkiej damy, nie tylko z zachowania, ale i z... postury. W koronkach i krynolinach zajmowała ponoć dwa normalne miejsca przy stole.

Tradycyjną rozrywką dawniejszych ziemian były polowania. Tak działo się również w Babicach. Tym królewskim sportem zajmowali się właściwie wszyscy z rodziny Cho-



Inż. Władysław Łatkiewicz, urodzony w Babicach potomek rodu Cholewińskich, zastąpił jako budowniczy Mostu 3 Maja w Warszawie i współzałożyciel Stowarzyszenia Techników, fot. ze zbiorów M. Łady

Na polowaniu w Babicach.
Od lewej Piotr, Stanisław
i Kazimierz Cholewińscy
(Piotr i Kazimierz
to synowie Kwiryna).
Zdjęcie z 1893 r.,
ze zbiorów M. Łady



lewińskich i zamilowania te kultywowane były przez pokolenia. W okolicach polowano przeważnie na zające i kuropatwy, chociaż nie brakowało też grubszej zwierzyny. Niestety oprócz miłych wspomnień z polowań zachowały się także tragiczne. W rodzinie Cholewińskich wydarzył się wypadek związany z myślistwem, najmłodszy brat babki Pani Elżbiety – Cyryl, kiedy miał 14 lat, został postrzelony na polowaniu.

Wspominając dawne czasy, Elżbieta Bakanowska przytoczyła opowieść o wuju Felicjanie: – Był to młodszy brat babki Jadwigi, z zawodu inżynier chemik. Ożenił się, ale małżeństwo nie było udane i szybko się rozpadło. Felicjan miał powodzenie wśród kobiet, był bardzo przystojny i zachowywał się zawsze jak kawaler. Przed wojną mieszkał w Babicach, gdzie miał przyjaciela, z którym jeździł po okolicach na motocyklu, wzniecając tumany kurzu. W oczach Pani Elżbiety, wówczas małej dziewczynki, utrwalił się obraz: wuja Felicjana na motorze w czarnym surducie z powiewającymi połami, który wyglądał jak czarny anioł.

Po śmierci Klotyldy majątkiem zarządzał Kazimierz, a jego starsi bracia rozjechali się po świecie, wybierając inne zawody. Na przykład jego syn Tadeusz po II wojnie światowej wyemigrował do Australii, gdzie zmarł bezpotomnie, jego siostra Wanda również nie miała dzieci i zakończyła życie w Warszawie.

Co się stało z wielkim majątkiem rodziny Cholewińskich? Z biegiem lat topniał, tak jak wiele innych magnackich ziemiańskich fortun. Po śmierci Klotyldy jego resztki zostały podzielone między jej synów. W latach 20. XX w. Władysław i Maria Carossi nabyli

od spadkobierców Kazimierza Cholewińskiego (który był sędzią gminnym) 30-hektarową działkę z dworkiem, do której należał również babicki rynek. Włości Jana Cholewińskiego – ponad 41 ha (tzw. Babinek) kupił w 1937 r. Mieczysław Kazoń. Ostatnim z rodu Cholewińskich właścicielem resztówki majątku był Felicjan Kwiryn, który odziedziczył ponad 20 ha ziemi przylegającej do Babic Nowych. Grunt ten został sprzedany w końcu lat 40. XX w.

Przy okazji warto jeszcze wspomnieć o jednej osobie z tej rodziny, nazywanej przez przyjaciół Niusią. Była to Bronisława Cholewińska – długoletnia kierowniczka Stacji Doświadczalnej Hodowli Roślin w Morach. Jej zasługą w okresie międzywojennym było wyhodowanie wielu odmian warzyw, m.in. pomidorów „Sukces Mor” i „Mory 33”.

Elżbieta Lubicz-Bakanowska, ostatnia w prostej linii z rodu Cholewińskich, odeszła 25 lutego 2012 r. Była damą o wielkim uroku osobistym i ogromnej pogodzie ducha. Stała się jedną z najbardziej szanowanych osób w warszawskim korpusie dyplomatycznym.

Podczas okupacji służyła w Szarych Szeregach. Brała udział w powstaniu warszawskim jako sanitariuszka i łączniczka. Później została wywieziona na roboty do Niemiec. Po wojnie wróciła do kraju. W roku 1960 poznała swojego przyszłego męża – Zygmunta Lubicz-Bakanowskiego, handlowca, pilota, przed wojną attaché poselstwa polskiego w Madrycie. Pobrali się w Hiszpanii i tam mieszkali przez ponad 30 lat. Powrócili do Polski w drugiej połowie lat 80.

Pani Elżbieta związana była z działalnością charytatywną fundacji „Ex Animo”. Organizacja ta została powołana z inicjatywy księżnej Marii Sapieżyny i kierującej Kliniką Onkologii Instytutu „Pomnik-Centrum Zdrowia Dziecka” prof. Danuty Perek. Jej celem jest pomoc dzieciom dotkniętym chorobą nowotworową i wspieranie działań kliniki.

Po nabożeństwie żałobnym trumnę z doczesnymi szczątkami śp. Elżbiety Lubicz-Bakanowskiej, z domu Łatkiewicz, złożono do rodzinnego grobowca na warszawskich Powązkach. Kompania Honorowa Garnizonu Miasta Stołecznego Warszawy oddała na Jej cześć salwę honorową.

Ostatnia wizyta Pani Elżbiety w Babicach była dla niej bardzo wzruszająca. Gdy poszliśmy razem do restauracji, dopytywała się, czy do stołu podano naprawdę babicki chleb i czy wędliny pochodzą również z tej okolicy. – Dziwi się Pan, że pytam? – powiedziała. – To dla mnie bardzo ważne. Chodząc po tej ziemi, po wielu latach, czuję niezwykłą łączność z ludźmi, których już nie ma. Coś jednak po nich pozostało, nie tylko wspomnienie, ale choćby nazwy miejscowości: Janów, Kwirynów pochodzące od imion moich przodków.

Okrucy dziejów jednej rodziny związane z historią babickiej ziemi to również część historii Polski. Dzieje te obrazują przemiany, jakie zaszły na przestrzeni lat i kolejnych pokoleń. Wiele się zmieniło, coś jednak pozostało...



Elżbieta Lubicz-Bakanowska,
z domu Łatkiewicz,
fot. ze zbiorów M. Łady

Babice łączyły kontynenty

Na terenie gminy Stare Babice 17 listopada 1923 r. uruchomiono Transatlantycką Stację Radiotelegraficzną. Jedną z największych tego typu w ówczesnej Europie. Radiostacja umożliwiała łączność międzykontynentalną. Już w dniu jej uruchomienia prezydent Stanisław Wojciechowski wymienił depesze z prezydentem Stanów Zjednoczonych Johnem Calvinem Coolidgem.

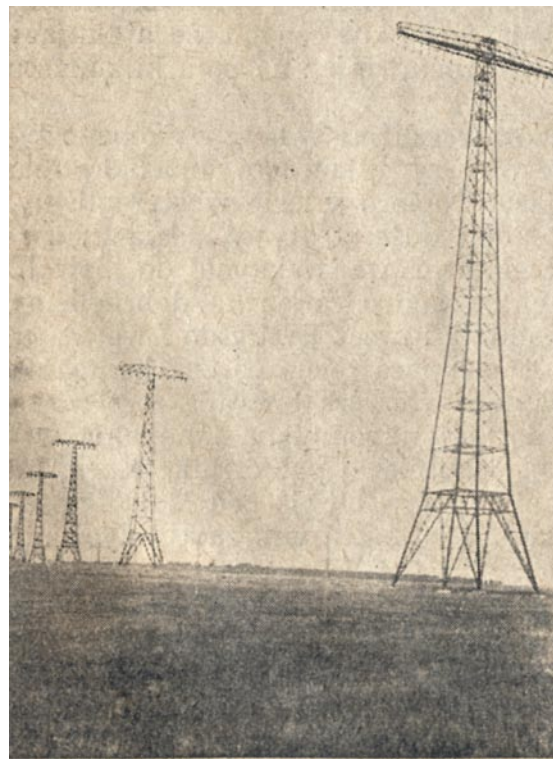
„Głos polski – swobodny, niczem nieskrępowany płynąć odtąd może poprzez oceany. Polska uzyskała możliwość swobodnego komunikowania się z całym światem” – donosiła „Gazeta Poranna” z 18 listopada 1923 r. „Dziesięć wież o wysokości 128 metrów każda wznosi się dumnie ku górze – owoc pracy polskiego robotnika i polskiego inżyniera”.

Rada Ministrów w sierpniu 1921 r. przyznała Ministerstwu Poczty i Telegrafów teren Skarbu Państwa o powierzchni ok. 460 ha położony na zachodnim skraju powązkowskiego terenu wojskowego między wsiami Blizne, Babice, Gać, Klaudyn i Wawrzyszew.

Maszy antenowe transatlantyckiej radiostacji nadawczej w Boernerowie pod Warszawą, repr. z „Wiarus” 19 czerwca 1937



Wnętrze radiostacji transoceanicznej w Boernerowie, repr. z „Wiarus” 19 czerwca 1937



Radiostacja oprócz wież posiadała również zabudowania techniczne. W budynku radiostacyjnym znajdowały się dwa nadajniki o łącznej mocy 400 kW. W innym była elektrownia wyposażona w generator o mocy 500 kW, silnik dieslowski z prądnicą oraz bateria akumulatorów. Wszystkie obiekty usytuowano w pasie o długości blisko 4 km rozciągającym się od dzisiejszej ul. Henryka Dobrzańskiego „Hubala” w Latchorzewie, w kierunku północno-wschodnim do Wawrzyszewa.

Jeszcze dziś, 90 lat od powstania tego obiektu, po kataklizmie II wojny światowej, widoczne są w lesie bemowskim resztki budynków, betonowe podstawy wież i budki wartownicze z napisem „Czuwaj”. Leśna droga, po której spacerują mieszkańcy pobliskiego osiedla i jeżdżą rowerzyści, jest fragmentem dawnej wewnętrznej drogi radiostacji.

Prace przy budowie tego obiektu rozpoczęto wiosną 1922 r. Warszawska firma – Towarzystwo Przemysłu Metalowego „K. Rudzki i Ska” postawiła 10 masztów. Każdy wsparty był na 4 solidnych fundamentach betonowych. Obok nich ustawiono cewki antenowe na izolatorach. Anteny i urządzenia nadawcze systemu Alexandersona sprowadzono ze Stanów Zjednoczonych, a ich montażem zajął się producent „Radio Corporation of America”. Pozostałe prace przeprowadziły polskie firmy. Łączny koszt tej inwestycji oszacowano wówczas na 2 mln dolarów!

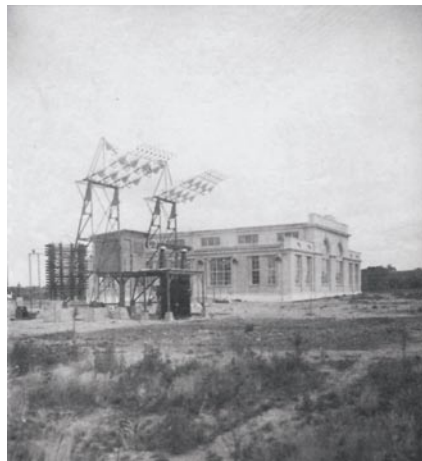
Radiostacja składała się z trzech części: stacji nadawczej usytuowanej na terenie Babic, Boernerowa i okolicznych miejscowości, stacji odbiorczej w Grodzisku Mazowieckim i Centralnego Biura Operacyjnego przy ul. Fredry 3/5 w Warszawie, gdzie depeche były nadawane i przyjmowane. Biuro wyposażone było w ówczesne najnowocześniejsze maszyny samopiszące, notujące 400 liter na minutę.

„Długim szeregiem samochodów i powozów dążono wczoraj w południe na uroczysty akt poświęcenia radiostacji polskiej, wzniesionej na terenach pofortecznych przy forcie IIa. Prowadzą tam z Warszawy dwie drogi: przez wieś Powązki i fort Bema, oraz druga przez drogę Górczewską i kolonię Gorce” – informował „Kurier Warszawski”.

Na uroczystość przybyli oprócz Prezydenta Rzeczypospolitej ministrowie: Kiernik, Szydłowski, generałowie: Szeptycki, Rozwadowski, Żeligowski, marszałkowie: Trąpczyński i Rataj oraz wielu innych gości wraz z ks. biskupem Gallem i osobami ze świata dyplomacji, przemysłu i handlu.

„W ogólnym rozwoju komunikacji telegraficznej radiotelegraf wobec zdumiewających postępów w tej dziedzinie wysunął się na czoło w tym stopniu, że Polska, acz walczy jeszcze z trudnościami finansowymi, uznała za niezbędnie konieczne nie pozostać w tyle poza innymi kulturalnymi państwami świata i przystąpiła do stworzenia środka komunikacyjnego, który by ją zbliżył pokojowo do całej rodziny narodów kulturalnych. Potrzebę tej stacji rząd wyczuł i zadekretował jeszcze w roku 1919. Korzystając z fachowych wskazówek

Maszty radiostacji krótkofalowej SPW w Babicach pod Warszawą,
repr. z „Wiarus” 27 listopada 1937



Budynek stacji nadawczej,
repr. z książki J.B. Raczka
„Boernerowo i jego świątynia”



i pomocy amerykańskich techników, tudzież posługując się własnymi siłami, zdołaliśmy dzieło doprowadzić do końca...” – powiedział podczas otwarcia minister poczt i telegrafów Jan Moszczyński.

„Gdy miliony obywateli polskich rozrzuconych po świecie poznają łatwość i szybkość, z którą porozumieć się mogą ze swoimi bliskimi, których pozostawili w kraju, pewny jestem, że nastąpi szybki rozwój stałej komunikacji, tym samym uwieńczając wielkie nadzieje pionierów tego wielkiego dzieła”. (Czyżby przecucie dotyczące Internetu?).

„Stacja warszawska należy do najsilniejszych i najlepiej technicznie wyposażonych na świecie. Można rzec według tego, co stwierdzono z całą precyzją przy odbieraniu wiadomości przez tę stację do Nowego Jorku, porównując prace stacji warszawskiej z innymi wielkimi stacjami w Europie, że Radiostacja Warszawska zajmuje pierwsze miejsce w szeregu radiostacji świata... Głos polski, docierając do wszystkich części świata, będzie najlepszym świadectwem i odzwierciedleniem chwały i postępu Waszej Ojczyzny” – powiedział dyrektor „Radio Corporation of America” Edward J. Nally.

Pracę radiostacji nadzorował Urząd Radiotelegraficzny Transatlantycki, który pod koniec 1933 r. wszedł w skład nowo utworzonego Urzędu Telekomunikacyjnego. Od 1935 r. znów działał samodzielnie jako Urząd Radiotelegraficzny Babice (od 1936 r. UR Boernerowo).

W 1932 r. rozpoczęto instalowanie kolejnych nadajników wyprodukowanych przez Państwowe Zakłady Tele- i Radiotechniczne. Od połowy 1938 r. dwa z nich znalazły się w koszarach Fortu Babice, na którego terenie stanęły również nowe maszty antenowe. Stąd transmitowano audycje Polskiego Radia, których odbiorcą była Polonia.

W 1932 r. z inicjatywy ministra poczt i telegrafów Ignacego Boerera na wschodniej części gruntów stacji nadawczej ruszyła budowa osiedla resortowych domów mieszkalnych, które nazwano Osiedlem Łączności Babice, przemianowanym w 1936 r. na Boerowo. Od października 1934 r. można było dojechać tam tramwajem...

Radiostacja działała do 8 września 1939 r. Mimo dramatycznej obrony tego miejsca przez 3 batalion 26 Pułku Piechoty, 5 baterię 54 Pułku Artylerii i bohaterskiej postawy dowódcy „Reduty Babice” mjr. Jacka Decowskiego pod koniec września Niemcy zajęli teren Stacji Nadawczej. Podczas wojny wykorzystywali ją podobno do łączności z U-Bootami pływającymi na Atlantyku. Jesienią 1944 r. na jednym z masztów wybudowali opancerzone stanowisko obserwacyjne, z którego dyżurni przekazywali meldunki o ruchach wojsk na prawym brzegu Wisły. 16 stycznia 1945 r. hitlerowcy wysadzili wszystkie maszty i zniszczyli zabudowania techniczne. Po wojnie konstrukcje pocięto i wywieziono w nieznanym kierunku.

Obrońcy Radiostacji, a dokładniej obrońcy tzw. Reduty Babice spoczywają na cmentarzu wojennym w Starych Babicach. Przypuszczalnie w walkach na tym terenie zginęło około tysiąca żołnierzy i oficerów. Dane gminne identyfikują 388 osób pochowanych na babickim cmentarzu, spoczywa tam także wiele ofiar bezimiennych. Ku czci Obrońców Ziemi Babickiej wzniesiono także pomnik przy zbiegu ulic Warszawskiej i Ogrodniczej w Babicach Nowych.

Radiostacja Babice była jednym z największych tego typu obiektów na świecie. Dziś można by ją porównać do węzła internetowego. Jej działanie oddało nieocenione usługi dla całego kraju. Ministerstwo Poczt i Telegrafów, które było właścicielem radiostacji, mogło skutecznie konkurować na światowym rynku informacyjnym. W latach trzydziestych wygrywało przetargi nawet z Niemcami na tranzyt telegramów USA–Japonia i Europa–Japonia. Może napawać nas dumą, że informacje wysyłane w świat kierowano właśnie stąd, z babickiej gminy...

Radiostacja została zniszczona dwa razy, pierwszy raz unicestwiły ją wycofujące się oddziały niemieckie, a drugi raz – pamięć o niej zniszczyły władze komunistyczne PRL-u. Trudno zrozumieć, jak można było zaprzepaścić w pamięci narodu światowe osiągnięcia II Rzeczypospolitej, które do dziś mogą być dumą dla Polaków. Powstanie Radiostacji Babice 5 lat po odzyskaniu niepodległości Polski jest wydarzeniem, które powinno znaleźć się w podręcznikach historii. Niestety, sanacji przypisywano wszystko to, co najgorsze.

Tablica przy ul. Henryka Dobrzańskiego „Hubala” upamiętnia Radiostację Babice. Miejsce to odwiedzają delegacje przybywające do Gminy Stare Babice. Tym razem tablicę ogląda Pani Prezydentowa Karolina Kaczorowska w towarzystwie Wójta Krzysztofa Turka i innych osób. Przed tablicą Jerzy Raczek, w mundurze Marcin Łada, fot. K. Malinowski



Komuniści nie mogli uczyć o tym, że książę Kazimierz Lubomirski wspierany przez polskich inżynierów H. Gliwica i E. Salingerę podpisał 4 sierpnia 1921 r. kontrakt z amerykańską firmą „Radio Corporation of America” na budowę Radiostacji Transatlantyckiej. A czy ktoś pamięta jeszcze, że był czas, kiedy Polska miała siedem transatlantyków? Były to: s/s Kościuszko, s/s Pułaski, s/s Polonia, m/s „Batory”, m/s „Piłsudski”, m/s Sobieski i m/s Chrobry. Kontakt z całym światem był nam tak samo potrzebny jak niepodległość. Do dziś jeszcze żyją ludzie, którzy pamiętają maszty radiostacji sprzed wojny i ogromny wybuch podczas ich wysadzania, kiedy wypadły szyby w oknach wielu domów.

Pamięć o radiostacji do świadomości społecznej przywraca babicki samorząd razem z Wójtem Krzysztofem Turkiem i działającym na tym terenie Kołem Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej, kierowanym przez Marcina Ładę. O dziejach Radiostacji Babice informuje m.in. tablica umieszczona przy ul. H. Dobrzańskiego „Hubala”.

Kilka słów o strażach ogniowych i ludziach w naszej gminie...

Na początku XX w. na wielu polskich ziemiach pod trzema zaborami zaczęły powstawać straże ogniowe. Były to polskie organizacje zakładane przez najświetlejszych obywateli: właściciele ziemskich, księży, nauczycieli, intelektualistów, którzy integrowali lokalne społeczności wokół spraw bezpieczeństwa. Hasłem przewodnim straży stało się zawołanie: „Panu Bogu na chwałę i ludziom na pożytek”.

Trzeba pamiętać, że powołanie pod zaborami polskich organizacji miało ogromne znaczenie dla lokalnej społeczności. Pod pretekstem działań dotyczących bezpieczeństwa przeciwpożarowego, które były tolerowane przez zaborców, prowadzono często działania patriotyczne. Straże ogniowe dawały ludziom namiastkę niepodległości i również nadzieję na rychłe jej odzyskanie. Oczywiście chodziło także o bezpieczeństwo mieszkańców, o ochronę ich życia i mienia. W strażach kwitło życie kulturalne. Wiele jednostek prowadziło swoje orkiestry, które urządzały zabawy (na tzw. dechach). Orkiestry uświetniały także uroczystości religijne.

Straż ogniową w Babicach powołano do życia w 1916 r. Musimy zdawać sobie sprawę z tego, że wówczas, na początku XX w. większość domów w Babicach i w najbliższej okolicy wybudowano z drewna, kryto je czasem dachówkami, ale najczęściej strzechą. Kościół w Babicach był murowany, ale dwór ówczesnych właścicieli części dóbr Babice – drewniany. W przypadku pożaru ogień przenosił się błyskawicznie na sąsiednie zabudowania. Dlatego też często rola strażaków polegała nie tyle na gaszeniu ognia palącego się domu, co na zabezpieczeniu sąsiednich obiektów przed przeniesieniem się groźnego żywiołu.

Strażaków alarmował dzwon umieszczony na rynku, a do pożaru jechano wozami konnymi – własnością członków straży lub używanymi od wyznaczonych przez wójta gospodarzy.

Ogień był stale obecny w domach. Świece i lampy naftowe były codziennością, wystarczyła nieostrożność, brak nadzoru i drewniane budynki mogły się łatwo zapalić. Babice elektryfikowano dopiero w latach 50. XX w.

Zapisy dotyczące straży pożarnej (ogniowej) w Babicach znajdziemy w babickiej księdze parafialnej. Widnieje tam notatka z 1920 r., dokonana przez ks. Bernarda Jarzębskiego, który tak oto wspomina:

„Cztery lata temu (a zatem w 1916 r.) zorganizowałem Straż Ogniową, w której zajmuję stanowisko Wiceprezesa i biorę czynny udział podczas pożarów, a nawet otrzymałem imienną pochwałę od Głównego Zarządu. Skompletowałem również orkiestrę strażacką”.

Dodajmy, że ks. Jarzębski był osobą bardzo aktywną, pełnił bowiem w gminie funkcję prezesa Kółka Rolniczego, był członkiem Komitetu Obywatelskiego, prezesem dozoru



Takim dzwonem, który wisiał kiedyś przy rynku wzywano na początku XX wieku strażaków do pożaru. Replika dzwonu zdobi dziś salę tradycji OSP Stare Babice, fot. M. Łada



Rodzina Szubów,
zdjęcie wykonano około
roku 1918.
Drugi z lewej strony
Stanisław Szuba,
pierwszy z prawej
Franciszek Szuba- obaj
byli prawdopodobnie
założycielami Straży
Ogniowej w Babicach,
fot. archiwum rodziny
Szubów.

szkolnego, a z ramienia kurii metropolitalnej delegowano go do Rady Szkolnej Okręgu Warszawskiego.

Kto razem z księdzem powoływał babicką straż ogniową? Musimy przyjąć, że byli to najświetlejsi obywatele Babic i mieszkańcy najbliższych okolic. Właściciele majątków, nauczyciele, lekarze, zamożniejsi gospodarze, wojskowi. Tak było bowiem w całej Polsce. Straże powstawały w różnych miejscach, tworzone przez patriotów i wspaniałych ludzi czynu, którzy nie wahali się poświęcać swojego życia dla dobra innych. Wśród druhów babickiej straży ogniowej było wielu członków Polskiej Organizacji Wojskowej.

W opowieściach najstarszych mieszkańców Babic wśród założycieli straży pojawia się nazwisko Szuba. Co do imienia nie ma zgodności, być może jest to Stanisław Szuba, lub też raczej jego ojciec Franciszek, który przybył na babicką ziemię z okolic Garwolina, gdzie podobno był już wcześniej strażakiem. Najprawdopodobniej w babickiej straży działali obaj i dlatego obecnie, po wielu latach, trudno ustalić, którego z nich powinniśmy uznawać za współzałożyciela jednostki. Do dziś w babickiej straży służą potomkowie wy-

mienionych współzałożycieli. Razem z druhami o nazwisku Szuba w latach 20. działali jeszcze panowie: Zasłona – mieszkający przy rynku w Babicach i Kanclerz – mieszkaniec Wieruchowa.

W rodzinie Państwa Gwiazdowskich-Moraczewskich zachowała się informacja o tym, że wśród osób, które pomagały w działalności babickiej straży był także Władysław Carossi – właściciel resztówki majątku Babice, który zakupił (około roku 1921) wraz z dworkiem od rodziny Cholewińskich. Powiedzmy przy tej okazji parę słów o dworze i jego właścicielu.

Dwory od wieków były siedliskami szlacheckimi, gniazdami patriotyzmu i polskości. Przypomnijmy sobie dwór w Soplicowie opisany w „Panu Tadeuszu” lub dworek Chopina w Żelazowej Woli. Właściciel babickiego dworku również dobrze zapisał się dla Polski i lokalnej społeczności. Władysław Carossi w czasie I wojny światowej działał w Polskim Czerwonym Krzyżu i Centralnym Komitecie Obywatelskim – organizował ochronki dla sierot wojennych na Wołyniu. Pomoc potrzebującym była dla niego wyzwaniem życiowym.



Władysław Carossi.
fot. ze zbiorów Joanny
Gwiazdowskiej



Dworek w Starych
Babicach w 1919 r.,
fot. ze zbiorów M. Łady

W czasie II Wojny Światowej dworek zajęli Niemcy, majątkiem gospodarował wówczas niemiecki zarządca narzucony przez okupanta. Po 1944 r., kiedy Armia Czerwona wkroczyła na terytorium Polski, władze komunistyczne na mocy dekretu o reformie rolnej zabierały dwory i ziemię przyległą do nich dawnym właścicielom – bez żadnego odszkodowania. Dwory były często oddawane PGR-om (Państwowym Gospodarstwom Rolnym). W niektórych zakładano szkoły, domy kultury itp. Wiele celowo doprowadzano do ruiny. W rękach właścicieli pozostały jedynie nieliczne małe dworki.

Restrykcyjne działania dotknęły również właścicieli babickiego dworku, mimo że budynek był skromny. W części domu utworzono szkołę powszechną, w innych pomieszczeniach zakwaterowano obcych ludzi. Właściciele nie mieli wówczas żadnego wpływu na to, co działo się z ich domem, odzyskali pełnię praw do dworku dopiero w 1976 r.

Wróćmy jednak do babickiej straży ogniowej. W pamięci ludzi przetrwały strzępki historii – jak fragmenty porwanych zdjęć pozwalają nam dziś zajrzeć w przeszłość.

Kiedyś, jak wspominała Marianna Tomaszewska-Szuba, jedna z najstarszych mieszkanek Babic, w święta wielkanocne wybuchł groźny pożar. Palił się dom w Babicach. Strażacy dysponowali wtedy sikawką ręczną umieszczoną w beczce na kołach. Aby szybko ją napęlnić, druh Zastona wskoczył do stawu i nalewał wodę wiadrem. Nie chciał tracić czasu, bo pożar szybko się rozprzestrzeniał. Było wtedy bardzo zimno. Przeziębił się i zmarł później na zapalenie płuc. Dziś możemy przyjąć, że była to pierwsza ofiara życia babickich strażaków, poświęcających się dla ratowania innych.

Co roku straż z Babic udawała się tradycyjnie na odpust do Borzęcina, druhów idących w kolumnie prowadził na koniu Franciszek Szuba. Przed wojną babicka straż miała swoją orkiestrę dętą, która maszerowała razem ze strażakami, przygrywając druhom i okolicznym mieszkańcom.

W czasach gdy straż dysponowała już sprzętem na wozach konnych, koni do zaprzęgu używał piekarz Seweryn Dąbrowski – również członek straży, dziadek Krzysztofa Dąbrowskiego, który dziś prowadzi nadal babicką piekarnię.

Osobą bardzo zasłużoną dla straży był przed wojną Eugeniusz Przedworski – patriota i działacz niepodległościowy, członek słynnego „Strzelca”, właściciel karczmy i zajazdu. Na jego działce (w pobliżu dzisiejszego sklepu „Atut”, obok rynku) stała remiza, za jego sprawą kupiono, także przed wojną, dla straży samochód marki Rugby. Eugeniusz Przedworski był prawdopodobnie komendantem straży, a w 1938 r. został wójtem gminy Babice.

Lata wojny nie oszczędziły wielu druhów ani siedziby babickiej straży. Remiza spłonęła, samochód został zrabowany przez okupanta, straż uległa rozproszeniu. Druhowie działali jednak dalej, walczyli m.in. w szeregach Armii Krajowej o niepodległość Polski.

Po wojnie babicka straż uzyskała nową lokalizację w pobliżu kościoła, a w latach 60. przenieśli się na obecne miejsce po zachodniej stronie rynku. Tam grupa obywateli babickiej gminy postanowiła wznieść nową remizę.

Aby kupić działkę (która dziś jest własnością straży), zbierano datki, urządzano również zabawy, z których dochód przeznaczono na zakup gruntu. Wiele osób przyczyniło się do zebrania potrzebnej sumy pieniędzy, ofiarowując środki własne i kwestując na straż. Byli wśród nich m.in. Stefan Żychliński, Seweryn Dąbrowski i Jerzy Kazoń.

I znów przypomnijmy uwarunkowania gospodarczo-historyczne. W latach 60. w PRL-u nie można było normalnie – tak jak dziś, kupić materiałów budowlanych. Cegły, cement, wapno, belki stropowe zdobywało się na tzw. przydziały. Materiałów tych nie było w wolnej sprzedaży. Grupa obywateli Babic i najbliższych okolic – drухowie i sympatycy straży – postanowiła jednak wybudować nową remizę z prawdziwego zdarzenia. Nie drewnianą, jak te wcześniejsze, ale solidną – murowaną.

Budowę rozpoczęto 16 sierpnia 1960 r. i realizowano etapami. Najpierw powstały pomieszczenia dla działalności straży – garaże i magazyn sprzętu, a później świetlica. Całość budynku ukończono w 1967 r. Założenia koncepcyjne remizy opracowali Antoni Pierzchała – prezes OSP i Stanisław Szura – ówczesny sekretarz OSP. W dalszych latach obowiązki prezesa przejął Stanisław Szura i na nim właśnie spoczął główny ciężar pozyskiwania materiałów budowlanych. W tym celu jednak udało się uzyskać pozwolenie od Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa Wola na rozbiórkę domu w stolicy, przy ul. Płockiej 23.

Remiza powstawała sposobem gospodarczym z odzyskiwanych materiałów. Cegły z rozbiórki wozili okoliczni gospodarze, a gruz posłużył na utwardzenie wielu dróg. Prace rozbiórkowe domu w Warszawie, jak i budowlane w Babicach prowadzili w dużej mierze sami strażacy. Anegdotyczne jest również to, że babicka straż miała swoich sympatyków w milicji, której komendant Eugeniusz Kapuściński wydał ciche rozporządzenie: jeżeli złapie się kogoś na przewożeniu nielegalnych materiałów budowlanych, to mają być one kierowane na budowę remizy. I tak straż zyskała kilka ciężarówek piasku, cegieł czy innych dóbr.

Gdy prace zakończono, świetlica remizy była największym pomieszczeniem w okolicy. Organizowano tam zabawy, przyjęcia weselne, a także różne prelekcje i posiedzenia. Ze świetlicy od 1968 r. korzystały również dzieci, które chodziły do babickiej szkoły podstawowej, tam odbywały się m.in. lekcje wf.

Straż ogniowa była również w Borzęcinie Dużym

OSP powstała także w zachodniej części babickiej gminy – w Borzęcinie Dużym. Jednostkę powołano z inicjatywy mieszkańców 15 marca 1930 r. Założycielami straży byli Lucjan Rostkowski – właściciel majątku Borzęcin, Józef Jerzyński – kierownik miejscowej szkoły, Feliks Dzwonkowski – mieszkaniec Borzęcina Małego, Edward Wlekły – właściciel młyna oraz gospodarze: Józef Michrowski, Jan Kubański, Tomasz Kubański, Władysław Skowroński i Józef Grot.

Pierwszy zarząd straży stanowili: prezes Lucjan Rostkowski, naczelnik Bolesław Wojewódzki, gospodarz Julian Pietrzak, skarbnik Władysław Flejszman. Stan osobowy jednostki wynosił wówczas 24 druhów. Straż nie miała wtedy jeszcze własnej siedziby, a sprzęt przeciwpożarowy przechowywany był w domach członków zarządu.

W 1931 r. straż borzęcińska otrzymała od gminy w Ożarowie (do której wówczas należał Borzęcin) plac pod budowę remizy – tzw. sołtysówkę. Fundusze na wybudowanie remizy wyasygnował członek zarządu Józef Jerzyński, a zarząd zobowiązał się zaciągniętą pożyczkę spłacić funduszami z organizowanych zabaw. Drewnianą remizę zakupiono we



Założyciele Straży
Ogniowej w Borzęcinie
Dużym, fot. z kroniki
OSP w Borzęcinie Dużym



Historyczny sztandar
OSP w Borzęcinie Dużym,
fot. M.Łada

wsi Sowia Wola. Mieszkańcy Borzęcina przewieźli ją w częściach, własnymi środkami. Po złożeniu i zestawieniu remizy (oczywiście wszystko bez zapłaty – była to praca dla potrzeb wspólnoty) uroczyście umieszczono w niej sprzęt przeciwpożarowy. A były to: sikawka ręczna, dwa beczkowsy konne, kilka toporków i pasów. Warto wiedzieć, że do pożarów wyjeżdżano wówczas prywatnymi wozami konnymi druhów: Juliana Pietrzaka, Lucjana Michrowskiego, Józefa Iwanickiego, Szczepana Ciećwierza i Franciszka Dziekańskiego. W 1936 r. Anna i Jan Ruszczakowie z Łodzi (właściciele posiadłości w Borzęcinie) ufundowali jednostce pierwszy sztandar.

Podczas II wojny światowej straż starała się pracować nadal. Po krótkim zawieszeniu działalności, po kampanii wrześniowej, druhowie wyremontowali uszkodzoną remizę. Do straży wstępowało wówczas wiele młodzieży, ponieważ działalność w OSP częściowo chroniła przed wywózką na roboty do Niemiec. Okupanci po pewnym czasie zajęli remizę, umieszczając w niej magazyn broni. OSP, aby prowadzić swoją działalność, otrzymała pomieszczenie w gospodarstwie Pani Geślińskiej. Praca jednostki polegała wówczas głównie na pełnieniu dyżurów nocnych jako patrolu przeciwpożarowego.

W sierpniu 1944 r. w Borzęcinie doszło do wielkiej tragedii. Siódmego sierpnia partyzanci postanowili zdobyć niemiecki magazyn broni. W nocnych walkach zginęło kilku Niemców i wielu partyzantów. Po gwałtownej strzelaninie atak załamał się. Partyzanci wycofali się do lasu, a na ludność cywilną spadły represje okupanta. Z rąk hitlerowców zginął zastępca komendanta straży dh Ignacy Grzelecki i kilku innych strażaków, hitlerowcy

Takimi właśnie wozami wyruszali strażacy do akcji na początku XX w. Koni do wozów użyczali przeważnie okoliczni gospodarze, którzy również działali w strażach ogniowych, fot. M. Łada



następnego dnia rozstrzelali 49 osób. Zbiorowa mogiła pomordowanych znajduje się na cmentarzu w Borzęcinie Dużym, tragedię upamiętnia także borzęciński pomnik przy zbiegu ulic Warszawskiej i Spacerowej.

Wielu mieszkańców Borzęcina, wśród których byli również druhowie z OSP, zostało wywiezionych na roboty do Niemiec. Straż w Borzęcinie przestała istnieć. Wznowiła swoją działalność dopiero po wojnie. Wtedy to Pan Strzelczyk zorganizował jednostkę, ściągnął sprzęt przeciwpożarowy i przygotował ludzi do akcji gaśniczych.

Dziś obie jednostki OSP w babickiej gminie prezentują doskonały poziom wyszkolenia i dysponują nowoczesnym sprzętem. Potwierdzeniem ich profesjonalizmu jest działanie w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym. Na pomoc druhów mieszkańcy gminy zawsze mogą liczyć, czy to w razie pożaru, czy – częściej ostatnio – w razie powodzi powodowanych ulewnymi opadami.

Życie kulturalne i działalność społeczna mieszkańców naszej gminy w latach międzywojennych ogniskowała się wokół parafii w Babicach i Borzęcinie Dużym. Ślady tej działalności znajdziemy w księgach parafialnych. Wiele kart z dziejów babickich rodzin przechowują także rodziny, czasem tylko przypadek sprawia, że informacje te wydostają się na światło dzienne. Dysponujemy jedynie fragmentarycznymi danymi.

W annałach poświęconych Babicom zachowały się informacje świadczące o tym, że ks. proboszcz Bernard Jarzębski (założyciel babickiej straży) był wielkim społecznikiem i inicjatorem wielu wspólnych działań. Ze środków parafii zakupił m.in. dla wiernych bibliotekę parafialną, inicjował także i popierał działalność wielu stowarzyszeń.

Podajemy informacje za Stanisławem Fijałkowskim, autorem pracy „II Rzeczypospolita Polska”:

„W początkach II Rzeczypospolitej, a potem w czasie wielkiego kryzysu ludzie byli bardzo aktywni. Organizowali się, aby lepiej i godniej żyć. W Babicach działało Koło Żywej Róży. Ojcowie redemptoryści i marianie prowadzili nabożeństwa. Wiadomo, że w latach 30. w parafii działały różne stowarzyszenia, m.in. Młodzieży Katolickiej, któremu przewodził Stanisław Detkens (syn dziedziców majątku Strzykuły), Młodzieży Męskiej z Leonem Żychlińskim na czele i Matek Akcji Katolickiej z Rozalią Detkens. Młodzież katolicka ufundowała kapliczkę Najświętszej Marii Panny, która stoi na rynku w pobliżu kościoła. Babice odwiedzali hierarchowie kościelni, m.in. ks. Stanisław Gall – biskup połowy WP, a także ks. kardynał Aleksander Kakowski. Na zaproszenie parafii przybył także w 1923 r. gen. Józef Haller, który odwiedził również babicką szkołę”.

Przypisy:

¹ W prasie przedwojennej pojawiły się rozbieżności co do wysokości masztów, „Wiarus” z 1937 r. podał 125 m jako wysokość każdego masztu. Wg inż. J.B. Raczyka, Boernerowo i jego świątynia (s. 20), wysokość masztów wynosiła 126,5 m.

² Maszynopis w archiwum autora.

Zamiast zakończenia

W 3 lata po I wojnie światowej przeprowadzony został spis powszechny. Dowiadujemy się z niego, które wsie i osady już wówczas istniały, jak liczebna była ich zabudowa i ilu miały mieszkańców.

Z analizy tych danych wynika, że w gminie Blizne największą wsią były Babice (446 mk), ale były też już Babice Nowe z 21 budynkami i 173 mieszkańcami. Wokół położone sąsiednie wsie takie jak Kwirynów (99 mk), Cholewin (109 mk), Janów (107 mk), Blizne Jasińskiego (103 mk) i Blizne Łaszczyńskiego (113 mk) należały do najmniejszych. Około 200 mk miały Klaudyn, Latchorzew i Chrzanów. Wśród wsi dawnych dóbr borzęcińskich największymi były, jak i poprzednio, Borzęcin Duży (653 mk), Wojcieszyn (428 mk) i Koczargi Stare (338 mk). Dużą wsią były też Zielonki (350 mk). W gminie Zaborów największy okazał się Truskaw (535 mk), następnie Sieraków i Mariew (po 285 mk), Lipków (235 mk) i Hornówek (194 mk). Osobnymi jednostkami w spisie były folwarki, dawne centra administracyjne dóbr, które zachowały się jeszcze w Babicach, Bliznem Jasińskiego i Łaszczyńskiego, Borzęcinie, Zielonkach, Lipkowie, Jakubowie i Izabelinie.

Wywalczona przez pokolenia Polaków niepodległość i odrodzenie się Polski przyniosły reformy, m.in. reformę rolną uchwaloną 10 lipca 1919 r. przez sejm II Rzeczypospolitej, która nie sprzyjała wielkiej własności ziemskiej. Wprowadzała ona tzw. przymus parcelacyjny w majątkach, których wielkość przekraczała 60 ha w okręgach podmiejskich. Właściciele ziemscy sami mieli wskazać części swych majątków przeznaczone do sprzedaży i zlecić opracowanie parcelacyjnych planów, które musiały być zatwierdzone przez Okręgowe lub Powiatowe Urzędy Ziemskie. Jeśli wyznaczone grunty nie zostały rozparcelowane, następował ich przymusowy wykup przez państwo. Celem reformy było ograniczenie wielkiej i średniej własności ziemskiej i oddanie ziemi w ręce chłopów przez nadania ziemi bez-

rolnym oraz powiększenie gospodarstw karłowatych i małorolnych. Obszar utworzonych i upełnorolnionych gospodarstw nie mógł przekraczać 20 ha. Urzędy ziemskie sprawdzały listy nabywców, a także ich uprawnienia do nabycia ziemi. Zgodnie z założeniami reformy nabywcami mogli być tylko rolnicy, hodowcy, sadownicy itp. osoby, które samodzielnie prowadziły gospodarstwo rolne.

Realizacja reformy nastawionej przede wszystkim na parcelację zasobów pozostających we władaniu państwa, przejętych po zaborcach, ze względu na urzędowe procedury i brak aktów wykonawczych, trwała latami.

Teren dóbr babickich już wcześniej został rozparcelowany. Jeszcze przed 1889 r. Kwiryn Jan Cholewiński założył nowe kolonie takie jak: Kwirynów, Janów i Cholewin (dziś Klaudyn II). Po śmierci Kwiryna nastąpiły kolejne podziały pomiędzy jego spadkobierców – żonę Klotyldę i pięcioro dzieci, Jadwigę żonę Władysława Łatkiewicza oraz jej 4 braci: Kazimierza, Piotra, Felicjana i Cyryla.

W 1926 r. rejestry dóbr o powierzchni powyżej 50 ha nie wymieniają już w Babicach większych majątków. Do takich zaliczane są jeszcze Zielonki (225 ha), Blizne należące do Stanilewicza (168 ha), Borzęcin (96 ha) oraz Izabelin (191 ha) i największy Jakubów (270 ha).

Ten przymus parcelacyjny był wdrażany czego dowodem jest opublikowana w 1935 r. lista wsi, folwarków, kolonii, osad innych jednostek hipotecznych w poszczególnych gminach w sąsiedztwie Warszawy. W gminie Blizne znalazły się już 84 jednostki, a wśród nich występują m.in.: wieś Babice Poduchowne, wieś Babice Parafialne, wieś Babice Szlacheckie, karczma Babice Szlacheckie, kolonia Babice Nowe, osady hipoteczne - Babinek, Klemensów, Klin, Kazimierówka, Helenówek, Michłówka, Oraczówka, Klimczakowo, Łuczakówka, Mazurówka, Walentówka, kolonia Janów, Michałówek i Marjówek.

Właściciele terenów leśnych graniczących z puszczą, mogli skorzystać z artykułu 7 ustawy z 1925 r., który dawał im możliwości korzystniejszej parcelacji jako właścicielom dóbr położonych w tzw. „sferze interesów mieszkaniowych miast”, to znaczy w promieniu 15 km w prostej linii od centrum Warszawy. Do takich miejscowości należały Młociny, Buraków i południowa część Łomianek – Dąbrowy, gdzie zamierzano założyć tzw. miasta – ogrody. Parcelacja na tych terenach mogła być prowadzona na innych zasadach. Na obszarach, zwłaszcza o charakterze nie rolniczym, a więc na terenach zadrzewionych, można było wydzielać osiedla i sprzedawać działki po uprzednim opracowaniu planów urbanistycznych spełniających odpowiednie zalecenia. Dotyczyły one norm odnośnie szerokości ulic i wielkości parcel oraz ustalały rezerwy terenów przeznaczonych na cele publiczne. Było to korzystne dla właścicieli gruntów z dwóch względów; teren był dzielony na małe, przeciętnie liczące 1500 – 2000 m parcele oraz nabywca nie musiał mieć uprawnień rolni-

czych. Na tych zasadach rozpoczęto sprzedaż działek w osadach takich jak Izabelin B i C. Szczegółowy opis historii tych parcelacji wymaga jeszcze żmudnych badań hipotecznych.

Tereny dawnych dóbr ziemskich stawały się zapleczem gospodarczym rozrastającej się stolicy, a zalesione parcele w pobliżu puszczy – atrakcyjnym miejscem zamieszkania.

Organizacja życia społecznego, parafialnego, rozwój oświaty i kultury w okresie międzywojennym były bardzo bogate i wymagają jeszcze szczegółowych badań.

Lata wojny i okupacji jak też czasy PRL i związane z nimi wydarzenia, to tematy, które winny się znaleźć w kolejnym tomie opisującym ciekawe dzieje Gminy Stare Babice.

Podstawowa bibliografia i materiały źródłowe

Literatura

- Andrzejowska Mirosława, Andrzejowski Jacek, Wyniki ratowniczych badań wykopaliskowych na stanowisku 6 w Starych Koczargach, gmina Babice Stare, województwo warszawskie, Wiadomości Archeologiczne LIII/2, 1997, s. 85-100.
- Atlas historyczny Polski, Mazowsze w drugiej połowie XVI wieku, opracowanie zbiorowe pod red. Władysława Pałuckiego, cz. I mapa, plany miast, cz. II komentarz, indeksy, Warszawa 1973.
- Bijak Urszula, Nazwy miejscowe południowej części dawnego województwa mazowieckiego, Kraków 2001.
- Boniecki Adam, Herbarz Polski, 1899-1913.
- Brodzka-Bestry Maria, Zielonki, „Spotkania z zabytkami” nr 4, 1994, s. 40.
- Brodzka-Bestry Maria, Prace warszawskiego architekta Alfonsa Kropiwnickiego na zamku królewskim w Warszawie, Kronika Zamkowa nr 55-56, Warszawa 2008, s. 113-145.
- Diatłowski Jan, Migal Witold., Guziki z badań archeologicznych w Bliznem Łaszczyńskiego i Macierzyszu w 2007 roku, Warszawskie Materiały Archeologiczne X, 2012, s. 68-72.
- Dzieje Ziemi Ożarowskiej na tle historii Mazowsza i Warszawy, oprac. Stefan Lewandowski, Ożarów Mazowiecki 2007.
- Głosik Jerzy, Katalog materiałów wykopaliskowych Pogotowia Archeologicznego za lata 1963-1970, Materiały Starożytne i Wczesnośredniowieczne III, 1975 s. 423-424.
- Jaremek Agnieszka, Materiały z osady wczesnośredniowiecznej Wierzb, woj. mazowieckie – st. AZP 56-64/17, Światowit IV, fasc. B, 2002, s. 79-86.
- Katalog Pogotowia Archeologicznego za lata 1973-1976, Materiały Starożytne i Wczesnośredniowieczne V, 1983, s. 239-240.
- Katalog Zabytków Sztuki w Polsce, tom X województwo warszawskie, zeszyt 17 powiat pruszkowski, oprac. Izabela Galicka i Hanna Sygietyńska, Warszawa 1970.
- Kałamajska-Saeed Maria, Polskie pasy kontuszowe, Warszawa 1987.
- Kampinoski Park Narodowy, t. III, cz. I i II, Dzieje Puszczy Kampinoskiej i okolic, red. Piotr Matusak, Izabelin 2005.
- Knapieński Władysław ks., Notaty do historii kościołów w diecezji warszawskiej, maszynopis powielony, Warszawa 1948.
- Kruk Agnieszka, Kulisiewicz-Kubielas Maria, Babice Stare, woj. warszawskie, Informator Archeologiczny, 1986, s. 89.
- Kruk Agnieszka, Kulisiewicz-Kubielas Maria, Babice Stare, woj. warszawskie, Informator Archeologiczny, 1987, s. 87.
- Kulisiewicz-Kubielas Maria, Babice Stare, woj. warszawskie, Informator Archeologiczny, 1985, s. 91.
- Kulisiewicz-Kubielas Maria, Sprawozdanie z badań na stanowisku wielokulturowym, Warszawa 1988, (maszynopis WKZ).
- Kurowski Waclaw ks., Lipków sienkiewiczowski, Lipków 1984.
- Kuśmierczyk A., J. Jaworski, Babickie kapliczki, krzyże, figury, Stare Babice 2010.

- Kwiatkowski Marek, Lipków Jakubowiczów, In Atrium Hortis, Warszawa 1997, s 188.
- Małcużyński Witold, Rozwój terytorialny miasta Warszawy, Warszawa 1900.
- Michalski Jan, Dymiące piece barbarzyńskiego Mazowsza, Archeologia Żywa 4 (34), 2005, s. 33-36.
- Milanowska Barbara, Pilaszków. 650 lat dziejów dworu i jego mieszkańców, Warszawa 2009.
- Miśkiewicz Jacek, Cmentarzysko kultury grobów kloszowych w miejscowości Borzęcin Mały, pow. Pruszków, Wiadomości Archeologiczne XXVIII, 1962, s. 192.
- Miśkiewicz Jacek, Cmentarzysko kultury pomorskiej w miejscowości Borzęcin Duży, pow. Pruszków, Wiadomości Archeologiczne XXVIII, 1962 r., s. 193-4.
- Młynarczyk Hanna, Babice Stare, woj. warszawskie, stanowisko 1, Informator Archeologiczny, 1980, s. 117.
- Niesiecki Kasper, Herbarz polski, wyd. Jan Nepomucen Bobrowicz, t. I-X, Lipsk 1839-1846
- Nowacki Józef ks., Dzieje archidiecezji poznańskiej, II, Poznań 1964.
- Nowy Kodeks dyplomatyczny Mazowsza, wydany przez I. Sułkowską-Kuraś i S. Kurasia przy współudziale K. Pacuskiego i H. Wajsa, Wrocław 1989.
- Pacuski K., Moźnowładztwo i rycerstwo ziemi gostynińskiej w XIV i XV wieku. Studium z dziejów osadnictwa i elity władzy na Mazowszu średniowiecznym, Warszawa 2009.
- Paprocki Bartosz, Herby rycerstwa polskiego, Kraków 1584 (1858).
- Polski Słownik Biograficzny, tomy I-XLVIII, 1935-2012.
- Raczek Jerzy Bogdan, Boernerowo i jego świątynia, Warszawa 2006.
- Raczek Jerzy Bogdan, Boernerowo pamięta, Warszawa 2011.
- Rocznik Archidiecezji Warszawskiej w r. 1958, oprac. Witold Malej, Warszawa 1958.
- Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, pod. red. Bronisława Chlebowskiego i in., Warszawa 1880-1902.
- Słownik staropolskich nazw osobowych [do r. 1500] pod red. Witolda Taszyckiego, t. I-VII, Wrocław 1965-1987.
- Taszycka Maria, Polskie pasy kontuszowe, Kraków 1985.
- Uruski Seweryn, Rodzina. Herbarz szlachty polskiej, uzupełnił Aleksander Włodarski, Warszawa 1904-1935.
- Woyda Stefan, Babice Stare, woj. warszawskie, Informator Archeologiczny, 1976, s. 152
- Znamierowski Alfred, Herbarz rodowy, Warszawa 2004.
- Źródła Dziejowe XVI, t. V Mazowsze, wyd. A. Pawiński, Warszawa 1892 (1895).

Opracowania niepublikowane

- Karniewska Anna, Monografia kościoła parafialnego p.w. Wniebowzięcia NMP w Babicach Starych, 1992, praca magisterska ATK.
- Kurowski Waclaw Ks., Pamiętnik proboszcza z Lipkowa, Lipków 1990, mpis powielany.
- Marciniak Kinga, XIX –wieczny, neoklasycystyczny pałac w Zielonkach – historia i konserwacja budynku, Warszawa 2008, praca dyplomowa UKSW.
- Pałac Piotr ks., Parafia p.w. Wniebowzięcia NMP w Babicach 1820-1945, praca magisterska UKSW pod kier. prof. Ludwika Królika, 1998.

Materiały archiwalne

- Archiwum Główne Akt Dawnych, zespoły:
- *Centralne Władze Wyznaniowe* sygn.0383
- *Komisja Województwa Mazowieckiego, Wydział Wyznań Religijnych* sygn. 6050, 6051 (poszyt zniszczony nie udostępniany), 5298, 4546, 6301, 6081-6082 (nie-dostępne z powodu remontu magazynu)
- *Zbiór kartograficzny* sygn. 347-2, 350-42, 682/30-9, 360/14, 370/15 (Lipków)
- *Zbiór Tow. Kredytowego Ziemińskiego* sygn. 725-1 (Iza-belin)
- Archiwum Państwowe m. st. Warszawy, Oddział w Pułtusku zespół:
- *Hipoteka Warszawska, Dobra ziemskie* sygn. 9, 9a, 10a (Babice), 39 (Blizne B), 80 (Borzęcin), 371-374 (Lipków)
- Archiwum Parafii Babice, *Kronika parafialna*
- Instytut Sztuki PAN, zbiory Fototeki:
- Teczki: B2, B3 Babice, B 175 Borzęcin, L 62 Lipków
- Rodzinne zbiory prywatne: Anny Łaszczyńskiej, Marcina Łady, Piotra Paschalisa-Jakubowicza, Joanny Gwiazdowskiej.

Prasa

- „Gazeta Poranna”, listopad 1923
- „Kurier Warszawski”, listopad 1923
- „Kurier Poranny” listopad 1923
- „Rzeczypospolita”, listopad 1923
- „Wiarus” nr 25 z 19.06.1937 oraz nr 48 z 27.11.1937
- Aneta Kołaczyńska, Marcin Łada, Zapomniana rocznica, „Gazeta Babicka” nr 11 (96) 2004.

Opracowania dostępne w internecie

- Damian Koniarek, Dominik Krysiński (1785-1853): ekonomista, polityk, poseł na Sejm Królestwa Polskiego, ([http:// mises.pl](http://mises.pl))
- Historia Lipkowa, manufaktura w Lipkowie (www.lipkow.net)
- Kronika Parafii, strona: Parafia świętego Wincentego Ferrariusza w Borzęcinie Dużym, (www.swiety-wincenty.waw.pl)
- Łaszczyński Marek, strona genealogiczna rodziny Łaszczyńskich (laszczyński.pl)
- Minakowski Marek, Wielka genealogia Minakowskiego, (wielcy.pl)

Ewa Pustoła-Kozłowska

Tomasz Sienicki

INDEKS NAZWISK

A

Acher Tomasz 155
Adam z Życka 64
Adamczyk Kazimierz 116
Albertrandi Jan Chrzyciel, biskup 113
Aleksander I, car 140
Aleksander II, car 145, 156
Aleksander VIII, papież 97
Alexa Adam, ksiądz 97
Andrzej z Bliznego 50
Andrzej, pleban 60
Andrzejowska Mirosława 14, 16, 22, 25, 29, 32, 33, 182
Andrzejowski Jacek 16, 22, 25, 29, 32, 182
Anna Bolesławowa, księżna 57
Anna Danuta, księżna 66
August II Mocny, król 73
August III Sas, król 104

B

Baba 38
Babicy 45
Babicka Anna z Duckich 45, 62
Babicka Małgorzata 46
Babicki Aleksy, ksiądz 61, 62
Babicki Jan 45
Babicki Jan młodszy 45
Babicki Mikołaj 45, 51
Babicki Urban 45, 46, 48, 62
Babka Marcin 40, 41, 43, 50, 58, 59, 60
Babka Marcin Starszy 38, 40, 41
Bacciarelli Marceli 137
Baliński Józef 84

Barankiewicz B. 29, 30, 33
Barska K. 26, 33
Bartel Jan 116
Baryczka Wojciech 75
Basińska Józefa 119
Basiński Antoni 119
Bay Karol 95
Belina-Brzozowska Eliza z Zamoyskich 112, 113
Belina-Brzozowski Jan 113
Belina-Brzozowski Karol 112, 121
Belina-Brzozowski Karol młodszy 113
Belina-Brzozowski Stanisław 113
Belina-Brzozowski Zenon 112
Bem Józef 82, 142
Benedykt XIII, papież 97
Bienikowic Damian 42
Bijak Urszula 64, 65, 66, 67, 182
Blajer W. 20, 33
Blizieńscy 50
Blizieński Piotr 50
Blizieński Stanisław 50
Błaszkowski Jan 116
Bobrowicz Jan Nepomucen 183
Boerner Ignacy 167
Bogufał 39
Bogusław z Moszny 51
Boguwołski R. 43, 44, 47, 54
Bohun 91, 112
Bojarska Elżbieta z Łaszczyńskich 87
Bolesław II 39, 43, 64
Bolesław IV 48, 55, 57
Bolesław V 45, 51
Bolesław Wstydlivy, król 91

Boniecki Adam 65, 67, 102, 182
Boretti 118
Borkiewicz-Celińska A. 65
Borkowska M. 102
Borkowski W. 32
Borzyński 145
Braniccy 72
Brochocki Tadeusz 113
Brodzka-Bestry Maria 121, 182
Broszkowski 50
Brühl 117, 119
Brzostowscy 72
Brzostowska Joanna, patrz Leszczyńska Joanna
Brzostowski Cyprian 73, 77
Burdukiewicz M.J. 32

C

Carinus, cesarz 30
Carossi Maria 162
Carossi Władysław 149, 158, 162, 171
Chądyńska Anna 49, 51
Chądyńska Maria 113
Chądyński Maciej 49, 51
Chlebowski Bronisław 66, 183
Chłapowski K. 65
Chłopicki Józef 84
Chodorowscy 72
Chodorowska Magdalena 79
Choińska-Mika J. 65
Cholewińscy 160, 161, 162, 163, 171
Cholewińska Bronisława 163
Cholewińska Klotylda z Kruszyńskich 86, 160, 162, 180

Cholewińska Wanda 162
Cholewiński Cyryl 162, 180
Cholewiński Felicjan 149, 162, 163, 180
Cholewiński Jan 163
Cholewiński Kazimierz 158, 160, 162, 163, 180
Cholewiński Kwiryn Jan 86, 158, 159, 160, 161, 162, 180
Cholewiński Piotr 162, 180
Cholewiński Stanisław 162
Cholewiński Tadeusz 162
Chomentowscy 75
Chopin Fryderyk 81, 91, 122, 123, 127, 171
Chopin Mikołaj 122
Chrynowicki Ignacy 156
Chrystian, biskup 41
Chrzanowski Jakub 45
Chudzyński Marian 151
Ciećwierz Szczepan 175
Cofta A. 33
Collignon Ludwika 104
Coolidge John Calvin 164
Corazzi Antonio 117
Cymerna Mikołaj 110
Czaki Anicet 108, 109
Czarnecki Stefan 71, 72, 77
Czarnowska Marianna z Paschalisów 104
Czekoli Aleksander 101, 140
Czekoli Anna z Wizów 101, 140

D

Dahlen Fryderyk 84
Daniłowicz Mikołaj 47
Daniłowicz Zofia 47

Daszkiewicz Gustaw 113
Daszkiewicz Gustaw Aleksy 113
Dąbrowski Henryk 138, 139
Dąbrowski Jarosław 144
Dąbrowski Krzysztof 172
Dąbrowski Seweryn 149, 172, 173
Decowski Jacek 167
Dejtrowska K. 33
Deptuszewski Stefan 96, 115, 142
Deskur Józef 123
Deskur Konstancja z Rapackich 8, 123, 124, 125
Deskur Stanisław 123, 124, 128, 131
Deskurowie 123, 128
Detkens 101, 161
Detkens Rozalia 177
Detkens Stanisław 177
Diatłowski Jan 32, 151, 182
Dobrzański Henryk, „Hubal” 165, 168
Dobrzykowscy 42
Dołęga Mikołaj 41
Domeyko Ignacy 81
Dominiak Jakub 110
Dominiak Jan 145
Dominiak Łukasz 110
Dominiak Tomasz 110
Dorota z Wojcieszyna 52
Ducki Jan 45, 62
Duda Franciszek 65
Dwernicki Józef 82
Dybicz Iwan 141
Dylewski Jan 110
Działyńscy 72, 80
Działyńska Celestyna 141

Działyńska Gabriela 83
Działyńska Justyna z Dzieduszyckich 80, 81, 82, 83, 84, 85
Działyńska Magdalena, patrz Leszczyńska Magdalena
Działyński Aleksander 83
Działyński Augustyn 83
Działyński Ignacy 80, 83, 87, 137
Działyński Józef 83
Działyński Ksawery 80, 81, 83, 84, 137, 138
Działyński Marcin 83
Działyński Paweł 79, 83
Działyński Tytus 81, 83, 141
Działyński Zygmunt 83
Dzieduszycka Paulina z Działyńskich 81, 82, 83
Dzieduszycki Józef 83
Dziekański Franciszek 175
Dziekoński Józef Pius 98, 99, 101
Dzierżanowski Wiktor 121
Dzwonkowski Feliks 174

E

Ehrlich Fanny z Jakubowiczów 111
Ehrlich Jan 111, 121
Ehrlich Samuel 111
Eljasz Walery 138
Engelman Aaron 146

F

Felińska Ewa 112
Feliński Zygmunt Szczęsny 113
Fijałkowski Stanisław 7, 9, 135, 146, 177
Firlej Katarzyna z Opalińskich 47
Firlej Zbigniew 47

Flejszman Władysław 174
Frommel 147
Fryderyk Wilhelm II, król 138, 139

G

Galicka Izabela 182
Gall Stanisław, biskup 101, 165, 177
Garczyński Stefan 82
Gardawski A. 20
Gay Jakub 117
Gądzikiewicz-Woźniak M. 23
Gąsiorowski A. 66
Gęsińska 175
Gieysztor Aleksander 33
Gliszczyński Adam 119, 120
Gliszczyński Stanisław 119
Gloger Zygmunt 92
Głosik Jerzy 14, 32, 33, 182
Gniewosz Jan 78
Gorczałow M. 89
Gorczyca Łukasz 110
Gotard z Życka 64
Górska Irena 64, 65
Grabowska Elżbieta 105
Grabowski Władysław 146
Grocholska Ksawera z Brzozowskich 113
Grossman A. 21
Grot Józef 174
Grot Stanisław 51
Grot z Moszny 51
Gruszczyński Adam Kośmider 79
Grzelecki Ignacy 175
Gwiazdowscy-Moraczewscy 171

Gwiazdowska Joanna 149, 158, 171, 184

H

Haas 101
Haller Józef 177
Hansen U.L. 33
Hornowski Czesław 113
Humięcka Anna 87

I

Icek 64
Idziek 64
Idźkowski Adam 117
Imka, żona Marcina z Babic 44, 45
Iwanicki Józef 175

J

Jabłonowscy 72
Jabłonowska Katarzyna z Szembeków 77, 79
Jabłonowski Dymitr Hipolit 77, 79
Jakubowicze 106, 111, 115, 116, 183
Jan III Sobieski, król 72, 73
Jan Kazimierz, król 71
Jan Paweł II, papież 5, 102
Jan z Babic 51
Jan z Głoskowa 60
Jan z Zielonek 52
Jankowski 141
Janusz I 40, 44, 50, 59, 66
Janusz II 41
Janusz III 45, 48
Januszek K. 33, 182
Jarek Agnieszka 31, 33, 182

Jarzębski Bernard, ksiądz 148, 149, 169, 177

Jasienica Paweł 151

Jasińscy 86, 91, 146, 160

Jasińska Ewa 86

Jasińska Natalia z Szymanowskich 86

Jasiński Adam 86, 158

Jasiński Jan 86

Jasiński Jan Bartłomiej 86, 156

Jasiński Jan Józef Jakub 86

Jasiński Stanisław 86

Jaszowski Józef 141, 151

Jaśko z Babic 44

Jaworski J. 182, 121

Jaworski Maciej 110

Jażdżewski Konrad 13, 24, 25

Jerzy II Rakoczy, książę 71

Jerzyński Józef 174

Jeżyński P. 24

Juliusz Cezar, cesarz 30

Jurek T. 66

K

Kaczorowska Karolina 168

Kaczurba Agnieszka 121

Kakowski Aleksander, biskup 177

Kałamajska-Saeed Maria 182

Kamiński Jan 145

Kanclerz 171

Kapuściński Eugeniusz 173

Karch B. 17, 24, 27

Karczewski Andrzej 62

Karczmarek Łukasz 7, 8, 9, 11, 13, 16, 17, 18, 19,
21, 23, 25

Karniewska Anna 102, 183

Katarzyna z Bliznego 50

Katarzyna, córka Stanisława ze Służewca 48

Kazimierz, biskup płocki 41

Kazoń Jerzy 173

Kazoń Mieczysław 163

Kieniewicz Stefan 151

Kiernik Władysław 165

Kiersnowska T. 65

Kietliński Wacław, ksiądz 128

Kinga, królowa 91, 97, 102

Kitowicz Jędrzej 151

Klara z Bliznego 50

Klejn 101

Kliczek Adam 49

Kłaczewski W. 65

Knapik A. 16, 18, 19, 21

Knapiński Władysław 67, 182

Knoblau Gotfrydowa 117

Kochanowski J.K. 64, 78, 80

Kokowski A. 33

Kołacińska Aneta 184

Komierski 156

Kominek Antoni 145

Konarzewscy 72

Konarzewska Teofila, patrz Leszczyńska Teofila

Konarzewski Filip 78, 163

Koniarek Damian 102, 184

Konieczpolscy 112, 143

Konopka Augustyn, ksiądz 97

Konrad I 41, 53

Konrad II 43

Konstanty, książę 141, 143, 182

Kossak-Szczucka Zofia 151
Kościuszko Tadeusz 137, 138, 139
Kowalczyk Stefan, ksiądz 114
Kowalczyk-Mizerakowska I. 33
Kowalewski Arkadiusz 128
Kozicki Grzegorz, ksiądz 9
Kozienicki Hipolit 110
Kožuchowski Ignacy 91
Kožuchowski Tadeusz 89
Krajewski Ignacy 84
Kraśnińscy 112
Kraśniński Wincenty 139
Kraśniński Zygmunt 112
Kraus 14
Kronenberg Władysław 125
Kropiwniczcy 117
Kropiwnicka Izabela Tekla z Miecznikowskich 8,
117, 120
Kropiwnicki Alfons 117, 118, 119, 120, 121,
182, 183
Krośnia 41
Krüdner 144, 145
Kruk Agnieszka 32, 33, 182
Krysińscy 86
Krysińska Jadwiga z Jasińskich 86
Krysiński Dominik 84, 86, 102, 184
Krysiński Ildefons 86
Kryst 101
Krystyn 41
Kubański Jan 174
Kubański Tomasz 174
Kubiak S. 33
Kulesza Marcin 61

Kulesza Mikołaj 61, 103, 106, 109
Kulińska Anna z Łaszczyńskich 9, 184
Kulisiewicz-Kubielas Maria 18, 19, 32, 33, 182
Kuraś S. 64, 183
Kurowski Wacław, ksiądz 8, 103, 106, 109, 182,
183
Kuśmierczyk A. 182
Kutrzeba Stanisław 65
Kwiatkowska Maria Irena 102
Kwiatkowski Marek 106, 108, 121, 183

L

Lanci Franciszek Maria 117
Lasecki Wawrzyniec 145
Laskowski Józef, ksiądz 127
Lasota Rafał 9
Lasota Zenon 9, 119
Latochorzewski Paweł 48, 78
Leon X, papież 55
Leszczyńscy 72, 73, 77
Leszczyńska Anna 73, 77, 78
Leszczyńska Ewa Konstancja Kunegunda 7, 73, 75,
76, 77, 78, 95, 97
Leszczyńska Joanna z Brzostowskich 73
Leszczyńska Konstancja Joanna z Czarnieckich 71,
72, 78, 80
Leszczyńska Konstancja z Mniszchów 73, 77, 78
Leszczyńska Konstancja, zakonnica 73, 75, 79
Leszczyńska Magdalena 72, 79, 80, 83
Leszczyńska Teofila 72, 77, 78, 80
Leszczyńska Wiktoria 72, 78, 80
Leszczyńska Zofia Krystyna z Opalińskich 72, 78
Leszczyńska Zofia z Wiśniowieckich 72, 78, 80

Leszczyński Andrzej 49, 71, 72
Leszczyński Kazimierz Ignacy 72, 79, 80
Leszczyński Stefan 72, 73, 77, 78, 80
Leszczyński Wacław 47, 49, 71, 72, 78, 80
Leszczyński Władysław 71
Leśniowolski Jan 46
Letochorzowski Paweł 48
Lewandowski Stefan 182
Leżeński 50
Libera Piotr, biskup 102, 168, 184
Lipiński Jan 117
Lubicz-Bakanowska Elżbieta z Łatkiewiczów 9,
159, 161, 162, 163
Lubicz-Bakanowski Zygmunt 163
Lubomirski Kazimierz 168
Ludwika Maria, królowa 71

Ł

Łada Marcin 7, 9, 153, 156, 158, 159, 160, 161,
162, 163, 168, 169, 170, 175, 176, 184
Łaskarz Jan 51
Łaszczyńscy 87, 88, 89, 97, 102
Łaszczyńska Anna z Halpertów 87, 89
Łaszczyńska Antonina z Dąbrowskich 87, 102
Łaszczyńska Antonina z Kozuchowskich 89
Łaszczyńska Antonina z Zambrowskich 87, 91
Łaszczyńska Florentyna ze Znamierowskich 89, 91,
101
Łaszczyńska Helena 89
Łaszczyńska Jadwiga 89
Łaszczyńska Maria z Radoszewskich 90, 102
Łaszczyńska Olga z Halpertów 87
Łaszczyńska Zofia 89, 91

Łaszczyński Adam 87, 91, 144
Łaszczyński Bolesław 87, 91
Łaszczyński Felicjan 87
Łaszczyński Feliks 87
Łaszczyński Ignacy 87, 89
Łaszczyński Ignacy młodszy 87
Łaszczyński Jakub 9, 89, 90, 91, 101, 102
Łaszczyński Józef 87, 97
Łaszczyński Józef Franciszek 87, 90, 91
Łaszczyński Józef Maciej 87, 88
Łaszczyński Marek 102, 184
Łaszczyński Stanisław 87
Łaszczyński Władysław 87
Łaszczyński Zygmunt 87
Łatkiewicz Jadwiga z Cholewińskich 161, 180
Łatkiewicz Władysław 161, 180

M

Maciej, syn Jana z Kosaćca 52
Majewski Grzegorz 110
Malej Witold 82, 183
Malinowski Kamil 168
Małachowski Kazimierz 82
Małcużyński Witold 65, 66, 67, 102, 183
Małecka-Kukawka J. 17
Małgorzata, córka Stanisława ze Służewca 48
Manowski Jan 63
Marcin z Babic 44, 45
Marcin z Buzanowa 52
Marcin z Chrosny 41, 43
Marcin z Obór 48
Marcin z Wojcieszyna 52
Marcin ze Służewca 48

Marcin Zielonka 52
 Marcin, pleban 64, 67
 Marciniak Kinga 121, 183
 Marcisz z Wierzuchowa, patrz Marcin z Wojcieszyna
 Marconi Henryk 117
 Marek Aureliusz, cesarz 30
 Maria Cecylia od Jezusa, patrz Urszula Szembek
 Maria, księżna 67
 Matraszek B. 32
 Matusak Piotr 32, 64, 182
 Mejer Kazimierz 111
 Miaskowski 102, 117
 Michalski Jan 33, 183
 Michał, nauczyciel 61
 Michrowski Józef 174, 175
 Michrowski Lucjan 175
 Mickiewicz Adam 81, 82
 Miecznikowscy 111
 Miecznikowska Ludwika Józefina z Paschalisów
 110, 117
 Miecznikowski Aleksander 111, 117
 Mieszkowski Abraham 50
 Mieszkowski Jan Gwalbert, książdz 128
 Migal Witold 32, 151, 182
 Mikołaj I, car 139, 140, 142
 Mikołaj z Broszkowa 51
 Mikołaj z Latchorzewa 48
 Milanowska Barbara 102, 121, 183
 Minakowski Marek 102
 Miśkiewicz Jacek 14, 32, 33, 183
 Młodzianowscy 111
 Młodzianowska Magdalena z Ryxów 111
 Młodzianowski Franciszek 111
 Młodzianowski Józef 111
 Młynarczyk Hanna 33, 183
 Mniszchowie 72
 Mniszech Bihilda z Szembeków 77
 Mniszech Jerzy Jan 73
 Mniszech Jerzy Wandalin August 77
 Mniszech Michał 103
 Mniszewski Adam 46
 Monasterski D. 33
 Moraczewscy 171
 Morawski Franciszek 82
 Moszczyński Jan 166
 Muchanow P. 89
 Mycielscy 72, 77
 Mycielska Konstancja z Jabłonowskich 77, 79, 80
 Mycielski Dymitr 77, 79
 Mycielski Ignacy 139
 Mycielski Stanisław 77, 79, 87, 139
 Mysłakowski Piotr 133

N

Nagielski M. 65
 Nally Edward J. 166
 Napoleon I 139
 Natoński B. 65
 Neron, cesarz 30
 Niesiecki Kasper 65, 183
 Nietyksza 51
 Nipanicz Zachariasz 102
 Norwid Cyprian Kamil 82
 Nowacki Józef 64, 65, 66, 67
 Nowodworski Dobrogost 57, 59
 Nowodworski Tomisław 57

O

Oborscy 48, 49
Oborska Anna 48
Oborska Elżbieta 48
Oborska Katarzyna 48
Oborska Małgorzata 48, 49, 62
Oborska Zofia 48
Oborski Jan 45, 48, 49, 62
Oborski Jan młodszy 48
Oborski Marcin 49
Oborski Mikołaj 48
Oborski Paweł 48
Oborski Piotr 48
Oborski Walerian 48
Obrąpalska Elżbieta 49
Obrąpalski 49
Obrąpalski Stanisław 49
Oczko Elżbieta 49
Oczko Wojciech 49
Odyniec Edward 82
Ofka 52
Oleszczyński Władysław 119
Olszewski Augustyn, ksiądz 113
Opalińscy 71, 72
Opalińska Katarzyna, patrz Rozdrażewska Katarzyna
Opalińska Zofia, patrz Daniłowicz Zofia
Opalińska Zofia, patrz Radzimińska Zofia
Opaliński Krzysztof 72
Opaliński Łukasz 47, 71
Oraczewska Ludwika, patrz Suwald Ludwika
Oraczewski Stanisław 113
Orlińska G. 33
Orłowski Aleksander 92

Osiecki Wacław, ksiądz 129
Ostrowski Antoni, biskup 97
Ostrowski Jan Wincenty 85, 158

P

Pacuski Kazimierz 7, 9, 35, 64, 65, 66, 67, 183
Padlewski Zygmunt 91, 143, 144
Palasik Wacław, ksiądz 127
Pałac Piotr, ksiądz 102, 183
Pałucki Władysław 45, 56, 58, 65, 67, 182
Paprocki Bartosz 65, 183
Paschalis Jakub, patrz Paschalis Jakubowicz Jakub
Paschalis Jakubowicz Aleksander 104
Paschalis Jakubowicz Feliks 104, 108
Paschalis Jakubowicz Franciszek 110, 117
Paschalis Jakubowicz Jakub 8, 81, 103, 104, 105, 106, 108, 109, 113, 114, 118, 121, 137
Paschalis Jakubowicz Józef 104, 108, 109, 110, 111, 113, 115, 116, 117
Paschalis Jakubowicz Kartarzyna z Ryxów 104
Paschalis Jakubowicz Ludwika Konstancja z Ryxów 104, 110, 111, 113, 115
Paschalis Jakubowicz Marianna z Muradowiczów 103, 106
Paschalis Jakubowicz Piotr 9, 145, 151, 184
Paschalis Jakubowicz Władysław 111, 121
Paschalisowie 92
Paskiewicz Iwan 122, 141
Paweł z Latchorzewa 45, 48
Paweł, pleban 60
Pawiński Adolf 65, 183
Pawliszczew Mikołaj 89, 145, 151
Pełczyński Wojciech 63

Perek Danuta 163
Pierzchała Antoni 173
Pietrasz z Wojcieszyna 52
Pietrzak Julian 174, 175
Piotr z Babic 38, 39, 40, 41
Piotr z Babic II 44
Piotr z Bliznego 50
Piotr z Latchorzewa 45, 50
Piotr z Wierzuchowa 54, 82
Piotr z Wojcieszyna 52
Piotr z Zielonek 52
Piotrowski Waclaw 114
Pius IX, papież 128
Plersch Jan Jerzy 95
Plewe A. 89
Pol Wincenty 81
Poniatowski Józef, książę 138
Poniatowski Stanisław August, król 104, 105, 114
Potoccy 72
Potocka Klaudyna z Działyńskich 8, 81, 82, 83,
141, 142
Potocka Wiktoria, patrz Leszczyńska Wiktoria
Potocki Bernard 81, 83, 141
Potocki Józef 78
Potoczny A. 26
Potulicka Marianna 83
Prusin Piotr, patrz Pietrasz z Wojcieszyna
Pruski Maciej 52
Pruszek Aleksander 122, 123
Pruszek Konstanty 122, 123, 133
Pruszek Marianna ze Skarzyńskich 122
Pruszek Tomasz 122
Pruszek Weronika 122

Przedworscy 94, 159
Przedworski Eugeniusz 149, 172
Pustoła-Kozłowska Ewa 7, 9, 69
Puszet 142
Pyszyński Karol, ksiądz 128, 129

R

Raczek Jerzy Bogdan 168, 177, 183
Raczyńska Magdalena z Działyńskich 83
Radomicka Anna 83
Radziwińscy 46
Radziwińska Małgorzata ze Służewickich 46
Radziwińska Zofia, patrz Daniłowicz Zofia
Radziwińska Zofia z Warszewickich 46
Radziwiński Adrian 46, 47
Radziwiński Jan 46
Radziwiński Jan młodszy 46, 47
Radziwiński Wojciech 46, 63
Radziwiłł Franciszka Urszula z Wiśniowieckich 80
Radziwiłł Michał Kazimierz (Rybeńko) 80
Rafael Santi 130
Rajewski Z. 33
Rapaccy 123
Rapacka Tekla 8
Rapacki Wincenty 128
Reczek S. 66
Regulski Franciszek 110
Remiszewski Walery 144, 145, 147
Rodzińska-Nowak J. 33
Romer 144, 145
Rostkowski Lucjan 174
Rozdrażewska Anna Beata z Opalińskich 71
Rozdrażewska Katarzyna z Opalińskich 47, 71

Rozdrażewski Jakub Hieronim 47, 65, 71
Rozwadowski 165
Rozwadowski Jan 80
Różańska H. 33
Ruszczak Anna 175
Ruszczak Jan 175
Rutkowski Ignacy 145
Rychlicki Andrzej 63
Rychliński Feliks 80
Rykowska Anna, patrz Zakrzewska Anna z Obręb-
skich
Rykowski Mikołaj 128
Rymkiewicz 139
Ryx Aleksander 128
Ryx Franciszek 104
Rzetelska-Feleszko E. 66

S

Saliwowski Maciej 116
Sałaciński S. 32
Sapieha Paweł Stefan 47
Sapieżyna Anna z Zamoyskich 122, 137
Sapieżyna Maria 163
Sapieżyna Zofia, patrz Daniłowicz Zofia
Sempoliński L. 94, 116
Septimiusz Sewer, cesarz 30
Siemion z Bliznego 50
Siemion z Wojcieszyna 52
Siemowit I 38
Siemowit II 5, 38, 39, 40
Siemowit III 57
Siemowit IV 64

Sienicki Tomasz 63, 76, 82, 86, 91, 93, 95, 96, 97,
98, 99, 101, 107, 109, 110, 114, 115, 117, 118, 119,
120, 123, 124, 126, 128, 129, 130, 131, 132, 140,
142, 148, 150
Sienkiewicz Henryk 91, 112
Sienkiewicz Maria z Szetkiewiczów 112
Sikorski Andrzej 133
Siodlarz Stanisław 49
Skarzyński Ambroży 123
Skarzyński Jerzy 122
Skierda z Brześca 52
Skierska I. 66
Skowron J. 33
Skowroński Władysław 174
Skrzyńska Maria z Łaszczyńskich 90
Słowacki Juliusz 112
Słowińska D. 33
Służewieccy 46, 49
Służewiecki Bartłomiej 62
Służewiecki Feliks 62
Służewiecki Stanisław 62
Służewiecki Wojciech 62, 63
Smarzewski 71
Sofuł R. 22
Solimand Franciszek 105
Sołtan A. 66
Sotomscy 150
Sotomski Mateusz 110
Sowiński Józef 141
Staniewicz Piotr, ksiądz 9
Stanilewicz Seweryn Adam 86, 180
Stanilewicz Wincenty 86
Stanilewicze 86

Stanisław z Babc 44
Stanisław z Grąbczewa, pleban 61
Stanisław ze Służewca 48
Stanisław, opat 54
Stanisław, wójt 46
Stefan Batory, król 49
Stenclewski Jan 63
Stępień Wiesław 100
Strzelczyk 176
Sułkowska-Kuraś I. 64, 183
Suwald Bolesław 113
Suwald Jerzy 113
Suwald Ludwika 113
Swat Tadeusz 151
Sygietyńska Hanna 182
Szarle 101
Szczęsny Jan Sebastian 73, 116
Szelenbaum 101
Szembek Aleksander Kazimierz 73, 77, 78
Szembek Anna, patrz Leszczyńska Anna
Szembek Ewa, patrz Leszczyńska Ewa
Szembek Jan Sebastian 74
Szembek Piotr 141
Szembek Stanisław 74
Szembek Urszula, zakonnica 74
Szembekowie 60, 73, 74, 75
Szeptycki Stanisław 165
Szetkiewicz Kazimierz 111, 112
Szetkiewicz Wanda z Mineyków 111
Szetkiewiczówna Marynia, patrz Sienkiewicz Maria
Szymdt Józef 124
Szymdt Konstancja z Nowickich 124, 125
Szymdt Konstanty 125

Szpilowski Hilary 107, 114, 115
Szuba Franciszek 149, 170, 171, 172
Szuba Stanisław 149, 170, 171
Szura Stanisław 173
Szuster 142
Szydłowski 165
Szymanowscy 86
Szymanowski Stanisław 142
Szymanowski Teofil 101, 142, 143
Szymański W. 33, 65

Ś

Święcicki Stanisław 127
Świętosław, syn Klemensa 55

T

Tacyt 28
Taczanowski Władysław, ksiądz 98
Tarło Teresa 83
Taszycka Maria 121, 183
Taszycki Witold 64, 183
Tomaszewska-Szuba Marianna 172
Tomaszewski A.J. 32
Topolska Karolina 113
Trębiccy 85
Trojden I, książę 39, 40
Trojden II, książę 67
Trojnat, książę 42
Turek Krzysztof 5, 168

U

Umiński Jan 82
Uniesław, wikary 60

Urban z Babic 45, 48, 61
Ursyn-Pruszyńska Maria z Młodzianowskich 111
Ursyn-Pruszyński Edward 111
Ursyn-Pruszyński Zygmunt 111
Uruski Seweryn 46, 183

W

Wajs Hubert 64
Walicka I. M. 102
Wanke Jan 156
Wawrzeniecki M. 33
Wawrzykowska-Wierciochowa Dioniza 82
Wespazjan, cesarz 30
Węgrzynowicz T. 33
Węsławski Bogdan, ksiądz 9
Wielechowska-Olszak Anna 60
Wilford Aleksander 113
Windyga Wojciech 156, 157
Wiśniowieccy 72
Wiśniowiecka Teofila, patrz Leszczyńska Teofila
Wiśniowiecki Antoni 78
Wiśniowiecki Dymitr 72
Wiśniowiecki Michał Korybut, król 72
Wittyg W. 66
Wlekły Edward 174
Władysław IV, król 73
Włodarski Aleksander 183
Włodarski B. 66
Wodzicki Maciej 102
Wojciech z Głoskowa 60
Wojciechowski Stanisław 164
Wojewódzki Bolesław 174
Wojno Mikołaj 156

Wolff Adam 64, 65, 66, 67
Wołodajowski Michał 91, 112
Wołowscy 86
Wołowski Stanisław 86
Woronowicz Szczęsa 83
Worowski Józef 109, 110, 111
Woyda Stefan 14, 32, 33, 183
Woyno-Okołów Jerzy 121
Wysocki Kazimierz, ksiądz 145
Wyszyński Stefan, kardynał 114

Z

Zahorski Andrzej 151
Zajączek Józef 139
Zajewski W. 151
Zakrzewscy 92, 133
Zakrzewska Anna z Obrębskich 130
Zakrzewski Konstanty 124
Załęski S. 102
Zambrzycka Elżbieta z Paschalisów 104
Zamoyska Celestyna 83
Zamoyski Andrzej 112, 122
Zasłona 171, 172
Zgierski Wojciech 110
Zieleński Aleksy 52
Zieleński Jakub 52
Zieleński Jan 52
Zieleński Marcin 52
Zielińscy 53
Zieliński 110
Zieliński Kazimierz 137
Zielonka Marcin, patrz Marcin z Wojcieszyna
Znamierowska Róża 89

Znamierowski Alfred 183
Znamierowski Florian 89
Zwoliński Krzysztof 133, 151
Zygmunt III Waza, król 46, 49

Ż

Żdzarski Piotr 51
Żeligowski 165
Żychlińska Jadwiga z Kropiwnickich 118
Żychlińska Katarzyna 97
Żychliński Jan 117
Żychliński Józef 97, 156
Żychliński Leon 149, 177
Żychliński Ludwik 118
Żychliński Stefan 173

